RARA 100. VI. 6.
BIBLIOTHECA UNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS
5920
Czasopismo
III

KALENDARZ DYABŁA



ROK 1897

KRAKÓW

Nakładem Księgarni
W. POTURALSKIEGO.

Najtańsza illustracya polska dla naszych rodzin

BIESIADA LITERACKA.

Głównym celem **BIESIADY** jest dobro moralne naszej Rodziny. Do tego celu Redakcya dąży prawdą i pracą, pod sterem **zasad religijnych.**

Spółpracownikami BIESIADY są liczni pisarze i artyści, między nimi pierwszorzędni. Obejmuje wszystkie gałęzi literatury nadobnej, z obszernym działem powieściowym, sztuki piękne, życie społeczne, postęp naukowy, przemysł, gospodarstwo, politykę.

Premia bezpłatne, do wyboru dla całorocznych prenumeratorów Biesiady z Wieczorami powieściowemi mogą być otrzymane bezzwłocznie:

Obraz kolorowany **Modlitwa Pańska.**	Poradniki encyklopedyczne: **Żeby nie chorować.**	**Skarbiec dla rodzin** tom 1-szy lub II-gi
Obraz kolorowany **Rozkosze Dziadunia.**	PRZED PRZYBYCIEM LEKARZA.	**SIŁA WOLI.**
Portrety kolorowane znakomitych ludzi.	**WIEDZA** tom pierwszy lub drugi.	Powieści jednotomowe, wydane wyłącznym nakładem „Biesiady Literackiej“

Kalendarz ścienny dla wszystkich prenumeratorów bez wyjątku.

Cena księgarska „Rozkoszy Dziadunia“, „Portretów“, „Żeby nie chorować“ i „Przed przybyciem lekarza“ po rs. 1; innych dzieł wyżej wymienionych tom kop. 60. „Modlitwy Pańskiej“ rs 1 kop. 50. Przesyłka asekurowana obrazu k. 50, książki kop. 30. Oprawa wytworna jednego tomu kop. 50.

W r. 1897, naszym nakładem, wyjdą obrazy dla rodzin chrześcijańskich:

„ZDROWAŚ MARYA“ i „WIERZĘ W BOGA“.

Pamiątki te będą wykonane przez najlepsze siły artystyczne.

„Biesiada Literacka“ z dodatkiem „Wieczory Powieściowe“:

w Warszawie: rocznie rs. 6 k. 50, półrocznie rs. 3 k. 25, kwartalnie rs. 1 k. 63. **Z przesyłką pocztową:** rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

„Biesiada Literacka“ bez dodatku „Wieczory Powieściowe“:

w Warszawie: rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. **Z przesyłką pocztową:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.

Różne wydawnictwa „Biesiady Literackiej“:

Obrazy kolorowane na blasze złoconej z wizerunkami Naświętszej

Matki Boskiej Częstochowskiej,

MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ,

PANA JEZUSA CHRYSTUSA.

Jeden obraz kop. 30, z przesyłką kop. 80, dwa obrazy razem, z przesyłką, rs. 1 kop 25; trzy obrazy razem, z przesyłką rs. 1 kop. 70

Portrety kolorowane znakomitych ludzi.

Każdy rs. 1, z przesyłką rs. 1 kop. 50. Pięć portretów razem rs. 2 kop. 50, z przesyłką rs. 3.

Powieści obyczajowe i humorystyczne

Alberta Wilczyńskiego, tomów 20, rs. 9, z przesyłką rs. 11.

ZŁOTA PRZĘDZA poetów i prozaików polskich.

Tom III. zawiera cykl literatury w 198 wyjątkach z dzieł 68 pisarzy. Tom IV. w 283 wyjątkach z dzieł 82 pisarzy. Cena tomu III. rs. 3, tomu IV. rs. 2.

RZYM PAPIEŻY

dzieło bogato illustrowane, rs. 8.

Przesyłka powyższych dwóch dzieł, stosownie do odległości.

KRZYŻOWCY,

powieść historyczna Aëra, rs. 1, z przesyłką rs. 1 kop. 20.

Przez boleść i miłość

powieść J. Rogosza, kop. 80, z przesyłką rs. 1.

HERB NA GIEŁDZIE,

powieść J. Zacharyasiewicza, kop. 75, z przesyłką kop. 85.

O DUSZĘ,

powieść J. Łady, kop. 75, z przesyłką kop. 85.

NERON,

powieść historyczna Eksteina, tomów 3, kop. 75, z przesyłką kop. 85.

ZATRUTE OWOCE,

powieść staroszlachecka M. Synoradzkiego, kop. 75, z przesyłką kop. 90. — Razem sześć powieści powyższych rs. 3 kop. 50, z przesyłką rs. 4.

POWIEŚCI:

„Rienzi“ t. I i II k. 50, „Co może kobieta“ k. 30, „Po uczcie Baltazara“ k. 30, „Po nitce do kłębka“ k. 15, „Historya starego okrętu“ k. 15, „Lichtenstein“ k. 40, „Wyspa szmaragdowa“ k. 20, „Pod Sedanem“ k. 15, „Paula“ k. 25, „Tryumf krzyża“ k. 15, „Na stolicy Piotrowej“ k. 30, „Dwór Karola IX.“ k. 30, „Czasy Stuartów“ kop. 50, „Wilk“ k. 30, „Obrońcy Grobu Św.“ k. 30, „Westalka“ k. 40, „Pod cudzem nazwiskiem“ k. 50, „Za drugiego cesarstwa“ k. 20, „Śladem śmierci“ k. 40, „Bez rozwodu“ t. I i II k. 60, „Bezrobocie flecistów“ k. 15, „Biała kokarda“ k. 30, „Serce za serce“ k. 20, „Śmierć Europie“. Część I rs. 1 kop. 20. Część II kop. 60. — Razem dwanaście tomów tych powieści rs. 2, z przesyłką rs. 2 kop. 50.

W Galicyi i W. Ks. Poznańskiem ceny te same w rublach lub w złotych reńskich i markach, podług kursu, notowanego w **Biesiadzie Literackiej** co tydzień w rubryce „Rolnictwo, przemysł, giełda“.

Na żądanie przesyłamy numer okazowy „Biesiady Literackiej“ i list zwrotny.

Przesyłki pieniężne na prenumeratę dochodzą najlepiej i najprędzej bezpośrednio pod adresem:

„BIESIADA LITERACKA“ — Warszawa, Chmielna Nr. 26.

Redaktor-Wydawca: ***Władysław Maleszewski.***

Próbna illustracya Walerego Eliasza: „W Tatrach“ znajduje się w treści literackiej Kalendarza.

ALFRED BIASION

Optyk c. k. Kliniki Okul. Uniw. Jag.

Zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy,

DOSTAWCA C. K. KOLEI PAŃSTWOWYCH

odznaczony 10 medalami i Dyplomem Ministerstwa Handlu

w Krakowie, ulica Floryańska l. 15

Róg ul. św. Tomasza. — (Stacja tramwaju).

Przyrządy oftalmologiczne, Okulary i Nanośniki wykonane z precyzyą podług zasad okulistyki.

Oczy sztuczne ludzkie.

Teleskopy i Refraktory.

Największy wybór Lornetek teatralnych i Dalekowidzów polowych.

BAROMETRY i TERMOMETRY.

MIKROSKOPY PRECYZYJNE.

Przybory do mikrotomii.

Próby i Wagi do wszelkich płynów.

Wyroby gumowe hygieniczne.

Narzędzia chirurgiczne, ortopedyczne i Bandaże.

Najdokładniejsze wykonanie wszelkich przepisów lekarskich.

Cenniki z 1000-em ilustracyj.

CENY NISKIE KONKURENCYJNE.

PIERWSZY KRAKOWSKI

ZAKŁAD MALOWANIA

na porcelanie

HIRSCH CHAJES

Kraków, ul. Starowiślna 46.

Przyjmuje się

wszelkiego rodzaju zamówienia

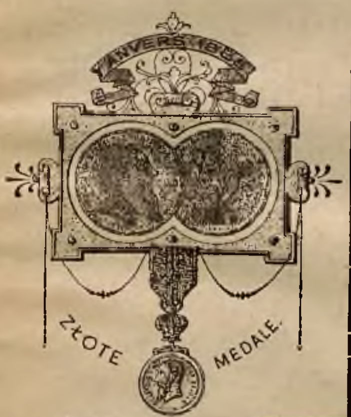
i uzupełnienia

w malowaniu na porcelanie

według wzorów.

Wykonywa się również bardzo starannie

napisy, monogramy i t. d.



SKŁAD

PIERWSZORZĘDNEJ WIEDEŃSKIEJ FABRYKI GOTOWYCH

ubiorów męskich i dziecinnych

Braci M. Iscovitsch

Rynek 12 — **Kraków** — Rynek 12.

Bogaty zbiór okazów najlepszych materyałów krajowych i zagranicznych.

„Dla zamówień według miary".

Najnowsze kroje!! Ceny fabryczne!!

WŁAŚCICIELE SKŁADÓW w WIĘKSZYCH MIASTACH EUROPEJSKICH.

Export do wszystkich krajów.

Stanisław Szymik

GŁÓWNY SKŁAD

i LAKIERNIA POWOZÓW

w Krakowie,

ul. Niecała l. 4 i ul. Lubicz l. 4

Hotel Europejski.

Przyjmuje w zamian używane powozy

oraz uskutecznia odnawianie tychże.

GRAND MAGASIN

au Printemps

EMANUEL DEICHES

w Krakowie, ul. Grodzka l. 9,

MAGAZYN

towarów bławatnych.

Wielki wybór

Materyj jedwabnych, Chewiotów, Chustek, Plaidów, Dywanów angielsk. i smyrneńskich, Chodników, Firanek, Materyj na meble, Portiery itd.

Towary doborowe. — Ceny bardzo przystępne.

E. Wajdowski i Synowie

LEJARNIA

i PRACOWNIA WYROBÓW MOSIĘŻNYCH



i metalowych



we Lwowie, ulica Józefa Bema l. 17

wyrabia i poleca wszelkiego rodzaju



armatury dla gorzelń, browarów, młynów, kotłów parowych, łazien, wodociągów itp.



Odlewy z mosiądzu, bronzu, cynku itp.

surowe i obrabiane,

według własnych lub nadesłanych modeli, wzorów lub rysunków.

!Tanie PIÓRA czeskie!

5 kilo nowe, dobre, darte i czyste zł. 4·80
5 „ lepsze . . . . „ 6·—



5 kilo białe jak śnieg miękkie jakoby duńskie darte zł. 9, 12, 15.
5 kilo Półduńskie zł. 6, 7·20, 9.
5 „ Pióra skubane białe jak śnieg zł. 12, 15.
Pióra duńskie (puszek) białe jak śnieg zł. 1·80, 2·40, 3·— 3·30 za ½ kilo.

Kołdry znakomite od zł. 2·30 począwszy.

Przesyłka opłacona za zaliczką. Wymiana lub zwrot dowolne. Przy zamówieniach proszę adres dokładnie podać:

Benedykt Sachsel

Klattau 363 (Czechy).

Każdy swoim własnym drukarzem!

Zdumiewająca



Nowość!

Ameryk. kauczukowa drukarnia

czcionkowa

do natychmiastowego wykonania kart adresowych, okólników, zawiadomień wszelkiego rodzaju, numerowania itp. Łatwy sposób użycia i niewielki koszt umożliwiają, że każdy może mieć małą drukarnię, której praktyczna wartość okazuje się świetną dla wszelkich kół. Cena całkowitej drukarni wraz z elegancką skrzyneczką i przyrządem do czterech wierszy: Nr. 1 ze 121 czcionkami złr. 2·—, Nr. 2 ze 180 czc. złr. 2·50, Nr. 3 z 220 czc. złr. 3·75, Nr. 4 z 310 czc. złr. 3·75, Nr. 5 z 387 czc. złr. 4·80. Garnitur wszelkich polskich zgłosek 70 ct. więcej. **Poduszeczki** zatrzymujące stale farby wszelkiego rodzaju: 40 ct., 60 ct. i 1 złr.

DALEKOWIDZ

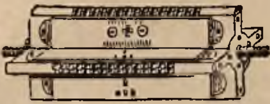
NOWOŚĆ!



1 złr.

Pokazuje na kilka godzin odległości — **złr. 1.** Z przesyłką tylko złr. 1·20.

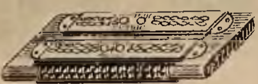
Najlepsza wiedeńska



harmonika ustna koncertowa.

z 3 akordami, posiadającemi głos organów, przykrywkami niklowemi, z drzewa palisandrowego i osadkami na każdej stronie, w każdym akordzie 16 tonów. — **złr. 2.**

WIEDEŃSKA



harmonika koncertowa z dzwonkami.

Ma 2 dzwonki, głos śliczny, przykrywki niklowe, 32 tonów. — **Złr. 2.**

Na podarunki bardzo stósowne!

Nowość!

PODZIWIENIE WZBUDZAJĄCA

KATARYNKA



złr. 8·75

która umożebnia zapomocą wymieniających nut, zamiast dotychczas ograniczonej ilości, tysiące kawałków muzycznych grać na jednym i tym samym instrumencie.

Ten przepyszny instrument muzyczny jest we wszystkich cześciach praktycznie i wybornie składany. Wielkość 16×20×16. Waży 3 *kg* i 500 *gr*. Repertoar bogaty i najnowszy. Ozdoba każdego domu. Cena z 6 nutami do grania, pudełkiem i spisem nut, do użycia całkiem gotowa **złr. 8·75.**

Pod gwarancyą za dobry gatunek towarów jak i zamianę w razie niezadowolenia, przesyła za pobraniem pocztowem

M. RUNDBAKIN, 2/1 Taborstrasse 35, WIEN.

Cennik ilustrowany na życzenie franco i gratis.

Świeżo opuściły prasę i są do nabycia we wszystkich księgarniach

PAMIĘTNIKI MURAWIEWA („Wieszatela")

(1863—1865)

pisane w roku 1866, tłumaczone z oryginału rosyjskiego przez J... Cz...

z przedmową St. Tarnowskiego.

Ozdobione 16-ma illustracyami podług oryginalnych portretów, tudzież rysunków A. Grottgera, J. Kossaka, J. Matejki, P. Stachiewicza i Fr. Streita.

Cena 1 złr. 50 ct., z przesyłką pocztową 1 złr. 65 ct. W ozdobnej oprawie płóciennej 2 złr., z przesyłką pocztową 2 złr. 15 ct.

Jako dokument historyczny Pamiętnik ten jest niezmiernie ciekawy. Jak z każdej garści ziemi litewskiej, tak z każdej karty tego pisma, gdyby ją ścisnąć, popłynęłaby krew; każde opowiadanie, uzupełnione jak należy, kończyłoby się perspektywą szubienic, zgliszczów, i tych rosyjskich jassyrów, które się nazywają zsyłkami; każde rozporządzenie opatrzone spisem swoich skutków, chlubiłoby się sumą nieobliczoną krwi, łez i nieszczęścia. Bo on nie ukrywa i nie kłamie; w tem, co mówi o swoich zamiarach i czynach jest prawdomowny; proporcye tylko zmienia a raczej przemilcza. A ktoby je obliczał i ukazał jak są, ten zbudowałby wspaniały i godny postument pod posąg Murawiewa, jak opisuje, jak jego chyba przeczuł Krasiński: »Kopiec wysoki z samych rozwalin i węgli, z warstw popiołu wy»zierają szczątki dział i połamana broń i snuje się dym siny, opasujący stojącego na tych zgliszczach »olbrzyma. Znać koronę ze stali, jakby plecioną z łańcuchów; płaszcz żołnierski kajdanami podpasan; »zamiast miecza bicz rzemienny wisi u kajdan tych i aż do stóp mocarza spływa. A gdy jęk się ode»zwie, on głowę wytęża, przysłuchuje się, a gdy zabrzmi niewieści płacz, on odpowiada nań dłoni »poklaskiem. — Doskonały kat«.

ZADZIWIAJĄCO DZIAŁA

Czerny'ego oryentalne mleko różane

(Orientalische Rosenmilch) — przez które uzyskuje się tak

MŁODOCIANĄ CERĘ

jak przez żaden inny środek. Wyborne przeciw osutce, wyrzutom, zaskórnikom, czerwoności twarzy, ogorzałości itp., usuwa zżółkłą lub zczerniałą cerę a nadaje się na wszystkie części ciała. Cena **1 zlr. Mydełko balsamiinowe** do tego 30 ct.

Czerny'ego „Tanningene"

jest najlepszym i pod gwarancya nieszkodliwym

Środkiem do farbowania włosów

głowy, zarostu i powiek, które po jednorazowem użyciu **jasny, ciemny** lub **czarny kolor naturalny** odzyskują i ani przez mycie mydłem tegoż nie tracą. **Cena zlr. 2 50.**

Skład wszelkich perfumeryi, mydeł, pudrów, kremów, szminek, preparatów glicerynowych, pomad, wody do ust, proszku do zębów, szczoteczek, środków na włosy, perfum, Eau de Cologne i t. d.

Sądownie zastrzeżone, sumiennie zbadane, do nabycia:

ANTON J. CZERNY, Wien I. Wallfischgasse 5

w pobliżu nadw. opery. Fabryka i adres na listy: XVIII Ludwigstr. 6 (we własnym domu). Wysyłki za pobraniem. Przy zamówieniu nad 5 zlr. ponoszę koszta przesyłki. **Katalogi moich specyalności** gratis i franco. Do nabycia również w wielu aptekach i parfumeryach, gdzie proszę wyraźnie **Czerny'ego** preparatów żądać i innych nie przyjmować.

Składy w Galicyi: Lwów: apteka Z. Rucker, Aloizy Hübner, Leopold Lityński. Jarosław: apteka Józefa Rohma. Kolbuszowa: Franciszka Goldamerowa. Kołomyja: apt. K. Witosławski, K. Weitz. Kraków: apt. W. Redyk, L. Rosenberg, A. Fränkel, Kopernika 8, T. Wiskida, fryzyer. Myślenice: J. Finik. Pniów koło Radomyśla nad Sanem: M. Grünbaum. Przemyśl: M. Schwarz, apt., D. Ludkiewicz, droguerya. Stryj: K. Jahr, apt. Również mam składy na Bukowinie i na Szląsku.

Księgarnia W. Poturalskiego, Podgórze-Kraków

poleca

OBRAZY NARODOWE:

1. Mistrza Jana Matejki

„Tadeusz Rejtan na Sejmie Warszawskim 1773"

protestujący przeciwko rozbiorowi Polski.

2. Wojciecha Kossaka

„WSPOMNIENIA Z LAT DZIECINNYCH"

przedstawiające atak Czerkiesów na bezbronny lud warszawski w r. 1861.

3. POTYCZKA POD „MŁYNARZAMI"

(Epizod z roku 1831).

Reprodukcye wykonane sposobem heliograwurowym w pierwszorzędnym zakładzie wiedeńskim wypadły pod każdym względem znakomicie — format rysunku samego 53×30 □ cm., wielkość kartonu 98 × 75 cm.

Cena każdego obrazu **6** zlr. — Kto nabywa wszystkie trzy obrazy razem płaci **tylko 15 zlr.**

4. PORTRET KOŚCIUSZKI

przez Walerego Eljasza

(wielki) **olejny druk**, wielkości 40×68 cm. Obraz ten prześlicznie wykonany 15-tu kolorami na grubym kartonie. **Cena 1 zlr.** Z przesyłką w rolce **1 zlr. 30 ct.**

5. BITWA POD RACŁAWICAMI

(format wielki poprzeczny) **kolorowa** chromolitogr., wielkości 51×70 cm. Obraz ten prześlicznie wykonany 12-tu kolorami stanowić może ozdobę każdego salonu. **Cena 1 zlr.** Z przesyłką na rolce **1 zlr. 30 ct.**

6. PRZYSIĘGA NA RYNKU W KRAKOWIE

(format wielki poprzeczny) **kolorowa chromolit.** 51×70 cm. Artystycznie wykonany obraz ten 12-tu kolorami, służyć może jako pendant do *Bitwy Racławickiej.* **Cena 1 zlr. 30 ct.** Z przesyłką na rolce **1 zlr. 60 ct.**

Powyższe obrazy nabywać można także na spłaty w ratach miesięcznych.

ILLUSTROWANY
Kalendarz Djabelski

NA ROK

1897

DLA UŻYTKU WSZYSTKICH ŻYJĄCYCH POLAKÓW

ORAZ SPOREJ PACZKI RÓŻNYCH ZNAKOMITOŚCI

SKŁONNYCH DO ZAMIESZKANIA W PAŃSTWIE LUCYPERA PIERWSZEGO I OSTATNIEGO

UŁOŻONY I W ŚWIAT PUSZCZONY PRZEZ

REDAKCJĘ JEGO DJABELSKIEJ MOŚCI

TOCZĄCEJ WALKĘ Z KSIĘCIEM WSZELAKICH CIEMNOŚCI.

Rocznik szósty.

KRAKÓW.

Nakładem księgarni W. Poturalskiego, Kraków-Podgórze. — Drukiem A. Koziańskiego.

1897.

KALENDARZ ŚWIĄTECZNY POWSZECHNY.

Święta ruchome.

Podług kalendarza nowego

Uroczystość Imienia Jezus (w 2gą Niedzielę po 3 Królach) . . . . . . 17 Stycznia
Septuagesima (Starozapustna — 3cia Niedziela przed 1szą Niedz. w poście) 14 Lutego
Popielec . . . . 3 Marca
Uroczystość 7 boleści N. P. Maryi (w Piątek przed Wielkim Piątkiem) 9 Kwietnia
Wielkanoc (Niedziela po 1szej pełni po wiośnianem porównaniu dnia z nocą) 18 Kwietnia
Uroczystość opieki św. Józefa (3cia Niedziela po Wielkanocy) . . . . 9 Maja
Wniebowstąpienie Pańskie (w 40 dni po Wielkanocy) . . . . 27 Maja
Zielone Święta (w 2gą Niedzielę po Wniebostąpieniu Pańskiem) . . . . 6 Czerwca
Św. Trójcy (w 1szą Niedzielę po Zielonych Świętach) . . . . 13 Czerwca
Boże Ciało (we Czwartek po Świętej Trójcy) . . . . 17 Czerwca
Uroczystość Serca Jezusowego (w Piątek po oktawie Bożego Ciała) . . . . 25 Czerwca
Uroczystość bł. Jana z Dukli (w 1 Niedzielę po oktawie śś. Piotra i Pawła) 11 Lipca
Uroczystość śś. Aniołów Stróżów (Niedziela, która w 7 dni od 29 Sierpnia do 4 Września przypadnie) . . . 29 Sierpnia
Uroczystość Im. P. Maryi (w Niedzielę po narodzeniu N. P. Maryi) . . . 12 Września
Uroczystość Różańca św. (1 Niedziela w Październiku) . . . . 3 Paźdz.
Uroczystość Poświęcenia Kościoła w całem austryackiem państwie (3cia Niedziela w Październiku) . . . . . 17 Paźdz.
Uroczystość opieki N. P. Maryi (2ga Niedziela w Listopadzie) . . . . . . 14 Listop.
Uroczystość św. Stanisława Kostki (w 1szą Niedz. po 13 Listopada) . 14 Listop.
Niedziela pierwsza Adwentu . . . . 28 Listop.

(Podług kalendarza starego)

Tryodyum poczynaje sia . . . . . . 9 Henwar
Nedila Miasopustna . . . . 16 Fewr.
Nedila Syropostna . . . . 23 Fewr.
Woskresenyje Chrystowoje . . . . . 13 Apriłya
Woznesenyje Hospoda . . . . 22 Maja
Soszestwie św. Ducha . . . . 1 Junija
Wsich Świątych . . . . 8 Junija
Konec postu pered śś. Petrom i Pawłom 28 Junija

Suchedni.

a) w Środę, Piątek i Sobotę po pierwszej niedzieli postu, to jest: 10, 12 i 13 Marca;
b) w Środę, Piątek i Sobotę po Zielonych Świątkach, to jest: 9, 11 i 12 Czerwca;
c) w Środę, Piątek i Sobotę po podwyższeniu św. krzyża, to jest: 15, 17 i 18 Września
d) w Środę, Piątek i Sobotę po święcie św. Łucyi, to jest: 15, 17 i 18 Grudnia.

Posty nakazane.

(Podług kalendarza nowego):

1. Wielki post, trwający od Środy popielcowej do Wielkanocy.
2. Post adwentowy, w Środę, Piątek i Sobotę po 1szej Niedzieli adwentowej do Bożego Narodzenia.

(Podług kalendarza starego):

Post wełyki, od Nedili syropostnoj do Woskresenyja.
Post pered śś. Petrom i Pawłom, od 1 Nedili po Soszestwi ś. Ducha do 29. Junija, czerez 3 nedili.
Post do Uspenyja Bohorodycy Diwy, od 2. do 15. Awhusta.
Post pered Rożdestwom Chrystowom, od 15 Nowembrja aż do 25 Dekemwria.

5920
III a

Wigilie.

a) do Zielonych Świątek;
b) do śś. Apostołów Piotra i Pawła;
c) do Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny;
d) do Wszystkich Świętych
e) do Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny;
f) do Bożego Narodzenia.

Wigilia przypadająca w Niedzielę, bywa przenoszoną na Sobotę poprzedzającą; — jeśli zaś uroczystość Bożego Narodzenia przypada w Piątek lub w Sobotę, postu nie ma.

Dnie krzyżowe.

w Poniedziałek, Wtorek i Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, to jest 24, 25 i 26 Maja.

Dnie normowe.

Kościelne:

Trzy ostatnie dnie wielk. tyg. 15, 16 i 17 Kwietnia.
Dzień Bożego Ciała dnia 17 Czerwca.
Wigilia Bożego Narodzenia dnia 24 Grudnia.

Dworskie:

3 Maja Wigilia rocznicy skonu cesarz. Maryi Anny (Małżonka † cesarza Ferdynanda I)
28 Czerwca Wigilia rocznicy skonu ces. Ferdynanda I.

W Niedziele: Wielkanocną i Zielonych Świąt i w dzień Bożego Narodzenia 25 Grudnia, przedstawienia teatralne mogą być dawane tylko na cele dobroczynne i za zezwoleniem Zwierzchności. W dnie te bale publiczne są zabronione.

Ferye sądowe.

Wszystkie Niedziele i Święta uroczyste; od Bożego Narodzenia do Trzech Króli; od Niedzieli Kwietnej do Poniedziałku Wielkanocnego; Dnie Krzyżowe; 10 ostatnich dni w Lipcu i 10 pierwszych w Październiku.

W Sądach górniczych Niedziele i Święta, tudzież dnie suplikacyj publicznych.

Uroczystości świętych patronów w krajach koronnych austryackich i węgierskich.

W Austryi dolnej: ś. Leopolda 15 Listopada.
W Austryi górnej: ś. Floryana 4 Maja.
W Bukowinie: ś. Jana Nowego-Suczawskiego 14 (2) Czerwca, podług grecko-wschodniego obrządku.
W Czechach: ś. Jana Nepomucena 16 Maja i ś. Wacława 28 Września.
W Dalmacyi: ś. Spirydiona 14 Grudnia.
W Galicyi: ś. Michała 29 Września.
W Gorycyi i Gradysce: ś. Józefa Oblubieńca N. M. P. 19 Marca.
W Istryi: ś. Błażeja 3 Lutego.
W Karyntyi: ś. Józefa Oblubieńca N. M. P. 19 Marca i ś. Idziego 1 Września.
W Kroacyi: ś. Eliasza 20 Lipca i ś. Rocha 16 Sierpnia.
W Krainie: ś. Józefa Oblubieńca N. M. P. 19 Marca i ś. Jerzego 24 Kwietnia.
W Wielk. Księstwie Krak.: ś. Stanisława biskupa 8 Maja.
W Morawii: śś. Cyryla i Metodego 5 Lipca.
W Salzburgu: ś. Ruperta 24 Września.
W Siedmiogrodzie: ś. Władysława 27 Czerwca.
W Slawonii: ś. Jana Chrzciciela 24 Czerwca.
W Styryi: ś. Józefa Oblubieńca N. M. P. 19 Marca.
W Szląsku: ś. Jadwigi 15 Października.
W Tyrolu północnym: ś. Józefa Oblubieńca N. M. P. 19 Marca.
W Tyrolu południowym: ś. Wirgiliusza 27 Listopada.
W Węgrzech: ś. Stefana króla 20 Sierpnia.
W Wybrzeżu tryesteńskiem: ś. Justa 2 Listopada.

Tablica świąt ruchomych na przyszłych lat 10.

Rok:	Popielec:	Wielkanoc:	Zielone świątki:	Boże Ciało:	Adwent:
1898	23 Lutego	10 Kwietnia	29 Maja	9 Czerwca	27 Listopada
1899	15 „	2 „	21 „	1 „	3 Grudnia
1900	28 „	15 „	3 Czerwca	14 „	2 „
1901	20 „	7 „	26 Maja	6 „	1 „
1902	12 „	30 Marca	18 „	29 Maja	30 Listopada
1903	25 „	12 Kwietnia	31 „	11 Czerwca	29 „
1904	17 „	3 „	22 „	2 „	27 „
1905	8 Marca	23 „	11 Czerwca	22 „	3 Grudnia
1906	21 Lutego	8 Kwietnia	27 Maja	14 „	2 „
1907	13 „	31 Marca	19 „	30 Maja	1 „

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

Rok u żydów datuje się od stworzenia świata. — Na bieżący rok Ery chrześciańskiej **1897** przypada część większa roku **5657**, a mniejsza roku **5658** Ery żydowskiej. — Wytycznym punktem w układzie ich kalendarza jest pewnik, że Pascha czyli Wielkanoc przypadać powinna dnia 15 miesiąca Nisan (który w roku bieżącym 1897 jest 17 Kwietnia), a po tej następuje rok nowy w dni 163. — Rok ten 5657 rozpoczął się dnia 8 Września 1896 miesiącem Tiszri, a kończy się dnia 26 Września 1897 miesiącem Elul; ma więc dni 384 jako rok przestępny długi. Rok żydowski 5658, zaczynający się dnia 27go Września 1897 miesiącem Tiszri, będzie zwyczajny, mający 355 dni.

Dla Żydów dni wolne od stawania w Sądach przypadają w następujące ich święta: 1) Nowy rok 2 dni; 2) Święto pojednania 1 dzień; 3) Święto Kuczek 2 pierwsze i 2 ostatnie dni; 4) Wielkanoc 2 pierwsze i 2 ostatnie dni; 5) Zielone święta 2 dni. — Tylko święta oznaczone w tabelach kalendarzowych czerwonym drukiem, są właściwie dniami przykazanych uroczystości, w których Izraelitom handlu i interesów sprawować nie wolno.

KALENDARZ ASTRONOMICZNY.

Obraz ogólny na rok 1897.

Rok ten jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem zwyczajnym, mającym dni 365 i za- ı się w stosunkach kalendarzowych dnia 1. Stycznia o północy.

Dzieli się na cztery pory astronomiczne, t.j. na wiosnę, lato, jesień i zimę, z których zaczyna się:

Wiosna dnia 20. Marca o godzinie 9 rano w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem nastaje zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli wiosenne zrównanie dnia z nocą.

Lato dnia 21. Czerwca o godzinie 5 rano w chwili wstępu słońca w znak Raka, gdzie zarazem nastaje ubytek trwałości światła na widnokręgu, czyli letnie przesilenie dnia z nocą.

Jesień dnia 22. Września o godzinie 8 wieczór w chwili wstępu słońca w znak Wagi, gdzie zarazem nastaje powtórne zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli jesienne zrównanie dnia z nocą.

Zima dnia 21. Grudnia o godzinie 2 wieczór w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie zarazem nastaje przybytek trwałości światła na widnokręgu czyli zimowe przesilenie dnia z nocą.

Panującym planetą w roku 1897 jest Mars.

Wedle długoletnich doświadczeń rok ten należy pod panowanie planety Marsa będzie w ogólności więcej suchy jak wilgotny. Prawdopodobnie więc wiosna będzie sucha i zimna, lato bardzo gorące, jesień w ogóle więcej sucha jak mokra, zima zaś dosyć mroźna, przytem wcale niestateczna.

Wogóle są lata Marsa w urodzaju nienajlepsze.

Zaćmienia przypadające w roku 1897.

W roku 1897 przypadają dwa zaćmienia słońca, z których atoli żadne w naszych okolicach widzialne nie będzie.

I. Zaćmienie słońca dnia 1. Lutego zaczyna się o godzinie 6 minut 22 wieczór, a kończy się o godzinie 12 minut 8 popołudniu według czasu środkowo-europejskiego.

II. Zaćmienie słońca dnia 29. Lipca zaczyna się o godzinie 2 minut 2 popołudniu, a kończy się o godzinie 7 minut 52 wieczór według czasu środkowo-europejskiego.

Dwanaście znaków Zwierzyńca Niebieskiego.

1. Baran ♈	3. Bliźnięta ♊	5. Lew ♌	7. Waga ♎	9. Strzelec ♐	11. Wodnik ♒
2. Byk ♉	4. Rak ♋	6. Panna ♍	8. Niedźwiadek ♏	10. Koziorożec ♑	12. Ryby ♓

Pierwsze 3 znaki są znakami wiosennymi, 3 następujące znakami letnimi, 3 przedostatnie znakami jesiennymi, a 3 ostatnie znakami zimowymi. — Konstelacye Zwierzyńca Niebieskiego, które odróżnić trzeba od znaków ekliptyki równej nazwy, zajmują na niebie następnie wyrażone miejsca:

	zasięga od do stopnia		zasięga od do stopnia		zasięga od do stopnia		zasięga od do stopnia
♈ Baran	0 — 30	♋ Rak	90 — 120	♎ Waga	180 — 210	♑ Koziorożec	270 — 300
♉ Byk	30 — 60	♌ Lew	120 — 150	♏ Niedźwiadek	210 — 240	♒ Wodnik	300 — 330
♊ Bliźnięta	60 — 90	♍ Panna	150 — 180	♐ Strzelec	240 — 270	♓ Ryby	330 — 360

Za pomocą atmosfer astronomicznych (to jest wykazujących położenie planet w zodyaku) i poprzedniej tabelki można bieg księżyca na każdy dzień roku łatwo oznaczyć.

Znaki odmian księżyca.

Nów.	Pierwsza kwadra	Pełnia	Ostatnia kwadra

STYCZEŃ

Januarius, Января, Січень, Jänner, ma dni 31.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Imiona słowiańskie	Słońca wschód g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
							rano	popołud.
1 P	Nowy Rok	20 Ihnatyja ep.	Mieczysław	7 40	3 49		7 24	1 26
2 S	Makarego opata	21 Julyanny m.	Strzeżysław	7 40	3 49		8 9	2 33
1. Ewang. u Mat. ś. w R. 2. W czasie gdy Herod umarł.		Knyha Rożd. Chrysta. Mat. 1.						
3 N	C. po N. R. Gen. ●	22 N. pred Rożd.	Włastymiła	7 40	3 50		8 41	3 53
4 P	Tytusa biskupa	23 10 mucz. w Kreti	Dobromir	7 40	3 51		9 4	5 15
5 W	Telesfora	24 Jewhenyi †	Włastybór	7 39	3 52		9 23	6 37
6 Ś	Trzech Króli	25 Rożd. Chrysta	Bojomir	7 39	3 53		9 39	wieczór
7 C	Walentego b.	26 Sobor P. Boh.	Świętosław	7 39	3 55		9 51	9 7
8 P	Seweryna opata	27 Stefana Mucz.	Mścisław	7 38	3 56		10 4	10 17
9 S	Marcyanny panny	28 2000 mucz.	Władymira	7 38	3 57		10 17	11 26
2. Ew. u Łuk. św. w R. 2. O Chryst. w 12 latach.		Isus uchodyt do Ehyptu. Mat. 2.						
10 N	C. 1 po 3 Król. ☽	29 N. po Rożd. Hł. 8	Dobrosław	7 37	3 58		10 32	12 35
11 P	Higiniusza	30 Anysyi m.	Krzesimir	7 37	3 59		10 49	rano
12 W	Honoraty panny	31 Melanyi Rym.	Czesława	7 36	4 0		11 12	2 55
13 Ś	Hilarego bisk. w.	1 Henwar. O. H.	Bogomir	7 36	4 2		11 43	4 4
14 C	Feliksa z Noli	2 Sylwestra	Radogost	7 35	4 3		popołud.	5 9
15 P	Maura opata	3 Małachia pr.	Domosław	7 34	4 5		12 26	6 6
16 S	Marcelego I. pap.	4 Sobor 70 apost.	Włodzimirz	7 33	4 6		1 20	6 51
3. Ew. u Jana ś. w R. 2. O godach w Kanie galilej.		Joan propowidajet wopust. Mark. 1.						
17 N	C. 2 po 3 Kr. *Im. Jez.*	5 N. pr. Boh. Hł. 1	Rościsław	7 32	4 7		2 27	7 25
18 P	Pryski panny ○	6 Bohojawł. Hosp.	Jaropełk	7 31	4 9		3 43	7 52
19 W	Ferdynanda	7 Sobor św. Joana	Ratymir	7 30	4 10		5 3	8 13
20 Ś	Fabiana i Sebast.	8 Hryhorya pr.	Sebastyan	7 29	4 12		6 24	8 31
21 C	Agnieszki p. m.	9 Polyjewkta	Jarosława	7 28	4 13		7 47	8 46
22 P	Wincentego m.	10 Hryhorya ep.	Witysław	7 27	4 15		9 8	9 1
23 S	*Zaślubienie N.M.P.*	11 Teodozya pr.	Wrócisława	7 25	4 16		10 30	9 17
4. Ewang. u Mat. ś. w R. 8. O uzdrow. trędowatego.		Josyf opuszczajet Nazaret. Mat. 4.						
24 N	C. 3 po 3 Kr. Tym.	12 N. 1 po Boh. Hł. 2	Chwalibóg	7 25	4 18		11 54	9 36
25 P	Nawr. ś. Pawła ☾	13 Ermyła i Str.	Miłosz	7 24	4 20		1 19	10 —
26 W	Polikarpa b.	14 SS. Otec w Synai	Skarbimir	7 23	4 21		2 46	10 30
27 Ś	Jana Chryzostoma	15 Pawła Ft.	Przybysław	7 21	4 23		4 6	11 17
28 C	Karola Wielkiego	16 Petra Weryhy	Radomir	7 20	4 25		5 14	popołud.
29 P	Franciszka Salez.	17 Antonya weł.	Zdzisław	7 18	4 26		6 5	12 16
30 S	Martyny panny	18 Aftanazya	Dobrogniew	7 16	4 28		6 40	1 29
5. Ew. u Mat. św. w R. 8. O łódce Chrystusa.		O sliporożdennym w Jerycho. Łuk. 18.						
31 N	C. 4 po 3 Kr. P. N.	19 N. 2 po Boh. Hł. 3	Spitogniew	7 15	4 31		7 7	2 50

Odmiany księżyca, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego

● Nów dnia 3 o g. 7 minut 3 rano. Burza z śnieżycą.

☽ Pierwsza kwadra dnia 10 o godz. 10 minut 45 wieczór. Mroźno.

○ Pełnia dn. 18 o g. 9 m. 16 wieczór. Deszcz ze śniegiem.

☾ Ostatnia kwadra dnia 25 o godzinie 9 minut 8 wieczór. Śnieg.

W Styczniu przybywa dnia o 1 godzinę.

Długość dnia w przecięciu 9 godzin.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 11, a przybliża się dn. 25.

Przypomnienia na Styczeń.

Młócić zboże na podściół, tudzież koniczynę na nasienie. Ścinać drzewo na budowle i sprzęty gospodarskie, oraz zwozić je przy dobrej drodze. Wywozić obornik. Lodownie nabijać lodem. Zakładać inspekta. Pszczół dopilnować, aby im nie brakło żywności i ule od mrozu zabezpieczyć.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

4go Stycznia — 1go Szebat 5657.

Epigramy, przypowieści i wróżby gospodarcze.

1. Z nowym rokiem Styczeń mrozi;
   Chłop łuczywo łupie i drwa z lasu zwozi.

6. Na widok Trzech-Króli — każdy w kożuch się tuli.
   Ale gdy Trzej-Królowie ciepełkiem obdarzą —
   To sobie gospodarze o wiosence gwarzą.

6. Na Trzech-Króli panowanie,
   Przybywa dnia na kura pianie.

25. Kiedy Paweł się nawróci,
    Zima się na wspak odwróci.

Wszystkie daty tyczące się słońca i księżyca są według czasu środkowo europejskiego.

L U T Y

Februarius, Февруарій, Лютень, Februar, ma 28 dni.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Imiona słowiańskie	Słońca wschód g. m.	Słońca zachód g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
							rano	popołud.
1 P	Ignacego bisk. 🌑	20 Ewfymija	Żegota	7 13	4 34		7 27	4 11
2 W	NPM. Gromnicznej	21 Maksyma ep.	Miłosława	7 12	4 33		7 44	5 29
3 Ś	Błażeja biskupa	22 Tymofteja ap.	Błażej	7 11	4 35		7 57	6 46
4 C	Weroniki panny	23 Kłymentia m.	Witosława	7 9	4 37		8 12	wieczór
5 P	Agaty panny m.	24 Xenyi prep.	Dobrochna	7 8	4 39		8 23	9 8
6 S	Doroty panny	25 Hryhorya	Bohdana	7 7	4 40		8 37	10 17
6.	Ew. u Mat. św. w R. 13. O nasieniu dobrem.	O Zakkei Łuk. 19.						
7 N	C. 5 po 3 Kr. Rom.	26 N. 3 po Boh. Hł. 4	Sulisław bł.	7 6	4 42		8 53	11 28
8 P	Jana z Matty	27 Joana Chrys.	Gniewomir	7 5	4 44		9 14	12 38
9 W	Apolonii panny ☽	28 Jefroma	Gorysław	7 3	4 46		9 41	rano
10 Ś	Scholastyki panny	29 Ihnatya mucz.	Tomiła bł.	7 0	4 48		10 18	2 53
11 C	Lucyusza biskupa	30 Trech Świątyt.	Świętochna	6 58	4 49		11 6	3 54
12 P	Eulalii p. m.	31 Kyra i Joan	Radzyn św.	6 56	4 50		popołud.	4 44
13 S	Katarzyny Ricci	1 Fewr. Tryfona	Jordan św.	6 54	4 52		12 7	5 23
7.	Ew. u Mat. św. w R. 20. O robotnikach w winnicy.	O Mytari i Farysei Łuk. 18.						
14 N	C. Starozap. Walen.	2 N. o M. i F. S. H.	Niemir	6 52	4 54		1 18	5 53
15 P	Faustyna m.	3 Symeona i Anny	Szczęsław	6 50	4 55		2 37	6 16
16 W	Julianny panny	4 Izydora prep.	Milada bł.	6 49	4 57		4 —	6 36
17 Ś	Konstancyi p. 🌕	5 Ahaftyi mucz.	Świętorad	6 47	4 59		5 23	6 53
18 C	Flawiusza męcz.	6 Wukoły ep.	Wielosława	6 46	5 1		6 47	7 8
19 P	Konrada pustel.	7 Parftenya	Czcisława	6 44	5 3		8 12	7 24
20 S	Nicefora męcz.	8 Fteodora m.	Ludomił	6 41	5 5		9 38	7 42
8.	Ew. u Łuk. św. w R. 8. O nasieniu i wielor. roli.	O obłudnom syni. Łuk. 15.						
21 N	C. Mięsopost. Eleon.	9 N. o obłud. syni	Onosława	6 40	5 6		11 5	8 4
22 P	Piotra katedry	10 Charłampyja	Wrocisława	6 39	5 8		12 34	8 33
23 W	Romany panny	11 Własya mucz.	Przedzisłwa	6 36	5 10		rano	9 14
24 Ś	Macieja ap. ☾	12 Mełetya arch.	Bogusz	6 34	5 12		3 7	10 9
25 C	Anastazyi panny	13 Martyniana	Sławobój	6 33	5 13		4 3	11 17
26 P	Wiktora z Ar.	14 Awksentya	Mirosław	6 31	5 15		4 42	popołud.
27 S	Aleksandra bisk.	15 Onysyma ep.	Wiarosława	6 29	5 16		5 10	12 34
9.	Ew. u Łuk. św. w R. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O strasznom sudi. Mat. 25.						
28 N	C. Zapustna Leandra	16 N. Miasop. Hł. 7	Chwalibóg	6 26	5 19		5 33	1 53

Odmiany księżyca, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego

🌑 Nów dnia 1. o g. 9 minut 13 wieczór. Deszcz i śnieg.

☽ Pierwsza kwadra dnia 9 o godz. 8 minut 25 wieczór. Deszcz ze śniegiem.

🌕 Pełnia d. 17 o g. 11 minut 11 rano. Mroźno i wietrzno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 24 o godzin 4 minut 43 rano. Zawierucha śnieżna.

W Lutym przybywa dnia o 1 godzinę i 27 minut.

Długość dnia w przecięciu 10 godzin i 10 minut.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 8, a przybliża się d. 20.

Przypomnienia na Luty.

Młócić zboże na paszę i podściół. Kręcić powrósła (przewiąsła) i pleść słomianki. Ścinać budulec i stawiać sągi; sanną zwozić drzewo z lasu. Podczas odwilży spuszczać wodę z ozimin.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

3 Lutego 1 Adar. 16 Lutego 14 Adar Purim mały.

Epigramy, przypowieści i wróżby gospodarcze.

Czasem Luty się zlituje,
Że człek niby wiosnę czuje;
Lecz niekiedy tak się zżyma,
Że człek prawie niewytrzyma.

Zwykle Luty — Ostro kuty!
Zapyta Luty — Maszli dobre buty?

5. W dzień świętej Agaty
Jeśli słonko przez okno zajrzy ci do chaty;
Wiosenka w świat wygląda z za zimowej kraty.

6. Po świętej Dorocie
Schną już chusty na płocie,
A jeżeli nie schną
To mrozy człeka jeszcze do chałupy wepchną.

27. W wstępną Środę — Zapuść brodę;
Bo o wiośnie — wszystko rośnie;
Nie czas już się brzytwą bawić
Kiedy trzeba w polu sprawić.
A i Bóg też wiedzieć musiał
Po co włos na brodzie usiał.

MARZEC

Martius, Мартъ, Марець, März, ma 31 dni.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Imiona słowiańskie	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
							rano	popołud
1 P	Albina biskupa	17 Fłeodora m.	Budzisław	6 23	5 21		5 50	3 11
2 W	Symplicyusza	18 Lwa pap. rym.	Radosław	6 21	5 22		6 4	4 28
3 Ś	*Popielec.* † Kun.	19 Archyppa	Sławomiła	6 19	5 24		6 18	5 40
4 C	Kazimierza król.	20 Łeona ep.	Kazimirz	6 17	5 26		6 30	6 52
5 P	Fryderyka opata	21 Tymofteja	Pakosław	6 14	5 28		6 44	wieczór
6 S	Kolety panny	22 SS. Mucz. w Ef.	Woisław	6 12	5 30		7 —	9 11
10.	Ew. u Mat. św. w. R. 4. O czarcie kuszącym Jez.	O posti i myłostyni. Mat. 6.						
7 N	**C. 1 Wstęp.** Tom. A.	23 **N. Syrop. Hł. 8**	Bogowit	6 10	5 31		7 20	10 20
8 P	Jana Bożego	24 Obr. hoł. ś. Joana	Miłogost	6 8	5 33		7 43	11 31
9 W	Franciszki p.	25 Tarasia arch.	Mścisława	6 6	5 34		8 15	12 35
10 Ś	*Such.* 40 Męcz.	26 Porfyria	Bożesław	6 3	5 36		8 57	rano
11 C	Anieli F. †	27 Prokopia	Ludosława	6 1	5 38		9 51	2 36
12 P	Grzegorza Wiel. †	28 Wasyłya ep.	Swatosz	5 59	5 39		10 58	3 18
13 S	Rozyny i Rodr. †	1 **Marta.** Ewdokii	Niecisław	5 57	5 40			3 51
11.	Ew. u Mat. ś. w R. 17. O przemien. Pańskiem.	O Naftanaiły. Joan 1.						
							popołud.	
14 N	**C. 2 Sucha** Matyl.	2 **N. 1 Post. Hł. 1**	Bożena	5 55	5 42		12 10	4 17
15 P	Longina męcz.	3 Ewtropia	Długomir	5 53	5 44		1 30	4 38
16 W	Lubina męcz.	4 Herasyma pr.	Ojcosław	5 51	5 45		2 52	4 56
17 Ś	Gertrudy panny	5 Konona m.	Zbigniew	5 48	5 47		4 16	5 3
18 C	Edwarda król.	6 SS. 42 mucz.	Boguchwał	5 46	5 48		5 41	5 29
19 P	Józefa Obl. NPM.	7 Wasyłya m.	Bohdan	5 44	5 50		wieczór	5 47
20 S	Joachima i Klaudyi	8 Fteofyłakta	Polemir	5 42	5 52		8 39	6 8
12.	Ew. u Łuk. św. w R. 11. O wyrzuceniu djabłów.	O rozsłablennom w Kafarnaum. Mark. 2.						
21 N	**C. 3 Głucha** Bened	9 **N 2 Post. Hł. 2**	Lubomira	5 40	5 53		10 10	6 35
22 P	Oktawiana	10 Kodrata m.	Godysław	5 38	5 55		11 38	7 12
23 W	Wiktora męcz.	11 Sofronya pr.	Zbisław	5 36	5 57		12 56	8 3
24 Ś	Gabryela archan.	12 Fteofana pr.	Lubomira	5 33	5 59		rano	9 9
25 C	**Zwiastow NPM.**	13 Nykyfora	Więcysław	5 31	6 --		2 43	10 27
26 P	Emanuela	14 Wenedykta	Świętobój	5 28	6 2		3 15	11 45
27 S	Ruprechta	15 Ahapia mucz.	Bohdar bł.	5 26	6 4		3 39	
13.	Ew. u Jana św. w R. 6. O nakarm. 5000 ludzi.	O hradenyi po Chrysti. Mark. 8.						
								popołud
28 N	**C. 4 Środop.** Sykstа	16 **N. 3 Post. Hł. 3**	Krzesław	5 24	6 5		3 56	1 3
29 P	Cyryla	17 Ałeksia pr.	Czcimisław	5 22	6 6		4 12	2 15
30 W	Kwiryna męcz.	18 Kyryłła arch.	Szukosław	5 20	6 7		4 22	3 31
31 Ś	Balbiny panny	19 Chryzanfta	Dobromira	5 18	6 9		4 39	4 38

Odmiany księżyca, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego

Nów dnia 3 o g. 12 m. 56 popołud. Deszcz i śnieg.

Pierwsza kwadra dnia 11 o godz. 4 minut 28 wieczór.

Pełnia d. 18 o g. 10 minut 27 wieczór. Pogodnie.

Ostatnia kwadra dnia 25 o godz. 12 minut 59 popołud. Deszcz i śnieg.

W Marcu przybywa dnia o 1 godzinę 47 minut.

Długość dnia w przeciąciu 11 godzin

Księżyc oddala się od ziemi dnia 8, a przybliża się d. 20.

Przypomnienia na Marzec.

Wieprze dokarmiać i zabijać na szynki i słoninę. Przysposabiać wędliny na całe lato. Drzewka sadzić. Czyścić ogrody i sady, zasiewać owies, groch i jarkisz. Czyścić, skrudzić i nawodniać łąki. Bić i szlamować rowy. Margiel rozrzucać. Koniczynę, lucernę i esparcetę gipsować i nawozem płynnym polewać; podobnież słabe oziminy.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

5 Marca 1 Veadar.
17 „ 13 „ Post Estery.

18 Marca 14 Veadar. Purim czyli Haman.
19 „ 15 „ Szuszan Purim.

Epigramy, przypowieści i wróżby gospodarcze.

Suchy Marzec, Mokry Maj — Będzie żyto jako gaj.

W Marcu kto siać nie zaczyna — Swego dobra zapomina.
Spiesz że w pole, choć potrochu
Rzucić w ziemię owsa, grochu!

10. Czterdzieści męczenników jakich:
Czterdzieści dni też będzie takich.

12. Na świętego Grzegorza — Rzeki idą do morza.

19. Oblubieniec pogodny — Będzie roczek urodny.

KWIECIEŃ

Aprilis, Апрѣлїй, Березень, April, ma 30 dni.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Imiona słowiańskie	Słońca wsch. g. m	Słońca zach. g. m.	Bieg	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
							rano	popołud
1 C	Hugona biskupa	20 Prep. Otec	Zbigniew	5 15	6 10		4 52	5 48
2 P	Franc. z Pauli	21 Jakowa	Sudomir	5 14	6 12		5 7	6 57
3 S	Ryszarda	22 Wasyłya	Włatysław	5 12	6 14		5 24	8 8
14.	Ew. u Jana św. w R. 8. O żyd. chcąc. ukam. Jez.	O iscilemii nimoho. Mark. 9.						wieczór
4 N	C. 5 Czarn. Izydora	23 N. 4 Post. Hł. 4	Mnożysław	5 10	6 16		5 47	9 18
5 P	Wincentego Fer.	24 Zacharyi prep.	Borzywój bł.	5 8	6 17		6 16	10 26
6 W	Celestyna papieża	25 Błaho. P. Bohor.	Świętobór	5 6	6 19		6 55	11 29
7 Ś	Hermana wyz.	26 Sobor Hawryila	Przesław	5 4	6 20		7 44	12 26
8 C	Dyonizego bisk.	27 Matrony Sełun.	Radosław	5 1	6 22		8 44	rano
9 P	*7 boleści N. P. M.*	28 Iłaryona prep.	Dobrosława	4 59	6 23		9 54	1 48
10 S	Ezechiela pror.	29 Marka	Gorysław	4 57	6 24		11 9	2 17
15.	Ew. u Mat. św. w R. 21. O wjeździe Jez. do Jeroz.	O synach Zewedowych. Mark. 10.						
11 N	C. 6 Kwietnia Leona	30 N. 5 Post. Hł. 5	Jaromir	4 55	6 26		popołud	2 40
12 P	Juliusza papieża	31 Ipatya ep.	Lubosław	4 52	6 28		12 25	3 —
13 W	Justyny męcz.	1 **Apryl.** Maryi E.	Drzemysław	4 50	6 30		1 46	3 16
14 Ś	Waleryana m.	2 Tyta prep.	Myślimir	4 48	6 31		3 9	3 33
15 C	*Wieczerza Pańska*	3 Nykyty prep.	Wacław bł.	4 46	6 32		4 34	3 50
16 P	*Wielki Piątek*	4 Josyfa	Nosisław	4 44	6 33		6 3	4 9
17 S	*Wielka Sobota*	5 Fteoduła m.	Krasisław	4 42	6 35		7 36	4 34
16.	Ew. u Marka św. w R. 16. O zmartwychwst. Jezusa.	O hriadenii Isusa wo Jerusałem. Joan 12.					wieczór	
18 N	C. Wielkanoc	6 N. 6 Post. Hł. 6	Gościsław	4 40	6 37		9 9	5 7
19 P	Poniedziałek Wielk.	7 Hrehorya Meł.	Włodzimierz	4 38	6 39		10 34	5 54
20 W	Agnieszki Polic.	8 Irydiona ap.	Czesław m.	4 36	6 40		11 46	6 57
21 Ś	Anzelma bisk.	9 Jewpsychya	Drogomił	4 34	6 42		12 39	8 13
22 C	Sotera i Kaja	10 Czetwer wełyki	Strzeżymir	4 32	6 44		rano	9 33
23 P	Wojciecha b.	11 Piatok wełyki	Wojciech św.	4 30	6 45		1 42	10 53
24 S	Jerzego, Fidelisa	12 Subota wełyka	Jerzy św.	4 28	6 47		2 3	— —
17.	Ew. u Jana św. w R. 20. O ukaz. się Jez. uczniom.	O bożestwi Isusa. Joan 1.						popołud
25 N	C. 1 Biała Marka	13 Woskres. Hosp.	Jarosław	4 26	6 48		2 20	12 9
26 P	Kleta i Marcelina	14 Poned. Woskr.	Spitymir	4 24	6 50		2 34	1 19
27 W	Peregryna wyzn.	15 Wtorok Woskr.	Bogufał	4 22	6 52		2 47	2 30
28 Ś	Witalisa męcz.	16 Ahapii, Iryny	Żywisław	4 20	6 54		3 —	3 39
29 C	Piotra męczennika	17 Symeona prep.	Sogosławt	4 18	6 55		3 14	4 48
30 P	Katarzyny Sen.	18 Joana prep.	Chwalisława	4 17	6 56		3 31	5 58

Odmiany księżyca, wrzekomy stan pogody podług kalendarza stuletniego

Nów dnia 2 o g. 5 minut 23 rano. Śnieżyca.

Pierwsza kwadra dnia 9 o godz. 9 minut 26 rano. Zimno i wietrzno.

Pełnia d. 17 o g. 7 minut 25 rano. Deszcz i wiatr

Ostatnia kwadra dnia 23 o godz. 10 m. 48 wieczór. Pogodnie.

W Kwietniu przybywa dnia o 1 godzinę 36 minut.

Długość dnia w przecięciu 13 godz.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 5, a przybliża się d. 17.

Przypomnienia na Kwiecień.

Obsiewać ogrody. Sadzić i szczepić drzewka owocowe. Wychowywać młody drób. Kończyć siew owsa, grochu i jarki. Zasiewać wykę i len, niemniej koniczynę w oziminach i w jęczmieniu. Zasiewać rozsady. Jeśli można, rozpocząć wysad ziemniaków.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

3 Kwietnia	1 Nisan.	
17 „	15 „	Początek Wielkanocy.
18 „	16 „	Drugie święto Wielkanocy.
23 Kwietnia	21 Nisan	Siódme święto Wielkanocy
24 „	22 „	Koniec Wielkanocy.

Epigramy, przypowieści i wróżby gospodarcze.

1. Kwiecień — plecień, bo przeplata:
Trochę zimy — Trochę lata.

5. Na św. Wincenty — Nie chodź jeszcze bosymi pięty.
Bo na św. Wincenty — Bywa nieraz mrozik cięty.

23. Jeżeli na św. Wojciech śnieg pada,
To trzecia kopa siana na łąkach przepada.

23. W święty Wojciech żaba skrzecze
Ale kożucha nie ściągaj człowiecze.
Od świętego Wojciecha
Rośnie rolnika pociecha.

25. Na świętego Marka — sieje się ostatnia jarka —
Ale tatarka — Zawczesna na świętego Marka.

M A J

Majus, Май, Май, Mai, ma 31 dni.

Dnie tygod.		Ś w i ę t a rzymsko-katolickie	Ś w i ę t a grecko-katolickie	Imiona słowiańskie	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
								rano	wieczór
1	S	Filipa i Jakóba 🌑	19 Joana weł.	Lubomir	4 15	6 57	♉	3 53	7 6
18.		Ew. u Jana św. w R. 10. O Chryst. dobr. pasterzu.	O newirnom Tomi. Joan 20.						
2	N	C. 2 po Wielk. Zygm.	20 N. 1 po Woskr.	Witymir	4 14	6 59	♉	4 19	8 15
3	P	*Znalezienie ś. †*	21 Januaria	Świętosław	4 13	7 —	♉	4 55	9 20
4	W	Floryana m.	22 Fteodora Syk.	Wieńczysław	4 11	7 1	♊	5 40	10 20
5	Ś	Piusa V. papieża	23 Heorhya mucz.	Chocisław	4 10	7 3	♊	6 37	11 9
6	C	Jana w oleju	24 Sawwy mucz.	Gościwit bł.	4 8	7 5	♋	7 43	11 47
7	P	Domiceli panny	25 Marka Jew.	Ludomiła	4 6	7 6	♋	8 56	12 18
8	S	Stanisława biskupa	26 Wasyłyja	Stanisław ś.	4 4	7 7	♌	10 11	12 42
19.		Ew. u Jana ś. w R. 16. O odejściu Chrys. do Ojca.	O Myronosnyciach. Mark. 15.						rano
9	N	C. 3 po Wielk. ☽	27 N. 2 po Woskr.	Bożerad bł.	4 2	7 9	♌	11 28	1 2
10	P	Izydora oracza	28 Jasona ap.	Cierpimir	4 1	7 11	♍	popołud.	1 20
11	W	Beatryksy panny	29 Dewiat mucz.	Ludowit	3 59	7 13	♍	12 43	1 36
12	Ś	Pankracego	30 Jakowa ap.	Wszemił	3 58	7 14	♍	2 5	1 51
13	C	Serwacego b.	1 **Maja.** Jeremyi	Cichosław	3 56	7 15	♎	3 30	2 9
14	P	Bonifacego	2 Aftanazya m.	Dobiesław	3 55	7 17	♎	5 —	2 31
15	S	Zofii i 3 córek	3 Tymofteja	Strzeżysław	3 54	7 18	♏	6 31	3 —
20.		Ew. u Jana ś. w R. 16. O przyczynie odejś. Chr.	O rozsłabłennom. Joan 5.					wieczór	
16	N	C. 4 po Wielk. 🌕	4 N. 3 po Woskr.	Wieńczysław	3 52	7 19	♏	8 1	3 41
17	P	Paschalisa wyzn.	5 Iryny m.	Sławomir	3 51	7 21	♐	9 23	4 37
18	W	Feliksa spow.	6 Jowa mnohha	Wszesław	3 49	7 22	♐	10 27	5 50
19	Ś	Piotra Celestyna	7 Znam. cz. kresta	Krzesomyśl	3 47	7 23	♑	11 11	7 12
20	C	Bernarda S.	8 Joana Boh.	Bronimir	3 46	7 25	♑	11 43	8 35
21	P	Heleny królowej	9 Isaji prep.	Przesława	3 45	7 26	♒	12 6	9 55
22	S	Julii panny	10 Symeona ap.	Wisława bł.	3 44	7 27	♒	12 26	11 10
21.		Ew. u Jana ś. w R. 16. O skutku prośby w Im. Jez.	O Samarytani. Joan 4.						
23	N	C. 5 po Wielk. ☾	11 N. 4 po Woskr.	Budziwoj	3 43	7 28	♓	12 40	popołud.
24	P	Joanny w. *Dnie krzyż.*	12 Jepyfanya ep	Tomira	3 42	7 29	♓	12 54	12 20
25	W	Urbana I. *Dnie krzyż.*	13 Hłykeryi m	Borysława	3 41	7 31	♈	rano	1 30
26	Ś	Filipa Ner. *Dnie krzyż.*	14 Izydora mucz.	Więcymił	3 40	7 33	♈	1 22	2 35
27	C	Wniebowst. Pańskie	15 Pachomyja	Rusław	3 39	7 34	♈	1 38	3 47
28	P	Wilhelma	16 Fteodora ośw.	Jaromir	3 39	7 35	♈	1 50	4 56
29	S	Maksyma w.	17 Andronika	Bogusława	3 38	7 36	♉	2 22	6 6
22.		Ew. u Jana ś. w R. 15 i 16. O przyjściu pocieszyciela.	O śliporożdennom. Joan 9.						
30	N	C. 6 po W. Feliksa	18 N. 5 po Woskr.	Sulimir	3 38	7 37	♊	2 55	7 12
31	P	Petroneli panny 🌑	19 Patrykia	Bożesława	3 37	7 38	♊	3 38	8 13

Odmiany księżyca, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego

🌑 Nów dnia 1 o g. 9 m. 46 wieczór. Pogodnie i ciepło.

☽ Pierwsza kwadra dnia 9 o godz. 10 m. 36 wieczór. Pogoda trwa dalej.

🌕 Pełnia d. 16 o g. 2 minut 54 wieczór. Powietrze zmienne.

☾ Ostatnia kwadra dnia 23 o godz. 10 minut 34 rano. Dżdżysto.

🌑 Nów dn. 31 o g. 1 m. 25 popołud. Posępno i dżdżysto.

W Maju przybywa dnia o 1 god. i 15 m. Długość dnia wprzeciągu 15 godzin. Księżyc oddala się od ziemi d. 2 i 30, a przybliża się d. 16.

Przypomnienia na Maj.

Kończyć siewy jare: jęczmienia, prosa, tatarki (hreczki). Wykę zasiewać na nasienie. Mieszanki późniejsze zasiewać. Drugi posiew lnu. Sadzić ziemniaki, rozsadę kapusty i karpieli (brukwi). Kończyć naprawę dachów, płotów i mostów. Przysposabiać zapasy masła i sera. Zasiewać lniankę (rzyj). Plewić pszenicę i buraki.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

3 Maja 1 Ijar. — 20 Maja 18 Ijar. Szkolne święto (Lag Beomer).

Epigramy, przypowieści i wróżby gospodarcze.

Szumno w Maju — w polu, w gaju;
Brzęczy łąka — dźwięczy niwa:
Ptak i pasterz, wszystko śpiewa.
Suchy Kwiecień — mokry Maj:
Będzie żyto gdyby gaj!

1. Na świętego Jakóba — Ostatnia już siewów próba.
Znalezienie św. Krzyża — Chleb się przybliża.
4. Na świętego Floryana deszczyk rzęsisty,
Będzie plon obfity i dobry i czysty.
8. Len zasiany w Stanisława — Urośnie jak ława.

CZERWIEC

Junius, Юнїй, Червець, Juni, ma 30 dni.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Imiona słowiańskie	Słońca wsch g. m.	Słońca zach g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
							rano	wieczór
1 W	Nikodema m.	20 Ftałaleja	Świętopełk	3 36	7 39	♒	4 32	9 7
2 Ś	Erazma biskupa	21 Konstantyna	Ratysław	3 36	7 40	♓	5 37	9 48
3 C	Klotyldy król.	22 Wozn. Hosp.	Branmiła	3 35	7 40	♓	6 46	10 21
4 P	Kwiryna	23 Mychaiła prep.	Litomił	3 34	7 41	♈	8 —	10 47
5 S	Bonifacego b. †	24 Symeona prep.	Dobromir	3 34	7 41	♈	9 16	11 7
23.	Ew. u Jana ś. w R. 14. O zesłaniu Ducha św.	O prosławłenyi Jisusa. Joan 17.						
6 N	C. Zielone Świątki	25 N. 6 po W. Ś.Ot.	Cichomir	3 34	7 42	♈	10 31	11 26
7 P	Ponied. Ziel. Świat.	26 Karpa ap.	Wisław bł.	3 33	7 43	♉	popołud	11 41
8 W	Medarda bisk. ☽	27 Fteraponta	Wyszosław	3 33	7 44	♉	12 17	11 57
9 Ś	*Such.* Pr. i F. †	28 Nykyty prep.	Sławój	3 32	7 45	♊	1 7	12 13
10 C	Małgorzaty panny	29 Fteodozyi m.	Bogumił	3 32	7 46	♊	2 31	12 32
11 P	Barnaby apost. †	30 Izakyja	Radomił	3 32	7 47	♋	3 58	12 57
12 S	Onufrego w. †	31 Subota pom.	Wyszomir	3 32	7 48	♋	5 28	1 30
24.	Ew. u Mat. św. w R. 28. O władzy Chrystusa.	O Duchu światom. Joan 7.						
								rano
13 N	C. 1 po Św. ś. Trójcy	1 **Junyi.** So. ś. D.	Chotymir	3 32	7 48	♌	6 54	2 17
14 P	Bazylego b. ○	2 Poned. Sosz.	Przedzimir	3 31	7 49	♌	8 8	3 23
15 W	Wita i Modesta	3 Łukyłyana m.	Wit św.	3 31	7 49	♍	wieczór	4 42
16 Ś	Franciszka Regis	4 Mytrofana	Budzimir	3 31	7 50	♍	9 40	6 8
17 C	Boże Ciało	5 Dorofteja	Drogomysł	3 31	7 50	♎	10 8	7 31
18 P	Marka i Marcel.	6 Wasaryona	Długosław	3 31	7 50	♎	10 30	8 51
19 S	Gerwazego i Prot.	7 Fteodota	Borzysław	3 31	7 50	♏	10 45	10 8
25.	Ew. u Łuk. ś. w R. 14. O wezw. na wieczerzę.	O yspowidaniu Isusa. Mat. 10.						
20 N	C. 2 po Świąt. Sylw.	8 N. 1 W. Ś. Ś.	Bogna św.	3 32	7 51	♏	11 —	11 19
21 P	Alojzego Gonzagi	9 Kyryła arch.	Domysław	3 32	7 51	♏	11 13	popołud
22 W	Paulina bisk. ☾	10 Tymofteja m.	Broniwój	3 32	7 51	♐	11 28	12 23
23 Ś	Zenona biskupa	11 Warftołomeja	Wanda	3 33	7 51	♐	11 43	1 37
24 C	Jana Chrzciciela	12 Onufrya prep.	Janisław	3 33	7 51	♑	12 3	2 45
25 P	*Urocz. Serca Jezus.*	13 Akiłyna mucz.	Władystymił	3 34	7 51	♑	12 25	3 55
26 S	Jana i Pawła	14 Ełyseja prep.	Rozmysław	3 34	7 51	♑	12 55	5 2
26.	Ew. u Łuk. św. w R. 15. O zgub. owcy i groszu.	Petr ide wo ślid Jisusa. Mat. 4.						
							rano	
27 N	C. 3 po Świąt. Wład.	15 N.2 Tiło Chr. H.!	Władysław	3 35	7 51	♒	1 34	6 5
28 P	Leona II. pap. †	16 Tychona	Zbroisław	3 35	7 51	♒	2 25	7 2
29 W	Piotra i Pawła	17 Manuiła m.	Wyszomir	3 36	7 51	♓	3 26	7 48
30 Ś	Wspom. ś. Pawła ●	18 Łeontya m.	Cichosław	3 37	7 51	♓	4 37	8 22

Odmiany księżyca, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego

☽ Pierwsza kwadra dnia 8 o godzinie 8 minut 4 rano. Powietrze zmienne.

○ Pełnia d. 14 o g. 10 m. 1 wieczór. Pogodnie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 22 o godzinie 12 minut 24 w nocy. Pogoda trwa dalej.

● Nów dnia 30 o g. 3 minut 55 rano. Deszcz.

W Czerwcu przybywa dnia do 20go o minut 19, a po 20 ubywa o minut 5.

Długość dnia w przecięciu 16 godz.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 13, a oddala się d. 25.

Przypomnienia na Czerwiec.

Smażyć konfitury i galarety z agrestu, poziomek, truskawek. Gotować sok malinowy. Zbierać zioła lekarskie i kwiat lipowy. Pokładać ugory i przestrzegać tego, by rola nie stwardniała.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

1 Czerwca 1 Siwan. 6 Czerwca 6 Siwan. Zielone Swieta. 7 Czerwca 7 Siwan. Drugi dzień Zielonych Świąt.

Epigramy, przypowieści i wróżby gospodarcze.

Czerwiec temu się zieleni, Kto do pracy się nie leni.
8. Od św. Medarda — Czterdzieści dni szarga.
13. Na święty Antoni — Jagoda się zapłoni.
Kto w Antoniego sieje tatarkę
Sto miarek zbierze za miarkę.
15. Po świętym Wicie — Już jest ziarno w życie.
Pogoda od Wita do Jana — To zboża wygrana.

19. Na św. Gerwazego — Jest w ogrodzie coś pięknego.
24. Na święty Jan — Każdy sobie pan.
W święty Jan gdy deszcze pluszczą
Orzechy się nie wyłuszczą.
Nie udawaj biedo pana — Nie zawsze św. Jana.
29. Kiedy święty Piotr z świętym Pawłem płaczą,
Przez tydzień ludzie słońca nie zobaczą.

LIPIEC

Julius, Юлїй, Липець, Juli, ma dni 31.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Imiona słowiańskie	Słońca wsch g. m.	Słońca zach g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
							rano	wieczór
1 C	Teobalda opata	19 Judy apost.	Bogusław	3 38	7 50		5 30	8 51
2 P	*Nawiedzenie NMP.*	20 Meftodya	Ojcomił	3 39	7 50		7 5	9 4
3 S	Heliodora	21 Julyana m.	Miłosław	3 39	7 49		8 21	9 33
27.	Ew. u Łuk. ś. w R. 5. O obfitym połowie ryb P.	Nykto ne może dwom hosp. służyty. Mat. 6.						
4 N	C. 4 po Świąt. Józ. K.	22 N. 3 po So. Hł. 2	Welisław	3 40	7 49		9 38	9 48
5 P	Filomeny panny	23 Ahrypyny	Prokop	3 41	7 48		10 56	10 3
6 W	Izajasza proroka	24 Rożd. św. Joana	Izasław	3 42	7 48		popołud	10 19
7 Ś	Pulcheryi panny	25 Fewronyi	Krasnoroda	3 42	7 47		12 14	10 37
8 C	Elżbiety kr. wdow.	26 Dawyda Ftes.	Chwalimir	3 43	7 47		1 38	10 58
9 P	Cyrylla biskupa	27 Samsona	Strachota	3 44	7 46		3 4	11 26
10 S	Amalii panny	28 Kyra i Joana	Radziwój	3 45	7 46		4 30	12 6
28.	Ew. u Mat. św. w R. 5. O sprawiedliwości.	O Sotnyci. Mat. 8.						rano
11 N	C. 5 po Św. J. z D	29 N. 4 p. S. P. i P.	Olga św.	3 46	7 45		5 48	1 1
12 P	Henryka	30 Sobor śś. 12 Ap.	Tolimir bł.	3 47	7 44		6 50	2 14
13 W	Małgorzaty p.	1 **Julij.** Kosmy i D.	Radomiła	3 48	7 43		7 33	3 38
14 Ś	Bonawentury	2 Poł. Ryzy Boh.	Dobrogost	3 49	7 42		8 7	5 3
15 C	Rozesłanie Ap.	3 Jakynfta m.	Radosław	3 50	7 42		8 31	6 26
16 P	*NPM. Szkaplerznej*	4 Andreja ap.	Dzierzysław	3 51	7 41		8 51	7 44
17 S	Aleksego wyzn.	5 Aftanazya	Dzierżykraj	3 53	7 40		9 5	9 3
29.	Ew. u Marka św. w R. 8. O nakarm. 4000 ludzi.	O dwoch bisnujuszczych. Mat. 8.					wieczór	
18 N	C. 6 po Św. Szym.	6 N. 5 po So. Hł. 4	Unisław	3 54	7 39		9 20	10 12
19 P	Wincentego z Pauli	7 Tomy prep.	Wodzisław	3 55	7 37		9 34	11 24
20 W	Czesława i Kasyana	8 Prokopija ep.	Czesław	3 56	7 36		9 49	popołud
21 Ś	Praksedy p	9 Pankratya ep.	Stosław i D.	3 57	7 35		10 6	12 32
22 C	Maryi Magdaleny	10 S. S. 45 Mucz.	Bolesława	3 59	7 34		10 28	1 41
23 P	Apolinarego	11 Jewfymyi m.	Zelisław	4 —	7 33		10 55	2 49
24 S	Krystyna	12 Prokła	Lubomira	4 1	7 32		11 30	3 55
30.	Ew. u Mat. św. w R. 7. O fałszywych prorokach	O rosłabiennom żyłamy. Mat. 9.						
25 N	C. 7 po Świąt. Jak.	13 N. 6 po So. Hł. 5	Sławosz	4 2	7 31		12 17	4 55
26 P	Anny Matki NPM.	14 Akyły ap.	Mirosława	4 4	7 29		rano	5 45
27 W	Natalii panny	15 Kyryka m	Wszebor	4 6	7 28		2 22	6 23
28 Ś	Inocentego papieża	16 Aftynohena	Świętomir	4 7	7 26		3 35	6 55
29 C	Marty panny	17 Martyny w. m.	Cierpisława	4 8	7 24		4 51	7 19
30 P	Abdona i Senny	18 Jemyłyana	Zdobysław	4 10	7 22		6 9	7 39
31 S	Ignacego Lojoli	19 Makryny prep.	Ludomir	4 11	7 21		7 26	7 56

Odmiany księżyca, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego

Pierwsza kwadra dnia 7 o godzinie 2 m. 32 wieczór. Powietrze zmienne.

Pełnia dn. 14 o g. 5 minut 52 rano. Deszcz i wiatr.

Ostatnia kwadra dn. 21 o godzinie 4 m. 8 wieczór. Pogodnie i upały.

Nów dnia 29 o g. 4 m. 57 wieczór. Pogodnie.

W Lipcu ubywa dzień o minut 57.

Długość dnia w przecięciu 15 godzin i minut 26.

Księżyc przybliża się do ziemi d. 11, a oddala się d. 23.

Przypomnienia na Lipiec.

Przysposabiać wozy, litry, grabie, widły, pawęzy, łańcuchy: jednem słowem wszystko, co potrzebnem na zwózkę. Stodoły wyprzątnąć i oczyścić. — Młockarnie naprawić. Ostatnia orka pod siew rzepaku. Zbiór rzepaku. Żniwo żyta i pszenicy. Zbiór owsa (rychliku), jęczmienia i mieszanki sianej w pognoju.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

1go Lipca 1go Tamuz. — 18go Lipca 18go Tamuz: Post. Zdobycie Świątyni. — 30go Lipca 1go Ab.

Epigramy, przypowieści i wróżby gospodarcze.

W Lipcu kłos się korzy — Bo niesie dar Boży;
Który prosto stoi — To z pustoty swojej.
Jak przyjdzie Lipiec — Ostatki starej mąki wypiec.

2. Nawiedzenie Matki Boskiej —
Więc się przed nią chylą kłoski.

22. Na Magdalenę pogoda — To pszczółek wygoda
A jak słota — To lichota.

26. Od świętej Hanki — Chłodne poranki.
Szczęśliwy kto na Annę — Upatrzy sobie pannę.

SIERPIEŃ

Augustus, Авгѫстъ, Серпень, August, ma 31 dni.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Imiona słowiańskie	Słońca wsch g. m.	Słońca zach g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.	Odmiany księżyca, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego
31.	Ew. u Łuk. św. w R. 16. O niespraw. szafarzu.	O dwoch ślipcach. Mat. 9.					rano	wieczór	☽
1 N	C. 8 po Św. Piotra	20 N. 7 po So. Hł. 6	Bolisław	4 12	7 19		8 44	8 12	Pierwsza kwadra
2 P	*NPM. Anielskiej*	21 Symeona	Świętosława	4 14	7 18		10 5	8 27	dnia 5 o godzinie 7
3 W	Znal. ś. Szczepana	22 Maryi Mahdał.	Letosław	4 16	7 17		11 28	8 44	m. 24 wieczór.
4 Ś	Dominika wyzn.	23 Trofyma	Ostromir bł.	4 17	7 15		popołud	9 4	Deszcz i wiatr.
5 C	*NPM. Śnieżnej* ☽	24 Chrystyny	Stanisław św.	4 18	7 13		12 49	9 29	
6 P	*Przemien. Pańskie*	25 Uspenje ś. Anny	Chlebosław	4 20	7 11		2 13	10 4	Pełnia dn. 12 o g. 3
7 S	Kajetana wyz.	26 Jermołaja	Oleh św.	4 21	7 10		3 33	10 51	m. 22 wieczór. Powietrze zmienne
32.	Ew. u Łuk. św. w R 19. O zburzeniu Jerozolimy.	O piaty chlibach i dwoju rybu. Mat. 14							
8 N	C. 9 po Św. Cyryaka	27 N. 8 po So. Hł. 7	Niezamyśl	4 23	7 9		4 40	11 55	☾
9 P	Romana i Sek.	28 Prohora i Nik.	Borys i Chleb	4 24	7 7		5 29	rano	Ostatnia kwadra
10 W	Wawrzyńca m.	29 Kałynyka	Wawrzyniec	4 25	7 6		6 6	2 36	dnia 20 o godz. 9
11 Ś	Zuzanny panny	30 Syły ap.	Włodzimira	4 26	7 4		6 33	4 —	minut 29 rano.
12 C	Klary panny	31 Jewdokima	Sława bł.	4 28	7 2		6 55	5 20	Posępno i dżdżysto.
13 P	Hipolita m.	1 Awh. Prois. s. k.	Rosław	4 30	7 —		7 11	6 38	●
14 S	Euzebiusza m. †	2 Stefana mucz.	Dobrowój	4 31	6 58		7 26	7 52	Nów dn. 28 o g. 4
33.	Ew. u Łuk. św. w R.18. O Faryzeuszu i celniku.	O małowirstwi Petrowom. Mat. 14.							minut 29 rano. Deszcz.
15 N	C. 10 Wnieb. NPM.	3 N. 9 po So. Hł. 8	Jacław św.	4 32	6 57		7 40	9 5	W Sierpniu ubywa
16 P	Rocha wyznawcy	4 7 Otrok w Efez.	Domorad	4 33	6 55		7 55	10 16	dnia o 1 godzinę
17 W	Liberata biskupa	5 Ewsyhnia	Miron św.	4 35	6 53		wieczór	11 27	i minut 33.
18 Ś	Heleny cesarzowej	6 Preobr. Hosp.	Bronisława	4 37	6 51		8 31	popołud	Długość dnia w
19 C	Benigny panny	7 Dometya pr.	Bolesław	4 39	6 49		8 55	12 34	w przecięciu 14 godzin i 12 minut.
20 P	Stefana kró'a ☾	8 Emyłyana	Sobiesław	4 40	6 47		9 27	1 41	
21 S	Joanny Fremiot	9 Mafteja ap.	Kazimira	4 41	6 45		10 8	2 43	Księżyc przybliża
34.	Ew. u Marka św. w R. 7. O uzdrow. głuchoniem.	O bisnujuszczymsia na nowom misiacy. Mat. 17							się do ziemi dn. 7, a oddala się d. 20.
22 N	C. 11 po Św. Filib.	10 N. 10 po So. Hł. 9	Radomił	4 42	6 43		11 1	3 37	**Przypomnienia na Sierpień.**
23 P	Filipa biskupa	11 Jewpła ar.	Cichomił	4 44	6 41		12 4	4 20	Ostateczny sprzęt i zwózka żyta, pszenicy, grochu, bobu, owsa, wyki, prosa, tatarki (hreczki) i lnu.
24 W	Bartłomieja ap.	12 Fotya mucz.	Cieszymir	4 46	6 39		rano	4 55	Młócić żyto i pszenicę na siew.
25 Ś	Ludwika króla	13 Maksyma pr.	Namysław	4 48	6 38		2 31	5 22	Skończyć orkę pod oziminy i zasiać żyto.
26 C	Zefiryny panny	14 Mycheja pr.	Włastymiła	4 50	6 35		3 49	5 44	Nasiona warzywne zbierać na wysadki, suszyć i przechowywać w miejscu suchem.
27 P	Przenies. ś. Kazim.	15 Uspen. Bohor.	Przedzisław	4 51	6 32		5 8	6 2	Szkółki drzewne zakładać.
28 S	Augustyna bisk. ●	16 Nerukoł. obr.	Wyszomir	4 52	6 30		6 27	6 16	Chmiel wczesny obierać z tyczek i suszyć.
35.	Ew. u Łuk. św. w R. 10. O miłosier. Samarytanie.	O dwoch dołżnykach. Mat. 18.							
29 N	C. 12 po Św. Śc. ś. J.	17 N 11 po So. Hł. 2	Racibor bł.	4 54	6 28		7 49	6 34	
30 P	Róży z Limy	18 Flora i Ławra	Szczęsny ś.	4 56	6 26		9 13	6 51	
31 W	Rajmunda wyz.	19 Andreja mucz.	Świętosław	4 57	6 24		10 38	7 10	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

8go Sierpnia 10go Ab. Post. Spalenie świątyni. — 29go Sierpnia 1go Elul.

Epigramy, przypowieści i wróżby gospodarcze.

Kiedy Sierpień następuje, resztki zboża koszą;
Albo sierpem dożynają i przepiórki płoszą
10. Święty Wawrzyniec — Otwiera zwierzyniec.
15. Na Maryi Wniebowzięcie — Najprzedniejsze żęcie;
A od Wniebowzięcia — Miej w gumnie pół żęcia!

24. Na święty Bartłomiej czajka ucieczе
I chłop już zboża w polu nie usiecze,
Po św. Bartłomieju. — Jedz już kluski na oleju.
Wreszcie Bartłomiej zwiastuje — Jaka jesień następuje,
I czy w przyszłem latku — Dożyjesz dostatku.

WRZESIEŃ

September, Сентемврій, Вересень, September, ma 30 dni.

Dnie tygod.		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Imiona słowiańskie	Słońca wsch g. m.	Słońca zach g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	Ś	Idziego opata	20 Samuiła prep.	Dzierzysław	4 58	6 22		popołud	wieczór 7 34
2	C	Justa biskupa	21 Ftadeja ap.	Czcibóg	5 —	6 20		12 10	8 6
3	P	Izabeli, Bronisławy	22 Ahaftonika	Przesława ś.	5 1	6 18		1 21	8 49
4	S	Rozalii panny ☽	23 Łuppa mucz.	Rościsław	5 2	6 16		2 33	9 47
36.		Ew. u Łuk. św. w R. 17. O uzdrow. 10 trędowat.	O Junoszi bohatim. Mat. 19.						
5	N	C. 13 po Św. An. Str.	24 N 12 po So. Hł. 3	Wodzisław	5 4	6 14		3 27	10 58
6	P	Zacharyasza pr.	25 Warftołomeja	Drogowit	5 6	6 12		4 5	12 18
7	W	Reginy panny	26 Adryana m.	Domosława	5 8	6 10		4 36	rano
8	Ś	Narodzenie NPM.	27 Pymona prep.	Radosława	5 9	6 8		4 58	3 —
9	C	Gorgoniusza m.	28 Mojseja	Sobiebór	5 10	6 6		5 16	4 18
10	P	Mikołaja z Tol.	29 Usikł. hł. Joana	Władybój	5 11	6 4		5 32	5 33
11	S	Jacka i Prota	30 Ałeksandra	Iścisław	5 13	6 2		5 46	6 46
37.		Ew. u Mat. św. w R. 6. O służeniu Bogu i mamo.	O złych diłatelach wo wynehradi. Mat. 21.						
12	N	C. 14 po Św. *Imienia N.P.M.*	31 N. 13 po So. Hł. 4	Radzimir	5 15	5 59		6 1	7 57
13	P	Tobiasza	1 **Sept.** Symeona	Chronisław	5 17	5 57		6 16	9 9
14	W	*Podwyż. ś.* †	2 Mamanta m.	Ziemomysł	5 19	5 54		6 36	10 19
15	Ś	*Such.* Nikodem. †	3 Aftyma mucz.	Budzimił	5 21	5 52		6 58	— —
16	C	Ludmili panny	4 Wawyły m.	Sędzisław	5 22	5 50		7 27	11 25
17	P	Lamberta b †	5 Zacharya prep.	Drogosław	5 23	5 48		8 4	12 29
18	S	Tomasza z Wil. †	6 Wosp. cz. Mych.	Dobrowit	5 24	5 45		8 52	popołud
38.		Ew. u Łuk. św. w R. 7. O wskrzesz. syna w Naim.	O zwanych na braki. Mat. 22.						
19	N	C. 15 po Św. ☾	7 N. 14 po So. Hł. 5	Krzepimir	5 25	5 43		wieczór 9 59	2 14
20	P	Eustachyusza b.	8 Rozd. Bohor.	Myślisław	5 26	5 41		10 56	2 51
21	W	Mateusza apost.	9 Joakima	Bożydar	5 28	5 39		12 8	3 22
22	Ś	Maurycego b.	10 Mynodory m.	Zelimir	5 30	5 36		rano	3 46
23	C	Tekli panny	11 Fteodory m.	Bogusława	5 31	5 34		2 42	4 5
24	P	Gerarda biskupa	12 Awtonoma	Homir	5 33	5 31		4 3	4 22
25	S	Kleofasa męcz.	13 Kornyła Sot.	Świętopełk	5 35	5 29		5 24	4 39
39.		Ew. u Łuk. św. w R. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O myłosty Boha i błyznych. Mat. 22.						
26	N	C. 16 po Św. Cypr	14 N. 15 Woz. cz. †	Ładysław bł.	5 36	5 27		6 48	4 56
27	P	Kosmy i Damiana	15 Nykity m.	Damian	5 38	5 25		8 16	5 15
28	W	Wacława króla	16 Ewfemyi	Wacław św.	5 39	5 23		9 44	5 38
29	Ś	Michała archanioła	17 Sofii mucz.	Dadzibóg	5 41	5 21		11 10	6 6
30	C	Hieronima wyz.	18 Ewmenya pr.	Imisław	5 42	5 18		— —	6 47

Odmiany księżyca, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego

☽ Pierwsza kwadra dnia 12 o godzinin minut 13 rano. Pogodnie.

Pełnia dn. 11 o g. 3 m. 12 rano. Deszcz i chłodno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 19 o godz. 3 m. 50 rano. Dżdżysto.

Nów dnia 26 o g. 2 m. 46 wieczór. Powietrze zmienne.

We Wrześniu ubywa dnia o 1 godz. i minut 32.

Długość dnia w przecięciu 12 godzin i 32 minut.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 1. i 29., a oddala się dnia 17.

Przypomnienia na Wrzesień.

Zbierać jabłka i gruszki na przechowanie. Przysposabiać powidła i suszki. Kończyć wysiew ozimin. Kosić i zwozić potrawy (otawy). Wyrębywać i szadkować kapustę, oraz nabijać ją do beczek na zakiszenie. Wykopywać warzywa i ziemniaki, celem przechowywania ich w kopcach (jamach) i w piwnicach.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

27go Września 1go Tiszri Nowy Rok 5658. | 28go Września 2go Tiszri Drugie święto Nowego Roku.

29go Września 3 Tiszri Post Gedalja.

Epigramy, przypowieści i wróżby gospodarcze.

Kiedy Wrzesień przywiódł jesień, chłopi zboże młócą:
Jedni ziarno trą na żarnach, drudzy na targ włóczą.

1. Wielka dla zbioru i siewu wygoda
Gdy w Święty Idzi przyświeca pogoda.

8. Marya się rodzi — Jaskółka odchodzi.

18. Odszedł Ja-kób — Przyszedł To-masz,
Płacze długi — Nagrodź sługi — Bo masz.

29. Święty Michał — Kopy pospychał.

PAŹDZIERNIK

October, Октоврій, Паздерникъ, October, ma 31 dni.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Imiona słowiańskie	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Bieg	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
							popołud	wieczór
1 P	Remigiusza b.	19 Trofyma	Znatysław	5 44	5 16		12 23	7 41
2 S	Leodegara	20 Eustafia m	Stanimir	5 45	5 14		1 23	8 49
40.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O miłości Boga i bliźn.	O rozdileniu talentiw. Mat. 25.						
3 N	C. 17. NPM. Roż. ☽	21 N. 16 po S. Hł. 7	Sieman	5 46	5 12		2 7	10 8
4 P	Franciszka Seraf.	22 Foky mucz.	Bratysław	5 48	5 10		2 40	11 27
5 W	Placyda męcz.	23 Zacz. św. Joanna	Zasław	5 50	5 8		3 3	12 48
6 Ś	Brunona wyz.	24 Ftekly m	Bronisław	5 51	5 6		3 23	rano
7 C	Justyny panny	25 Ewfrozyny	Rosława	5 52	5 4		3 39	3 18
8 P	Brygidy wdowy	26 Joanna B. h.	Wojsława	5 54	5 2		3 54	4 30
9 S	Wincentego Kadł.	27 Kałystrata	Dogomost	5 56	5 —		4 8	6 42
41.	Ew. u Mat. św. w R. 9. O uzdrow. paralityka.	O ženi chananejskoj Mat. 15.						
10 N	C. 18 po Świąt. ○	28 N. 17 po S. Hł. 8	Tomił	5 57	4 58		4 24	7 53
11 P	Placydy męcz.	29 Kyriaka	Dobromiła	5 59	4 56		4 41	8 4
12 W	Maksymiliana	30 Hryhoria ep.	Grzmisław	6 —	4 54		5 2	9 14
13 Ś	Edwarda króla	1 Okt. Pokr. P. B.	Ziemisław	6 1	4 53		5 29	10 19
14 C	Kaliksta papieża	2 Kypryana	Dzierżymir	6 3	4 51		6 3	11 17
15 P	Jadwigi i Teresy	3 Dyonysia	Długosława	6 5	4 49		6 46	popołud
16 S	Gawła apost.	4 Jerofteja m.	Radzisław	6 7	4 47		7 39	12 7
42.	Ew. u Mat św. w R. 22. O wezwaniu na gody.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.						
							wieczór	
17 N	C. 19 po Św. Pośw. Kościoła	5 N. 18 po S. Hł. 1	Zastysława	6 9	4 45		8 41	12 48
18 P	Łukasza ew. ☾	6 Ftomy ap.	Bratumił	6 10	4 43		9 50	1 20
19 W	Piotra z Alkantary	7 Serhya w.	Ziemowit	6 12	4 40		11 3	1 46
20 Ś	Felicyana biskupa	8 Pełahii mucz.	Budzisława	6 13	4 38		12 18	2 8
21 C	Urszuli panny	9 Jakowa ap.	Daromiła	6 15	4 36		rano	2 35
22 P	Korduli panny	10 Jewlampia	Przebysława	6 17	4 33		2 54	2 42
23 S	Jana Kapistrana	11 Fyłypa apost.	Włastymir	6 19	4 31		4 16	3 —
43.	Ew. u Jana św. w R. 4. O chorym synie królew.	O lubwy wrahow. Łuk. 6.						
24 N	C. 20 po Św. Rafała	12 N. 19 po S. Hł. 2	Siemisław	6 21	4 29		5 43	3 17
25 P	Jana Kantego	13 Karpa m.	Samomysł	6 23	4 27		7 14	3 37
26 W	Ewarysta pap. ●	14 Nazarya	Lutosław	6 25	4 25		8 43	3 58
27 Ś	Sabiny męcz.	15 Ewfymija	Witomił	6 26	4 23		10 5	4 41
28 C	Szymona i Judy	16 Lonhyna m.	Władybóg	6 27	4 21		11 13	5 32
29 P	Narcyza bisk.	17 Osyi pr.	Damelit	6 29	4 19		popołud	6 37
30 S	Klaudyusza m +	18 Łuki apost.	Przemysław	6 31	4 18		12 4	7 55
44.	Ew. u Mat. św. w R. 18. O dłużn. i złoś. słudze.	O woskres. syna wdowy w Naim. Łuk. 7.						
31 N	C. 21 po Św. Wolfg.	19 N. 20 po S. Hł. 3	Godzimir	6 33	4 17		12 41	9 16

Odmiany księżyca, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego

☽ Pierwsza kwadra dnia 3 o godzinie 6 minut 31 rano. Deszcz i wiatr.

○ Pełnia d. 10 o g. 5 m. 42 wieczór. Pogodnie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 18 o godz. 10 m. 8 wieczór. Pogodnie.

● Nów dnia 25 o g. 12 minut 28 popołud. Zimno i mglisto.

W Październiku ubywa dnia o 1 godzinę i minut 44.

Długość dnia w przecięciu 10 godzin i 48 minut.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 14, a przybliża się d. 27.

Przypomnienia na Październik.

Uprzątnąć z pola resztę warzyw i ziemniaków. Wyganiać trzodę chlewną do lasów na karmę żołędzią i bukwią. Orać ściernie pod jare zasiewy. Karmić krowy dojne liśćmi i głąbiami z kapusty. Łąki nawodniać.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

6 Paźdz.	10 Tiszri	Święto pojednania.	
11 „	15 „	Pierwsze święto Kuczek.	
12 „	16 „	Drugie święto Kuczek.	
17 „	21 „	Palmowe święto.	
18 Paźdz.	22 Tiszri	Zgromadzenie cz. koniec Kuczek	
19 „	23 „	Radość z prawa	
27 „	1 Marcheswan.		

Epigramy, przypowieści i wróżby gospodarcze.

4. Na świętego Franciszka,
Chłop już w polu nic nie zyska.

15. W świętą Jadwigę jeśli deszcz nie pada,
To do kapusty Bóg miodu dokłada.

28. Na Szymona i Judę,
Czas opatrzyć budę.
Od świętego Szymona i Judy
Spodziewaj się śniegu lub grudy.

LISTOPAD

November, Ноемврїй, Листопадъ, November, ma 30 dni.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Imiona słowiańskie	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Bieg	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.	Odmiany księżyca, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego
							popołud	wieczór	
1 P	Wszystkich Św. ☽	20 Artemija	Warcisław	6 35	4 16		1 8	10 37	☽
2 W	*Dzień zaduszny*	21 Ilaryona	Witymir	6 37	4 14		1 29	11 54	Pierwsza kwadra
3 Ś	Huberta biskupa	22 Awerkyja ep.	Chwalisław	6 38	4 12		1 45	rano	dnia 1 o godzinie 3
4 C	Karola Borom.	23 Jakowa ap.	Mściwój	6 39	4 10		2 1	2 21	m. 37 wieczór.
5 P	Elżbiety m.	24 Arefty m.	Sławomir bł.	6 40	4 8		2 16	3 31	Pogodnie.
6 S	Leonarda	25 Makryana m.	Wszewład	6 42	4 7		2 31	4 42	
45.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O oddaw. monety czynsz.	O rozsijanii simena. Łuk. 8.							Pełnia d. 9 o g. 10 minut 50 rano.
7 N	C. 22 po Św. Herkul	26 N. 21 Dymetry	Żytomir	6 44	4 6		2 47	5 52	Mroźno i wietrzno.
8 P	4 Koronatów	27 Nestora m.	Sędziwój	6 46	4 4		3 7	7 1	
9 W	Teodora m.	28 Terentya m.	Bogodar	6 47	4 2		3 32	8 8	☾
10 Ś	Andrzeja z Awel.	29 Astanazyi	Ludomir	6 48	4 —		4 3	9 10	Ostatnia kwadra
11 C	Marcina biskupa	30 Zenowia m.	Spitosław	6 49	3 59		4 44	10 2	dnia 17 o godz. 3
12 P	Marcina papieża	31 Stachya ap.	Nowosław	6 51	3 58		5 33	10 45	m. 9 wieczór.
13 S	Eugeniusza	1 Noj. Kos. i Dam	Wszerad	6 53	3 56		6 32	11 19	Powietrze łagodne.
46.	Ew. u Mat. św. w R. 9. O wskrz. córki księcia.	O bohatim i Łazari. Łuk. 16.					wieczór		
14 N	C. 23 po Św. Op. M.	2 N. 22 po S. Hł. 5	Wodzimir	6 55	3 55		7 38	— —	Nów dn. 24 o g. 10 minut 19 rano.
15 P	Leopolda wyz.	3 Akepsynia m.	Przybysław	6 57	3 54		8 48	11 49	Mroźno.
16 W	Otmara opata	4 Joannyka pr.	Radomir	6 59	3 53		10 1	popołud	
17 Ś	Salomei panny ☾	5 Halaktyona	Zbisław	7 —	3 52		11 14	12 29	W Listopadzie ubywa dnia o 1 godzinę i minut 17.
18 C	Ottona	6 Pawła arch.	Stanisław K.	7 1	3 50		12 30	12 46	
19 P	Elżbiety król.	7 Jerona m.	Drogomira	7 3	3 49		rano	1 2	Długość dnia w przecięciu 9 godzin 17 minut.
20 S	Feliksa de Wal.	8 Mychaiła arch.	Sędzimir	7 5	3 47		3 9	1 19	
47.	Ew. u Mat. ś. w R. 24. O okropności spustosz.	Isus ishanjajet bisow. Łuk. 8.							Księżyc oddala się od ziemi dnia 11, a przybliża się d. 24.
21 N	C. 24 po Ś. Ofiar. M.	9 N. 23 po S. Hł. 6	Sław	7 7	3 46		4 37	1 37	
22 P	Cecylii panny	10 Erasta ap.	Wszemiła	7 9	3 45		6 5	2 1	
23 W	Klemensa papieża	11 Myny m.	Miływój	7 11	3 44		7 34	2 32	**Przypomnienia na Listopad.**
24 Ś	Jana od krzyża	12 Joana mył.	Dorosław	7 12	3 43		8 51	3 16	
25 C	Katarzyny panny	13 Joanna Złot.	Chwalimira	7 13	3 43		9 52	4 15	Zbierać jałowiec na lekarstwo dla bydła i owiec. Ukończyć ziębłe, a z nastaniem mrozów pochować sprzęty gospodarcze pod dachy, aby nie grębiały. Nawozy pod ziemniaki wywozić w pole.
26 P	Konrada m.	14 Fyłypa ap.	Lechosław	7 14	3 42		10 35	5 30	
27 S	Waler. i Wirgil.	15 Hurya i Sam.	Tomir	7 16	3 42		11 6	6 55	
48.	Ew. u Łuk. ś. w R. 21. O znak. na nieb. i ziem.	O woskresenyju doczki Jaira. Łuk. 8.						wieczór	
28 N	C. 1 Advent. Kresc.	16 N. 24 po S. Hł. 7	Gościsław	7 17	3 41		— —	8 20	
29 P	Saturnina m.	17 Hryhorya Neok.	Przemyśl	7 18	3 41		11 33	9 40	
30 W	Andrzeja apost.	18 Platona	Ludosław	7 19	3 40		11 51	10 58	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

26go Listopada 1go Kislew.

Epigramy, przypowieści i wróżby gospodarcze

W Listopadzie białogłowy przędą swe kądziele,
A co święto, co niedziela, brzęczy gdzieś wesele.

1. Na wszystkich Świętych, jeśli ziemia skrzepła
To będzie zima ciepła,
A jak deszcz — To trzeba będzie w piec wleść.

2. W dzień Zaduszny pogoda
W dzień Zmartwychwstania ludziom wygoda;
A jak słota, to psota.

25. Święta Katarzyna po lodzie,
Boże Narodzenie po wodzie.

GRUDZIEŃ

December, Декемврій, Грꙋдень, December, ma 31 dni.

Dnie tygod.	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Imiona słowiańskie	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
							popolud	rano
1 Ś	Eligiusza bisk. ☽	19 Awdyja p.	Samosława	7 21	3 40		12 8	12 11
2 C	Bibianny panny	20 Hryhorya O.	Szulisław	7 22	3 39		12 22	1 22
3 P	Franciszka Ksaw.	21 Wowed. Bohor.	Wislimir	7 23	3 39		12 38	2 32
4 S	Barbary panny	22 Fyłymona ap.	Lubomiła	7 24	3 38		12 54	3 42
49.	Ew. u Mat. ś. w R. 11. O poselst. Jana do Chr.	O wpadłom meży rozbijnyki. Łuk. 10.						
5 N	C. 2 Adw. Sabby	23 N. 25 po S. Hł. 8	Spitosława	7 25	3 38		1 13	4 51
6 P	Mikołaja	24 Ekateryny	Jarogniew	7 26	3 38		1 35	6 —
7 W	Ambrożego †	25 Kłymenta	Ludomyśl	7 27	3 37		2 5	7 2
8 Ś	Niep. Pocz. NPM.	26 Ałypa prep.	Boguwola	7 28	3 37		2 43	7 57
9 C	Leokadyi i Wal. ○	27 Jakowa m.	Weszława	7 29	3 37		3 29	8 44
10 P	*NPM. Loretańskiej*	28 Stefana m.	Radzisława	7 30	3 37		4 26	9 20
11 S	Damazego pap.	29 Paramona	Wojmir	7 31	3 37		5 30	9 49
50.	Ew. u Jana ś. w R. 1. O posel. żydów do Jana.	O bohatim kotor. nywa mnoh. zarod. Łuk 12.					wieczór	
12 N	C. 3 Adw. Maks	30 N. 26 po S. Hł. 1	Wolidar	7 32	3 37		6 39	10 13
13 P	Łucyi i Otylii p.	1 Dekem. Nauma	Władysława	7 33	3 37		7 51	10 31
14 W	Nikazego	2 Awakuma	Sławiflor	7 34	3 37		9 2	10 48
15 Ś	*Such.* Fortunata †	3 Sofonia pr.	Wolimir	7 35	3 37		10 14	11 5
16 C	Adelajdy ces.	4 Warwary m.	Zdosława	7 36	3 37		11 29	11 20
17 P	Łazarza b. † ☾	5 Sawwy ep.	Żyrosław	7 37	3 38		12 46	11 37
18 S	Gracyana m. †	6 Nykołaja ep.	Wszemir	7 37	3 38		2 7	— —
51.	Ew. u Łuk. ś. w R. 3. W 15 r. pan. ces. Tyber.	Jisus iscilajet w Sabat. Łuk. 13.					rano	popolud
19 N	C. 4 Adw. Nemez.	7 N. 27 po S. Hł. 2	Mścigniew	7 38	3 38		3 33	12 —
20 P	Teofila męcz	8 Pałapia	Bogumiła	7 38	3 39		5 —	12 26
21 W	Tomasza apost.	9 Zaczat. Bohor.	Tomisław	7 39	3 39		6 22	1 2
22 Ś	Zenona męcz.	10 Myny i Ermoh.	Drogomir	7 39	3 39		7 32	1 52
23 C	Wiktoryi panny ●	11 Danyiła pr.	Sławomira	7 39	3 40		8 24	3 —
24 P	*Wigilia* † Ad i E.	12 Spirydiona	Godysława	7 40	3 40		9 2	4 21
25 S	Boże Narodzenie	13 Ewstratya ep.	Grzmisława	7 40	3 41		9 30	5 48
52.	Ew. u Mat. ś. w R. 23. Wówczas mówił Jezus	O wełykoj weczeri. Łuk. 14.						wieczór
26 N	C. Szczepana m.	14 N. 28 po S. Hł. 3	Wróciwój	7 40	4 41		9 52	7 15
27 P	Jana ewang.	15 Jełewterja	Radomyśl	7 40	4 42		10 10	8 37
28 W	Młodzianków mm.	16 Ahhea	Godzisław	7 40	4 43		10 26	9 54
29 Ś	Tomasza biskupa	17 Danyiła pr.	Gosław bł.	7 41	4 44		10 40	11 9
30 C	Dawida króla ☽	18 Sewastyana m.	Ludomił	7 41	4 45		10 57	12 20
31 P	Sylwestra pap.	19 Wonyfatya m.	Lassota	7 41	4 47		11 15	1 32

Odmiany księżyca, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego

☽ Pierwsza kwadra dnia 1 o godzinie 4 minut 14 rano. Zawierucha śnieżna

○ Pełnia dn. 9 o g. 5 minut 54 rano. Wietrzno i dżdżysto.

☾ Ostatnia kwadra dnia 17 o godz. 5 minut 22 rano. Śnieżyca.

● Nów dnia 23 o g. 8 m. 55 wieczór. Deszcz z śniegiem.

☽ Pierwsza kwadra dnia 30 o godz. 8 m. 26 wieczór. Posępno i śnieg.

W grudniu ubywa dnia o 16 minut. Długość dnia w w przecięciu 8 godzin i 30 minut. Księżyc oddala się od ziemi dnia 8, a przybliża się d. 23.

Przypomnienia na Grudzień.

Maciory prośne dobrze podkarmiać. Wieprze dopasać jęczmieniem. Szczepy w sadach chronić od mrozów i zajęcy opasywaniem pnia powrósłami. Zwozić materyały budowlane i sągi z lasu. Rozpocząć wymłot nasienia koniczyny przy tęgim mrozie. Odstawiać zboże na targi.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

20 Grudnia 25 Kislew Poświęcenie świątyni. — 26 Grudnia 1 Tebet.

Epigramy, przypowieści i wróżby gospodarcze.

Grudzień ziemię zgrudzi — I izby wystudzi.
13. Święta Łucya — dnia przyrzuca.
Słota na Adama i Ewy — To strzeż od zimna chlewy.
A jak mróz i pięknie — To zima wcześnie pęknie.
Święta wilia — Szczepy obwija.

31. Święty Sylwester rok stary z nowym rokiem styka,
Nowy wprzód się wysuwa, a stary wtył zmyka;
Dobrze robi z nich jeden, dobrze robi drugi,
Jeśli sobie wzajemnie oddawszy przysługi,
Młody długów nie zrobi, stary spłaci długi.



DO KRAKOWA.

Chcesz ucieszyć serce twoje,
Do Krakowa bracie jedź!
Krasne znajdziesz tam dziewoje,
Ich wzajemność będziesz mieć!

Na głos serca nie są głuche,
Wierne — panie — aż po grób —
Gdy pokochasz więc dziewuchę
To mnie zaproś na Wasz ślub!...

Chcę się cieszyć z Państwem młodem,
Bom do szklanki zawsze chwat —
Z Jej trzewiczka wypić miodem:
„Nowożeńcom kopę lat!"...

Drogie swojskie to poddasze,
Polska mowa — polski lud!...
Nie ma jak dziewczęta nasze,
Nie ma jak nasz polski miód!

Pozdrowienie z Krakowa!

Ziemio krakowska! źrenico Ojczyzny!
Kraju kochany, gościnny i żyzny!
Któż pojmie cuda, opisze twe wdzięki,
Przybrana córko Najświętszej Panienki!

Królowa niebios jest Twoją Patronką,
Toż nim nad miastem wstanie ranne słonko,
Z najwyższej wieży Maryi kościoła
Donośny hejnał na chwałę Jej woła —
Dźwięcząc szeroko starej pieśni tonem,
Bieży ku Wiśle nad miastem uśpionem...

Błoniami na targ idące mleczarki
Stają przy drodze — kładą z ramion garnki
I mówią głośno swój pacierz poranny,
Prosząc o łaskę Przenajświętszej Panny.
A ot! z kościołów już dzwonią na jutrznię
W rozgłośne spiże, i dźwięcznie a hucznie
Witają dzionek...
I za chwilę małą
Nad cichem miastem jasne słońce wstało...
Dudniąc, gościńcem furmanka nadlata —
Konie parskają — furman pali z bata —
„Pochwalon!... skąd to?...“
— „Od Bielan ku miastu!“
— „Gdy nie za ciężko — to weźcie i nas tu!...“
„Zgoda!!...“ — Koniki biegną truchta gładko
I wnet stajemy przed Wolską rogatką...

A kto się chował w tej ziemi krakowskiej,
W miłości ludu i czci Matki Boskiej,
Ten w gminnej gwarze i w ludowej pieśni
Słyszał o cudach, o jakich nikt nie śni,
Gdy mu gdzieindziej zorze życia błysły,
Kto się nie rodził nad brzegami Wisły,
Kto się nie chował pod krakowskiem niebem,
Nie karmił barszczem i „prądnickim“ chlebem.

I któż nie pomni te piosenki rzewne,
Sławiące Wisłę i Wandę królewnę,
Która nad niemca wołała śmierć raczej,
O wielkim Wodzu w sukmanie wieśniaczej,
Piękną historyę Jadwigi trzewiczka,
I jak od Kingi powstała Wieliczka,
I jak Tatarów spłoszył ze Zwierzyńca
Dzielny mieszczanin — kraju dobroczyńca,
Jak łono Polski niemiec dzisiaj depce,
Każdy z nas dzieckiem słyszał to w kolebce...

Konstanty Krumłowski.



HERMOGENES KLAPA.

RZECZ O ROKU 1896.

(Kronika pośmiertna).

Rok już upływa od miłej tej chwili
Gdym raz ostatni stanął tu przed Wami,
By Was zapoznać Czytelnicy mili —
Z zgasłego roku smętnymi dziejami —
Czas ten, jakośmy szczęśliwie przeżyli
Z łaski najwyższej Pana na Panami
Bo znów nieborak »dziewięćdziesiąt szósty«
Schodząc do grobu, zostawia tron pusty.

Więc Mość Dyabelska krucyatę głosi
Spieszą się zewsząd wojowników rzesze,
Kto mózg w swej czaszce, pióro w dłoni nosi,
Spieszy pod sztandar — i ja z nimi spieszę
Prośba rozkazem — gdy wódz czego prosi
Więc ku nauce — i gwoli uciesze —
Gdy już — rok »siódmy« tuż za naszym progiem
Każą pożegnać »szósty« nekrologiem.

Lecz Czytelniku, wybacz mej śmiałości
I puść niejedno nieudałe płazem
Pegaz mój — biedak w podeszłej starości
Nie zawsze kroku dotrzyma mi razem,
Nie zawsze Muza — w zagrodzie mej gości
Nie zawsze humor moim drogowskazem
Więc na początku upraszam życzliwie:
Sądź Czytelniku, lecz sądź pobłażliwie.

Gdym wśród archiwów piekielnej otchłani
Zbierał materyał do dzisiejszej pracy
Dyabla Mość płakał, że jego poddani
Ciągle na świecie — przecież są jednacy,
Bo czy pan możny — czyli piękna pani
Dążą do tego w nieustannej pracy —
Że gdy nie ozwie się wkrótce sumienie,
Niebawem będzie w piekle przeludnienie.

Nie wierząc jednak, co on mi tam prawi
Siadam na mego kłapoucha grzbiecie
Godny syn Ewy — jak wszyscy ciekawi
Sam jadę szukać nowości po świecie,
Ale się serce z rozpaczy wnet krwawi
Bo Dyabeł widzę nonsensów nie plecie,
Bowiem — uwierzyć, doprawdy że trudno
Głupio na świecie i jak było brudno.

Lecz widzę Pegaz mój dziś coś ospały
I cofa tylko, miast ruszyć w zapale,
Czyliż mi Muzy natchnienia nie dały
Że miast wesoło nucę »Gorzkie żale«
Jednak nie zwątpię w własne ideały
Zrywam ze żółcią — a zerwać chcę trwale
Więc choć mi smutno — że pożal się Boże
Będzie inaczej — ja starań dołożę.

Bo chcąc nekrolog pisać nieboszczyka
Zasług i błędów wynaleźć różnicę
Sądzę — po myśli mego Czytelnika
Gdy własne najpierw zdarzenia rozświecę —
Najpierw krakowska pośmiertna kronika
Potem coś, niecoś i z innych pochwycę
Aby nie tylko Krakowiak, lecz wszytek*)
Naród z tej pracy, miał duszny pożytek

Więc w zgasłym roku nasze prowodyry
Naród za sobą ciągnęli do celu —
Byliby doszli — jak dwa — a dwa cztery,
Gdyby ich tylko — nie było za wielu,
Boć w gruncie rzeczy, nasz ludek jest szczery
I nie złe serca są u stóp Wawelu;
Lecz trudno z nimi kierować swe kroki,
Gdyż są wśród wodzów fałszywe proroki.

W zbiegłego roku, tak długim przestworze
Kraków swej Rady uzupełniał braki,
Wrzało w śródmieściu, Kazmierzu, Dajworze
Krzyczał, co sił starczyło, radziec jaki taki
O miejskiem dobrze — i miejskim honorze —
Radził jak pokryć — coraz nowsze braki —
Ale on gadał tylko, bo był w strachu,
Że gotów nie siąść w Wielopolskich gmachu.

---

*) Wszytek — stara forma zamiast wszystek.

Zapchawszy braki — pocieszał się Kraków,
Że nowa Rada — mając świeże siły
Wesprze życzenia wyborców rodaków,
By raz marzenia nasze się ziściły,
Że pójdziem naprzód a nie śladem raków
Ku ideałom — co ojcom świeciły —
Lecz to się u nas nie prędko odmienia,
Zostają tylko — pobożne życzenia.

I buda w rynku wciąż zdobi gród stary
A dobrą wodę mamy w Cholerzynie
Piszą jednak i mówią eksperci bez miary
Bo ten i owy z elokwencyi słynie —
Jednakże wszystkie obiecane dary,
W słowach są piękne — mniej zaś piękne w czynie,
Myśleliśm', wreszcie stanie nam się zadość:
»Obiecanka cacanka« a głupiemu radość«.

Kto o stolec radziecki chce oprzeć swe członki,
Ten obietnic stos cały wyborcom ogłasza
Delikatnych — jak przednie brabanckie koronki,
Gdy więc prędko się podrą — czyż wina to nasza?
Za późno poznajemy — nie będzie z tej mąki
Dobrego chleba — bo to była kasza
I wszystkie obietnice poszły het do lasa
Gdy swoje uczyniła... wyborcza kiełbasa.

Gdy sokola drużyna z wszystkich dzielnic kraju
Zlot w Krakowym tu grodzie odbyć postanawia,
Znowu mnóstwo obietnic — jako we zwyczaju,
Ten radzi, jak ich przyjąć — ów projekt poprawia
Dużo o tem mówiono, już w miesiącu maju
Każdy gości tak miłych w swej myśli zabawia
Wyniki przygotowań, aż nadto nam znane
Odleciały Sokoły — lecz rozczarowane. —

Ale za to operę dzielna Rada miasta
Popiera ile można na biedny nasz Kraków
Na subwencyę Dyrekcyi tysiącami szasta,
Nie pomnąc na te szkoły co to wśród baraków —
Co je grzybek wraz z pleśnią od spodu porasta
Ku zdrowiu naszych biednych dziewcząt i chłopaków
Ha! — niechaj że kto Radę podobną wyszuka!
Tłusty połeć smarować — wszak nie wielka sztuka.

I tramway elektryczny w projekcie spoczywa
I miejska kontumacya — sławne wodociągi,
Czegóż więcej się jeszcze niesfornym zachciewa
Teatr nie akustyczny — choć znikły przeciągi,
Tak samo każdy cienko, jak i przedtem śpiewa
Wielbiąc rajców mądrości, poczwórne wyciągi; —
I myśli sobie tylko: niech ich porwą kaci,
W bombie topi zmartwienia, a płaci i płaci.

Oj — nasi patres patriae w czasie tych wyborów
Strasznie bomby rzucali w rozmaite strony
A bomby z rąk czcigodnych naszych matadorów
Zazwyczaj osiągały swój cel upragniony,
Gdyż przeciętny mieszczanin, tak żądny honorów
Kontent, gdy z takiej zacnej prawicy trafiony,
Lecz nie miej Czytelniku na próżno obawy —
Nasze bomby krakowskie — te nie pokpią sprawy.

A była i obawa, by bomby prawdziwe
Nie zagrały nam nieco w zagraniczną nutę
Zlitowały się jednak nieba miłościwe,
Bo jeszcze, społeczeństwo nie takie zepsute.
I choć wśród robotników — jakieś duchy mściwe
Siały z dawna idee przewrotu zatrute
Przecież prawy pierwiastek oparł się namowie
I znów spokój jak dawniej w tym starym Krakowie.

A w życiu umysłowem, tak jak i społecznem
Nie wielkie też odmiany od zeszlego roku —
»Czas« obrzuca »Reformę« interdyktem wiecznym,
Ta mu nogę podstawia oddawna co kroku —
Lecz te walki na pióra są już złem koniecznem,
Do których każdy przywykł, bo je ma przy boku.
Największe jednak walki dziennikarzy rodu
Były, co je wiódł »Dziennik« wraz z »Głosem Narodu«.

»Głos Narodu« — gdy pewien, że rolę Mojżesza
Jemu właśnie odegrać z góry przepisano,
Że żydów — jak ów prorok — codziennie pociesza
Wywiedzie z Galilei w ziemię obiecaną —
Przerażona ucieka Izraela rzesza
Wszakże ona tak kocha Galicyę kochaną
Więc »Dziennik« się ujmuje pobratymców sprawy
I do walki w kułaki — zakasał rękawy.

Lecz próżno jedna strona i druga się sili,
Wszakże my Izraela nie puścim od siebie,
Cóżbyśmy tutaj sami w Galicyi robili
Zresztą, czyż być im może lepiej choćby w niebie?
Wprawdzie tam »Głos Narodu« na pohybel kwili
My zniszczyć nie pozwolim Izraelu ciebie —
Ty nam za to się odwdzięcz Izraelu święty
I w nagrodę skromniejsze obliczaj procenty.

Po tej wojnie i druga była już gotowa,
Gdy pan Heller chciał szukać reklamy na »Czasie«
Możliwych następstw tego, nie objęła głowa,
Gdy całe dziennikarstwo wrzasnęło — a zasię!
A posiłki im ciągną z nad Pełtwi ze Lwowa
Poznał biedak — że zbłądził — ale po niewczasie,
Stawił czoło odważnie tej przemożnej sile,
Lecz jak włoski Ellena — odniósł ranę w tyle.

Ach wybacz Czytelniku, że żółci za wiele,
Wylałem, o Krakowie pisząc swe wspomnienia,
Lecz jakoż nam się silić na jakie wesele,
Gdy go nie ma ni trochę — a same zmartwienia
Za to kiedyś się przecież radością podzielę
Boć przecież tu na świecie wszystko się odmienia,
Gdybym zaś jeszcze kiedy miał śpiewać tak smutnie
Prędzej w srebrnej Rudawie utopię swą lutnię.

I cóż więcej w Krakowie zaszło w zbiegłym roku,
Co jeszcze kronikarską uwagę mą wiąże?
Pełno fałszu i blagi masz na każdym kroku
Taki sam faryzeusz — pachołek jak książe. —
Dąży do »Odeonu« pół miasta o zmroku
Pierwsza lepsza cyrkówka uwagę ich wiąże,
Ale za to w teatrze na poważnej sztuce
Pustki w lożach i krzesłach — kędy okiem rzucę.

W krakowskiego ogrodu gościnne podwoje
Ciągną także szeregi wielbiąc operety
Zapomni się kłopoty, zapomni się znoje,
Gdy Myszkowski nam tłuste zaśpiewa kuplety,
Jednak walki i tutaj niezmiernie się boję
I tu nowe stronnictwa powstały niestety
A moje złe przeczucie zapewne się ziści
Gdy w bój z »Radwanistami« staną »Broccardziści«.

Ach gdyby tak z tych niewiast w stolcu prezydenta
Posadzić którą choćby na dalsze trzy lata
Tożby to na gród stary przyszła era święta,
Taki tylko prezydent stronnictwa nam zbrata,
Komplet w Radzie — jak dawno nikt już nie pamięta,
Rajcy milczą — że słychać jak mucha przelata
A gdy »pani prezydent« jaki wniosek poda
Biją brawo z zapałem — jednomyślna zgoda.

A może, że też kiedyś przyjdzie i do tego,
Boć się żeńskie gimnazyum w Krakowie zakłada,
Kobietom wykształcenia spragnionym wyższego
Filozofii arkana wykład zapowiada.
Czy wielką społeczeństwo ma korzyść mieć z tego
Wątpić nam niedowiarkom co najmniej wypada,
Gdy wrócisz w dom zgłodniały — twa uczona żona
Obrobi ci na obiad — Kanta lub Bakona.

I cóż więcej mam pisać o naszym Krakowie
Skoro nic już właściwie wspomnienia nie warta
Więc — grali na wyścigach jak co rok panowie,
W końskiem także kasynie nie próżnuje karta,
Wielu, różki, mężulkom wyrosły na głowie
Wielu wreszcie zabrała kostusia zażarta,
Gdybym jednak opisać chciał to, oraz wiela
Mało libra papieru — ledwo starczy bela.

Gdym tyle już wyśpiewał o naszym Krakowie
Nim go jednak opuszczę cofając się dalej,
Nie zawadzi też troszkę wspomnieć i o Lwowie,
Więc jakośmy to wszyscy w gazetach czytali
I tamże też nie lada cni miasta ojcowie
Skwapliwie się — jak muchy w ukropie ruszali —
Bowiem nadto to wielka każdemu ponęta
Złożyć grzeszne swe członki — w stolcu prezydenta.

Lecz przy onych wyścigach do tak pięknej mety
Kilka biegów z początku bezskutecznych było,
Miały o czem wspominać miejscowe gazety
Życząc — aby przy nowym — lepiej miastu było
Inne znowu wołały: — »ach szkoda — niestety«
Że dawnego burmistrza w zwycięzcach nie było
Bowiem pierwszą nagrodę złapał z łaski boskiej
Literat i polityk — Doktor Małachowski.

Z krakowskich wyborów do Rady miejskiej.



— Wy wiecie o tem, że ja kocham żydów, powinniście na mnie dawać głosy.

— Co nam przyjdzie z tego miłości, mi za temi bedżemi głosować, co nam najwięcej zapłacą, jak Pan chce być radcą, to Pana bedże tylko kosztować małe sieść tyszęcy reńskich.

Stanisław Ambrożek

krawiec męski

w Krakowie, ulica Szewska l. 2



Wybór najświeższych sukien krajowych i zagranicznych.

Zawsze najmodniejszy krój.

Fabryka Pudełek i Tutek cygaretowych

W. BEŁDOWSKIEGO

w Krakowie „NORIS“ Poselska 20.

Jak ocenić dobroć tutki cygaretowej?

1) Dobra tutka cygaretowa nie sprawia w ustach goryczy, pieczenia w krtani i na języku, suchości i drapania w gardle, wreszcie nie pobudza do kaszlu.

2) W czasie palenia bibułka nie powinna naciągać tłuszczem i czernidłem.

3) Spala się równo z tytoniem, **popiół** zas **tytoniu** powinien być **jednostajnej barwy popielatej** a nie pokryty **czarną, żywicowatą** warstwą **zwęglonej bibułki.**

4) Nie powinna być zbyt cienką i przeźroczystą, tylko przeświecającą, a w dotknięciu palcami wilgnąć, bo zawiera CELLULOZĘ (drzewo) i glicerynę. Te spalając się, odurzają i wywołują krztuszenie się, pieczenie w ustach, krtani i na języku.

Powyższe próby oparte na naukowych i ścisłych badaniach chemicznych i fizycznych oraz na doświadczeniu, wytrzymują tutki cygaretowe fabryki „NORIS“.

Dla łatwego wyboru tutek polecam:

Tutki „Maïs Numa“, „Maïs Albert“, białe „Noris“ — do tytoni lekkich

Tutki „Maïs Wallis“, „Maïs de Paris“ — do tytoni średnio-mocnych.

Zwracam uwagę na tutki „Maïs“ gdyż są znakomitej jakości.

Do nabycia w trafikach i handlach.

Mieliśmy też we Lwowie, jak u nas przed laty
Katolicki wiec wielki z mnóstwem referatów
Zjechały się nań z całej Galicyi magnaty,
Było kilku biskupów, moc księży, prałatów
Radzono jak z szpon dyabła ratować powiaty
I wiele innych jeszcze wyrosło tam kwiatów,
Lecz szkoda, że tych wieców pamięć prędko ginie;
Wszystko w słowach zostaje — nadto mało w czynie.

Ktoś rozpuścił pogłoskę, że już koniec świata
I że pierwszy początek ma on mieć we Lwowie,
Jednego i drugiego tchórz wielki oblata,
Bo co tam u niebieskich bram święty Piotr powie,
Każdy więc swe sumienie jako umie łata
Pieniędzy na procenty, nie chcą dać żydkowie,
Chwilę było ponuro — i ustały śmiechy,
Jaki taki przerażon — żałował za grzechy.

Lecz szybko się ocknięto z tak wielkiej obawy —
I znowu elektryką jeździmy po mieście,
Te same co i przedtem smutki i zabawy,
Skruszyć się, ani myśli mężowi, niewieście
Co drugi to polityk czerwono-jaskrawy,
Budują wciąż ojczyznę słowem — nadto wreszcie,
Jakie losy teatru zrodziły się troski
Gdy go wzięli w opiekę Heller i Bandrowski.

Lecz nie lada frajdacya dla lwowskiego grodu
Tyle nagle zaszczytów na stolicę spada,
Arcybiskup bratniego ruskiego narodu
Obleczony w purpurę na tronie zasiada —
Namiestnik prezydentem — więc z tego powodu
Domorosły polityk horoskopy składa:
Będzie Polska — wołano — wrzał Lwów oraz Kraków
Skoro w radzie korony — aż czterech Polaków.

Więc radość ogarnęła całą Galileę
Gdy aż czterech rodaków zasiadło w koronie,
Jaki taki słodziutko z radości się śmieje
Dobra nasza! już wszystko jest po naszej stronie
Robiono więc jak zwykle złociste nadzieje,
Bowiem brzytwy się chwyta — jezeli kto tonie;
Spełniło się przysłowie — co znają i dzieci —
Że nie wszystko to złoto — co zdala się świeci.

Szersza nasza ojczyzna — jak co roku chora,
Raz blednie — raz znów cała w kolorach się mieni
Nic dziwnego, że znowu potrzeba doktora
A tym — jak i poprzednio — nasz rodak Badeni. —
Deficyt prześladuje jako zwykła zmora
I choć ściskał Biliński — wciąż płótno w kieszeni
Na taką niedokrewność choć pożal się Boże —
Nawet tak znakomity doktor nie pomoże.

A nie lada choroby konsylium zwalczało
By ratować co inni poprzednio zepsuli —
Jednym się z nich reformy wyborczej zachciało
Drudzy brak prezydenta wiedeńskiego czuli,
Lecz niebo tak już widać koniecznie mieć chciało
By jeden ich pozbawił dwa tak znacznych bóli
A nie lada dentysta namiestnik nasz były,
Wyrwać takie dwa zęby — trza nadludzkiej siły.

A co gwałtu i krzyku narobiły żydki
Gdy Lueger miał zostać ojcem cnej stolicy,
Mieli bowiem jak dotąd zwyczaj bardzo brzydki,
Że oni tu rządzili i ich poplecznicy —
Ze strachu się zatrzęsły pejsy oraz łydki
Każdy chodził wystraszon, drżący, bladolicy,
Jednak słuszną podstawę te obawy miały
»Der schöne Karl« zwyciężył — padły liberały.

Większe jeszcze nieszczęście trzodę Mojżeszową
W zbiegłym roku przygniotło swem ciężkiem ramieniem
Mam zaś słusznie na myśli — tę kryzę giełdową
Która żydków przejęła takiem przerażeniem
Lecz i z takiej opressyi — wyszli względnie zdrowo
Przyciśnięci wypadków tak wielkiem brzemieniem;
Lecz to, co im zawinił krach giełdy przeklęty
Odbiją w krótkim czasie potrójnie procenty.

Z drugiej strony Litawy — Węgrów zacnych rzesza
Tryumf święci nie lada w swej wielkiej wystawie,
Tutaj wierni wyznawcy zakonu Mojżesza
Jak niegdyś w Palestynie w tak pełnem są prawie
Bo to ich jeszcze jedno w ich smutkach pociesza,
Że tu antysemityzm, nie szkodzi w zabawie
A wiekszej części Węgrów — wierzcie moi mili
Wiszą pejsy od ucha, »cyces« z pod attyli.

Nie lada też te nasze kochane bratanki
I na Austryi chcą zrobić geszeft przy ugodzie,
A uznając braterstwo lecz tylko do szklanki
W prawdziwego braterstwa niezbitym dowodzie
Umizgając się do swej Galicyi — bogdanki
Kradną nam Morskie oko—w swej ducha swobodzie—
Myśmy jednak ich chęci oddawna przeczuli —
Węgier miast do papryki, wzdycha do cebuli.

Affendakis — sławiony złodziej pierwszej klasy,
Co całkiem niepotrzebnie wlazł policyi w szpony
Gdy mu się uprzykrzyły — smutne kozy czasy —
Chciał być — jak powiadają — w kamforę zmieniony
Ulotnił się gdzieś w puszty węgierskie i lasy,
Lecz fatum na nim cięży — bo już sprowadzony —
Gdy go wiedli z kolei — ktoś tam lekko szturka
Ciekawych dziennikarzy i znów awanturka.

A całe trójprzymierze żałobę odziało
Gdy Włochy w Abissynii gniotąc Menelika,
Miast wobec Europy okryć oręż sławą
Same wzięły po skórze od pustyń kacyka —
Ha! trudno — gdy się komu awantur zachciało
Ten niech gorzkie pigułki za nagrodę łyka —
Kto bowiem w swej kieszeni nie czuje ni lira
Ten niech się do Afryki nigdy nie wybiera.

Najgorzej wyszli na tem Crispi i Ellena
Pierwszy dostał dymisyę, drugi ranę w »zadzie«
Ostatnie — chyba męztwa nie lada ocena; —
Po Crispim wziął Rudini przewodnictwo w radzie.
Dla popisu wojsk włoskich, najlepsza arena
Popisywać się męztwem — na jakiej paradzie...
Wszak mówią abissyńskich kuryerów kroniki,
Że Włochy umykając gubiły trzewiki.

Słusznie mówi przysłowie że raz wyciągała
Żaba swą nogę małą — gdy kuto gdzieś konia —
Gdyby sobie Italia spokojnie siedziała —
I wojska prowadziła w paradzie na błonia
Nie byłaby tak szpetnie po skórze dostała
Od lekceważonego — Negusa nicponia,
Gazeciarze by ody na jej chwałę cięli
A tak — jednym zamachem wszystko dyabli wzięli.

To co Włochy popsuli — w honor trójprzymierza
Cesarz Wilhelm podróżnik sztukuje jak może
Ten, bo siłom swym nadto raz poraz dowierza
Pewien, że antagonizm narodowy zmoże —
Bo usidlić wdziękami ród Franków zamierza
Mniemając w ducha swego bezdennej pokorze
Że bzdurstwem jest, co mówią filozofy o tem,
Że nie będzie przyjaźni — między psem a kotem.

Rozsyła telegramy — aż gdzieś w głąb Afryki
Wielbiąc w nich prezydenta Transvaalu Krügera
Komponuje do oper i pieśni muzyki,
Pisze dzieła uczone i farby rozciera,
Jednem słowem najtwardsze węzły polityki
Jak niegdyś Macedonów wielki król rozdziera
A chociaż się tam czasem i noga powinie
Przecież tem się pociesza — że szeroko słynie.

Bismark w wiejskiem zaciszu z swym wiernym Tyrasem
Wciąż obchodzi tryumfy i zbiera honory,
Niekiedy narodowi zanuci co basem
Gdy mu dyplom niemieckie przynoszą doktory,
Westchnie też, dawne chwile przypomniawszy czasem
A powrócić do władzy każdej chwili skory
I razem z swym Tyrasem powonienie sili
Wietrząc polską intrygę w każdej danej chwili.

Li-Hung-Czang z swojej drogi naumyślnie zbacza
By ujrzeć tak wielkiego Niemiec mandaryna —
Bismarka, radość taka formalnie przytłacza —
Zachwyciła Chińczyka jego dzielna mina,
Więc chińskiej etykiety prawidła przekracza
I w głos swego kolegę chwalić rozpoczyna
A Bismark też w cześć jego dytyramby plecie —
I złączyli swe głosy w pochwalnym duecie.

Niemiec bliscy sąsiedzi, lud sprytny, wesoły
Żadnej większej »Panamy« nie mieli w tym roku,
Grabili jak i przedtem księży i kościoły
Socyalista lub oszust tam na każdym kroku
Obmierzły w tych warunkach prezydyum mozoły
Casimir Perierowi — nie łaknąc uroku —
Wnet pałac elizejski opuszcza wraz z żoną
W jego miejsce Feliksa Faure'a posadzono.

Ten wiedząc jak lud Franków do uniesień skory,
Że zaś popularności łakną dygnitarze —
By zyskać kondolencye, ordery, honory
Ślepymi nabojami strzelać do się każe —
Sztuka mu się udała — więc na stare tory
Politykę sprowadza. Na Madagaskarze,
By olśnić wielkim blaskiem swoich rządów czasy,
Z panią Rananawalo bierze się w zapasy.

Lecz taka polityka umysłowo chora
I skutków nie przewidzi, ni wyzyskać umie
Raz ją trapi anarchia — znów monarchii zmora
Co raz nowe projekty rodzą się w tym tłumie
Ku zmartwieniu wielkiego prezydenta Faure'a —
Największym idyotyzmem w całej głupstw tych sumie
To płaszczenie, co naród okazać się stara
Wobec drugiej osoby — samodzierżcy cara. —

W Rosyi z śmiercią batuszki — nieboszczyka cara
Złote czasy nastaną każdy się spodziewa,
Młody car, wszyscy sądzą, wkrótce się postara
Usunąć takich łotrów, jak Pobiedonoscewa,
Co dla nich solą w oku nasza mowa, wiara,
A w polskie serca szyzmę wszczepić się zachciewa,
Piękna była nadzieja, dziś ni śladu po niej:
Bo jabłko nie daleko pada od jabłoni.

A siostrzyca Krakowa, Warszawa wspaniała
Na swoim Szuwałowie też zwiodła się srogo
Rzeczywistość jej słodkie marzenia rozwiała,
Po Hurce — godniejszego nie było nikogo
Prysły wszystkie nadzieje — a korzyść z nich mała,
Bo ten jak i poprzednik usposobion wrogo —
Tamten gnębił nahajem — przytem klął po rusku,
Ten gniecie—jak poprzednik—lecz klnie po francusku.

Bo nahajem oświatę ruską pędzić trzeba
Bezczeszcząc nam świątynie, więżąc sługi boże,
Swoją cywilizacyę wynosząc pod nieba
Co strasznym jej pomnikiem — wiekopomne Kroże,
Boć cóż kogo obchodzi — czy kto mrze bez chleba
Byle tylko pokłony bił carom w pokorze,
Gdy zaś kto — o oświacie marzyć się ośmieli
Ochłodzi wkrótce zapał — w murach cytadeli.

Car raczył siąść na tronie — więc też nie bez racyi
Spieszą krocie Mongołów z imperyum całego.
By wziąść udział w tej wielkiej świętej koronacyi
Każdy władca przysyła wysłannika swego,
Który w pięknie złożonej kwiecistej oracyi
Składa korne życzenia dla cara białego,
Mnóstwo różnych festynów — przyjęć wielkich siła —
Katastrofa chodyńska — ponad program była.

A serce wiernych Rosyan radością dziś wzbiera
Bo Ferdynand bułgarski, by ugłaskać cara
Przyjaźń Rosyi nad własny swój honor wybiera
Gdyż dynastyą w Bułgaryi utrwalić się stara
Więc carskie przedpokoje pokornie wyciera
(Słusznie mówią: brak klepek — to największa kara)
I swojego synalka, ku carskiej zabawie
Każe popom rosyjskim chrzcić na prawosławie.

Oj zdałby się chrzest ruski niektórym Bułgarom
Co tylko przyjaźń Rosyi mają dla się rajem
I kornie liżą łapy samodzierżcom carom
Ale chrzest — czysto ruski — rzemiennym nahajem
Niechby się tam dostało i książęcym barom,
Potem by się Moskalem straszono nawzajem,
Bo dziś do polityki nie znajdzie się głowa
Odkąd brakło Bułgaryi męża — Stambułowa.

Carskie oko też bacznie na bieg rzeczy baczy
I wojuje rublami po całym Bałkanie
Jeśli dalej tak pójdzie, to jedno się znaczy,
Że Turek silną nogą — już niedy nie stanie
I jeżeli go nahaj nie wesprze kozaczy
Zgniecie go macedońskie lub Krety powstanie
A wtedy Romanowy — z resztą Słowian w zgodzie —
Zrobią carską stolicę — w starym Carogrodzie.

Król serbski Aleksander pozbywszy się papy
Do małżeńskich rozkoszy wzdychać już poczyna —
I on cara — batiuszki kornie liże łapy
Do czego mu pomocna — nauka mamina,
Strach by Serbii przypadkiem nie wykreślić z mapy
Kark pod nahaj moskiewski niziutko ugina
I car się znowu cieszy — jakkolwiek się stanie
Ruble swoje zrobiły na całym Bałkanie.

Już to trzeba mieć szczęście, jak je Car posiada,
O czem tylko pomyśli to wnet już się stanie;
Turek się z Armeńczykiem co ma sił ujada
A tu już i na Krecie wybuchło powstanie —
Kto nie chce Turczynowi na karczydle siada
Słychać już, jęk co zwykle poprzedza konanie
Car śle swoje współczucie — choć w duszy szczęśliwy
I jak może do ognia — dolewa oliwy.

Jedni tylko spokojni waleczni Grekowie
Ci pragnąc by Europa o nich znów słyszała
Olimpijskie igrzyska — jak ich pradziadowie
Urządzają — by Grecya znów sławną się stała.
Naród wielkie projekta ma w swej mądrej głowie
Europa nie bardzo tem się zajmowała —
Choć byli zwycięzcami w całym onym feście
Przeważnie zagraniczni — ostatnim Grek wreszcie.

Anglia czynna po całym wielkim kontynencie
Z Turkami się ugryza — kłóci w Wenzueli
W Egipcie politykę prowadzi zawzięcie
Ratuje z abissyńskiej i Włochów topieli
A choć się tam nie każde uda przedsięwzięcie
Jakośmy to niedawno w Transvaalu widzieli
To przecież ciągle wzorem dobrego są tonu —
Mglistego, flegmatyczni synowie, Albionu.

Hiszpania z swoją Kubą ma kłopot nie lada,
Co chwilę tam innego dowódcę obiera
Wprawdzie Martinez-Compos dzielnie mieczem włada
I powstańcom gdzie może nawzajem doskwiera
Że jednak stanowczego ciosu im nie zada
Wysyłają za niego dowódcę Weylera
Ten bije, wiesza, strzela — lecz równe są skutki,
Zdaje się, że czas Hiszpan na Kubie już krótki.

Opuściwszy Europę a dążąc do końca
O Azyą mimochodem potrącić wypada
Sławny cesarz, brat smoka, księżyca i słońca
Dostawszy w zeszłym roku w skórę od sąsiada
Wysyła Li-Hung-Czanga jako swego gońca,
Niech on tam Europę dostatecznie zbada,
Niech zawiezie książętom po paczce herbaty
I kupi, na tandecie, ze cztery armaty.

Wśród Persów od niedawna nowa widać moda,
Z Europy oświata kwitnąć tam poczyna
Z rewolwerem morderca w ustroniu zasiada
I morduje swojego szacha Nasr-ed-dina.
W Indyach z bekcylusami jak zazwyczaj woda
Japończyk znów się do Chin uśmiechać poczyna
A w Syberyi — nie powiem — bo historya stara
Tysiące nieszczęśliwych czeka łaski cara.

W Zanzibarze w Afryce — wielki tryumf święci
Tak sławna w Europie niemiecka oświata,
Pionierzy jej — przez lud miejscowy przeklęci
Szerzą ją — jak kacapy — za pomocą bata —
Lecz, że się każda śruba nakoniec przekręci,
Wreszcie do Europy — sława ich dolata
A Niemiec już na pomnik subskrypcyę otwiera
Na cześć cywilizatorów — Leista i Schrödera.

I tak z Bożą pomocą na pegaza grzbiecie
Objechaliśmy ziemi wszystkie cztery strony
Rozglądnąwszy się nieco hen po całym świecie
Mamy znowu przed sobą nasz Kraków wielbiony
Gdym was nie wiódł jak trzeba — wy mi darujecie
Wybaczycie — żem czasem fałszywe brał tony
Ja żywię tę nadzieję — że za rok ten długi
Przeczytacie — znów pracę — pokornego sługi.

Pisałbym jeszcze więcej — o smutkach i śmiechu,
Jak się to na »Goplanie« wszystkim podobało,
O owych antiwłoskich aferach w Zurichu
O burzy która Wiednia nie niszczy o mało,
O bombie, czyli innem podobnem jej lichu,
Którą jakieś jestestwo w Wiedniu podkładało,
Lecz zecer za plecami woła już: »mój Panie
»Dajże raz swą kronikę — bo robota stanie«.

Odwiedziny dziennikarza w wilczej jamie.



Pobiedonoscew. To tylko mnie tak wrogi oczernili, ale to fałsz, gdyż ja tak kocham innowierców, że jej Bohu zjadłbym ich wszystkich, żebym mógł na jedno śniadanie. —

KSIĘGARNIA POLSKA we LWOWIE, plac Maryacki l. 11 — ul. Wałowa l. 2

poleca własne wydawnictwa

»Biblioteka Księgarni Polskiej«

Arcydzieła literatury polskiej i obcej.

Wydania krytyczne, korekta staranna, druk piękny, papier dobry, oryginalna oprawa trwała i zdobna złotymi i kolorowymi wyciskami na okładkach:

DZIEŁA MICKIEWICZA

Pierwsze krytyczne wydanie, objaśnieniami i przypiskami zaopatrzył Dr Henryk Biegeleisen.

4 tomy z 4-ma portretami poety i 4-ma podobiznami autografów. Cena 4 złr. 50 ct, w ozdobnej oprawie 6 złr. Wydanie na papierze welinowym (50 numerowanych egzemplarzy), w wytwornej oprawie, z fotograficznemi zdjęciami poety, 24 złr.

DZIEŁA SŁOWACKIEGO

Pierwsze krytyczne wydanie, objaśnien. i uwagami zaopatrzył Dr. Biegeleisen. 6 tomów, z 7-ma portretami, z 4-ma rysunkami poety w heliograwurze i 4-ma podobiznami autografów.
Cena 10 złr., w ozdobnej oryginalnej oprawie 12 złr.
Wydanie na papierze welinowym i czerpanym (100 numerowanych egzempl.), w wytwornej oprawie 24 złr.
Wydanie tanie w 4-ech tomach, z 4-ma podobiznami autografów. 4 złr., w ozdobnej oprawie 6 złr.

DZIEŁA WILIAMA SZEKSPIRA

w przekładach J. Korzeniowskiego, St. Koźmiana, K. Ostrowskiego, J. Paszkowskiego, J. Kasprowicza, A. Langego, Ed. Porębowicza, St. Rossowskiego.

10 tomów (około 280 arkuszy druku) 12 złr., w ozdobnej oprawie 16 złr.

Tom X. zawiera Studyum Dra Henryka Biegeleisena o życiu i dziełach Szekspira, oraz o stanowisku jego w literaturze i na scenie polskiej. — *Nabywać także można każdy tom oddzielnie lub zeszytami po 15 ct.*

Pod prasą:

Dzieła Aleksandra Fredry

wydanie krytyczne
Dra Henryka Biegeleisena.

Pierwsze to **krytyczne wydanie** najznakomitszego naszego komedyopisarza, obejmować będzie wszystkie komedye za życia poety ogłoszone, w porządku chronologicznym, z odmianami tekstu od pierwszych wydań z 1826 r. i nast. aż do ostatniego przedśmiertnego wydania z uwzględnieniem autografów, z portretem autora i podobizną jego pisma.

Dzieła Zygmunta Krasińskiego

wydanie krytyczne Dra Henryka Biegeleisena.

Na wzór edycyj naszych dzieł Mickiewicza, Słowackiego i Szekspira wyjdą w bieżącym jeszcze roku **wszystkie dzieła** Zygmunta Krasińskiego, wydane za życia i po śmierci poety, tak w polskim jak francuskim języku, niemniej utwory **nie objęte dotychczas żadnem wydaniem**, w autentycznym tekście, z waryantami i objaśnieniami, z autotypiami portretów poety i jego rodziny i z podobiznami jego pisma.
Tom ostatni zawierać będzie studyum Dra H. Biegeleisena o życiu i pismach Z. Krasińskiego.

Korespondencya Juliusza Słowackiego. Pierwsze wydanie krytyczne z autografów, z objaśnieniami Leopolda Meyeta. Obejmować będzie listy Słowackiego do matki, do Statlera, Krasińskiego i do różnych pisane osób; listy matki Słowackiego oraz korespondencyę Januszewskich. Z portretami, widokami miast i okolic, w których poeta przebywał, podobiznami autografów i t. p.

BIBLIOTEKA MRÓWKI.

Najtańsze wydawnictwo polskie. — Wychodzi od roku 1869.

Dotychczas wyszło około 300 numerów. — Dalsze tomiki w druku.

Szczegółowe spisy »Biblioteki Mrówki« w każdej księgarni bezpłatnie.

Jeszcze Polska nie zginęła!

Pieśni patryotyczne i narodowe. Zebrał Franciszek Barański.

Wydanie drugie pomnożone. Część I. Muzyka. Część II. Słowa.

Ozdobna w kilku kolorach litografowana okładka. — Cena 1 złr. 75 ct., w oprawie kartonowej 2 złr.

Album współczesnych poetów polskich

pod redakcyą Jana Kasprowicza. Wydawnictwo to obejmie ostatni okres poezyi polskiej (od r. 1863 do 1895). — (W druku).

Goethe: „Faust“.

Część I, w polskiem tłumaczeniu Józefa Czermaka. Cena 1 złr

Andrzej Niemojewski. „Listopad“.

Cena 60 ct.

Ogłoszone tu dzieła nabyć można **na spłaty miesięczne** po 1 złr. — Osoby na pewnych stanowiskach, przy złożeniu pierwszej raty, otrzymują natychmiast żądane dzieło.

Na składzie we wszystkich księgarniach.

Obserwacye metereologiczno-astronomiczne

na R. P. 1897.

Wedle podziału czasu obrót ziemi w ciągu 365 dni — nazywamy rokiem. Zbywa coś godzin i minut, które po upływie lat czterech dają nam rok przestępny.

Astronomia podzieliła rok na cztery pory: wiosnę, lato jesień i zimę, a nie ubliżając żadnej, każda z nich trwa miesięcy trzy, a więc wedle Pitagorasa trzy mnożone przez cztery, daje dwanaście, każdemu po porządku znanych miesięcy.

Obrót ziemi około słońca zaznacza różną długość dnia, zawisłą od wschodu i zachodu słońca, a ludzie więcej przesądni jak uczeni, dojrzeli na słońcu podobizny i z nich stworzyli „Wróżbę egipską“, wedle której nieomylną ma być przepowiednia sformułowana z dwunastu znaków, pod jakimi słońce wschód swój zaznacza.

Wodnik.

(Miesiąc Styczeń).

Kiedy ustąpiła ciemność nocy, zapanowało światło — wtedy ziemia oddzieliła się od wód, powstał ląd stały, morza, rzeki, jeziora, strumienie, bagna, trzęsawiska, góry i pagórki.

W miarę zaludniania się świata, ludzie w różnych jego stronach osiedlali się, tworzyły się narady, formowało się społeczeństwo.

W śród niego znalazla się gromadka, która gardząc pięknem natury, obrała sobie siedzibę — na trzęsawiskach, bagnie i błocie. Słota częsta, wyziewy — utworzyły nad nimi oponę — a obrażone słońce mdławo przyświecało.

Dostać się tam — nie było łatwo, znaleźli się jednak, nie tyle uczeni, co domyślni — że wpatrując się w słońce — znaleźli odbicie. Domysł nie zawiódł. Przekonali się, że mieszkańcy, są to ludzie mdławi, bez cery, wyraźnych rysów, wycieńczeni, wodniści. Czem się jednak zajmują — rozpoznać nie mogli.

Słońce mdławy ten blask zatrzymało, a później po upływie wieków i z postępem oświaty, znak ten nazwano „wodnik“ a mieszkańców „fejletonistami“.

Kto pod tem znamieniem świat ujrzy — bywa ciężkiej wymowy, niedokrwisty, obraca się za powiewem wiatru, popędliwy, gburowaty, bogactwa nie posiędzie, niejednemu krytyką i satyrą — zaleje gorącego sadła za skórę — pisze prawdę i nieprawdę — nawołując rzuca grochem o ścianę.

Praca piórem — cel chybiony,
Nawołujesz — nikt nie słucha,
Nie pomogą fejletony —
Dziś upadek — cnoty — ducha!... —

Ryba.

(Miesiąc Luty).

Wieloryb, król morza, zarzucony różnemi petycyami ryb i rybek — zwołał sejm. Sejm znowu wybrał komisye, podkomisye, naznaczył referentów, rzeczoznawców i tym sposobem uczynił zadość wymaganiom płetwiastych, oskrzelowych, łuskowatych i innych zimno-krwistych pływaków. Tym zaś, którzy najwięcej domagali się — podniecali votum nieufności — przeznaczył płatne bezrobocie i wygodne synekury.

Najważniejszą zaś sprawę, to jest kwestyę: dla czego słońce promieni swoich nie zanurza w głębiny wód — podjął się sam załatwić.

Myślał długo nad sposobem, zwłaszcza że nie było wówczas adwokatów, pokątnych doradców, ekspertów, nie wychodziły dzienniki, nie ogłaszano inseratów, słowem był to sęk nie lada!

Dumał i dumał — aż wreszcie podpłynął pod brzeg, zwinął się jak sprężyna i gdy słońce o świcie na firmamencie ukazało się — dał szprynca i w zamian słów — całą olbrzymią wielkością plasnął w tarczę i tym sposobem zamanifestował żądanie swoje. Słońce zrozumiało, uwzględniło i by nie zapomnieć — zaznaczyło na sobie wizerunek ryby.

Narodzeni pod tym znakiem ludzie, wyróżniają się obojętnością, zimną krwią, dzielą się na ryby i rybki, są żarłoczni jak szczupak, śliscy jak lin lub piskorz, mają ości jak płotki, pyszni i dumni jak łososie, pstrągi, sandacze a obrzydliwi jak miętusy i flądry.

Nie odznaczają się ani sprytem, ani rozumem, łatwo wślizgają się do matni, łapią się na muchę i stają się pastwą przemysłu i żydów.

Grube ryby — ludzie – gardzą zwykłymi, drobnymi śmiertelnikami, a niepomni na nicość, okrywają się śmiechem, pogardą i sprawdza się przysłowie:

Gruba ryba, wielki łeb
I nadęta w kształt pęcherza
W rzeczy zwykle wielki... kiep
Z jadem gada albo węża!...

Baran.

(Miesiąc Marzec).

Zanim ziemia obrała stały szlak krążenia, słońce w różnych miejscach wschód swój zaznaczało. Ludzie narzekali, kłócili się, wtedy — dobroczynne słońce godząc powaśnionych — przyrzekło jednakie względy i pewnego poranku zajaśniało blaskiem nad dzisiejszą Galicyą, a było to w czasie odbywać się mających wyborów sejmowych i przeróżnych rad — jak nie mniej wyścigów. Niespodzianka uradowała pretendentów i sportsmanów – stanęli jak wryci. Głupowata mina, nieruchome baranie oczy, wyrastające rogi, żydzi skubiący wełnę — odbiły się na tarczy i po koniec świata słońce z szczególnych względów dla Galicyi, pod znakiem „Barana“ wschodzić przyrzekło.

Pod „Baranem“ urodzeni z usposobienia są szermierzami swarów — a pyszni z herbowych rogów — niejednemu dobodą. Uspakajają się wtedy zwykle — kiedy się wylenią, opadną z wełny i świecą gołem ciałem. Herb zastawiają u Moszka, a upadli moralnie, przywdziewają czapkę z dzwonkami — i stają się... no! niechaj się sami nazwą!...

Choć barana zdobią rogi,
Runo wełny grzbiet pokrywa —
W głowie — sercu — zbyt ubogi —
Zerem w świecie zwykle bywa! —

Byk.

(Miesiąc Kwiecień).

Po potopie, kiedy gołąb z gałązką oliwną powrócił do arki, Noe przewidując, że odbudowanie świata ciężkiej wymaga pracy, wypuścił najpierw — dorodnego „byka“ w którego wschodzące słońce wpatrując się, odziedziczyło znak podobizny.

Słońce dało początek — dalej ludzie pod znakiem tym urodzeni — dziedziczą znamiona „byka“...

Silnie zbudowani, barczyści, dwukopytkowe nogi dźwigają ich na ziemi, tuczą się, mają cztery przeżuwające żołądki. Gaszą pragnienie bez wyboru trunków, piwem, winem, gorzałą cuchnącą, fałszowanym koniakiem i t. d.

Nie znają niestrawności, są namiętni — a ciężkiej wagi mózg trzyma ich poziomo. Chybili przeznaczeniu, brzydzą się jarzmem pracy, szydzą z pracowitego wołu — a wagą ciała, bujnym sierścio-włosem imponować chcą światu.

Urodzony znakiem „byka“
Choć niezgrabnie — ale bryka.
Byciu! byciu! hej nieboże.
Mamy sposób bat! obroże!...

Bliźnięta.

(Miesiąc Maj).

W arce potopowej, było różnych, przeróżnych stworzeń bez liku. Moralność, obyczaje dla braku „separat-gabinetów“ nie mogła być przestrzeganą — stąd też powstało krzyżowanie ras, podobizna, nie tylko powierzchowna, ale i pod względem usposobień, przekonań i narowów.

Słońce w te podobizny wpatrując się przyswoiło znak „Bliźniąt“ i od tej pory rodzą się bracia siamscy i inne małpo-bliźnięta jak: stańczyki, osły, muły, kubaniarze, łapownicy, kurki z białymi czubkami a za czasem i cywilizacyą przybyły odmiany: kaczki dziennikarskie, warchoły, lichwa, kokieterya, lwy salonowe czyli małpy ufrakowane i ufryzowane z pustą głową i sercem pełnem śmieci, błaga narodowa, perekińczyki, moskalofile, gogi ślepe na jedno oko (stąd to patrzą drugiem przez szkiełko) itd. a kto z zastępu z tego zechce nabyć poszczególny egzemplarz, niechaj przejrzy akta metrykalne: urodzeni w czasie panowania znaku na słońcu „bliźnięta“ — zawodu nie zazna.

Podobizna ta jest straszną plagą, bo nawet przyjaciel nasz „Bocian“ przestaje być przyjacielem — jeśli w podarunku „bliźnięta“ przynosi.

Podobizna dzisiaj plagą,
Smutnych czasów — smutną dolą,
O! bo prawdę szczerą — nagą —
Każdy smoli — wszyscy smolą!...

Rak.

(Miesiąc Czerwiec).

Skorupiak ten kształtem gada — wstrętnym jest dla oka. Smakosze oblizując się, wysysają z wnętrzności jego zgniliznę mułu i błota.

Rak, jako potwór — urągał wszystkiemu, poniewarał ojczyznę swoją — a mimo to z zasady równouprawnienia cierpianym być musiał.

Niepomagały rady, nawoływania—jawnogrzesznik leniwy a uparty — pełzał po padole, imponował niekształtnemi łapy i sumiastym wąsem.

Ongi, gdy się to działo — nie było jeszcze — kodeksu karnego, Wiśnicza, bezpłatnych mieszkań u Michała, Brygidek i gościnnych salonów pod „Telegrafem“.

Brykał więc „Rak“. Przybrał towarzysza (po moskiewsku szpiona) z wyżlim nosem. Włóczyli się dniem i nocą po knajpach, prześladowali ludzi spokojnych, słowem naród stękał i z dwójką tą hultajską rady dać sobie nie mógł.

Prześladowanie przybierało coraz groźniejsze rozmiary, aż wreszcie pewnego poranku, kiedy swawolnicy wracali po nocnej wycieczce — zeszło przed niemi na krok zaledwie słońce. Rak nie wytrzymując blasku — odwrócił się i odtąd za karę pełza i patrzy tyłem — a sprytny współtowarzysz poszwankował na węchu — słońce zaś piętnując obydwu karą, zaznaczyło się znakiem „raka“.

Ludziska w miesiącu czerwcu urodzeni, łatwo odróżnić się dają. Pełzają po ziemi, a jako pasożyci — trzymają się złoconych klamek, wytworzyli szkodliwą klikę w społeczeństwie, lenią się i zrzucają skorupę w miarę okoliczności, skropieni ukropem prawdy — czerwienieją, spożywają uprawianą przez siebie pokrzywę „żagawkę“, węch zaś odświeżają korzeniem zwanym w farmakopii «*radix stanczykoviensis*».

Kto się pod tym gadem rodzi,
Pod wstecznictwa staje znakiem
Społeczeństwu zdradą szkodzi —
Jest prawdziwym dla nas „Rakiem“.

Lew.

(Miesiąc Lipiec).

Gromada czworonogich strasznie się rozmnożyła. Panował między niemi nieład, rozboje, pożerali się. Anarchia taka dłużej trwać nie mogła — postanowiono zatem zwołać elekcyę i wybrać króla.

Zanim przystąpiono do dzieła, spożyto sto tysięcy beczek śledzi, sto tysięcy kilo kiełbas, miljony bułek, wypito całe jedno morze trunków, podzielono się na koła i kółeczka, mianowano komitety przedwyborcze i t. d.

Szanse powodzenia z racyi olbrzymiej postawy miał: Mamut i słoń — lecz że ogrom ciała nie dawał gwarancyi rozumu—niespodzianie zatem wyszedł z urny Lew imponu-

jący dumną postawą, siłą i odwagą — ogłoszono go królem puszcz borów i lasów.

Gdy się to działo — wybrany król — nie był tej wspanialej postaci, pod jaką go dziś znamy. O koronowaniu i insygniach godności — nie wiedziano wcale — otóż słońce przyszło z pomocą. W chwili gdy lew zanadto się ku niemu zbliżył, osmaliło mu ogon — pozostał na końcu tylko wspaniały splot włosa — imitujący berło — i gęsta długa grzywa — barwa jej ciemna zmieniła się na żółtą z odcieniem.

Ludzie urodzeni pod tym znakiem, są odważni, silni, wymowni, zwłaszcza w sprawach osobistych, lubią i nagradzają pochlebstwo, otaczają się zausznikami — a zgubne dla ogółu „ja" rodzi sobkostwo. Na pozór chcą wyglądać okazale i nazywają ich „Lowelasami!"...

Lwia natura imponuje,
Siła zwalcza. siła nęci,
Kto więc siłę tę poczuje —
Kręci światem — ludźmi kręci!

Panna.

(Miesiąc Sierpień.)

Twórca „Wróżby egipskiej" chciał się światu przysłużyć — nieomylnością przepowiedni. Ważne to było zadanie. Natężał umysł, radził się gwiazd, księżyca, aż w końcu wpatrując się we wschodzące słońce, dojrzał na niem wyraźne oblicze. Włos długi, nos proporcyonalny, po nad niem rój much, jakieś tam plamy, cieniowania — a z oznak tych bujna imaginacya wytworzyła podobiznę „panny".

Niedowierzając sobie — zasiągnął rady uczonych. — Przyznali mu zupełną racyę i na pamiątkę nowego odkrycia, nadał słońcu znak honorowy „Panna".

Dwie środkowe litery zjednaly „pannie" pewien urok. Zaczęli starsi i młodsi — łaknąć i pragnąć, giąć kolana, bić czołem — a słońce kiedy podobizną tą wschodzi, hardzieje. Nie wpatruj się, bo oślepniesz!

Panna, jak gąsienica, podlega zmianie i czasem przybiera nazwę „kobiety" a czy przemiana ta i na słońcu jest zaznaczoną — dotąd nie sprawdzono — dziać to ma się zwykle w czasie — kiedy znużone słońce, spoczywa.

Urodzone pod znakiem panny, są nadzwyczaj nerwowe, skłonne do bladaczki, dumne i zalotne, grymaśne, ciekawe, kuszą na jabłka i pod pantoflem najmilej widziałyby mężów. — Rzymianie pannę po przemianie na kobietę nazwali „Fe-mina" (choć historya nie wspomina z jakiej racyi).

Pod tym znakiem urodzona panna nie kwalifikuje się na żonę, a jednak.... ale mniejsza.

Znak nie dowód ale znamię,
Może myli — żółcią pała —
Prorok chybił — grubo kłamie —
Panna to — zagadka cała!...

Waga.

(Miesiąc Wrzesień).

W pierwoświecie naród ludzki składał jedną rodzinę. Ładem a Bogiem — pracowali jedni dla drugich, zbyt ograniczał się handlem zamiennym — nie znano pieniędzy.

Za postępem czasu wymyślono pieniądz i pod jego godłem zawiązała się spółka: świat, handel i ludzie — solidarność znikła. Podzielono się na grupy magnatów, panów, pólpanków, szlachtę zagonową, biednych i dziadów.

Zbogaceni nosili korcowe kieszenie, opasywali się wypchanemi trzosami — większość chodziła głodną, bosą — wyzyskiwana z sił fizycznych.

W obec takiej wyraźnej różnicy,- słońce nie znosząc niesprawiedliwości, na długi czas zachmurzyło się, odmówiło blasku — a gdy i to nie pomagało, zeszło z wyraźnym znakiem „wagi" o dwóch szalach i symbolem tym zapowiedziało ludziom: że czyny ich i postępki miarą sprawiedliwości oceniane będą.

Początkowo zapanowała panika, a następnie oswojenie i ci co się narodzili lub

rodzą pod znakiem „Wagi“ na obydwóch szalach, bo jedna nie starczy kładą: oszczerstwo, podłość, przedajność, wzgardę bliźniego, kamienne serca, oberżnięte dukaty, lichwę — słowem same fusy, szumowiny, przywary i tak dalej nic dobrego.

Charakterystyczną zaś cechą, ułatwiającą poznanie „bezwagowych“ jest ciągła niemal obawa:

Na złodzieju czapka gore,
Tak przysłowie stare głosi.
Kto się przebrał w taką zmorę
Taką czapkę — zwykle nosi!...

Niedźwiedź.

(Miesiąc Październik).

Kiedy na świat miał przyjść Iwan Groźny, matka jego kacapka Olga Ofanasiewna, przy dźwięku bałabajki — tańczyła z niedźwiedziem ulubione narodowe prysiudy. Aranżerem był Lucyper, korzystał z chwili, zanotował czas poczęcia i na znak zawiesił na firmamencie „nahajkę“ i kazał z pośpiechem budować Smorgoń.

Narodzony Iwan Groźny, zupełnie podobnym był do niedźwiedzia. Lucyper fotografię jego obok nahajki zawiesił. Działo się to o północy. Trafem czy zrządzeniem, z nadejściem dnia — słońce w tem samem miejscu zaświeciło ziemi — podobizna odbiła się i pod tym znakiem wschodzić nie przestaje.

Ludzie narodzeni w czasie panowania „Niedźwiedzia“ na słońcu, są gburowaci, z czołem miedzianem, włos przetknięty szczeciną, przedajni, do szpiegostwa skłonni, pijanice i w ogóle co podłe — dziedziczą w udziele.

Dla nas niegodnych, wschód słońca pod tym znakiem, jest zaćmiony — widnieje on w całym blasku, widzieć go można bez pomocy teleskopu nad Rosyą. Brzeg prawy (ogon) nad Moskwą, paszcza nad Petersburgiem, a środek czyli tułów nad Peterhofem!

Misiu! misiu! czołem tobie —
Bije kacap, pop, czortuszka,
Pokąd możesz — hulaj sobie,
Hulaj! pląsaj Iwanuszka!

Strzelec.

(Miesiąc Listopad).

Wówczas kiedy manna z nieba padała, ludzie wiedli życie próżniacze, wegetowali, gnuśnieli. Wschód słońca witał, a zachód żegnał leżących w cieniu.

Niepodobało się to słońcu — wyjednało zatem najpierw, że manna ustała, a gdy i to nie pomogło, oswojone zwierzęta zdziczały — zabrakło pożywienia, głód się wzmagał, wody wyschły — trapiło pragnienie. Były to czasy bałwochwolcze, nie znano Boga, nie umiano Go chwalić — oddawano cześć słońcu — do niego zatem zwrócili się ludzie z błagalną prośbą o pomoc i ratunek.

Słońce złagodniało, a obmyślając w jaki by sposób wskazać cel życia — zeszło pewnego poranku z wizerunkiem „strzelca“ z naciągniętym łukiem. Wypuszczone strzały kładły trupem zwierzęta, a gdzie strzała w ziemię utkwiła, wytrysło obfite źródło i tym sposobem „strzelec“ wskazał cel życia, naprowadził na domysł że praca to jedyny środek pozbycia się nędzy i odtąd wschód słońca w tym miesiącu pod znakiem „strzelec“ wschodzi i poucza, że strzał nabojem pracy — prowadzi do mety.

Narodzeni pod tym znakiem, przeważnie są ludźmi pracy. Ogorzała twarz, szeroko barczyste ramiona, wyróżniają ich od próżniaków. — Ci zaś co się brzydzą pracą — są wątli, cery bladej, niewytrwali, gnuśni — a zarozumiałość spowinowacona z głupotą, piętnuje ich przywarą kłamstwa. „Strzelec“ próżniak, bywa zwykle nałogowym pijakiem i patentowanym łgarzem.

Szukaj w pracy — bytu, chleba,
Porzuć łgarstwo — porzuć mrzonki —
Bo nam takich nie potrzeba,
„Strzelec“ próżniak — strzela bąki!

Koziorożec.

(Miesiąc Grudzień).

Gdy Adam i Ewa wygnani zostali z raju, wszczęły się między nimi niesnaski. Ewa chociaż była początkiem złego, całą winę

składała na Adama — stadło żyło w niezgodzie.

Adam usposobienia łagodnego, znosił cierpliwie niezasłużone wymówki, na każdym kroku ustępował, a mimo to zawsze był winien. Sądził, że nie odpowiadając pokona gniew i swarę. Pewnego jednak dnia, gdy Ewa lewą nogą wstała, poczęła gderać, zrzędzić, wymyślać i łajać — Adam nie odpowiadał — uporczywie milczał.

Zniecierpliwiona połowica, w nadmiarze gniewu i pasyi porwała na podorędziu stojące naczynie i płynem niezwyczajnej woni oblała małżonka.

Adam obojętnie przyjął niespodziankę i z całą flegmą odpowiedział: „po takich grzmotach — ulewy spodziewać się było można“!

Scenie pożycia przyglądało się słońce i z oburzeniem przyjęło wizerunek koziorożca, piętnując nim gwałtowność kobiety i upadek mężczyzny. Że się nie myliło, jednocześnie w powietrzu słyszeć się dały słowa: „biada temu domowi — gdzie dobodzie krowa wołowi“!

Kobiety pod tym znakiem urodzone, dziedziczą usposobienia Ksantypy, są gwałtowne, zgryźliwe, wymagające, mężczyźni zaś wyróżniają się bojaźnią, potulnością i jako męczennicy, słusznie udekorowani zostali znakiem „koziorożca ofiarnika“.

Swarna żona — to bicz boży,
Mąż potulny — dźwiga rogi,
Świat potępia — świat się sroży
Koziorożec — każdy srogi! —

Jan Zalewski.

PACIERZ UPOŚLEDZONYCH.

Wódz naczelny plan dziś wymyślił genjalny:
O losie ojczyzny bój rozstrzygnie walny.
Lecz niestety! niższe miały się organa
Wykonania podjąć... więc bitwa przegrana.
Któż winę ponosi do piorunów trzysta!?
Wódz czy jego ludzie? wódz, to oczywista!
Niechby wybrał lepiej przeczuciem podniosłem...
Dzięki Tobie, Panie! żeś mię stworzył osłem!

Osioł niósł Balaama, osioł niósł proroki:
Więc od ich mądrości, aż mu puchną boki,
I niejeden osioł dziś otwiera gębę
I miast ziaren złota — daje nam otrębę;
Lud się przysłuchuje osielskiej mądrości
I bije jej brawa i wyje z radości:
„To sternik, co kraju pokieruje wiosłem“!
Dzięki Tobie, Panie! żeś mnie stworzył osłem!

Osioł niegdyś skromny, dziś rwie się i kąsa:
Osioł ma swe prawa, gniewa się i dąsa.
Ale wara tobie, kijem go okładać!
Bo jegomość osioł gotów, cię napadać,
Za przykładem przodków, kłapouchów wzorem
Bronić swej opinii z osielskim uporem:
„Z nią się urodziłem, w niej żyję i wzrosłem!
Dzięki Tobie, Panie! żeś mnie stworzył osłem“!

Osioł recenzentem, osioł dziennikarzem,
Osioł chce być rządcą, chciałby być lekarzem!
Uciekajcie ludzie, co bronicie prawdy!
Bo on was zwycięży i przemoże zawdy,
A gdzie się nie uda prawdą i nauką,
Tam blagą i fałszem albo krytą sztuką.
Wobec tej mądrości — mędrzec jest maleńki!
Żeś mnie osłem stworzył, dzięki Panie, dzięki!

Wybory za pasem... trzeba wybrać kogo:
Nauka — czy piwo i szynki przemogą?
To wielkie pytanie! nie! kłopot niewielki!
Ustawiaj na stole talerze, butelki, —
Z urny wyjdzie wkrótce osiołek wybrany;
Tłumów zaufaniem on obdarowany,
Będzie grubą rybą, będzie kraju posłem,
Dzięki Tobie, Panie! żeś mnie stworzył osłem!

Gorlice, 8 Lipca 1896.

G. Kohn.



„ZA WOLNOŚĆ i OJCZYZNĘ“.
(Obrazek Fransiszka Streita).

STROFY
o pięknej Mani ze Zwierzyńca i o Bencku dzielnym feldfeblu
Z PODAŃ PÓŁWSIA

spisał
Konstanty Krumłowski.

I.

A miał pan Bencek i siłę i zdrowie,
Bo nie dojadła mu bieda ni troska,
W *sekscry* [1]) czesał czuprynę na głowie,
W której nie było i siwego włoska,
Jednak się minął już z czwartym krzyżykiem,
Lecz o tem nigdy nie mówił przed nikiem.

Po lewej medal miał przy *wafenroku* [2]),
A sam wafenrok poplamiony piwem —
Długie szablisko wisiało przy boku —
Feldfebel taki musi być szczęśliwym!
Toż nieraz minę nasrożywszy djablo,
Palił *taliany* [3]), pobrzękując szablą.

I towarzystwem nie wzgardzał kobiecem,
A opowiadać lubiał ludziom świeckim
O krwawych czynach swych pod Königretzem
I to, co słyszał o „ojcu Radetzkim",
Nie brakło nigdy konceptu ni swady,
Mówił — i piwko popijał „sem tady".

Poznałem Bencka, sam chodząc w konkury,
Jakoś mniej więcej przed latami sześciu
Do jednej walnej gospodarskiej córy,
Której „ojcowie" żyli na przedmieściu,
Choć do żeniaczki nie było mi pilno,
Była mi Mańcia aż nadto przychylną.

Mnie smakowały przedmiejskie sielanki,
Ile, że miasto zbrzydło mi z ostatkiem...
Pisałem wiersze na cześć mej kochanki,
To porównując Manię z „polnym kwiatkiem",
To znów ciskając na nią przekleństw gromy,
Choć ich powodów nie byłem świadomy.

[1]) Specyalny sposób czesania włosów, bardzo wzięty u wojskowych niższych stopni — polega na zgarnięciu włosów na skronie.
[2]) Kabat wojskowy.
[3]) Włoskie cygara „Virginia".

Pisałem wiersze tak jak pisze wielu,
Aby zaś nie stać się zbyt monotonny,
Szukałem wzoru — żywego modelu:
Raz w niej widziałem istny wzór Madonny,
To znów bakchantkę wytartego czoła,
Aby nazajutrz zrobić z niej — anioła.

Ale gdy ja się oddawałem „rymom",
O rzeczywistość nie troszcząc się wiele —
Bencek z chytrością właściwą Kaimom
Gruszek tymczasem nie zaspał w popiele:
Zaczął kontr-akcyę, a poszło mu gładko
Zarówno z ojcem jak i Mani matką.

„*On sem wy'miewa nasze przyrodzenie,*
(Przemawiał do niej) — „*szmiruje gazetą*
„Tak ja za nieho z tobom se ożenie,
„*Den Kerl lass laufen! nem tudi nejdetto!*
„Ja tobie proszem bila mi wzajemną
„I niech sie także ty ożeni ze mną!"

Lecz pan Feldfebel działał w strony obie,
A postępując podstępnie i chytrze
I jej braciszka umiał zjednać sobie
W jakiejś piwiarni raz przy *dopellitrze* [1]),
Dążąc uparcie do ślubnego wieńca,
W *Antku* pozyskał sobie sprzymierzeńca.

Tu — pozwolicie, że poświęcę chwilę
Rodowi *Antków* słynnych za rogatką,
Których poznałem o tyle, o ile,
Bo scysye z nimi miewałem nierzadko.
Sobie nawzajem oddani i wierni
Tworzą tam rodzaj jakiejś konfraterni.

Nie drżą przed niczem — nie zważają na nic,
Sami częstokroć poszukują guza —
A pilnie strzegą Zwierzynieckich granic
Przed policyanta okiem, lub intruza.
Słyną te strony (co fakta dowiodą)
Odwagą Antków i dziewcząt urodą.

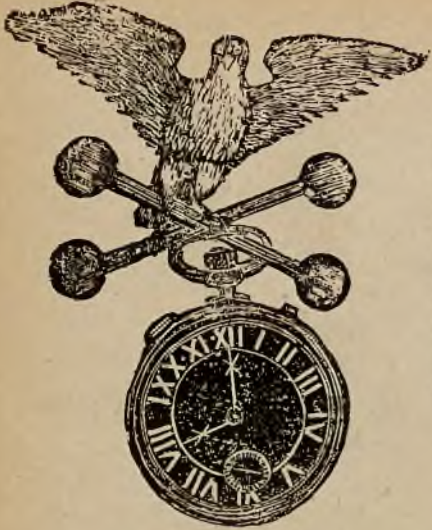
[1]) Wielki kufel t. zw. „but".

Oświata ludu.



— Prosę piknie pana profesura, przyprowadziułem chopoka, bo okrutnie ciekawy do ksionski, gęsi paść niekce, ino ciągiem śtuderuje.

— A to bardzo źle, że taki ciekawy do książki, — właśnie teraz Panowie uradzili na wiecu, że nauka chłopom niepotrzebna.



Utrzymuje na składzie wielki wybór zegarów ściennych, stołowych, pendułowych i budzików wszelkiego rodzaju

po cenach najtańszych.

Przyjmuje wszelkie naprawy zegarków, zegarów ściennych, grających **starożytnych**, także odnawianie tychże, uskutecznia w jaknajkrótszym czasie i **pod gwarancyą.**

LEON JANIKOWSKI

zegarmistrz

we Lwowie, ulica Teatralna L. 16.

poleca swój

OBFITY SKŁAD ZEGARKÓW

złotych, srebrnych i niklowych.

z pierwszorzędnych fabryk genewskich i francuskich.

Zakład artystyczny

we LWOWIE

przy ulicy Rzeźnickiej l. 15

wykonuje

wszelkie urządzenia kościelne, cerkiewne i salonowe jako to:

Ołtarze, ambony, cyborya, feretrony ikonostazy,

jako też **obrazy do tychże** wykonane przez artystę-malarza J. P. Kruszyńskiego

po cenach przystępnych i na częściowe spłaty.

Z poważaniem

J. Hołowczak — pozłotnik.

J. P. Kruszyński — artysta-malarz.

L. SCHUDMAK

w Krakowie, Rynek główny l. 11

SKŁAD

TOWARÓW MODNYCH i BŁAWATNYCH.

Ceny umiarkowane.

L. WAHL

LWÓW, Grand-Hotel (Pasaż)



Specyalny skład

amerykańskich, angielskich i solingenowskich towarów nożowniczych i przyborów fryzyerskich.

Prawdziwych angielskich brzytew cienko szlifowanych (Hohlschliff) i. t. p

Amerykańskich maszynek do strzyżenia włosów i brody z dwoma grzebieniami.

Amerykańskich aparatów bezpieczeństwa do golenia „Star“ i z marką „Rose“.

Nożyc krawieckich, do płótna, haftu, paznokci, papieru i t. p.

Scyzoryków, noży kuchennych, rzeźnickich i wszelkiego rodzaju.

Nożyc do strzyżenia bydła i koni i nożyc ogrodniczych.

Za wszystkie u mnie nabyte artykuły zupełna gwarancya, a w razie potrzeby wymieniam.

Specyalne cenniki dla pp. fryzyerów gratis i franco.

Cena aparatów do golenia od 3 złr. do 5 złr.



Główny i wyłączny

SKŁAD

dla Galicyi i Bukowiny

chińsko-rosyjskiej

karawanowej

HERBATY

ADOLFA SINGERA

we Lwowie,

ulica Sykstuska l. 17.

Przez cały tydzień ci Antkowie dzielni
Są zatrudnieni ladajaką pracą
(Na rusztowaniach zwykle i przy kielni).
Lecz, gdy w sobotę grosze im wypłacą,
Wieczór zwołują się donośnym świstem
I zaczynają pić na własny system...

Chociaż w Krakowie miałem zajęć nawał,
Jam się sprowadził całkiem na przedmieście,
Gdziem z Antkiem w dobrych stosunkach zostawał.
(Z liberności mojej przykład weźcie)
Lecz w tem spostrzegłem, że Bencek niecnota
Podstępnych intryg czarne nici mota.

II.

Smutny siedziałem wieczór w mej izdebce
(Bo człowiek smutny, gdy sobie nie podje) —
Nadsłuchiwałem jak w drzewach wiatr szepce
A Wisła szumi prastare melodje.
Czując z sąsiedztwa miłą woń kapusty
Za złe-m miał losom — że brzuch mój jest pusty!

W myśli już snułem rozpaczliwe ody
Z setkami pytań — urągań, złorzeczeń.
Tego rodzaju: Czemu *talent młody*
Nie da się zmienić na befsztyk lub pieczeń,
Lub kiedy w zimie nie mam węgla wcale —
Ja *ogniem duszy* — w piecu nie zapalę?

I tak malały moje „ideały“
W miarę jak rosło we mnie czucie głodu —
Wtem nagle drzwiczki ostro zaskrzypiały
I jakaś postać sunie od ogrodu.
Patrzę się bliżej — postać to nie nowa —
To posługaczka moja: Walentowa!

I po przez fartuch — niekoniecznie czysty,
Lecz zachowując etykietę ściśle
Daje mi do rąk dwa olbrzymie listy
Dwa listy naraz!!... „Co to znaczy?“ — myślę
„Jakież wieści to pismo udziela —
„Czy od kobiety — czy od... wierzyciela?“

Pierwszy mniej więcej był podobnej treści:
„Jesteś Pan głupi! Ja gniewam się bardzo
„I zwołam pana co się tylko zmieści!
„Już panem wszystkie fabrykantki [1]) gardzą —
„Ja sama, chociaż serce mam nie twarde
„Dziś ci pokazać mogę tylko wzgardę!!

[1]) „Fabrykantkami“ zowią w Krakowie dziewczęta zajęte w tut. fabryce cygar i tytoniu.

„Bo czy to pięknie kto urąga słabym?
„Fabrykę cygar w różnych pismach beszta?
„Ja wiem, że jesteś Pan skończonym drabem
„To samo mówi fabrykantek reszta.
„A mnie najbardziej twoja złość ubodła —
„Z tą *peleryną* — to jest potwarz podła!“

„Niech się pan nawet do mnie nie *obzywa*
„Jeżeli kiedy może się spotkamy,
„Gdy nie ma Pana — to jestem szczęśliwa
„I taki rozkaz jest tata i mamy.
„Nawet najlepiej niech się pan nie kłania!
„Więc do widzenia — już nie twoja — *Mania.*

List drugi: „Wszyscy my morowi frańci
„Ja — *Antek* jeszcze *flisa wsunę* [1]) Panu
„Niby *zawracasz* Pan *gitarę* [2]) Mańci
„Ale się śmiejesz z murarskiego stanu!
„Da Mańcia Panu i Panu pokaże,
„Bo tak kazali Antki i murarze!

„A pan nic nie *wisz*, co *byndzie* wesele
„Bo nasza Mańcia idzie za *felebra*
Ino pan sobie nie folguj za wiele,
Bo i on panu poprzetrąca żebra.
Żałuj pan tylko i daj pokój kpinkom
Bo na weselu *bedom* bulki *z szynkom!*

Padłem na stołek bliski prawie śmierci —
W głowie mi powstał jakiś chaos — zamęt...
Zdawało mi się, że ktoś świdrem kręci
W mym mózgu... Miłość, Bencek i Sakrament —
„Sakrament ślubu!?...“ Z kim?!... z tym po-
[dłym czechem!...
„Kto taki?!.. Mania!!“ — Wołam z gorżkim
[śmiechem. —

Nie żal mi było ani *fabrykantek*
Ani wesela — ani z szynką bułek.
Ach! prawdę! prawdę pisał andrus Antek!!..
Zrywam się — biegnę pod znany kościółek,
Tam, gdzie ujrzałem Manię po raz pierwszy —
Ach! nie żądajcie rymów ani wierszy!!

Zawarte były drewniane podwoje,
Bo dla szaleńca los litości nie ma:
„Zamknięty kościół tak jak serce twoje!“
Targałem włosy rękami obiema,
Wołając: „Przebacz, bo nie wie co czyni,
Nie mam już bogów! — nie mam już świątyni!!

[1]) „Flisa wsunąć“ — w narzeczu zwierzynieckiem — obić.
[2]) „Zawracać gitarę“ — umizgać się, zalecać.

Kędyż się udam i czego wyżebrzę
Z myślą rozbitka, ze sercem kaleki?!...
Byłem nad Wisłą—księżyc w żywem srebrze
Znaczył ślad biegu nurtów starej rzeki—
A nad brzegami melodję łagodną
Szumiały olchy spoglądając na dno.

Przyszły mi myśli weselsze i letsze,
Do równowagi powracały zmysły,—
Tak wpływa na mnie to sielskie powietrze,
Taki czar dla mnie ma szum starej Wisły!
Gdym za godzinę stał przed domu progiem
Byłem już w zgodzie ze sobą i z Bogiem—

Żeglarz pędzony po morzu bez celu,
Wśród ryków burzy i wichru poświstań
Ma przecież jedną gwiazdę pośród wielu,
Która go wiedzie gdzie bezpieczna przystań.
I ja ją miałem — i tracę ją wkrótce,
Sam sobie zdany w skołatanej łódce!

Ha! i cóż robić?!... Wszak na każdy sposób
Jakoś wypada — znając się lat wiele
Powiększyć grono zaproszonych osób...
Tak! tak! pójść muszę na Mani wesele...
Będę się bawił—pił na śmierć—a potem
Może mnie wniosą... Pjanego z powrotem!

III.

Poszedłem tedy.—Goście już zebrani:
Baby spłakane, a płci męzkiej nosy
Były czerwone z współczucia dla Mani.
A matka? Matka drze się w niebogłosy,
Tak, że aż Antek mityguje płaczkę:
„A stul-że ciotka tę wściekłą *jadaczkę!*“ [1]).

Ciotka na niego: „Patrzcie *tego* syna!
Mańka mi była drugą prawą ręką,
I nie mam płakać? „O Matko Jedyna!
„Maryo *Piaskowa!* [2]) Najświętsza Panienko!
Lecz andrus dalej uspokaja babę:
„Masz ciotka jeszcze drugą prawą *grabę!* [3])

Bencek, którego pierś zdobią medale,
A mundur błyszczy guzików dwurzędem,
Twierdzi poważnie, że *takowe* żale
Każda *mać* musi odrobić *urzędem*
„Niech mama beczy—nic szkodzi—do rana“
—Rzecze do matki—„mama *je* pijana!“

Co do mnie—wlazłem tu jak Piłat w credo,
Ubrawszy we frak chudą moją postać.
(I to co prawda tylko z ciężką biedą
Mogłem od żyda frak bez kaucyi dostać)
Ale mi jedna myśl w mózgu paliła:
„Jak też wygląda w wianku Mania miła?!“

Spostrzegłem ojca—stary na mnie skinie—
A gdyśmy nasze dłonie połączyli,
Rzekłem mu tylko: „Ach! panie Marcinie!
Krzywdzą mnie ludzie—jak zawsze krzywdzili!“
Stary ze łzami ujął mnie w ramiona:
I wskazał alkierz: „Pożegnaj—tam *ona!*“

Mania siedziała—w koło stały drużki:
Jedna czesała w sploty warkocz wielki,
Druga z rówieśnic stroiła jej nóżki
Do ślubnej sukni w białe pantofelki.
Tak ją ujrzałem—me życie me skarby—
Cała jak anioł—śnieżne brała farby!

Wszedłem tam—(pewnie—z miną nie ciekawą)
Blady—(z wzruszenia widocznie pobladłem)
Wszyscy rozbiegli się w lewo i prawo
Jakby przed czartem lub jakiem widziadłem—
Mania—zmięszana tą nagłą wizytą
Cofnęła w fałdy swą nóżkę odkrytą...

Byliśmy sami... Uklęknąłem przed nią—
Precz formy!... Precz mi etykieta wszelka!
Miłością ku niej pchany niepowszednią
Całuję nóżkę—tę bez pantofelka—
Zdawało mi się, żem przy Świętej stopie:
Białą pończoszkę łzami memi kropię!

Miałem uczucie jakby jakiś hebel
Nieszczęsne serce krajał mi na wióry—
Lecz Mania rzeknie: „Może wejść feldfebel
„I znowu będę miała awantury!“
Na takie „dictum“—stosowane do mnie,
Najzapaleńszy amant oprzytomnie!

„Feldfebel!... Prawda!... Niech go bogi strzegą!
„Prawda! *Dziś* ślubną dostaniesz obrączkę,
„Co było mojem—*dzisiaj* będzie jego!
„*Dziś*—pocałować mogę tylko—rączkę!
Ustami ręki dotknąłem z grandezzą—
Lecz wprzód rękawek odchyliłem nieco.

---

[1]) „Jadaczka“ w narzeczu zwierzynieckiem tyle co usta, gęba.

[2]) „Matka Boska Piaskowa“ — cudowny obraz N. P. M u OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, kobiety z przedmieść mają szczególniejsze do niego nabożeństwo.

[3]) „Graba“ — w powyższym żargonie — tyle co ręka.

Wtem Antek wpada: — „Proszę siadać w *dryndę*[1])!
„*Hala-go! Jazda!* Ty jedź z nimi Kostek!
„Ja tam za wami na piechotę *przyńdę*—
„Ino ostrożnie przy rzeczce *bez* mostek!
„Bo jak wlecicie—zmoczy Mańcia *kiecki*“ [2])
—Tak rozporządził andrus zwierzyniecki...

IV.

Taki miał koniec mój miłosny zapał,
Taki był świętych uczuć moich finał.
Pomnę—nad nimi gruby proboszcz sapał,
Pomnę, że ręce stułą im przepinał
Potem—coś gadał—a gadał od rzeczy—
Bencek się poci—Matka znowu beczy!

Ironia losu!... Komedya obrzydła!...
Spojrzałem w górę wiejskiego kościołka:

[1]) Dorożka.
[2]) Spodnica, ubranie.

Pod jego nawą trzepotała skrzydła
Z rozpaczą jakaś zbłąkana jaskółka,
I rozbijała o witraż pierś własną:
Mnie i jaskółce było tu za ciasno!!...

* * *

Dziś, gdy mnie uniósł życia strumień wartki
Hen! hen! daleko—od wspomnień młodości,
Dzisiaj przed sąd Wasz oddaję te kartki,
Do których autor pretensyi nie rości,
I tylko prosi o łaskawe względy:
Za grzechy uczuć i młodości błędy!

Gdzie niegdyś stała *chatka za rogatką*
Stanął dom jakiś i większy i szerszy,
Mania jest żoną i po dwakroć matką,
I uczy dzieci—moich własnych wierszy,
Czasem im także o autorze wspomnie...
Najstarszy synek jest *podobny do mnie*...

„MOJA KRÓLOWA”.

Moja „*Królowa*“ szesnaście latek
Na Matkę Boską skończyła już,
Kiedy miłości pierwszy *podatek*
Złożyłem na jej usteczkach z róż.

A kiedy szczerze, chociaż nieśmiele
Patrząc w jej oczy — mówiłem doń:
„Kocham cię życia mego aniele!“ —
Na to wyznanie — ścisła mi dłoń...

Jam przy mem sercu czuł jej serduszko —
Miłości wtedy śmiał mi się raj,
I w upojeniu szepnąłem w uszko:
„Królowo moja!... całuska daj!...

A ona robi srogie oblicze!
„Mój panie! dosyć już żartów tych!
„Wiedz, że na przyszłość sobie nie życzę
„Ani całusów — ni przysiąg twych!...

Poznałem winę — pózno niestety!
Lica rumieńcem pokrył mi wstyd —
Lecz mnie martwiło, że *etykiety*
„*Królowa*“ moja przestrzega zbyt!...

K. Krumłowski.



„NA ZWIADACH“.

(Rysunek Piotra Stachiewicza).

KAZIMIERZ CZEREMOSZ.

„NIEZWYCIĘŻONY“.

(NOWELLA.)

Był to mężczyzna tęgi, czerwony, średniego wzrostu, o jasnym zaroście, niebieskich oczach i cokolwiek już łysiejącej głowie. Obrońca prawny, doskonały mowca, przy fajce i kieliszku dowcipny narrator, przytem człowiek nieposzlakowanej uczciwości. Miał jedną wadę! Zdawało mu się, że żadna z kobiet jego postaci, dowcipom i wymowie oprzeć się niezdoła. Ztąd niezmierna pewność siebie w towarzystwie kobiecem, śmiałe wpatrywanie się, a jako istoty niższej pod względem umysłowym bawienie jej plotkami, brukowemi wiadomościami, lub wielce zrozumiałymi dwuznacznikami, za którymi jak mówił przepadają kobiety.

— Wierzcie mi — powtarzał w kółku męzkiem—każda z nich rozumie i zna więcej, niż my wszyscy razem; ponieważ jednak wmówiliśmy w nie skromność, przeto każda z obowiązku rumieni się, odwraca, a tu aż jej się oczy świecą, by więcej usłyszeć.

— Brawo nasz Don Juan! — krzyczeli rozochoceni słuchacze.

Pan Michał podkręcał wąsa, a w duszy był pewien, iż o całe niebo przewyższył tego jegomości, żyjącego przed stu laty. Były takie którym podobał się zuchowaty, zawsze zadowolony i pewny siebie mecenas, osobliwie, gdy w perspektywie ukazywały się, loża, bale, dom pięknie urządzony, ba! nawet kareta, cel najwyższych pragnień wszystkich panien. Cóż kiedy szanowny epuzer, mimo swej tuszy, jak motylek przelatywał z kwiatka na kwiatek, niby miód, spijając słodkie spojrzenia i zachęcające uśmiechy, a nie myśląc wcale o dobraniu sobie dozgonnej towarzyszki.

Miał on swoje zalety! niecierpiał n. p. znajomości ze świata gryzetek, magazynierek lub szwaczek. — Wstydź się pan — mówił do schwytanego na gorącym uczynku, jak można zapominać się i szukać znajomości po zaułkach. Małoż to kwiatów kwitnie na własnych łąkach? Córka radcy B., mecenasa, A., doktora C, każda z nich odda panu uśmiech, ściśnienie rączki! każda dowcipna, miła, a równie nieuczona, nie senzatka i nie emancypowana, jak owe Franie, Kasie, Julcie. Tylko nie demokratyzujcie się panowie! dosyć tego co nam wiek przynosi, wiek najdemokratyczniejszy ze wszystkich przeszłych, a może i przyszłych.

— Jak mecenas uczonych, tak ja nienawidzę panien wysznurowanych, z oficyalnym uśmiechem i spojrzeniem za dobrą partyą goniącem. — Odparł raz podobnie napomniany młodzieniec.

— Uczone! - zawołał pan Michał, słówkiem tym do długich wywodów popchnięty. O gdyby kto wyswobodził świat od tych kobiet mędrkujących, a nudnych jak rozprawy naszego profesora - prawnika. Najgorsze jednak są te nauczycielki, wydziałowe, ludowe! myśli to, że wszystkie rozumy połknęło, a głupie jak — jak — no niemam porównania! Powiadam wam, że na dziesięć ba! na pięćdziesiąt kroków poznam nauczycielkę, taki wstręt we mnie budzą. Nie milsze to owe wdzięczące się, śmiejące szczebiotki i pieszczoszki? nie znające ani wartości pieniędzy, ani czasu. A mimo tego rozumiejące wybornie korzyści dobrej partyi — szepnął ten sam młodzieniec z sarkastycznym uśmiechem.

— Zazdrość mówi przez pana! — odparł pan Michał z dobrodusznym uśmiechem — gdyby te wszystkie kwiatki, jak za powiewem wiatru, za tobą główki obracały. —

— Tak jak za panem, nieprawdaż? — Nienastąpi to jednak prędzej, chyba aż wyłysieję — dodał ciszej, patrząc na schylającą się głowę wesołego narratora, zajętego nowem jakiemś opowiadaniem.

Jak wszyscy małego wzrostu, i pan Michał lubił niezmiernie kobiety wysokie, dobrze zbudowane, z kształtami Junony a uśmiechem Wenery. Z westchnieniem jednak

spostrzegał, że codzień mniej takich kobiet. Wszystko to panie skarłowaciałe, chude, blade, — mawiał — a kto temu winien? — Nauki!

Jakże się więc żdziwił pewnego dnia, gdy wracając z obiadu, spotkał na plantacyach ideał przez siebie wymarzony. Wysoka, smukła, pierś wypukła, szyjka łabędzia! na niej zaś jak kwiat alpejski na śnieżnem łonie, wznosiła się główka, obciążona bogactwem czarnych włosów, o twarzy bladawej, pąsowych ustach i czarnych wielkich oczach pełnych ognia i temperamentu. Szła lekko, nie dotykając prawie ziemi, a tualeta jej chociaż skromna, równie była wykwintna, jak niepospolita uroda. Pan Michał, który to wszystko spostrzegł za jednym rzutem oka, stanął oniemiały, i dopiero po chwili wolnym krokiem posunął za nieznajomą. Weszła do jednej z kamienic na Grodzkiej ulicy, niczem nieodznaczającej się i jak na przybytek takiego anioła, zupełnie pospolitej. Pan Michał postawszy chwilę i numer domu zanotowawszy, udał się zamyślony do swojej kancelaryi.

Nigdy jeszcze nie myślał tak długo i z takiem natężen em o sprawach swoich klientów, jak teraz nad sposobami zbliżenia się i poznajomienia z czarodziejką. Z radością zauważał, że nikt ze znajomych nie wiedział o przybyciu takiej piękności! z zazdrością skąpca pragnął ten skarb ukryć, a potem dopiero, kiedyś powiedzieć; — Oto patrzcie co posiadałem i co przez dłuższy czas nazywałem mojem.

— Co za elegancya, jaka dystynkcya! — myślał podkręcając wąsa, cały zatopiony w swych zdobywczych planach. — Zaraz widać że to coś lepszego, nie jakaś tam szwaczka lub krawcowa, jak dzisiejsi młodzi lubią. Jej tualeta zaś i uroda ręczą mi, że to nie żadna senzatka; nie widziałem kobiety pięknej a zarazem rozumnej; najczęściej bywają to kopciuszki, upośledzone przez matkę naturę. Żebym tylko mógł się zbliżyć, reszta pójdzie jak z płatka.

Mijały jednak dnie, nawet tygodnie, pan Michał widział swą nieznajomą wchodzącą i wychodzącą z kamieniczki, z tym samym wdziękiem i spokojem, który jak zbrojna tarcza osłaniał ją nawet przed takim jak on wyjadaczem; a dotąd nie znalazł sposobu zabrania znajomości.

W końcu przecież losy ulitowały się nad biednym Don Juanem; zobaczył wywieszoną kartę na tej samej kamienicy. Z biciem serca patrzał na białą kartę papieru, na której niezgrabnem pismem oznajmiano, iż na pierwszem piętrze jest do wynajęcia trzy pokoje z przedpokojem i kuchnią.

— A nuż to jej mieszkanie! — myślał wspinając się po wąskich i ciemnych schodach. Ale cóż mi z tego, może nawet nie pokaże się, nie przemówi czy to niewiem z dawnych czasów, jak przyjmują szukających mieszkania?

Mimo tych refleksyi z niepokojem i pewnym rodzajem obawy, pociągnął za dzwonek. Usłyszał szybkie kroki, klucz zaskrzypiał a w otwartych drzwiach, oświetlona z boku ukośnemi promieniami słońca, wpadającego przez okno, stanęła przed nim ta sama postać, o której śnił dniem i nocą.

Zapewne oglądnąć mieszkanie! — zabrzmiał dźwięczny głosik, a usuwając się z uprzejmym gestem wskazywała drogę.

— Tak jest — odparł zmieszany pan Michał zapominając o nabytej doświadczeniem i praktyką pewności. Jakże bo nie miała go olśnić, widziana z bliska czystość tych rysów, świeżość płci puszystej i ogień wielkich oczu, z których zaledwie dwadzieścia wiosen patrzało. Tak jest wiosen! cała jej postać, równie jak uśmiech i głos srebrzysty, przypominały tę najcudniejszą i niestety najkrótszą porę roku.

— Gniazdko w którem się mieściła ta śliczna ptaszyna, dosyć było niepozorne. Trzy małe pokoiki, z oknami wychodzącemi na wąską a ruchliwą ulicę; zabrudzone tapety, zniszczone podłogi, stare i zużyte meble, oto ramy najcudniejszego obrazka. Rozglądając się pan Michał nabierał śmiałości.

— Zdaje się, że nie opływa w wielkich dostatkach, myślał, ho, ho, inaczej jabym ją ulokował! To mieszkanie nie zgadza się jakoś z wykwintną tualetą! Odwagi panie Michale, akcye nasze idą w górę!

— Czy można wiedzieć powody dla których się Pani wyprowadza? zapytał.

— Nieodpowiednie położenie! brzmiała krótka odpowiedź. Oto salonik, tutaj jadalny mówiła wskazując kolejno, do sypialnego nie proszę pana, bo właśnie przed chwilą ciotka moja zasnęła. Jest cokolwiek cierpiącą a to ciągłe dzwonienie i o każdej porze przyjmowanie obcych, odbierają potrzebny jej spoczynek.

Jak koń bojowy, gdy trąbkę usłyszy, pan Michał drgnął i podniósł głowę.

— Czy dużo osób zwiedza to mieszkanie?

— Aż nadto wiele – odparła.

— W takim razie, w takim razie! — chciał dodać biorę je natychmiast, powstrzymał się jednak widząc, że wyjawienie podobnej przyczyny byłoby co najmniej śmieszne. W duszy postanowił, że ani godziny dłużej nie będzie wisiała nieznośna kartka, zwabiająca trutnie i bąki do tego wspaniałego kwiatu. Dowiedziawszy się więc mimochodem, kiedy i gdzie wyprowadzają się panie, udał się prosto do gospodarza i nie targując wcale, dał zadatek, wynajmując niby dla jakichś znajomych z wyraźnym rozkazem uprzątnienia karty.

— Stać mnie na to — mówił z dumą opuszczając pomału kamieniczkę — a gdy się moja piękna dowie, iż dla oszczędzenia jej przykrości, wydałem trzysta reńskich, zanotuje to sobie pewnie na moją korzyść. Ale co piękna, to piękna! Panie Michale, gdy zechcesz królewski ten kąsek dostanie się tobie!

Znajomość była zrobiona, chodziło tylko o rozwijanie i podtrzymanie jej; pomyślność jednak jak i bieda nigdy nie przychodzi sama, sprawdziło się to i w tym wypadku. Jakaś drobna sprawa zakłopotała obie kobiety nie znające się na prawach miejscowych. Trzeba było udać się do adwokata; ciotka nieznająca nikogo zabłądziła przypadkiem do kancelaryi pana Michała. Ten poznawszy ją, przyjął z wielką uprzejmością, uspokoił strwożoną i w jak najkrótszym czasie załatwił wszystko, z wielkiem zadowoleniem stron obu. Z wdzięczności został zaproszony do odwiedzenia, czego nie dał sobie dwa razy powtórzyć, odtąd stał się częstym gościem.

Teraz mieszkały na przedmieściu wśród kwiatów i ogrodów, a kilka pokoi jasnych, wesołych, pełnych wytwornej czystości i elegancyi, stanowiły taki kontrast z dawnemi, zaniedbanemi izdebkami, jak obejście pana Michała z temi kobietami, naprzeciw tego, do jakiego od lat dawnych nawykł. Gdy po raz pierwszy próbował bawić je w znany sobie miły sposób, odpowiedziały mu obojętnością i chłodnem milczeniem. Ani cień uśmiechu nie zajaśniał na pięknej twarzy, chociaż wysilał się na dowcipne dwuznaczniki i najnowsze skandaliczne ploteczki. Kilka dni nie pokazywała się surowa mniszka, jak ją pan Michał z przekąsem nazywał, a gdy w końcu zastał ja niespodzianie w pokoju, dała mu poznać zimnem obejściem, jak jej się niepodobają owe niewinne rozmowy. Cóż więc miał robić? Wlazłszy między wrony, trzeba krakać jak i one: musiał zmienić równie temat swych pogadanek, jak i obcesowe maniery. Z czasem dowiedział się, że były z poznańskiego, że niedawno przybyły i że tylko z obawy przed dłuższem zamieszkaniem hotelu, wzięły hałaśliwe i brudne mieszkanko wynajmywane razem z meblami, Przychodził o różnych porach zawsze mile widziany przez ciotkę osobliwie, wyrachowanie jednak iż z czasem zajmie stanowisko przyjaciela domu, że będzie pociąganym do rady, wtajemniczonym w sprawy bieżące, okazało się co najmniej przedwczesnem.

— Do diabła z takiemi dyskretnemi kobietami; — myślał nieraz z chmurą na czole — niewiem ani z jakich powodów wyjechały ani w jakim celu tu bawią. Juści Prusak musiał je wygnać o to tam nie trudno; dlaczego jednak siedzą? Miałyżby zamiar wydania panny? Wątpię by trafił się kto tak głupi, choćby niewiem jak zakochany! Nieznajoma, tajemnicza, otoczona dostatkiem, Bóg wie z jakiego źródła płynącym, nie jest materjałem na żonę. Czy ona jednak nie myśli mnie łapać? grubo omyliła by się! a może już się zaangażowałem? z tak zręcznemi kobietami nie można być dość ostrożnym. Uprzejmość ciotki, udana, bo że udana na to przysięgłbym, surowość i skromność panny; Diabli mnie nadali wkładać palce między drzwi.

Na samą myśl gorąco zrobiło się panu Michałowi i tak go to przeraziło, że trzy dni z rzędu nie pokazał się w zamiejskiej willi. Gdy w końcu uległ tajemnemu głosowi, który mu szeptał by pocieszył zasmuconą, osamotnioną, został tylko przez ciotkę przyjętym. Dopiero po dłuższej rozmowie, którą ledwie słyszał, przeklinając natręctwo starych bab, nadeszła panna Ewa promieniejąca młodością i wdziękiem. Pan Michał słuchał dźwięcznego głosu, wpatrywał się w czarne, wyraziste oczy i odszedł więcej rozmarzony niż kiedykolwiek, pozwalając nawet na zastawianie sieci. — Czyż każdej chwili nie potrafię z nich się uwolnić?

Były jednak dnie w których nie tak różowo zapatrywał się na to wszystko, wówczas mianowicie, gdy wszedłszy niespodzianie zastawał pannę Ewę przy biórku

piszącą szybko i wprawnie jak jaki męszczyzna, lub schyloną nad książkami.

— Nad czem ona tak ślęczy? — myślał gniewnie — czemu jak inne kobiety nie zajmie się muzyką, robótką, albo zresztą i książką, lecz nie taką do jakich ma zamiłowanie.

Nie były to bowiem w różowych i niebieskich okładkach nowalijki literackie, sprowadzone prosto z Paryża; ani welinowe kartki poezyi, silnego sprzymierzeńca wszystkich zakochanych; lecz skromne, szaro, oprawne, a grube i ciężkie jak ich treść zapewne.

Czasami podchodził znienacka do zaczytanej kobiety, chcąc wyczytać tytuł przynajmniej: zaledwie jednak zrobił ruch jaki, zrywała się jak ptak przestraszony a chowając coprędzej ulubionych przyjaciół wyprowadzała go na grunt neutralny t. j. do salonu.

— Przecież w końcu, — wyśledzę tę tajemnicę — mówił w duchu — rozmowa z nią idzie gładko; nie zawadza o Scylle i Harybdy w postaci kwestyi społecznych lub filozoficznych. Nie nudzi polityką, ani wyliczaniem dzieł, które czytała; co wszystko razem świadczy, że niema pretensyi do uczoności. Nieznam kobiety umiejącej cośkolwiek, a nie chwalącej się tem, moja panna Ewa nie byłaby wyjątkiem. A jednak faktem jest, że kryje coś przedemną.

Tymczasem wiosna rozkwitała coraz wspanialej, wszystko budziło się do życia. Ptaki godowemi śpiewy, zachęcały ludzi do szczęścia i radości, a serce pana Michała opancerzone egoizmem i wysokiem o sobie mniemaniem, coraz żywiej przemawiało.

Układał wycieczki za miasto, w które Kraków tak obfituje; wymyślał spacery, zachęcał do zwiedzania muzeów i zbiorów, towarzysząc wszędzie uroczej czarnobrewce, nie mogąc oderwać wzroku od ust koralowych, z rozkoszą wsłuchując się wdźwięk jej głosu i wesoły śmieszek. Ostatniemi zaś czasy była szczególnie wesołą, wszystko ją bawiło, wszystko zajmowało, co pan Michał naturalnie przypisywał sobie. Przyzwyczaił się już słuchać jej sądów o sztuce, architekturze, nie dziwił się bynajmniej, że wiedziała dokładnie z jakiej epoki pochodzą te lub owe obrazy, w jakim stylu budowany ten lub ów kościół, jakiego dłuta słynniejsze rzeźby. Mówił z nią o kwestyach bieżących, o ranach społeczeństwa, wszędzie spotykając zdrowy sąd i rozumne zapatrywania; w tej wyjątkowej istocie znajdywał wszystko wyjątkowe.

Nieraz jeszcze gniewał się, że rozprawia z kobietą o podobnych rzeczach, lecz cóż miał robić?

Najweselszą, najswobodniejszą była, gdy dotykąno kwestyi ogólnych; traciła zaś humor i ożywienie gdy schodzono do osobistości. Komplimenta jej nie bawiły, banalne frazesa wywoływały uśmiech szyderczy, a biedny pan Michał znajdował się już pod tak silnym urokiem, że nawet kosztem własnych upodobań pragnął przywrócić uśmiech i wesołość tym promiennym rysom.

Dzień majowy chylił się do spoczynku! zachodzące słońce oblewało wszystkie przedmioty jaskrawem światłem; kwiaty silną wonią śpiewały hymn pożegnalny, chóry ptactwa świergotem swoim napełniały powietrze. Panna Ewa siedziała w ogródku wśród krzewów i zieleni. Białe kwiaty czeremchy zwieszały się nad jej głową dotykając prawie czarnych splotów, sukienka słomkowego koloru uwydatniała piękne kształty. U piersi razem z oddechem podnosił się i opadał bukiecik fiołków, w jednej ręce trzymała drobne dzwonki konwalii, a w drugiej niepozorną małą książeczkę z rodzaju tych, które pan Michał niecierpiał. Od czasu do czasu podnosiła piękne oczy, błądzące od drzewa do krzewu i z liścia na liść, potem upuszczała je znowu na żółte i grube karty.

W całej postaci przebijało się słodkie far-niente, działające tak upajająco u cór południa, do których i ta postać ze swą bladą cerą i ognistemi oczyma zdawała się należeć. Pan Michał przypatrywał się dłuższy czas, pochlebiając sobie, że za nim wyglądają tak te czarne oczy, w końcu postąpił kilka kroków i usiadł obok czarodziejki.

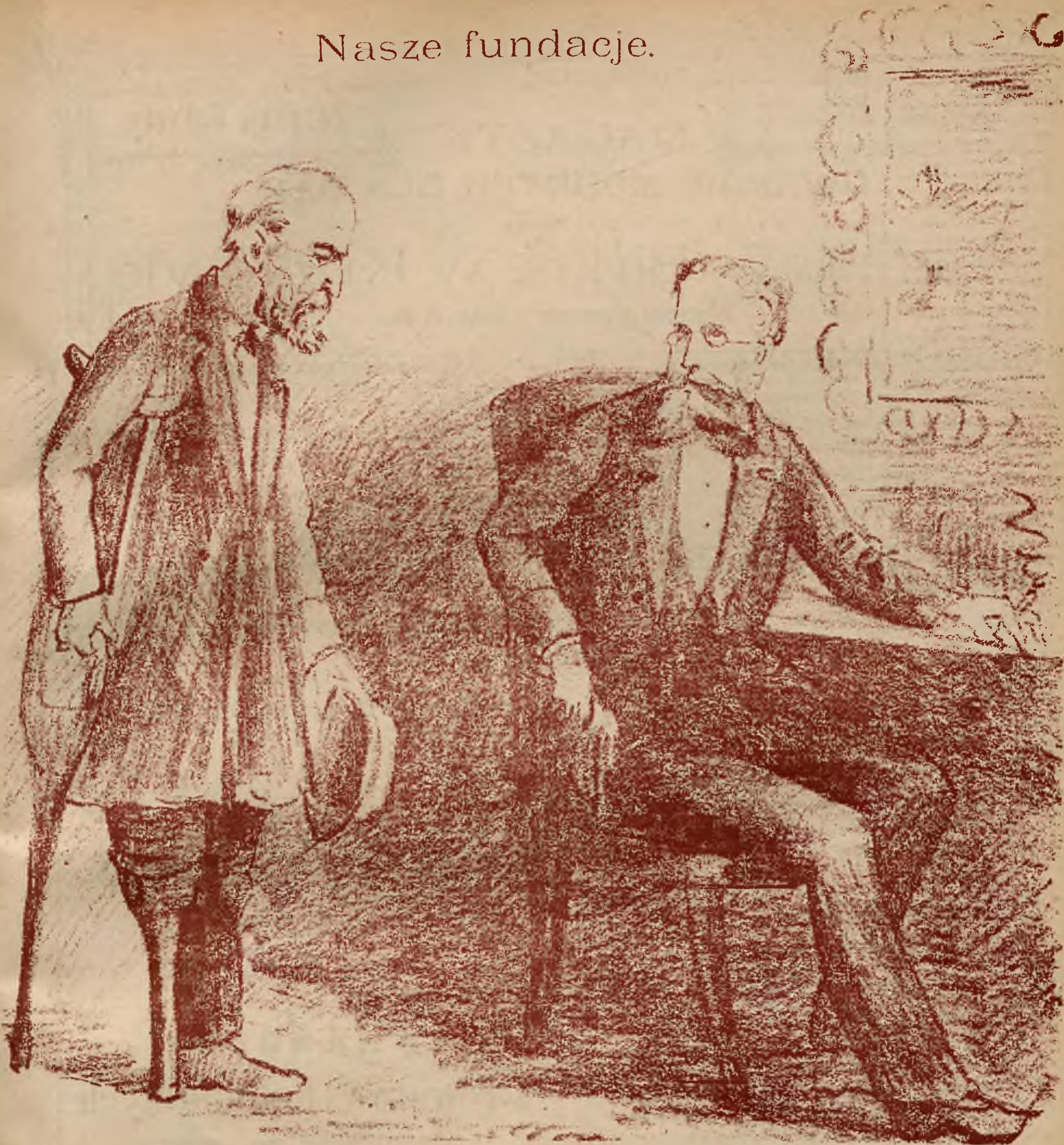
— Z wielką przykrością dowiedziałem się od pani Urszuli, że dzisiaj nic nie będzie z naszej wycieczki! — zaczął trochę drżącym głosem.

— Miałam kilka listów do pisania i czuję się zmęczoną — odparła obojętnie panna owa zamykając książkę.

— Szczęśliwy dla kogo trudziły się te śliczne paluszki!

— Czy tak! — zawołała uśmiechając się — zdaje mi się jednak, że wolałbyś pan zastawać mnie częściej nad igłą, niż książkami i piórem, nieprawdaż?

Nasze fundacje.



— Jestem sybirak, cierpiałem za ojczyznę, prosiłbym Pana o wstawienie się za mną, bym mógł na stare lata znaleść przytułek w zakładzie kalek.

— A masz Pan jakie fundusze? Bo jeśli nie masz, to będzie trudno, gdyż za to trzeba płacić.

— Słyszałem przecież, że to milionowa fundacya dla biednych.

— To wszystko jedno, gdybyśmy chcieli każdego przyjmować, nie starczyłoby nam na nasze pensye.

Rękawiczki, Pończochy.

Paryskie Gorsety.

MAGAZYN
TOWARÓW MODNYCH DLA DAM

POD FIRMĄ

Stanisław Birtus, w Krakowie

Rynek główny, Linia A-B.

Poleca:

Najświeższe modele wiedeńskie i paryskie
KAPELUSZY
DAMSKICH i DZIECINNYCH.
Fasony słomkowe,
kwiaty, pióra, wstążki, koronki, wszelkie przybory do ubierania sukien i kapeluszy.
Najnowsze bluzki i halki.

PARASOLKI

NAJWIĘKSZY SKŁAD
Koronek, Wstążek i Welonikow
PASMANTERYE.
Krepiny, Wachlarze, Żaboty, Rysze.
Matrye jedwabne na bluzki i podszewki, gazy, krepy francuskie i angielskie.

Wszelkie przybory do krawieczyzny damskiej i modniarstwa.

Ceny fabryczne.

JÓZEF ŻAROW
Pracownia wyrobów optycznych
i ELEKTRO-MECHANICZNYCH
w Krakowie, ul. Floryańska l. 5.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres optyki i elektromechaniki wchodzące, jako to:
cwikierów, okularów, lornet teatralnych, szkieł do niwelowania, termometrów, barometrów, mikroskopów i t. p. jakoteż przyrządów niwelacyjnych, aparatów fizycznych, maszynek do elektryzowania, specyalny wyrób telefonów, zegarków elektrycznych do kontroli stróżów nocnych.

Zaprowadza najnowsze urządzenia dzwonków elektrycznych pędzonych jedną baterya, dając dwuletnią gwarancyę.

Podejmuje się urządzeń światła elektrycznego wraz z dostawą najnowszych systemów maszyn dynamo-elektrycznych, jakoteż urządzeń bateryjnych, akumolatorowych i t. p.

Podejmuje się **wszelkich reperacyj** w zakres powyżej wymienionych robót, oraz **maszyn do szycia** wszelkich systemów, **rowerów**, **szlifowania reiszeigów** i t. p.

Posiada aparat do niklowania.

Józef Landau
w Krakowie,
PLAC SZCZEPAŃSKI L. 6,
poleca swój
HANDEL
Towarów Kolonialnych
DELIKATESÓW, WIN i WÓDEK,
zaopatrzony w najprzedniejsze towary wchodzące w zakres tego handlu.

Przy handlu **c. k. sprzedaż tytoniu i cygar**, oraz stempli, blankietów wekslowych i znaczków pocztowych.

— Nie byłożby grzechem, gdyby ta rączka nosiła blizny od pracy? — odparł pan Michał pochłaniając wzrokiem drobne różowe paluszki.

Nie trudź się pan wynajdywaniem coraz nowych komplimentów, które ostatecznie są zawsze jednakowemi — odrzekła poważna panna.

Chciał jej przerwać, powiedzieć, że nie zna gorętszego pragnienia, jak te ręce utulić w swoich; te usta zamknąć pocałunkiem! gwałtowna namiętność przepełniała mu piersi, tryskała z oczu, a kobieta obok niego nie miała pojęcia, ani o walce, ani o sile jaką wywierała i ciągnęła dalej:

— Zresztą wiesz pan równie jak ja, że żadna praca nie hańbi, a ta biała rączka o którą pan taki troskliwy, nieraz w młodości rąbała drwa i nosiła wodę.

Pan Michał siląc się na odzyskanie zimnej krwi prawie jej nie słyszał, a ona jakby w zamyśleniu mówiła:

— Jestem córką drwala! znam nędzę i ubóstwo, lecz również błogosławieństwo pracy. Za życia ojca prowadziłam ubogie nasze gospodarstwo, po jego wczesnej śmierci, pewna bogata i dobroczynna dama oddała mnie do instytutu, bym się kształciła na nauczycielkę. Byłam też nią lat kilka.

— Wreszcie zrozumiał! córka wyrobnika, nauczycielka — powtarzał w myśli, a głuchy gniew, to szalona radość poruszały nim naprzemian. W jakim celu to mówiła? naturalnie aby go ośmielić; na żonę byłaby niemożliwą, lecz do zabawy, na przyjaciółkę. Zwrócił się do niej i po raz pierwszy nie kryjąc swych uczuć spojrzał jej w oczy.

— Niespodziane rzeczy objawiasz mi pani zaczął głosem drżącym z wzruszenia.

— Niespodziane? — odparła kobieta spokojnie — czyż nie trafia się codziennie, że wielkie imiona idą w poniewierkę a...

— A córki drwala zostają paniami — masz słuszność, mój śliczny zachwycający aniele! Od ciebie jedynie zależy ta zmiana! a nieuznając już potrzeby dłuższego panowania nad sobą, rzucił się na kolana, przyciskając do ust i piersi znieruchomiałe na chwilę rączki.

— Czyś pan oszalał! — zawołała wreszcie kobieta patrząc nań płomienistym wzrokiem, a rozumiem — rzekła po chwili, do córki wyrobnika inaczej się przemawia, niż do panny z dobrego domu. I to się nazywa człowiek pracy, pogardzający tą pracą u innych! — Stała już dawno wyprostowana mierząc go urągliwem spojrzeniem. — Omyliłeś się pan jednak, jestem dumniejsza niż ta, ktora karmazynów w swoim rodzie liczy! Nie ździwisz się pan zatem, gdy mu powiem że go więcej w mym domu przyjmować nie mogę!

Zniknęła, a pan Michał stał jeszcze na tem samem miejscu oszołomiony i przerażony.

Jak zachwycającą była z tym wzrokiem rozpłomienionym, z mocnemi rumieńcami i swoją wspaniałą postawą! Miała słuszność! nietylko dumniejszą, lecz i piękniejszą była od tych zdenerwowanych i bladych istot w których żyłach krew błękitna płynęła.

Został więc wygnany z raju, a mieczem ognistym był jego własny język.

— Straciłem zmysły — myślał niezadowolony, trzeba było jeszcze zaczekać, mieć więcej cierpliwości! Kto wie jednak czy to nie lepiej — pocieszał się wracając do domu byłbym się zaawanturował, a może i dał pociągnąć do ołtarza — lepiej że się tak skończyło, — powtarzał uparcie.

Rozumowanie to jednak nie pomogło! uczucie tęsknoty i osamotnienia coraz go więcej nękały. Jakto więc on się jej niepodobał? więc nie zrobił żadnego wrażenia. Zdawało mu się to niepodobnem, a jednak zakrawało na to. A może przelękła się jego gwałtowności, może pragnęła dłuższych i delikatniejszych starań?

Robił sobie gorzkie wyrzuty, postanawiał być ostrożniejszym na przyszłość, nie zmieniało to jednak teraźniejszości; zawsze tak samo zastawał drzwi zamknięte, zawsze te same słowa powtarzała stara służąca: Pań niema w domu!

Pan Michał zmizerniał, stracił apetyt, wszystko napróżno!

Córka drwala umiała się gniewać i strzedz własnej godności. Wszędzie widział czarne oczy, perłowe ząbki i drobne loczki ocieniające myślące czoło. Wszędzie słyszał jej srebrzysty uśmiech i dźwięczny głos.

Raz zakradł się do mieszkania w nieobecności kobiet, hojnym datkiem okupując milczenie Cerbera. Wszystko znalazł jak dawniej, tylko szare książki leżały spokojnie na stoliku, nie obawiając się snać żadnego niedyskretnego oka. Z ciekawością rzucił się na nie, i cóż wyczytał? Było to dzieło o chemji; nie takie jak zwykle napisane dla

kobiet i szerszej publiczności, lecz poważne, surowe, pełne słów i cytat łacińskich. Dalej leżała książeczka z którą widział ją po raz ostatni! Otworzył – Eneida Wirgiliusza! stanął jakby piorunem rażony, zdawało mu się że już teraz jest uleczonym. Kobieta ucząca się chemii, czytająca po łacinie to potwór! bez obrzydzenia myśleć o niej nie można·

Wszystko napróżno! znowu jak chochlik lub złośliwa rusałka, zjawiała się przed nim o zmroku i w południe, w nocy i wśród największego gwaru.

W końcu ujrzał ją! Nieprzeczuwając nic poszedł do teatru, aby zabić wieczór. Znudzony ludźmi, sztuką, a najbardziej samym sobą po pierwszym akcie zabierał się do wyjścia, gdy nagle podniósłszy głowę zobaczył ją w loży piękniejszą niż kiedykolwiek, uśmiechniętą i rozbawioną. Obok siedział młody człowiek wysoki, smukły, jasny blondyn, z zamyślonym wzrokiem i poważnym wyrazem twarzy.

Niewiedział kiedy i jak zapytał swego sąsiada o tę nieznajomą parę.

— Nie znasz ich pan? Jest to nowy profesor chemii, który niedawno objął katedrę, mówią że jest bardzo zdolny i utalentowany, a to jest jego żona. Prześliczna kobieta!

Tak więc rzecz się miała? Patrzał na nią jak w tęczę. Spostrzegłszy go posłała mu lekki uśmiech i skinienie. Teraz już nie był panem siebie, machinalnie wyszedł z krzeseł i skierował się ku loży.

— Niemogę dłużej gniewać się, zanadto jestem szczęśliwa! — mówiła śmiejąc się, i podając mu rękę — Oto mój mąż w głosie brzmiała duma i miłość — a to mój drogi – dodała zwracając się do młodego człowieka — towarzysz nasz o którym ci nieraz pisałam.

Jakto więc pani od początku?....

— Naturalnie! — odparła śmiejąc się — przyjechałem już po ślubie. To cała historya, którą muszę panu opowiedzieć — abyś nie myślał — dodała ciszej, że każdy boi się kobiet z gminu a do tego literatek!

— O pani! — bąknął nieszczęśliwy pan Michał. Mój Henryk — mówiła patrząc z uśmiechem na dawnego wielbiciela — poznał mnie u swych krewnych, gdzie byłam guwernantką. Widząc moją chęć do nauki i pragnienie wyswobodzenia się z tak zależnego stanowiska, poradził mi bym zdała egzamin aptekarski, a znajdę w Warszawie zajęcie. W tym celu dał mi wskazówki w chemii, nauczył po łacinie, nie jego już winą było, iż to, co mi miało dać chleb, stało się najmilszą nauką i rozrywką. Po złożeniu egzaminu do którego przyczynił się czynem i słowem nastąpił nasz ślub.

Tu jednak dopiero zaczyna się prawdziwa intryga — mówiła dalej przenosząc wzrok swój z pana Henryka na pokornego słuchacza. Było to w czasie najgwałtowniejszego wydalenia cudzoziemców z Prus. Urodzona w Królestwie, dostałam nakaz wyjazdu, Henryk zaś miał majątek, którego nie chciał sprzedać Niemcom, a na którym również tracić nie mógł, coby było niewątpliwie nastąpiło, gdyby się dowiedziano, że zbyć go musi. Namówiłam go przeto, by nie rozgłaszając naszego małżeństwa, wyprawił mnie ze swoją ciotką do Krakowa, a sam powoli starał się o kupca a razem o wakującą katedrę w Krakowie. Jedno i drugie powiodło się i oto zjawił się niespodzianie gdy już z tęsknoty zaczynałem chorować na mizantropiję.

Szczęśliwi! zapominając o świadku uśmiechali się do siebie, młodzi, piękni, zakochani!

— Nie dziw, że nie zrobiłem na niej wrażenia — myślał pocieszając się nasz bohater — była już żoną a do tego w miodowych miesiącach. Odzyskawszy napowrót wiarę w siebie, pan Michał odzyskał również sen i apetyt i dotąd przelatuje z kwiatka na kwiatek biedny „Niezwyciężony“.



„SZCZĘŚĆ BOŻE“,
rysunek Piotra Stachiewicza.
(wiersz na drugiej stronie.)

„SZCZĘŚĆ BOŻE!"

(wiersz do rysunku Piotra Stachiewicza.)

»W pochód!... — już dnieje! — pogasić ogniska!
»W pochód!...« — i w słońcu stal ostrzona błyska —
»Za kraj i wolność! — oto nasze hasło!«
— »Za kraj i wolność!« tysiąc głosów wrzasło...

Stanął z wołami w polu oracz siwy,
Pod las spogląda: Dziwy! istne dziwy!
Patrzy i duma; ledwie oczom wierzy:
»To ludzie z naszej wsi!... To kosynierzy!«

»Bóg-że was prowadź! daj powrót szczęśliwy!«
Krzyknie im starzec od rodzinnej niwy.
I słychać gromkie z szeregów: »Szczęść Boże!«
Aż setne echo odbiło się w borze —

Oficer w przedzie konia zastanowi, —
I szabla pokłon oddała pługowi...

Konstanty Krumłowski.

STANISŁAWOWA.

OBRAZEK.

przez ANIELĘ KORNGUTÓWNĘ.

Miasto spowite we mgle dżdżystego dnia kwietniowego, wrzało nerwowym ruchem dni przedświątecznych. Kto miał pilną robotę do wykończenia, spieszył się, pracując z podwojoną gorliwością i w nadziei, że niezadługo odpocznie po ciężkiej, nużącej pracy i wesoło się zabawi.

Była jednakże spora liczba takich, którym nie uśmiechała się ta nadzieja. Samotni, choć żyją wśród ludzi i gwaru wielkomiejskiego, biedni, smutni i wydziedziczeni, prowadzący szare życie w ciągłej trosce przed widmem nędzy — oto bohaterowie szarych dni. Urąganiem ich doli jest każdy dźwięk śmiechu, lub radosnego upojenia szczęśliwych bliźnich.

Mieszkaniem ich najczęściej jest brudna, wilgotna nora, w której walają się po kątach połamane sprzęty; rzadko kiedy wyziera tu z za ramek smutna, bolejąca twarz Chrystusa, lub Bogarodzicy...

W jednej z takich stancyjek, których widok sam za siebie przemawia i świadczy o nędzy ludzkiej, siedziało dwoje ludzi: mężczyzna zajął kąt w pobliżu okna przed mizernym warsztatem szewskim, kobieta siedziała nieopodal na łóżku, z którego wyglądała słoma, niedostatecznie zasłana grubem, połatanem prześcieradłem i małą, twardą poduszką. Ponad łóżkiem wisiał zniszczony, zczerniały obraz Matki Boskiej Bolejącej. Przerażająca pustka wiała z tej stancyjki; połamany stół i dwa zydle, kuferek odrapany, krzywy piec, wszystko to robiło wrażenie smutne, ponure i przejmowało dreszczem.

Mężczyzna przyszywał dratwą sporą łatę na zniszczonym buciku; kobieta trzymała fartuch w garści i ocierając rąbkiem fartucha zapłakane oczy, zawodziła urywanym głosem:

— Oj, biedna ja ci sierota została!.... O, Jezu Milusieńki!.... Co też teraz poczne!... O, Matko Boża!... Czemu te aniołki odemnie poszły! Troje w jednym pogrzebałam tygodniu! O Matko Przenajświętsza!...

— Czy nie przestaniesz skowyczeć dzisiaj — zawołał mężczyzna i rzucił połatany bucik w jej stronę z takim impetem, że bucik zatoczywszy koło nad głową kobiety, upadł wreszcie u jej nóg.

Nie zwrócił na to uwagi, podjął z ziemi drugi bucik, obejrzał go ze wszystkich stron, włożył na kopyto i drugą łatę naszywać zaczął, pogwizdując z cicha popularną piosnkę uliczną.

Kobieta zawodzić nie przestawała:

— O, Jezu! Jakie to u niego serce skamieniałe! Jakbym te dzieci z pod płotu zabrała!... O, Matko Boża, co ja poczne z takim chłopem?

— Co ty pijaczko Matkę Boską ciągle wspominasz? — krzyknął mężczyzna — Paliłaś przed Nią lampkę, modliłaś się, a co? Dzieci pomarły, hę?...

Rzucił bucik na warsztat, porwał kozik, skoczył na łóżko, zerwał obraz Bogarodzicy ze ściany i jednem cięciem nożyka przeszył płótno na wskroś, poczem obraz cisnął za piec.

Kobieta zrozumiała dopiero co się stało, gdy już było po wszystkiem. Spojrzała na zniszczony obraz, potem na męża; zatrzęsło nią, jak w febrze; zgięła dłoń w kułak i ude-

rzyła chłopa w głowę tak silnie, że ten, jak podrzucony w górę, zrobił młynka i potoczył się w kąt, gdzie plecyma o ścianę oprzeć się musiał, aby nie runąć na ziemię.

Widocznie, kobieta choć mała i szczupła, silną była i zdrową, skoro jednym kułakiem zdołała chłopa ubezwładnić. Co prawda, to tryumf jej nie mógł być wielkim, bo chłop wyglądał tak, jakby mu już nie wiele do śmierci brakowało. Wzrok mętny i przygasły, usta sine, spiczasto sterczące kości policzkowe, twarz wydłużona i piersi wklęsłe świadczyły, że to suchotnik, któremu życie ostatni już dług wypłaca.

Kobieta chciała do niego przypaść, a może miała i zamiar uderzyć go, lecz w tejże chwili chłop zakaszlnął, a zaraz potem krew rzuciła mu się ustami.

— O, rany Boskie! — krzyknęła kobieta — Jakie to mizerne chłopisko! Ledwie rękę przyłożyłam!.... Stachu, zatkaj gębę chustką, zaraz ci wody przyniosę.

Pobiegła do studni, naczerpała wody i wróciwszy, przyłożyła garnuszek do ust męża, przyczem go po głowie pogłaskała.

— Widzisz — mówiła na pół dobrotliwie i szczerze zmartwiona — to cię tak Matka Boska ukarała, heretyku jakiś! Na, pij!... Otrzej gębę... Chodź, legnij na łóżku.

Chciała go podeprzeć ramieniem, ale on ją trącił w bok i sam do łóżka doszedł; stęknąwszy ciężko, legł na niem jak bez duszy.

Po dłuższej chwili, roztworzył powieki i rzekł na żonę patrząc:

— Franuś, nie masz ta gdzie mleka?

— A skądby się miało wziąć!? — zawołała kobieta — Jak mi dzieci chorowały, obchodziło cię co? Pozastawiałam się do koszuli, że jeno cztery ściany w izbie zostały i to, co na grzbiecie. Robiłeś co? Rozpuściłeś się, jak dziadowski bicz, a ja tu tymczasem zapożyczałam się tak, że kieby teraz i zdechnąć przyszło, już niczego bez pieniędzy nie dostanę. U tych „panów“, gdzie „pierę“, wybrałam naprzód za pranie. Cóż se ty myślisz, że sama z tych dziesięciu palców wydołam? Jeszcze ciebie żywić będę? A mało się to na chorobę i pogrzeb wykosztowałam? Dosyć już tego! Ani myślę „harować“ dalej! Dla kogo, dla ciebie? Mnie już wszystko jedno! Cóż to, mój świat!...

— A cóż myślisz, że mój świat? — przerwał mężczyzna — Nie róbma nic oboje. Ni mój świat! Zabrała ci ta twoja Matka Boska dzieci, niech się już stanie, co chce. Dla kogo będę robił, dla siebie? I tak zdechnę i tak zdechnę! Nie mój świat!

— I nie mój świat! — powtórzyła kobieta

— Święta idą! zaczął po chwili mówić mężczyzna — A niech ta!... Mnie wszystko jedno!

— Mnie też! — zawołała kobieta — Od wczoraj w gębie nic nie miałam i nie zdechłam jeszcze.

— A ja, czy jadłem?

— Piłeś i kurzyłeś fajkę!

— A ty, niby nie piłaś?

— Jeden kieliszek.

— Widziałem, że trzy kieliszki wypiłaś.

— Jeden kieliszek!

— Przysięgnij się!

— A cóż to, ja heretyczka jaka, żebym się o byle co przysięgała?...

— Nie przyniesiesz mi mleka? — spytał mężczyzna znowu?

— Jak dasz pieniądze na mleko, to przyniosę.

— Skończ naprawkę, odniesę buciska i centy wezmę.

— Nie mogę się teraz ruszyć. W piersiach mnie kole.

— Byłbyś zdrów, gdyby „twoje kamraty przyszły“; siadłbyś z nimi do kart, fajkę czmychał, wódkę chlał. Nie wiem to, jak jest? Teroz stękosz, bo myślisz, że się nad tobą zlituję. Niech ta, mnie już wszystko jedno!...

— To nie dasz?...

— Nie mam centów!

— Bodajeś taka zdrowa była!

— Jeszcze mnie przeklinać będziesz?...

— A widzisz, że masz centy!...

— A jakbym miała, to co? Miałeś ty nademną litość, kiej'm cię prosiła: „Stachu weźże się do roboty! Stachu, dzieciska mi chorują, pieniądze, jak woda idą, że wydolić nie mogę. Stachu, opamiętaj że się; nie pij z kamratami, oddaj żonie centy"! Słuchałeś żony? Prawda, że nie?! Teraz masz za swoje!

— Toś ty taka?! — zawołał mężczyzna — Czekaj! Pokażę ci, że co chłop! to chłop!

Skoczył z łóżka na równe nogi, odwiązał rzemyk, którym był przepasany, złączył oba jego końce, podniósł w górę i świsnął nim w powietrzu.

— Won stąd! — zawołał — To moja stancya, bom za nią czynszowe zapłacił. Pakuj se manatki i ruszaj!

— Pójdę ci, a jakże! — krzyknęła kobieta — Cóż to, z dziewką jaką na wiarę siedzisz? Żoną twoją jestem! W kościele ślub brałam; nie wolno ci mną poniewierać!... Widzisz!... Wyrzucać mnie będziesz! Rzemyk se schowaj i jak psu nie groź, bo ci pokażę, co umiem!

— Komu grozisz? — zawołał, przyskakując do niej i za ramię chwytając — Komu grozisz? — powtórzył i zatrząsł nią, jak śliwką.

— Tobie zbóju! — odparła kobieta.

— Kto zbój?

— Ty!...

— No to kiej'm zbój, to ci pokażę, co zbój potrafi!

Puścił ją, pobiegł do kuferka, szarpnął nim i ku drzwiom się kierując, wołał:

— Masz twoje manatki i ruszaj!

Otworzył drzwi i kuferek za próg wyrzucił.

Kobieta przypadła doń z krzykiem, ale on ujął ją wpół, popchnął przed siebie, że zatoczyła się do sieni, potem prędko drzwi za nią na klucz zamknął i ciężko dysząc, wrócił na posłanie. Pot kroplisty wystąpił mu na czoło; chwytał się oburącz za piersi, roztworzył usta, żądny tchu; zdawało się, że udusi go kaszel, który jak rzężenie wydobywał się z piersi. Zdawało się także, iż stracił przytomność tego, co wokoło niego się działo. Leżał nie ruszając się, choć za drzwiami kobieta jego lamentowała głośno i dowodziła coś sąsiadkom, które były zbiegły się do sieni, widocznie zwabione jej krzykiem.

Hałas za drzwiami to wzmagał się, to znów przytłumionym echem dochodził do leżącego na łóżku mężczyzny. Nie ruszał się; nie poruszył się nawet wtedy, gdy żona jego dobijać się zaczęła do drzwi, klnąc i płacząc na przemiany.

— Bo drzwi wywalę! Policyę sprowadzę! — groziła kobieta, dobijając się do stancyi.

Z wnętrza nikt jej nie odpowiadał; tylko w sieni hałas się zwiększył; kilka głosów dowodziło naraz, żeby się już do drzwi nie dobijała, lecz poszła gdzie do znajomej. Najgłośniej mówiła służąca z drugiego domu, która doradzała Stanisławowej, żeby od męża odeszła, a „zobaczy, że sam po nią przyjdzie i na klęczkach prosić będzie, żeby do niego wróciła". Służąca ta, narzucając się jej w dalszym ciągu z pomocą, zabrała kuferek Stanisławowej do siebie i odprowadziła wygnaną kobietę aż na róg ulicy, gdzie ją z oznakami najwyższego współczucia pożegnała.

W sieni zapanowała względna cisza, przerywana od chwili do chwili pomrukami „burzy", która tędy przeszła. Wreszcie wszystko wróciło do normalnego stanu.

Upłynęła w ten sposób godzina, może i dwie, gdy najpierw cicho, potem coraz głośniej i silniej ktoś dobijać się zaczął do stancyjki Stanisława. U drzwi słyszeć się dał cienki, przyjemny głosik:

— Czy jest tam kto w stancyi?

Stanisław podniósł się, oparł na łokciach i słuchał.

Tenże sam głos powtórzył za drzwiami poprzednie pytanie.

— „Aha, już wiem kto to" — szepnął Stanisław.

Chciał wstać i drzwi otworzyć, lecz zatrzymał się, snać namyślając, co uczynić powinien. Otworzył usta; czuł w nich żar, palący mu podniebienie; chwycił się za piersi; zakłuło go tam tak, że aż syknął z bólu. Odczuł, że przydałaby mu się jaka pomoc; zeszedł z łóżka i dowlókł się do drzwi.

— Kto tam? — spytał jeszcze dla pewności, choć zdawał się wiedzieć, kto stoi za drzwiami.

— To ja, Marysia! — odparł piskliwy głosik.

Obrócił klucz w zamku i drzwi otworzył, witając w progu młodą, ładną dziewczynę, która z żywo błyskającemi oczyma rozglądała się po stancyi.

— To już u was tak wygląda? — zawołała, drzwi za sobą przymykając — Zimno, pusto.

— Dzieci nam pomarły...

— Wiem — przerwała Marysia.

— Sprzedało się, co było — mówił dalej mężczyzna cicho i dowlókłszy się z powrotem do łóżka, siadł na niem i znowu za piersi się chwycił.

— A cóż to Marysia w węzełku przynosi? — spytał po chwili, gdy spostrzegł zawiniątko, które dziewczyna w ręku trzymała.

— Moje to „łachy“ com se je wzięła — odparła dziewczyna rezolutnie — Ze służby idę. Wygnała mnie pani, bom na nią gębę otworzyła. Niech tam! Służbę i to taką, zawsze znajdę! Przeczekam ino do piętnastego. Teraz, przed świętami nie spieszno mi w służbę. Naharować się trzeba więcej, niż się zje. Mam trochę pieniędzy, wystarczą mi nawet i do pierwszego. A gdzie Stanisławowa poszła? — spytała po chwili.

— Wyszła na miasto — odparł nieśmiało.

Dziewczyna spojrzała na niego przenikliwie, a pod jej żywem i mądrem spojrzeniem, chłop zmięszał się i spuścił wzrok ku ziemi.

— Ano, co mi tam! — rzekła wreszcie — Nie będzie tu waszej żony, to i ja nie zostanę, bo by mi ludziska oczy wydrapali; a do reszty ja sama, swój własny honor mam i dbać o niego muszę. Ale kiej'm tu przyszła, to poczekam; może Stanisławowa wróci; u niej to nie nowina!...

Rozglądnęła się wokoło; spojrzała na próżny, wystygły piec, potem na Stanisława i żywo klasnęła w dłonie.

— Wy tu może o głodzie siedzicie?! — zawołała — Czekajcie! Mam pieniądze. Pobiegnę kupić, co trzeba i jak wrócę, to ogień rozpalę. Co wolicie, herbaty, czy mleka?

— Pić mi się chcę i radbym, choć kapeńkę mleka...

Dziewczyna nie słuchała dalej; porwała z przypiecka garnek i wybiegła ze stancyi.

Za małą chwilę wróciła obładowana zakupionemi rzeczami; podała Stanisławowi mleko i rozpalając ogień mówiła:

— Mleko przegotowane, pijcie, co można; nie zaszkodzi wam. Jak się rozpali, ugotuję herbaty. Kupiłam bułek i sera. Arak, cukier i cytrynę mam w tłomoczku.

Żywa, jak iskra, dziewczyna rozgospodarowała się tu prędko. Pobiegła z konewką po wodę do studni, umyła garnki, zamietła podłogę, poczem z wielką starannością zabrała się do ustawienia przyniesionych z sobą specyałów.

Najpierw starła stół, przyniosła dwa talerze; na jednym położyła bułki, na drugim ser; obok postawiła dwie szklanki, flaszeczkę z arakiem, cukier i cytrynę; czekała tylko, aż się herbata „naparzy“, by zasiąść do zaimprowizowanej uczty.

W tejże chwili drzwi otworzyły się z trzaskiem i do stancyi „wpadła“ Stanisławowa.

Nie wiadomo czy ją kto uprzedził o wizycie Marysi, czy też przybyła, by jeszcze raz popróbować, czy się jej uda uzyskać napowrót przywileje i prawa żony, dość, że wszedłszy teraz do stancyi, najpierw drzwi za sobą przymknęła, rozglądnęła się uważnie po stancyi, przyczem wzrok jej zatrzymał się najdłużej na stole; prędkim krokiem podeszła potem do Marysi i nim ta mogła do niej przemówić, wymierzyła jej silny policzek.

Rozmowa przez telefon

pustelnika z Friedrichsruhe z redaktorem Hamb. Nachr.



— Co słychać ze Schröderem? Hę? Niesłyszę, głośniej! Co zasądzony? A to krzycząca niesprawiedliwość! Przecież to człowiek mojej szkoły! — Szkoda, że nie mam władzy, bo zrobiłbym go naczelnikiem Księstwa Poznańskiego.

DROGUERYA
„pod Gwiazdą“
LUDWIKA ŻARSKIEGO
w Podgórzu

poleca: **Materyały apteczne, Środki mineralne i specyficzne, Perfumy krajowe i zagraniczne, Mydła, wszelkie artykuły toaletowe i gospodarskie, Środki desinfekcyjne,** jakoteż

Skład opatrunków i instrumentów
chirurgicznych i laboratoryjnych
z renomowanych fabryk. dla pp. lekarzy i weterynarzy.

Skład główny **herbaty rosyjskiej** w paczkach oryginalnych i na wagę, farb i lakierów do zapuszczania podłóg, wyrobów Molla, Kneippa, Kwizdy, Zacherlinu, ziółek alpejskich ku samodzielnemu sporządzaniu „Likieru à la Chartreux“, ziółek Seeburgera, Gleichenbergskich i Cognacu.

Wysyłki odwrotną pocztą.

Pierwsza krajowa mechaniczna
FABRYKA HAFTÓW
E. Amkraut
w Krakowie, ulica Dietla l. 53
I. piętro,

wykonuje hafty podług najrozmaitszych wzorów z najlepszych materyj.

KORONKI, WSTAWKI itp.

wytrzymując wszelką konkurencyę zagraniczną.

Sprzedaż detailiczna i hurtowna
po cenach fabrycznych.

PRALNIA PAROWA.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż zredukowałem ceny mej

pralni parowej

znajdującej się przy ul. Grodzkiej l. 9—11

a mianowicie:

za 1 koszulę	10 ct.
za 1 parę mankiet.	3 „
za 1 kołnierz	2 „
za 1 parę firanek	50 „

Bielizna po praniu wygląda zupełnie jak nowa.

Co się zaś tyczy firanek, które do mej pralni parowej do prania oddawane bywają, różnią się one tem od innych pralni, że nie bywają wcale na ramy szpanowane, przez co zyskują na dłuższej egzystencyi i swej trwałości, gdzie na maszynach ręcznych tak firanki jak i bielizna przez silne tarcie ulegają ogromnemu darciu i niszczeniu.

Z poważaniem
Zarząd Pralni parowej
w Krakowie, ul. Grodzka l. 9—11 w *podwórzu.*

Uwaga! Dający bieliznę do mej pralni dostaje 10% rabatu.

Fabryka Gorsetów specyalnych!
założona w r. 1885



wykonuje gorsety podług zupełnie **nowej metody**, osiągając śliczną figurę, wygodne w noszeniu i nieszkodliwe dla zdrowia, zapomocą mojej uprawnionej metody są wszelkie niekorzyści z noszenia sznurówek zupełnie usunięte.

NOWOŚĆ!
CORSET ÉLASTIQUE PATENT.
system Schneck & Kohnberger.

Z poważaniem
H. SCHMEIDLER
Kraków, Stradom l. 15, I. p.

— Toś ty taka porządna?! — zawołała Stanisławowa podnosząc głos do takiego fortissimo, że zwabione jej krzykiem sąsiadki, przypadły do drzwi i skupiły się u progu, by zostać świadkami zajmującej, jak przypuszczały, sceny. — To ty cudzych mężów będziesz bałamuciła? Na służbie ci „nie recht“ i lekko ci się żyć zachciało? Ruszaj stąd, bo ci kości pogruchocę! Ja tu mam prawo być! Ja, nie ty! jestem jego żoną, w kościele ślub brałam! Szukaj se innego, a mojemu daj spokój!

Złapała dziewczynę za ramię i do drzwi ciągła.

Marysia szarpnęła się raz i drugi; gdy zobaczyła stojącą na progu gromadkę kobiet, wstyd jej się zrobiło odebranego policzka; chciała pokazać, że niewinnie ją pokrzywdzono a przy sposobności wymierzyć sobie doraźną sprawiedliwość; odwinęła rękę i wymierzyła Stanisławowej aż dwa policzki.

Było to hasło do pojedynku na pięści; Stanisław stał z boku i nie mięszał się do bójki; mniej obojętnie zachowała się u progu stojąca gromadka kobiet: z krzykiem rzuciły się między walczące i uprowadziły Marysię do sieni. Jedna z kobiet wyniosła za nią jej tłomoczek i dalszy ciąg tego romantycznego intermezza rozegrał się już w sieni.

Od tej chwili Stanisław znacznie spokorniał w obec żony, a być może, iż przyczyniła się do tego w znacznej mierze szybko rozwijająca się u niego choroba.

Stanisławowa pracowała teraz od świtu do nocy, by wydołać potrzebom, które zwiększały się z każdą godziną z powodu choroby jej męża. Gdy jej radzono, aby go oddała do szpitala, odparła z mocą:

— Palce se odrobię, a do szpitala go nie dam. Mój Jezu Najdroższy! Aż żal bierze na niego patrzeć. A jaki on teraz dobry, jaki pokorny! „Moja Franuś — powiada on do mnie wczoraj — nie daj że mnie aby do szpitala. Tam zemrzeć by mi wnet przyszło z głodu, a potem pokrajaliby mnie doktory niby kiełbasę“. Po rękach mnie całował, a jakże! Nie mam sumienia, sprzeciwić mu się w tej jego woli Tłukł mnie on nieraz, to prawda i dokuczny też był. Ale od czegóż byłby chłop, żeby czasem baby swojej nie przetrącił? Muszę teraz dopaść skądś paru szóstek, bo mnie już tak prosił, żeby mu na jutro kotlecików parę upiec. Przyszły mu na smak kotleciki; ano trzeba zrobić. Takoś pamiętam, że mojemu najstarszemu chłopcu przyszła na smak wodzianka tak kieby to dziś sobota, a w niedzielę mu się zmarło. Ano, trzeba chłopu dogodzić. Niech wie, że co żona, to żona! Święcone też mu jutro dam, boby myślał, że mu żałuję. A coż to, czy jabym mu nie chciała we wszystkiem dogodzić?...

Dogodziła mu w istocie i w tej zbytniej troskliwości dopomogła rozwijającej się chorobie. Po kotlecikach i święconem różnorakiem, Stanisław takiej dostał gorączki, że zawołany lekarz miejski mimo żywej, ze strony Stanisławowej, protestacyi, zatelefonował do stacyi ratunkowej i sam dopilnował, by bezprzytomnego prawie Stanisława przetransportowano do szpitala.

Odtąd droga do szpitala stała się dla Stanisławowej sumiennie odprawianą pielgrzymką. A kiedy po kilku tygodniach „zmarło się“ jej mężowi dokazała prawie nadludzkich wysiłków, zanim wydostała ze szpitala zwłoki męża, by je po chrześcijańsku pochować.

„Już mi on też na tamtym świecie podziękuje — mówiła serdecznie płacząc — Pozna on, żem wierną była żoną. jak Bóg przykazał. Nie dałam, żeby go doktory krajali po śmierci. Trumnę sprawiłam i pogrzebię go, jak się patrzy“.

Pochowała męża bez parady wprawdzie, ale ku jej największej radości był i ksiądz i dzwonili w kościele i za trumną szła spora gromadka znajomych i było na pogrzebie tak uroczyście, że się pewnie nieboszczyk ucieszył na tamtym świecie, że taką wierną i dobrą zostawił żonę.



Rok 1863.
Rysunek Juliusza Kossaka.

Wielka pani u wrót niebieskich.

Święty Piotr.

Któż tam znowu w bramę puka
Staremu się wyspać nie da
Znowuż jaka gruba sztuka?
A to! Panie... czysta bieda.

Wielka pani.

Hej! otwierać mi podwoje
Ty służalców nędzna zgrajo!
Pół godziny tu już stoję
Wielkiej Pani nie witają.

Święty Piotr (otwierając okienko).

Zkąd przybywasz biedna duszo
Czego żądasz u wrót nieba?
Lecz duszyczki się nie puszą
Z pokorą się im bratać trzeba.

Wielka pani.

Ten stary mi tu urąga,
Mnie — co jeszcze tam na ziemi
Lśniłam wdzięki niewieściemi!...
O mych cnotach pisma krzyczą,
Mych dobrodziejstw nie naliczą.
Jam niejedną łzę otarła
Biedni płaczą żem umarła.
Na złociste poszłam mary,
A ten jakiś dziad tu stary,
Wita mnie, jak dziwoląga.

Święty Piotr.

Jam Piotr święty mościa Pani;
Czy cię nigdy nie uczono
Że tam pamięć świętych czczono?
Zawitałaś do przystani
Gdzie szlachetne płyną dusze...
Cóż chcesz? bo sprawę zdać muszę.

Wielka pani.

O mój święty Piotrze złoty!
Nie pamiętasz ile razy
Szczere duszy mej wyrazy,
Jam do Ciebie też wznosiła?
Piotrze! jam się tak modliła —
A żyłam wśród blasku cnoty.

Święty Piotr.

Czekaj, spytam Najwyższego
Co rozkaże czynić z Tobą... (odchodzi).

Wielka pani (do odchodzącego).

Powiedz żem wielką osobą;
Żem rodu znakomitego;
Że w mojej nawet rodzinie —
Krew hrabiów i książąt płynie,
Choć byłam i demokratką,
Bo jest jedna gałąź w rodzie
Co na szlacheckiej zagrodzie,
Wiąże się i to z mą matką.
A nawet z krwi mego dziada
Było kilku literatów,
Ludzi nie z tak wielkich światów —
Nawet aktor, jak powiada
Pamiętnik mego pradziada.

Święty Piotr (wchodzi).

Duszo przychodząca z ziemi
Jakeś żyła między swemi?
Otwórz księgę życia twego
U wrót gmachu niebieskiego!

Wielka pani.

Żyłam na ziemi jak kościół zaleca;
Na sumę zawsze jeździłam w niedzielę —
Słuchałam kazań ojca Jezuity —

Jałmużny zawsze rozdawałam wiele —
W piątki rybami stół mój był zakryty —
Bo post ceniłam jak zbawienie duszy.
Dziś się pokorna służebnica kruszy
U bram niebieskich . . .

Święty Piotr.

A to czysta heca!

Wielka pani.

Na „Salomejkę“ dawałam sumy;
Gdzie tylko jaki bal był dobroczynny
Tam w pląsach wiernie służyłam ludzkości.
Za to największe w Krakowie rozumy
Wcielone bóstwo braterskiej miłości,
I filantropii czcili w mej osobie.
„Czas“ nawet krzyczał i chodził w żałobie
Nekrolog jego to był płacz dziecinny
Po stracie matki . . . Oto me zasługi.

Święty Piotr.

Wyliczasz duszo szereg bardzo długi
Twojej jasności ciała a nie duszy
To co przez pychę czynione nie zgłuszy
Uczuć sumienia . . . gdzież czyny w cichości?

Wielka pani.

Ach! jeszcze słówko proszę jegomości
Wspierałam młodzież uczącą się biedną
Robiłam dla niej, robiłam nie jedno
Oto: raz pewien gimnazyalista
Nie miał się za co uczyć — mówił do mnie
Że głód, nieszczęścia przepełniły miarkę
A ja bolejąc nad biednym ogromnie
Dałam mężowską starą marynarkę.
Drugi, lecz musiał to być nihilista;
Był blady, chudy, wejrzenia miał dumne —
Zawsze ponury, mnie go polecono
Bo jakieś wielkie miał zdradzać zdolności —
Podobno, że się z „Dyabłem“ znał mówiono
Lecz co tam, plotki głupie bezrozumne!
Tu o braterskiej mówi się miłości,
Czy żyd, czy turek, czy poganin jaki
Zawsze ratunek trzeba dać jednaki.

Święty Piotr.

Brawo! co dalej?

Wielka pani.

Ot ten człowiek młody
Pisze mi straszne i okropne rzeczy;
Że nie ma jeść co, że prócz szklanki wody
Nie miał nic w ustach, że ten los człowieczy
Jest nędzny . . . jedni wśród dostatków płyną
Choć głupcy, drudzy z głodu marnie giną.
Że jemu trzeba poparcia a wtedy
Wstanie na nogi własną pracą — siłą —
Inaczej jak pies jeszcze zginie kiedy
Och bardzo smutno mi na sercu było
Lecz cóż, dawano znów bal u hrabiny
Kosztowną suknię musiałam mieć przecie,
O! my nieszczęsne damy w wielkim świecie!
Gdzież spokój? ani nawet odrobiny
Nie mamy . . . tutaj bal, tu nędza wieje
Człowiek się aby nie myśleć już śmieje.

Święty Piotr.

Cóż więcej?

Wielka pani.

Dbałam o moralną stronę;
Gdzie tylko ziarno dobrodziejstw rzucone
Było — najmniejszy zakątek ubogi
Patrzyłam, czy tam nie wkradł się złowrogi
Jaki duch złego, niemoralność tchnący.
Miałam pieniądze dla nieszczęsnej wdowy;
Prawda, w jej chatę przyszedł dzień głodowy—
Syn z wycieńczenia był już konający,
Przychodzi córka i prosi o wsparcie,
Lecz na jej twarzy jak gdyby na karcie
Ujrzałam zaraz, że to zła dziewczyna. —
Szwaczka! a w sukni jak jaka hrabina!
O! my wspieramy lecz uczciwe matki,
My dobroczynne założywszy koło
Musimy czyste Bogu stawić czoło . . .
Uczciwym tylko przeznaczamy datki,
Uczciwym matkom, co o córki dbają
Inne to niechaj Pan Bóg głodem każe
My moralności stawiamy ołtarze,
Do nas przystępu źli ludzie nie mają!

Ciężka pokuta.



Kaśka: Antek! spowiadałeś!
Antek: Spowiadałem.
Kaśka: A kunikowałeś?
Antek: Nie kunikowałem, bo mi ksiondz kozoł za pokutę aż dziesięć razy oglądać Golgotę jakiegosik Styki.
Kaśka: O rety! a to dopiro z ciebie okrutny grzyśnik.

Kazimierz Niesiołowski

KRAKÓW,

Sukiennice, Nr. 24 i 25,

zaopatrzył obficie swój

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

oraz

SKŁAD PŁÓCIEN i STOŁOWEJ BIELIZNY

w najświeższe towary,

które po szczególnie niskich cenach sprzedaję.

Szczególniej polecam:

Płótna krajowe i szląskie, Stołową bieliznę wyborną. Dywany na sztuki i metry. Chodniki. Kokosówki. Kapy. Serwety. Firanki i portyery. Kołdry watowane. Kołdry flanelowe. Koce i derki na konie, wózki i t. d.

Towar świeży doborowy.

Ceny niezwykle niskie!

MECHANICZNA

FABRYKA

tutek cygaretowych

istniejąca od roku 1880

Ch. L. SPITZ

KRAKÓW,

ul. Piekarska l. 3.

Poleca się względom P. T. Publiczności.

Marya Fischer

ZAKŁAD

RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI

W KRAKOWIE,

przy ulicy Strzeleckiej l. 5.

Przyjmuje zamówienia na roboty z kamienia pinczowskiego, marmuru, granitu i syenitu.

Wykonuje groby familijne według własnych lub danych projektów.

WIELKI ZAPAS

GOTOWYCH POMNIKÓW.

Ceny możliwie niskie.

Skład wszelkich materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych

Zastępstwo fabryki „Lederer & Nessényi" rur steingutowych i wyrobów szamotowych

ANDRZEJA GUZIKOWSKIEGO

w Krakowie, Rynek Kleparski l. 10.

Poleca WP. Inżynierom, Budowniczym i Szanownej Publiczności:

PORTLAND-CEMENT,

Wapno hydrauliczne kufsteinskie skaliste i gaszone. **Gips.**

Cegły ogniotrwałe i zwykłe.

Asfaltowe płyty izolacyjne, Papa do pokrycia dachów, Rury steingutowe glazurowane zewnątrz i wewnątrz, Posadzki steingutowe, cementowe, Rynny betonowe, płyty i muszle, Dachówki, Trzcinę sufitową itd.

Święty Piotr.

A czemuś duszo na każdym baliku
Była strojniejsza jak jaka królowa?
Wiek już nie młody twa postać i głowa
Sztucznemi wdzięki świeciła bez liku.
Serce twe wtedy było cnót obrazem
Jak wszystkie pisma miały krzyknąć razem
Miłosiernego czcząc w Tobie Anioła,
Ale się spytaj własnego sumienia —
Własnego serca, własnego westchnienia,
A fałsz i pychę zobaczysz dokoła!
(okienko się zamyka.)

Wielka pani.

A to gbur, nie święty!
Boże niepojęty!
Dusza już z błękitów
Leci na padoły
A u niebios szczytów
Spiewają anioły
Pokutuj na ziemi!!
Pokutuj na ziemi!!
I ja z wysokości znowu między swemi!...

Złamane skrzydło.

Nad Nidą.

Kędy Nida, Wisły córa
Swe spokojne wody toczy,
Tam ujrzałem ja anioła
Na me własne grzeszne oczy.

Anioł klęczał zamodlony
Przed krzyżykiem na mogile,
Gdym nań spojrzał z uwielbieniem
On uśmiechnął mi się mile.

Był w pół-krótkiej sukni białej,
Tak jak wszyscy nieba stróże,
Nosił długie jasne włosy,
A w twarzyczce kwitły róże.

Lecz, że miał pończoszki czarne,
To mi dziwnem się wydało,
Bo sądziłem, że anioły
Są ubrane całkiem biało.

I myślałem w noc bezsenną
Nad tem dziwem aż do rana
I orzekłem, że tam w niebie
Pewno w wodach zaszła zmiana.

Od widzenia błogiej chwili
Ubiegł długi czasu kawał,
A aniołek mój z mogiły
Coraz mi się droższym stawał.

Więc gdy znowu go spotkałem —
Choć co prawda pełen trwogi —
Zawołałem: O aniele
Wnijdź na zawsze w moje progi!

Ja ci stworzę drugie niebo
W mojej chatce wśród zieleni,
Mnie nawzajem twa obecność
Świat w czarowny Eden zmieni.

Anioł odrzekł szeptem cichym:
Dobrze, ale dla mnie droga
Do twej chatki wśród zieleni
Przez świątynię wiedzie Boga.

Ja upadłem przy tych słowach
Na kolana przed aniołem
I zadatek mych rozkoszy
W pocałunku słodkim wziąłem.

Potem, drogę wprzód wskazaną
Przez świątynię my przebyli
A aniołek w mojej chacie
Bawi stale do tej chwili.

Bróg.

SIOSTRZENICA KSIĘDZA PLEBANA.

GAWĘDA.

Żyć na plebanii — ot! to rozumię!
Człowiek tu wstaje równo ze świtem,
Pierwszy przy pracy — pierwszy przy sumie,
Je niewymyślnie — i zdrów jest przytem.

Pleban odprawia sam mszę poranną
I intonuje hymn od ołtarza:
„Serdeczna Matko! Najświętsza Panno!“
A lud pobożny za nim powtarza.

A kiedy z chóru pan organista
Zadmie w organy — to w ścianach jęknie,
Bo pan Bartłomiej — rzecz oczywista
Umie i śpiewać i grać przepięknie.

A gdy kazanie!... to słuchać proszę!...
Ksiądz silnym głosem i ruchem ręki
Dobrym przeznacza niebios rozkosze,
A dla grzeszników — piekielne męki.

Jak zaś on wszystko wyłuszczy ładnie:
Że to do piekła nie tak daleko —
Niech w grzech śmiertelny człowiek popadnie
I umrze... Djabli już duszę wleką,

I zaraz wsadzą do takiej kadzi,
Którą napełnią gorącą smołą —
A dusza piszczy — a djabli radzi
Cieszą się z tego i tańczą w koło.

Już ja tak dobrze wam nie opowiem,
Jak Ksiądz... Lecz często strach bierze człeka
Nieraz po kościach aż przejdzie mrowiem
Na myśl, co tam go po śmierci czeka!...

Ale zarówno znów na zachętę
Do dobrych czynów ludzi zagrzewa:
O! bo tam w niebie jest życie święte,
Nic się nie robi — nic tylko śpiewa.

To też zazwyczaj — mój Boże dobry!
Gdy tak poruszy serca kazaniem,
To się ludziska spłaczą jak bobry,
I kościół jęczy kobiecem łkaniem.

Kiedy niedziela — to śmiało powiem
Że nie zmieściłaby się i szpilka,
Tylu pobożnych... Parafia bowiem
Ma wsi niemało — miasteczek kilka.

Przed mniejszy ołtarz zanoszą kwiatki
Panienki nasze — i obraz stroją
Swojej Patronki — Najświętszej Matki,
By „pod obronę“ — wzięła je Swoją!

Ja sam, choć jestem z wiarą i statkiem
I w służbie Bożej tak nienaganny,
Lecz czasem zerknę — niby przypadkiem
Przed mały ołtarz — gdzie stoją panny.

Bo wśród tej miłej Bożej gromadki,
Jam jedno dziewczę pokochał skrycie —
Jej oczy właśnie jak dwa bławatki,
Usta — jak pączki róży w rozkwicie.

Młode to dziewczę — ot! dziecko prawie!
Choć na głos serca dość obojętna —
Gdy na mnie oczka zwróci ciekawie,
Czuję, że żywiej biją mi tętna,

I drżę formalnie, jak gdyby w febrze,
Gdy się z jej minką spotkam swawolną,
Spoglądam na nią i okiem żebrzę
Czego ustami prosić niewolno.

Przez nią kościołek ten mi tak drogi,
Bo ją codziennie widzę tu zrana,
Lecz dla mnie — prawda! — wysokie progi:
To *siostrzenica Księdza Plebana!...*

Ksiądz o tem nie wie — nikt zresztą zgoła,
Ani przeczuwa, ani nie marzy,
Że pokochałem tego anioła
O modrych oczach i dziecka twarzy!...

K. Krumłowski.

Pneumatyk Nr. 301.

...Siedziało nas kilku w niedbałych, poobiednich pozach w ogródku letniej kawiarni, pełnym gwaru. Każdy stolik obsiadła gromadka ludzi, jak muchy obsiadają owoc, znęcone zapachem. W cieniu, przy chłodnikach, przeglądało to wszystko pisma, rozprawiało i rozkoszowało się widokiem wspaniałego błękitu, który w czarodziejskiem oświetleniu czerwcowego słońca, zdawał się przypominać z po za koronkowego parasola ciemnozielonych kasztanów, że jest jeszcze na tym świecie—tam, za rogatkami!—coś więcej nad banialuki gazet i fałszowane przysmaki knajp.

Pogoda była cudowną, powietrze pachło niedawnym majem a ruch świąteczny i odświętne stroje tłumu w alejach czyniły chwilami ubogą stolicę partykularza cokolwiek podobną do wielkich miast.

Jakże przyjemnie było, pasąc wzrok stubarwną pstrokacizną obrazu, jaśniejącego słońcem i kobietami, odurzając uszy gwarem ludzkim a węch zapachem cygar, kawy, perfum, pogrążyć myśl i ciało w błogim półśnie poobiedniego lenistwa, pleść przytem wesołe brednie — brednie koniecznie! — i śmiać się z nich do rozpuku, w bezmyślnem i krótkotrwałem szczęściu nowoczesnych niewolników, których nieprzebrana szczodrość losu obdarza raz na sześć dni niedzielą, by do niej, jak do raju, tęsknili cały tydzień, a potem, skoro nadeszła, nie wiedząc, co z nią począć, szli gapić się, jak ją spędzają drudzy.

W kawiarni było już tak pełno, że nawet ostatni, oblany upałem stolik, omijany dotąd przez wszystkich, zajęli goście, osłonięci od skwaru letniemi parasolami, których jasne barwy, przesiąkłe słońcem, zdawały się palić. W furcie ogródka, po za którego sztachetami toczył się nieustannie tłum i mętne, szare, duszące kłęby pyłu, zatrzymywał się tylko od czasu do czasu pies z wywieszonym językiem lub obdarty malec, czyhający na niedopałek papierosa, obaj pełni respektu dla serwet garsonów. Naraz u wejścia ukazało się dwóch cyklistów, dwóch młodych ludzi w białych przylegających myckach na głowie, w popielatych garniturach, z przepysznemi łydkami, obciśniętemi trykotem.

Okryci kurzem, czerwoni, zadyszani i spoceni, prowadzili obadwaj za srebrzyste kierownice swe „maszyny“, które cicho i gładko toczyły się u ich boku, a wkroczywszy na terytoryum kawiarni, rzucili dokoła śmiałym i wyniosłym wzrokiem zwycięzców, zdając się nie dostrzegać nic i nikogo, jak gdyby wszystko, co ich tu otaczało, istoty i rzeczy, było przeźroczystem jak szkło albo mikroskopijnie małem i marnem w porównaniu z mięśniami ich łydek, w porównaniu z zdobiącemi ich kurtki medalikami za „wyścig dystansowy“ i „piękną jazdę“.

Przy naszym stole poczęto drwić z cicha z butnych min przybyłych, którzy zajęli z pompą dostarczony przez służbę stolik i zatopili się w sportowych pismach. Gdy żarty stawały się coraz złośliwszemi, jeden z naszych, milczący dotąd z uśmiechem pobłażania na ustach, którego połowa zdawała się odnosić do cyklistów, druga do wymierzanych w nich zaczepek — przerwał je tonem wesołej perswazyi:

— Zostawcie w spokoju tych szczęśliwców! Niech marzą!... Czyż godzi się budzić kogoś z miłego snu, dlatego że nam samym spać się nie chce?... I co wam szkodzą ich zadarte nosy? zadarte — jak u ludzi zadowolonych. Raczej zazdrościćby im wypadało,

że tak nie wiele do szczęścia potrzebują... Dwa kółka i kusy garnitur przenoszą ich w krainę snów... I pomyśleć, że innym potrzeba do zadowolenia trząść światem!...

Poczem zaczął nas wtajemniczać w rozkosze i zaślepienia sportu tak drobiazgowo, że odezwało się pytanie:

— Czy pan przypadkiem nie jesteś sam cyklistą?

Przybrał zdziwioną minę i z żartobliwą urazą odparł:

— Jakto?... Nie wiecie?... Jestem ekswłaścicielem głośnego w swoim czasie pneumatyku nr. 301!.. Powinniście byli coś o nim słyszeć!... Nie?... Mój Boże!... Sława jest złudzeniem, jak wszystko.

Pobudzony przedmiotem, rozgadał się.

— ...Trzeba wam wiedzieć, że te dwa gumowe kółka, na których jeżdżący ciągle jeszcze uchodzą w oczach wielu ludzi za półwaryatów, w oczach reszty za całych — po za tem, że doskonale opłacają się fabrykantom, kupcom i urzędom cłowym, są wcale niezłym aparatem gimnastycznym i lokomocyjnym z jednej a znakomitą zabawką dla próżniaków i głupców z drugiej strony.

...Przeważna część ludzi dosiada roweru przez ciekawość lub próżność. Widząc innych jeżdżących, chce się spróbować tego samego. Przeszkody podniecają, powodzenie zachęca a potem, czas jakiś, szybkie, lekkie, jak gdyby na skrzydłach, przebywanie przestrzeni, zostawianie zdala za sobą piechurów i koni, tak przyjemnie usypia myśl zupełnie odrębnym rodzajem fizycznej rozkoszy. Kto bodaj raz w życiu zazdrościł ptakom lotu, przebiegając na kole bitą drogę, zaspokaja cząstkę tej zazdrości. Jeżeli się jest w dodatku bardzo młodym... cóż to za niezwykła satysfakcya zdumiewać karkołomną jazdą dzieci i chłopów, drażnić psy, płoszyć konie i najeżdżać spokojnych przechodniów na skrętach ulic!..

...Głównie względy praktyczne zrazu, lecz trochę i ciekawość wsadziła mnie przed paru laty na niezbyt gościnne siodełko mego pneumatyku, tej złożonej i sprytnej maszynki, nad której wymyśleniem i udoskonaleniem tylu Niemców, Francuzów i Anglików smarzyło sobie łby po to, abym z jej wysokości oczkować mógł z szwaczkami lub przewracać się w błoto.

...Szał cyklowy owładnął mną jak burza, jak wszelkie porywy nowych zamiłowań u ludzi łatwo zapalnych.

...Utonąłem po uszy w sportowych znajomościach i pismach, trenowałem się od rana do wieczora, marzyłem o grubych łydkach wyjadaczy sportu, o zwycięztwach wyścigowych, o romansie z uroczą cyklistką, etc. etc. Na piechurów patrzyłem z góry i z politowaniem jak na istoty niedołężne, które nie osiągnęły pełnego rozwoju i stoją jeszcze na jakimś przedhistorycznym stopniu kultury, obce duchowi epoki. Jedynie człowieka na kółkach uważałem za równego sobie i obdarzałem sympatyą, jak gdyby wobec sztuki obracania pedałów i tych co ją uprawiają, wszystko inne było nic nieznaczącą błahostką. Wszystkie uczucia oddawszy pneumatykowi, czciłem go jak kochankę i zespalając się duchem z jego misterną budową, dosiadałem w większej obawie o bezpieczeństwo jego sprężyn i szrubek, niżeli o własne me kości, cały pod magicznym czarem połysków emalii i niklu, pod urokiem milszego od woni kwiatów zapachu gutaperki. Ani zdobywane sińce, z których byłem dumny jak bursz z posiekanej gęby, ani ubytek paru funtów wagi nie były w stanie zgasić mego zapału.

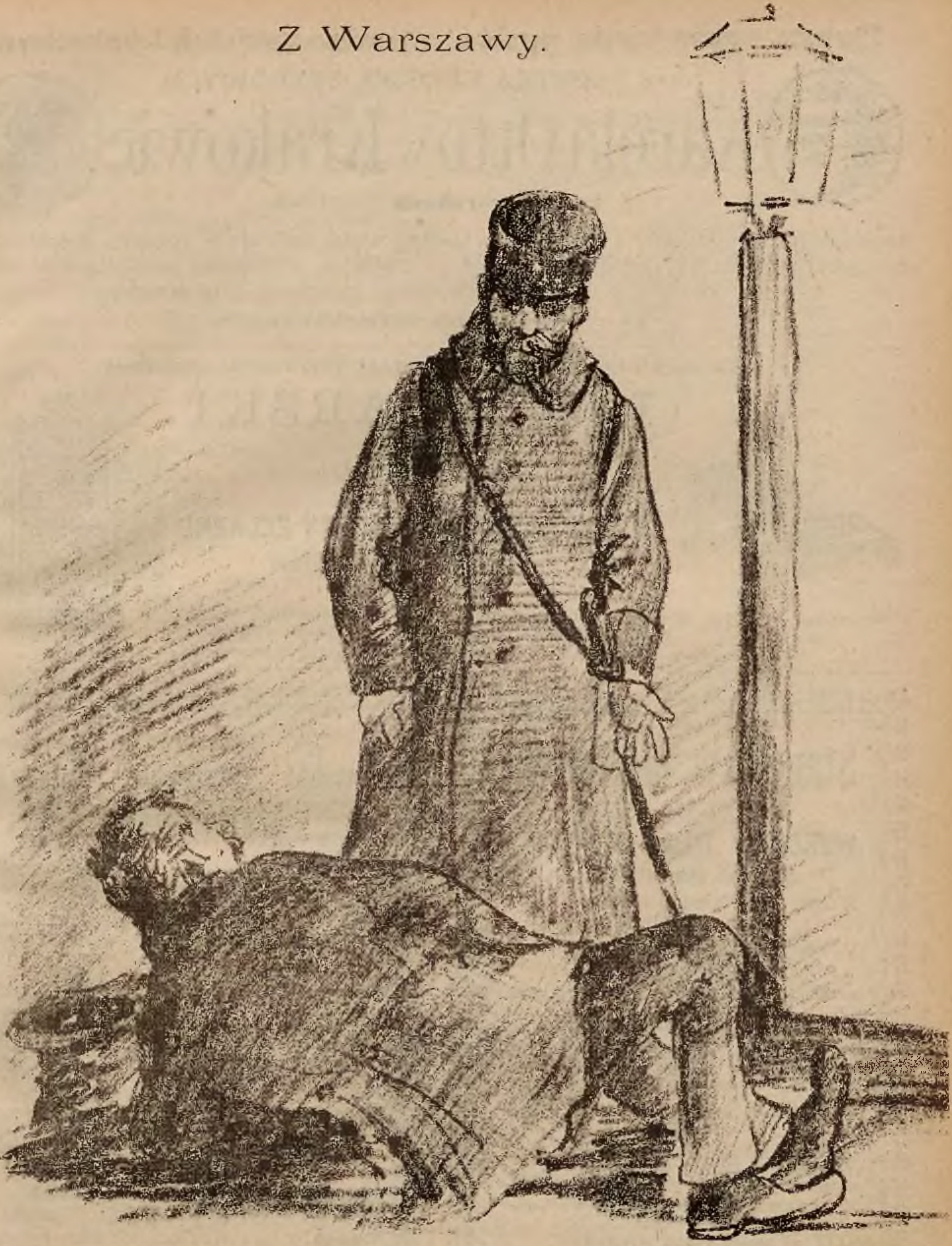
...Z innej strony ugodził weń cios.

...Pewnego dnia puszczono pogłoskę — niegodziwą pogłoskę! — że rozjechałem babę... Gdzie? kiedy? jak? kto widział? — nie umiano powiedzieć, wszyscy jednak powtarzali, że rozjechałem.

...Trzeba umieć wniknąć w duszę opanowaną ambicyami sportu, aby zrozumieć, com cierpiał. Rozjechać babę!.. ja!.. pojmijcie tylko: to znaczy być niezgrabiaszem, niedołęgą, bałwanem!... Nie! tego opisać nie potrafię...

...Ugodzony w najtkliwszą stronę mej miłości własnej, popadłem w stan nerwo-

Z Warszawy.



Stójkowy: Zdieś spat' nielzia — pianica swinja.
Izwinitie, je nie swinja, ja naczalnik Warszawskawo uczebnawo okruga.

Pierwsza parowa fabryka wyrobów artystyczno-stolarskich i budowlanych

oraz FABRYKA KRZESEŁ STYLOWYCH



Karola Otto w Krakowie



na Grzegórzkach — poleca

swój nowo zaprowadzony i pierwszy w Galicyi wyrób krzeseł, w różnych stylach i gatunkach, jak również dotychczas wyrabiane meblowe urządzenia i roboty budowlane oraz posadzkę z drzewa w wszystkich gatunkach parą suszonego

po cenach bardzo umiarkowanych.

Odszczególniony na kilku wystawach pierwszemi premiami

L. SZKLARSKI

ŚLUSARZ

W PODGÓRZU,





wyrabia

KASY OGNIOTRWAŁE, KASETY ŻELAZNE

drzwi żelazne z ramami do wmurowania

WAGI różnego rodzaju

równoramienne, dziesiętne, setne pomostowe do ważenia bydła. skałowe z automatami do oznaczenia zważonej ilości ciężaru etc.

Podejmuje się również robót budowlanych wchodzących w zakres ślusarstwa.

Stanisław Michalski

PRACOWNIA i SKŁAD

WYROBÓW BLACHARSKICH

w Tarnowie, ulica Krakowska L. 1,

odznaczony medalem bronzowym na Wystawie lwowskiej.

Pokrywa dachy

miedzią, cynkiem i żelazną blachą.

Przyjmuje

wszelkie reparacye dachów i rynien.

wyrabia WANNY wszelkiego systemu,

KLOZETY z POMPKAMI pokojowe i na kanałowe.

Wyroby ornamentyczne,

Naczynia kuchenne, kolejowe i gospodarskie.

Urządza dzwonki elektryczne.

Wszelkie obstalunki i reparacye w zakres blacharstwa wchodzące uskuteczniam w oznaczonym czasie

po cenach bardzo przystępnych.

Wszelkie roboty pod gwarancyą.

BACZNOŚĆ!

Muzyka! Muzyka! Muzyka!

Harmonika

ze znakomitym akompaniamentem basowym i bardzo elegancką otwartą klawiaturą, podwójnym długim mieszkiem 11 razy fałdowanym, każda fałda zaopatrzona metalowymi narożnikami, około 34 cm. wysoka. harmonika przedstawia się jako wspaniały instrument i kosztuje:

z 10-ma klawiszami 2 reg. 50 głosów (2 chorowa) 2 podwójne basy za sztukę 3 złr.; z 10-ma klawiszami 3 reg. 70 głosów (3 chórowa) 2 podwójne basy za sztukę 4 złr. 50 ct.; z 10-ma klawiszami 4 reg. 90 głosów (4 chórowa) 2 podwójne basy za sztukę 5 złr. 60 ct; z 21 klawiszami 2 reg. 108 głosów (2 chórowa) 4 podwójne basy za sztukę 6 złr. 60 ct.

Za darmo dodaje się szkołę do nauczenia się samemu i nie liczy się kosztów opakowania — porto zaś i cło ponosi zamawiający.

Przesyłkę za zaliczką pocztową uskuteczniają na zamówienia:

Meinel & Herold FABRYKA HARMONIK w Klingenthal Nr. 500 (Saksonia).

Uwaga. Porto i cło do monarchii austro-węgierskiej są bardzo tanie, dlatego też opłaca się sprowadzać.

wego rozdrażnienia, które od początkowych obrotów pedału i tak jest nieodłącznem. Interpelowany kilka dni z rzędu, coraz złośliwiej, przez wszystkich znajomych, sądziłem, że całe miasto wie i mówi o tej nieszczęsnej babie, którą miałem rozjechać a której nie widziałem na oczy. Byłem przekonany, że mnie wskazują palcami. Kiedym przejeżdżał na moim biednym, niegodnie spotwarzonym pneumatyku nr. 301 ulicą, czytałem w oczach policyantów upomnienie: „Nie wolno rozjeżdżać bab“! — w oczach straganiarek prośbę: „A niech ta pan na mnie nie wjedzie“! — zdaleka zjeżdżałem z drogi cyklistom, z obawy dostrzeżenia na ich ustach szyderczego uśmiechu, a kiedym zobaczył dwie osoby, spoglądające w mą stronę, stawałem cały w potach, pewien, że rozmawiają o niej, o owej babie, albo o innej, nowej, świeżo zmyślonej, bo skoro zmyślili jednę, dlaczegóż nie mieliby zmyślić i zarzucić mi w podobnyż sposób drugiej? dziesięciu innych? stu?!... Opinia będzie mnie odtąd oskarżać o wszystkie rozjechane gdziekolwiek i przez kogokolwiek, naprawdę czy rzekomo — zrobi ze mnie specyalistę od rozjeżdżania bab, coś w rodzaju *Kuby-rozpruwacza*, tylko na nowy sposób.

...Naraz, po kilku dniach takich tortur duszy, spotyka mnie rzecz niespodziana a najfatalniejsza, jaką tylko pomyśleć można — rozjeżdżam mężczyznę! chłopa!... i to nie w plotkarskiej wyobraźni mych przyjaciół, ale naprawdę już, w rzeczywistości tym razem.

...Stało się to tak. Znużony daleką wycieczką, wjechałem na obcem przedmieściu pomiędzy słup latarni a wyprzężony z koni wóz z sianem, ponieważ drugą połowę drogi zatamował przedemną przechodzący właśnie oddział wojska. Wtem — w chwili, kiedy miałem się już wydostać z wązkiego przesmyku pomiędzy latarnią a wozem, z za wozu wysuwa się nagle zasłonięty nim dotąd człowiek, na którego wpadam z całym impetem moich pięciu metrów na sekundę, obalam go jak kula armatnia, nakrywam moją maszyną a maszynę nakrywam sobą, przyczem wystrzela w powietrze krzyk obalonego, trzask maszyny, moje stęknięcie i tuman kurzu, w który zaryliśmy się wszyscy troje...

...Gawiedzi przedmiejskiej, wygrzewającej na słońcu w pocie czoła swe lenistwo, tego tylko było potrzeba. Powstał wrzask i śmiechy nie do opisania. Rzucono się ku nam zewsząd i w mgnieniu oka uformowała się przy mnie ciżba wrzeszczących gapiów, szczęśliwych bez granic, że widzą w błocie, w postawie niezaradnej i śmiesznej, rozciągniętego jak długi, jednego z tych facetów, którzy impertynenckim dźwiękiem dzwonka śmieli tylekroć spędzać ich z drogi, bez konia i bata przelatywać popod sam nos galopem biedakom, na niedołęztwo własnych nóg skazanym. Ulicznicy podskakiwali i klaskali w ręce, nie posiadając się z radości Półpijane przekupki, wyrzucające z ust potok chrypliwych złorzeczeń, patrzyły na mnie z dzikim tryumfem a jakiś obdarty dryblas, zapewne stały uczestnik ludowych zgromadzeń, z zaciśniętemi pięściami warczał wyzywająco:

— To można zabić człowieka!... — biorąc widocznie mnie, skromnego, Bogu ducha winnego cyklistę, wypłacającego rower ratami, za przedstawiciela tych „pasożytów społecznych, co żyjąc krwią i potem ludu, lekceważą jego życie nawet w swych zabawkach“.

...Na domiar złego suknie zaczepiły mi się o łańcuch maszyny, wraz z którą, wstać nie mogąc, przygniatałem ciągle obalonego człeka a on, z wyrazem śmiertelnego strachu w oczach, rzucał się podemną tak rozpaczliwie, jak gdyby był najpewniejszy, że dybię na jego życie.

...Położenie to nie było miłem. To też wymierzając sobie w duszy dwadzieścia pięć oblewanych batów za moją nieostrożność, dałbym był jednak niewiedzieć co za to, gdybym mógł plunąć w garść i kijem, tęgim bukowym kijem rozpędzić całą tę dziką i roz-

bestwioną zgraję, która wrzeszczała dokoła mnie niby opętana, jak gdybym naprawdę w ich oczach zabił lub zamierzał zabić człowieka.

...Na szczęście gniew ludu z mniejszym trudem dał się zażegnać. Gulden! — ten cudotwórczy talizman, rozwiązujący z taką łatwością najzawilsze na pozór kwestye, rzucony przejechanemu uciszył wzburzenie, a ja wydostawszy się cało z pazurów zajadłej tłuszczy, wskoczyłem na siodło i jak motyl frunąłem na mych kółkach w progi bardziej ucywilizowanego świata.

...Jechałem jednak jak skazaniec, czując, że moja sportowa karyera skończona, żem w świecie cyklistów pogrzebany na zawsze. Teraz, skorom rozjechał chłopa i to wobec tylu świadków, któż mi uwierzyć zechce, że nie przejechałem przed miesiącem baby?... Nikt! chłop babę potwierdzi, zamieni legendę w fakt historyczny, utrwali mą niesławę.

...Lakoniczna i taktowna wzmianka gazet nazajutrz o wypadku cyklisty na przedmieściu, nie wymieniająca mego nazwiska ani numeru mej maszyny, nie pocieszyła mnie wcale. Po cóż bo miano ogłaszać me imię?... — opinia wskaże je sama.

...Pędziłem odtąd dni gorzkie, dziwiąc się tylko, że mnie otacza taka cisza, że z niczyjej strony nie spotykam ani szyderczego uśmiechu, ani docinków, ani nawet prostego zapytania.

...Z początku myślałem: jeszcze się nie rozniosło. — Lecz potem milczenie wszystkich, nawet najbardziej wściubskich, poczęło mnie niepokoić. I nie mogąc znieść dłużej niepewności, zapytałem jednego z znajomych prosto z mostu, czy wie o moim wypadku.

— O którym?... — odrzekł.

...„Którym“! — jakże to brzmiało!...

— No... o tym chłopie...

...Wiedział.

...Skąd? —

...Skąd wszyscy. Z gazet i z ust innych. Wie o tem całe miasto.

— Całe miasto? Żartujesz.

— Wiesz przecie, że u nas nic się nie ukryje.

...Więc wiedziano!...

...Dlaczegóż jednak milczą tak uparcie?

— Dlaczego?... — odparł z ujmującą prostotą. — Oczywiście żeby ci przykrości nie robić.

...Byłem zdumiony.

— Ależ z tą babą nie dawaliście mi pokoju całe dwa tygodnie!

— To co innego. To były żarty. Baby nie rozjechałeś, wszak prawda? no widzisz — a chłopaś rozjechał. To przecież takie naturalne!...

...Naturalne!... a jednak nie mogłem wyjść z osłupienia.

...Aż w końcu zrozumiałem.

...Prawda, fakty — nie robią na ludziach wrażenia. Złośliwość ludzka potrzebuje koniecznie pikantnego smaczku plotki, potwarzy, kłamstwa. Wyrzucać komuś coś, co zrobił w istocie, o czem zresztą wiedzą wszyscy, i cóż w tem zabawnego?!... Ale nękać, szczypać, kąsać, drażnić czyjąś miłość własną, mącić spokój oszczerstwem i śmiać się do rozpuku z głupoty i bezsilności ofiary — toż to dopiero rozkosz! to satysfakcya!...

.. Głęboki ten sens moralny — kończył opowiadacz z ironią — był jedynym zyskiem, jaki sobie wyjeździłem na rowerze, do którego zacząłem niebawem uczuwać coraz większy wstręt. Sprzykrzył mi się! — sprzykrzył jak jeden i ten sam, zbyt często spotykany towarzysz, jak dzień po dniu odwiedzana knajpa, jak usta noc w noc całowane, jak sprzykrzyć się musi w końcu wszystko na tym świecie a zwłaszcza rzeczy, którym więcej poświęca się zapału, niżeli są warte. I odstąpiłem go za pół ceny, odstąpiłbym był taniej, oddał za darmo... wyrzucił przez okno!... — gdyby to było jedynym sposobem pozbycia go się,

usunięcia sobie raz na zawsze z oczu tego martwego zwierzęcia z gumy i stali, które obsługiwać trzeba jak żywe, jak przed żywem mieć się na baczności, i za które... ach!... za które do dziś dnia jeszcze płacić muszę raty co miesiąc.

To rzekłszy spojrzał na połyskujące do słońca welocypedy sąsiadów takim wzrokiem, z jakim zdradzony kochanek obmawia kobietę, która porzuciwszy go dla innego, jest szczęśliwszą.

Zyg. Niedźwiecki.

„Heil dir im Siegerkreis“.

„Heil dir im Siegerkreis“... śpiewa
Tłuszcza z hałasem i krzykiem,
Szałem radości pijana
Zwycięstwo święci capstrzykiem.

I w tryumfalnym pochodzie,
Trofea z krwawego łanu,
Niesie francuskie sztandary
Zdobyte na polach Sedanu.

Twarz zimną, twardą i hardą
Mają ci pruscy żołniérze,
Piersi im zdobią ordery,
Odznaki, gwiazdy i krzyże

Ulice wieńczą girlandy,
Pochodnie łunę rzucają,
„Fest steht die Wacht am Rhein“ hardo
Z dumą zwycięzcy śpiewają.

A ty mój biedny narodzie?
Gdyś padł w obronie Ojczyzny
Zyskałeś za krew przelaną
W polu mogiłę lub blizny.

Szedłeś w krwawy bój jak w taniec.
Żaden król ci nie rozkazał;
Ojczyzna cię zawołała
Byś krwią błędy ojców zmazał.

Nikt twego męztwa nie chwalił,
Nikt cię orderem ozdobił,
Nikt cię w nieszczęściu pocieszył
Gdy wróg cię pobił.

Porzuciłeś dom, rodzinę,
Aby znosić trud bojowy,
Cierpiałeś głód, niedostatek,
Ciężkie dźwigałeś okowy.

Na szubienicach i w kaźniach
Kończyłeś żywot zatruty,
Lub w syberyjskich kopalniach
Pracując do taczki przykuty.

A myśli czarne jak kruki
Siadły na brzegach twej duszy,
I wiarę twą żywą szarpały
Wśród niewymownych katuszy.

Ty na ołtarzu Ojczyzny
Złożyłeś życie i mienie,
Bo ci tak honor nakazał,
Bo ci kazało sumienie.

Gdy surma wojenna rozbrzmiała
Pobudką krwawego znoju,
Chwyciłeś kosę jak żeniec,
Wyszedłeś w pole do boju.

Ale zawcześnie mój ptaku
Zerwałeś skrzydła do lotu,
Nie wybiła nam godzina
Wolności naszej powrotu.

Polałeś krew twą na niwy,
Na drogie niwy rodzinne,
Na posiew rzuciłeś w nie ziarno
Męczeńską ofiarą brzemienne.

Bóg ci łzę każdą policzy,
Policzy jęki, westchnienia,
Potomność z czcią będzie głosić
Czyny waszego imienia.

I gdy godzina odwetu
Zorzą zabłyśnie nad nami,
Wypisze wasze imiona
Szczerozłotemi głoskami.

Świątynie wam pobuduje
Gdzie krwawych bitew cmentarze,
Pozbiera kości rozsute
I z nich wystawi ołtarze.

Na waszych kościach zbielałych
Na prochach waszego ciała,
Stanie gmach nowy Ojczyzny,
Aż zadrży Europa cała.

Czoło pochyli w pokorze
I dumna zegnie kolana,
Znów będziesz wielką jak ongi,
Ojczyzno moja kochana.

Nie trać więc wiary narodzie,
I tobie słońce zaświeci,
Biały orzeł skrzydły strzepnie,
Ku szlakom wolności wzleci.

Dzień odwetu musi nadejść,
Głaz mogilny się usunie,
Wolną Polska z grobu wstanie,
Hardy wróg do nóg jej runie.

Niepodległość nad jej czołem
Niebywały blask roznieci,
Całej Polski zmartwychwstanie
Śpiewać będą starce — dzieci.

I od morza, aż do morza,
Kędy władze swą dzierżyła,
Tryumfalny zabrzmi choral:
„Jeszcze Polska nie zginęła!“

Witold Leitgeber.

Kolonia 1896.

POD LASEM.

Kędy las woniami dysze,
Na jeziora lśniącem łonie,
Wodna róża się kołysze
I naokół sieje wonie.

A jezioro upojone,
Pluskiem fali śpiewa, dzwoni.
Kwiatem róży umajone
Jej pieszczotom się nie broni.

Zachwycone zapomniało,
Że tam, gdzie się róża waży,
Burzą rano dziś szalało,
Pianę, zmarszczki miało w twarzy.

Teraz ciche jak uśpione,
Pieści wonne listki róży,
Blaskiem słońce pozłocone,
Żadnych gromów już nie wróży.

Witold Leitgeber.

Kolonia 1896.

KWIATEK.

W cieplarnianej atmosferze
Wzrosł kwiateczek wonny, mały,
Wątła była to roślina
Zimna zgubnie nań działały.

Codzień rano promień słońca
Szedł do kwiatka na pieszczoty,
I całował listki jego
Rozkochany, piękny, złoty.

Gdy cieplarni mu zabrakło
Zwiądł i usechł kwiatek młody
Bo nie umiał żyć na świecie
Bo znieść nie mógł niewygody.

Bróg.



Floryan Stablewski, Arcybiskup Gnieźnieńsko-Poznański.

Stanowisko Arcybiskupa ks. Stablewskiego jako Arcypasterza najstarszych w Polsce archidyecezyi: gnieźnieńskiej i poznanskiej, w obec stosunków pod Zaborem pruskim panujących, wymaga ogromnego natężenia ducha, poświęcenia bez granic i ciągłej czujności. Zadanie Jego Eminencyi trudnem jest, choć zaszczytnem; mniej silnemu duchowi zaciężyłaby pewnie tak ogromna odpowiedzialność przy skrępowanej rządowemi ustawami woli, chcącej wszystkiemu, co dobre i słuszne wygodzić. Z ewangelicznym spokojem, z cierpliwością i poświęceniem bez granic steruje On nawą i zawsze ilekroć chodzi o złagodzenie burzy, o wyrobienie ulgi lub sprawiedliwy wymiar spraw dla Polaków z pod Zaboru pruskiego, nazwisko Jego Eminencyi występuje otoczone aureolą szermierza sprawy polskiej. A chociaż jego Eminencya nie kryje się ze swemi uczuciami, Rząd pruski ufa Mu zupełnie, bo zna Jego przeszłość bez skazy i wie, że Arc. ks. Stablewski szczebel po szczeblu, wśród wytężającej pracy zdobywał sobie uznanie. zanim Go powołano na miejsce, tak doskonale odpowiadające Jego zdolnościom i charakterowi. Dumni też jesteśmy w wysokim stopniu z tego naszego Arcypasterza i z gorącą prośbą wznosimy modły do Pana Zastępów, by raczył w jak najdłuższem życiu i w najlepszem zdrowiu zachować Jego Eminencyą na stanowisku, gdzieby najlepiej mógł spełnić szczytne swe posłanictwo.

„ZE SMUTNYCH DNI“.

Napisał

Stanisław Miłkowski.

I.

Dawne to czasy a jednak słodko je wspominać, słodko przywoływać do pamięci dzieje młodzieńczego wieku, dzieje pełne illuzji, marzeń, ideałów i wybryków często lekkomyślnych. Biada temu kto nie był młodym, kogo nie zachwycały naszych praojców czyny, komu imię nieszczęsnej ojczyzny, nie drgało na ustach, komu jej los nie zakrwawiał serca, nie budził w duszy pragnień jej zbawienia!

Była to epoka przełomu, epoka nieszczęść narodowych, doprowadzona do zenitu, była to chwila bezpraw z jednej strony, z drugiej żądzy postawienia tamy dalszym torturom i mękom demoralizowanego ludu, moment stanowczy: być albo nie być. Istnieć lub zagrzebać się pod zgliszczami, upaść lub podnieść się, zwyciężyć lub zginąć!

Nadzieje ożywiały młodzież akademicką. Pomiędzy setkami tych niby zaprzedanych już caratowi młodzieńców, nagle pojawili się prorocy przepowiadający niedaleką szczęśliwą przyszłość — jakiś duch tajemniczy powiał na wszystkich, coś, czego odgadnąć nie było podobna, pędziło do skupiania się w ogniska, w gronka ścisłe, do wytwarzania kółek tajemniczych po za obrębem zwyczajnego życia. Nic się na pozór niby nie zmieniło a przecież i młodzież i starsi i rzemieślnik i robotnik odczuwali jakąś potrzebę niepokonaną zrzucenia z siebie dotychczasowego jarzma.

O ile siła brutalna unicestwiała wszelkie porywy, wszelkie ku lepszemu dążenia, o tyle nawet w prostym ludzie, w masach bezwiednych trzymanych w spodleniu i demoralizowanych wszelkiemi środkami i sposobami, wzmagał się duch oporu, duch wielkich przodków naszych. Dotąd srogo prześladowane mrzonki o polskości, narodowości, o wyzwoleniu, nie gnębiły, nie zmniejszały liczby lepiej i szlachetniej myślących, lecz na przekor mnożyły poświęcenie i ofiary! Ofiarą stoi Polska, wołano ze wszech stron, bez obawy wobec siepaczy i szpiegów cesarskich. Poczęły też krążyć pisma, wierszyki ulotne, książki, jakby jakaś niewidzialna istota rozrzucała je pomiędzy spragnionych Nie było domu, w którymby ze łzami w oczach, a z wściekłością duszy, nie czytano „Pamiętników Gordona, Kilińskiego, Piotrowskiego, Moraczewskiego“. Nie było młodziutkiego dziewczęcia, któreby nieuczyło się na pamięć: „Reduty Ordona“, „Wallenroda“, „Dziadów“, „Pieśni o ziemi naszej“. Nastrój ogólny umysłów przerażał Moskali. Co chwila sypały się wieści o wypadkach na Litwie, o aresztowaniach, o nadużyciach. Muchanów, ten wróg Polski, Tuhołko, Wysocki, Leuchte, Platanów i cała rzesza płatnych donosicieli i szczwaczów rozlała się po Królestwie jak rzeka wybiegająca ze swego koryta. W pierwszej chwili myślano, że bagnetem, knutem, Sybirem, torturami w warszawskiej cytadeli — uda się zażegnać i usunąć groźną przyszłość, gdy oto jak grom z nieba spadła na Warszawę pieśń: „Boże coś Polskę“.

Po pierwszej manifestacyi na Starem Mieście, w dniu obchodu pamiątki bitwy pod Grochowem, walki wiekopomnej pod Olszynką, Moskale przekonali się że są bezsilni, że przerachowali się z obliczeniami, że dziś nie zdziesiątkują armaty ludności Warszawy, bo to nie człowiek powstał, ale odrodził się i zmartwychwstał duch Polski!

Nie tylko w Królestwie ale i w Cesarstwie objawiał się ruch, w Petersburgu trwające nieustannie pożary, bladością śmierci pokrywały lice cara, stojącego na czele miliona bagnetów. I w tej jaskini wszelkiego bezprawia i w tej spodlonej, służalczej Rosyi, nurtowały podziemne ognie a wybuchające płomienie przejmowały śmiertelną trwogą nawet najodważniejszych. Car oniemiał. Raporty o ruchach demonstracyjnych w Królestwie, o śpiewach patryotycznych na ulicach i w kościołach, o przybraniu się w kontusze, żupany i konfederatki — przyjął chłodno i czy też tak był sparaliżowany strachem — że nie stawił tamy budzącemu się życiu. Wszyscy potracili głowy a tymczasem Warszawa budziła się coraz więcej, coraz więcej powstawało kółek, wytwarzały się gronka, coraz namiętniej przemawiała młodzież, coraz silniej lud, rzemieślnicy ujawniali swą potęgę, grożąc śmiało szalejącemu z przerażenia carowi.

Polała się krew na ulicach Warszawy, a pogrzeb siedmiu ofiar potężną manifestacyą przemówił do całej Polski. Wobec 100-tysiącznego tłumu, któremu nie stawiały zapory moskiewskie szeregi, nawet Pauluzzi, zapominając o godności Prezesa komisyi śledczej, przez ugięcie karku, uczcił pamięć zamordowanych, wołając: „Cześć wielkiemu narodowi“!

Dzień ten stał się słupem rozgraniczającym Rosyę od Polski — mogiła usypana dla siedmiu męczenników, była owem niemem hasłem: „Do broni! Do broni“! Z dniem tym rozpoczyna się walka na śmierć lub życie, Warszawa sprzysięga się na zgubę i zatratę wrogom!

Taki był stan umysłów w Warszawie i w Królestwie, w chwili gdy się rozpoczyna nasze opowiadanie.

II.

Na czwartem piętrze w pałacu Zamojskiego przeznaczonem wyłącznie na mieszkanie dla studentów Akademii, panował ruch niezwykły. Mnóstwo ludzi wchodziło i schodziło, toczyły się jakieś narady, rozdawano drukowane arkusze a dzielna młódź gotowała się do wyjazdu. Po co? W jakim celu? Objaśnił to nam Włodzimierz Wolski, znany poeta i twórca niezapomnianego libretta do opery Halki, nieznużony agitator i budziciel ducha młodzieży. On to przezwał mieszkańców pałacu a raczej czwartego piętra: „Czwartakami“ i w tym celu nawet napisał marsz, pod który podłożył muzykę Moniuszko. Ten hymn czwartaków brzmi jak następuje:

Górą czwartaki! Takie nasze hasło
Wszakże nie z pychy, my to hasłem zwiem,
Lecz niechby tego sto piorunów trzasło,
Ktoby o haśle śmiał zapomnieć tem!
Wszak czwartakami pułk ten nazywano,
Co pił za czterech, a za ośmiu bił.
I nam bracia to przystoi miano,
Bo choć nie bijem, pijem co nam starczy sił!

Dalszy ciąg marszu, jest hymnem wojennym a brzmiał on nieustannie na czwartem piętrze i muzyka krzepiła ducha dzielnej, pełnej ofiary młodzieży.

Otóż pewnego dnia, jak już wspomnieliśmy działy się tu rzeczy niezwykłe. Z liczby mieszkających czwartaków, pięciu wyprawiano z odezwami do narodu. Był to krok i zamiar tem więcej niebezpieczny, że już Moskwa ściągnęła z głębi Rosyi wojska,*) rozpuściła całą prawie hordę szpiegów i czuwała na każdym niemal kroku, a biada temu, kto się dostał w ręce tych zbirów bez serca i sumienia.

Wolski zgromadziwszy około siebie, pięciu tych dzielnych młodzieńców przemówił:

— Nie dodaję wam ani odwagi, ani pragnę wzmocnić siłę niebezpieczeństwa na jakie się narażacie, ale jako Polak przeznaczam was na męczenników — życząc wam serdecznie cierniowej korony!

Przemowę tę przyjęto oklaskami, jako rodzaj humorystycznego błogosławieństwa. Wolski zrozumiał, że w tej tak ważnej chwili,

*) Podczas pogrzebu 7 poległych było tylko 6000 Moskali w Warszawie.

wszelkie deklamacye o wysokiem powołaniu wysłańców, o konieczności ofiary i poświęcenia, mogłyby wywołać wprost przeciwny skutek, gdy tymczasem pełna humoru mówka, z dołączeniem mimiki koniecznej, obudziła tylko śmiech i wesołość. Był to śmiech gladyatora, pasującego się ze śmiercią, duma nie pozwalała mu bólem błagać o litość zezwierzęconych tłumów.

Po przemowie wypito „strzemiennego“, „kochajmy się“ i ostatnim uściskiem pożegnano wysłańców, z których każdy niósł w ręku tłumoczek upakowany proklamacyami.

Odeszli, jeszcze dobiega szelest ich kroków a pozostali rzucają się w objęcia, sam Wolski rozpłakał się jak dziecko, szepcąc:

— Biedni chłopcy. O Boże! jakiemiż ofiarami każesz nam opłacać przyszłość naszej Ojczyzny.

Czwarte piętro utraciło pięciu lokatorów, ale natomiast sprawa polska zyskała pięciu bojowników!

Z pomiędzy pięciu, powróciło tylko czterech, całych, zdrowych i szczęśliwych, spełnili bowiem godnie włożony na nich obowiązek. Pięćset odezw w cztery rozeszło się strony, dotarły one najdalszych krańców naszej ojczystej ziemi, przemawiając, zachęcając i budząc do czynu.

III.

Z Warszawy do Radomia i Kielc prowadzi wyborna bita droga, komunikacya zaś łatwa, albowiem można jechać wygodnie karetką pocztową, tak zwaną Steinkelerką, od nazwiska wynalazcy takowej Piotra Steinkellera, znakomitego przemysłowca, któremu Polska zawdzięcza budowę najpierwszej kolei żelaznej, obniżenie ceny za sól sprowadzaną z Wieliczki i tysiące ulepszeń, fabryki żelaza, młyny parowe itp. Imię Steinkellera niezapomniane w historyi polskiego przemysłu i handlu, on sam jednak mimo dobrodziejstw, licznie świadczonych za życia, umarł prawie w nędzy.

Daruje czytelnik, ten zwrot konieczny od przedmiotu, gdyż rzeczywiście smutna to karta niewdzięczności kraju, dla człowieka, który poświęcił całe życie, majątek, a zeszedł z tego świata zapomniany. Umiemy zapalać się do wielkich dzieł, ale nie potrafimy czcić jak należy swych dobroczyńców. Dotąd tylko bohaterowie walki zdobyli sobie pomniki; cicha praca, choćby była wysiłkami olbrzyma, choćby ludzkość skierowała na inne drogi, nie zyskuje sobie nawet pośmiertnego wspomnienia. Tej to zapewne niewdzięczności przypisać należy brak pracowników polskich na polu handlowem i przemysłowem.

Wracam do przerwanego wątku opowiadania. Otóż, jak już wspomniałem, komunikacya ułatwiona, już to jazdą pocztą, już omnibusem żydowskim. Wprawdzie pocztą jest wygodniej i bezpieczniej, ale za to omnibusem żydowskim daleko taniej: blisko o większą połowę. Gdy poczta kosztuje trzy ruble, żydek wiezie nas z bagażami, za rubelka, bez bagaży za 60 kopiejek. Nasz piąty wysłaniec obrał sobie omnibus i zgłosił się o godzinie 8 wieczorem do Hotelu na Granicznej ulicy, do znanego furmana Pinkesa. Już było sporo podróżnych. Pinkes uwijał się z pomocnikiem pakując tłumoczki i kufry i zapewniając co chwila, że za pół godzinki omnibus wyruszy w drogę. Tymczasem mijały godziny a o wyjeździe ani mowy. Bobrownicki, tak go nazwijmy pierwszem lepszem mianem, wszedł do restauracyi ze swoim tłumoczkiem i kazał podać sobie szklankę herbaty. Zapaliwszy papierosa, rozglądnął się po siedzącem towarzystwie, wtem uderzyła wzrok jego pewna twarz kobieca. Nie była ona ani zbyt piękna, ani brzydka, miała jednakże w sobie coś, co przejmowało wstrętem. Nieznajoma zauważyła spojrzenie B. i manewrując w rozmaity sposób, potrafiła zbliżyć się i zawiązać rozmowę. B. zawsze odznaczał się słabością do płci niewieściej, towarzyszka podróży, nieszpetna, młoda i dość śmiała, uczyniła na nim wrażenie. Po godzinie rozmowy byli już ze sobą na stopie

Wolne wybory.



— Cóż kumie oddoliście kartkę na naszego? —
— A juści oddołem, ale coś kiej ziandary wybrali innego na posła.

JAN SIKORA

Podgórze, ulica Lwowska L. II,

wykonuje wszelkie roboty
w zakres rzeźbiarstwa wchodzące

a mianowicie:

OŁTARZE, AMBONY

i wszelkie sprzęty kościelne

jak również

ODLEWY Z GIPSU,

WYKOŃCZANIE FASAD,

i ornamentykę architektoniczną,

dekoracye salonów

i rzeźby do mebli

po możliwie niskich cenach.

Józef Goldman i S^ka

Fabryka wyrobów betonowych i skład wszelkich materyałów budowlan.

w Krakowie, Mikołajska 5.

Wyrabia:

płyty cementowe, rynny betonowe, muszle pod rynny, płyty gzymsowe, doły kloaczne, cysterny i t. d. Przeprowadza kanalizacyą miast i kanały dla odwodnienia podwórzy. Wykonuje wszelkie betonowania, jakoto: podwórzy, magazynów, stajni i t. d.

Ma na składzie:

Cement opolski, wapno hydrauliczne, gips, dachówkę falcowaną i karpiówkę — papę, płyty izolacyjne, smołę, trzcinę. Cegły ogniotrwałe, płyty piekarskie, glinkę ogniotrwałą, środki przeciw wilgoci, rury steingutowe, kominki, płyty steingutowe, klinkiery, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy kuchenne, słowem wszelkie artykuły w zakres budownictwa wchodzące.

Z najlepszego

JUCHTU ROSYJSKIEGO

z garbarni

Sawin Ostaszkow w Petersburgu

OSTAШKOW * SAVIN * St. PETERSBURG

WYRABIA DO POLOWANIA

buty nieprzemakalne

Leon Gałek

w Krakowie, ulica Floryańska l. 24.

Filia: Lwów, Jagiellońska l. 9.

OBUWIE

męskie, damskie i dziecinnne

Z NAJLEPSZYCH

angielskich, francuskich i krajowych materyałów;

dokładne wykonanie;

ELEGANCKI FASON,

umiarkowane ceny,

wielki wybór

poleca

L. GAŁEK, Kraków, Floryańska 24

pod trzema dzwonami.

Specyalność.

OBUWIE

dla Pań

na sposób angielski po męsku, Trzewiki „Lawn Tenis“, buty do wyścigów z ang. sztylpami. Buty wojskowe według najnowszego przepisu. Wielki wybór ostróg najnowszego systemu. Prawidła, lakier do bucików. „Non pareil de Guiche“.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

prawie poufałej. W omnibusie umieszczono ich jedno obok drugiego, a ponieważ przy ogromnym ścisku, Pinkies bowiem wyładował brykę po brzegi i zamiast ośm osób, przyjął szesnaście, przeto też i nasza para zbyt bliską była przy sobie. Nieznajoma niezmiernie wesoła, ciągle się śmiała płatając rozmaite figle swemu sąsiadowi, to go szczypała, to kiedy się zdrzemnął, zdejmowała mu czapkę, to znowu ugniatała mu nogę, aż wreszcie nagle zapytała:

— Co pan tam masz w tym saku?

B. nie spodziewając się takiego zapytania, drgnął, co nie uszło uwagi nieznajomej.

— Cóżbym miał? odpowiedział. To, co wszyscy, bieliznę do przewdziania.

— No, to można położyć worek na boku, ot tu na siatce, panu ten worek zawadza. Trzymasz go pan pod pachą, jak tekę student.

B. zaczął się śmiać, ale worka nie puścił z ręki.

Przyjechali tak aż do G. Niektórzy podróżni wysiedli, Pinkies zaś zapowiedział, że on tu musi popasać, bo się konie zmachały. Niech państwo wysiądą. Tu doskonała bywa gęś pieczona i maliniak sam rarytas. Przyczem mlasnął z rozkoszą językiem.

— Wie pani, że mam chęć spróbowania tego maliniaku, mówi B.

— A ja przeciwnie, radabym skorzystać z wolniejszego miejsca i zdrzemnąć się nieco, bo przy tym hurgocie oka nie zmrużyłam. Jeżeli pan sobie życzy, to proszę iść, ja tymczasem na pańskim sławnym worku położę głowę. I przy tych słowach dość energicznie odebrała B. podróżny worek. B. ogromnie się zmieszał, nie wypadało wszakże zdradzać się, że przywiązuje wielką wagę do tlumoczka.

— No, idź pan — a może obawiasz się żeby ci co z worka nie zginęło?

— Cóż znowu? któż to słyszał coś podobnego. Pani sobie i mnie ubliżasz. Jeżeli niechętnie rozstałem się z workiem, to tylko dla tego, że nie życzę sobie narażać pani na przykrość.

Podał jej rękę, a ona niby rozkliwiona że mu sprawiła przykrość, przyciągnęła go i ucałowała.

Pod tym pocałunkiem B. stracił głowę, przysunął się jeszcze bliżej i korzystając z ciemności pieścił się z nią, aż w końcu rzekł:

— Pójdę i przyniosę pani maliniaku; co, dobrze?

— A worek?

— Brzydka pani jesteś. Trzymaj go, kiedy ci się podoba, ja wnet wrócę.

B. wszedł do austeryi. Zapach świeżutkiej gęsiny podrażnił jego powonienie. Kazał podać ćwiartkę, zjadł ze smakiem, wypił szklankę piwa i poprosił o butelkę maliniaku.

Wszystko to zajęło blisko trzy kwadranse. Kiedy nareszcie wsiadł do omnibusu, nieznajoma spała z opartą głową na worku. Zbudził ją pocałunkiem i po długiej certacyi nakłonił ją do wypicia z butelki trochę maliniaku, resztę wypił B., co go mocno odurzyło. I nieznajoma równie pozostawała pod wpływem odurzenia, przynajmniej tak się zdawało. Mówili sobie ty, całowali się i ułożyli że w następnem miasteczku zanocują. Właściwie nieznajoma miała udać się do krewnych, którzy tam mieszkali, a nazajutrz razem z B. zgodziła się na wyjazd do Radomia. Tymczasem inaczej się stało. Pinkies po libacyi należytej, drzemał na koźle i konie szły puszczone swobodnie. Naraz coś trzasło, coś hukło, i omnibus stoczył się do rowu. Krzyk, rwetes, płacz. Ponieważ to stało się tuż przy wsi, zbiegli się ludzie i omnibus podnieśli. Najbardziej ucierpiała nieznajoma, gdyż wywichnęła nogę, tak przynajmniej mówiła, jęcząc boleśnie. Nie było rady, pozostawiono ją w chacie jakiegoś wieśniaka a omnibus nieuszkodzony wcale ruszył w dalszą drogę.

B. pragnął pozostać przy nieznajomej, lecz się nie zgodziła, przyrzekając, że niezawodnie przyjedzie do Radomia.

— Jedź mój drogi i czekaj na mnie w hotelu Symchy, na wałach. Czuję, że to tylko niewielkie stłuczenie i mam nadzieję wieczorem jutro być w Radomiu.

Pożegnali się bardzo czule. Nieznajoma przypominała mu żeby pilnował woreczka.

B. nie domyślając się niczego, odjechał.

IV.

Przybywszy do Radomia, stosownie do życzenia nieznajomej, najął numer w hotelu i przebrawszy się a raczej oczyściwszy ubranie z resztek siana, wybiegł na miasto. Naprzód wstąpił do cukierni, a ponieważ cukiernik był mu zalecony jako człowiek pewny i patryota, rozmówił się więc z nim co do odezw, jakie przywiózł ze sobą.

— Będzie to trudno, rzekł cukiernik, bo u nas nie na wielu rachować można, wszakże daj mi pan dziesięć lub piętnaście sztuk, postaram się zrobić z nich użytek. Dobrzeby było, gdybyś pan odwiedził naszego proboszcza, a potem aptekarza. B. spełnił polecenie cukiernika i już zwrócił się napowrót do hotelu, gdy ujrzał nadjeżdżający omnibus. Pobiegł w tamtą stronę będąc pewny, że znajdzie nieznajomą.

Dla objaśnienia czytelnika dodaję', że omnibusy krążą na drodze między Warszawą a Kielcami nieustannie. Z Warszawy wyjeżdża zwykle trzy, co dwie godziny każdy, z Radomia także trzy, tak, że można śmiało przesiąść się. W ten sposób załatwia się szybko interesa, bo np. jadąc do Grojca, na połowie drogi z Warszawy, można tego samego dnia sprawić co potrzeba i wrócić.

Na tej też podstawie B. spodziewał się przyjazdu nieznajomej, lecz furman odpowiedział mu, że ta pani właśnie odjechała napowrót do Warszawy. To go zastanowiło. Niezmiernie zdziwiony takim obrotem rzeczy, wraca do hotelu i tu zastaje już jakiegoś jegomości, który siedzi u niego w numerze.

— Co to jest? pyta.

— Jestem ajent policyjny i proszę pójść ze mną.

— Nie rozumiem pana.

— Przecie mówię wyraźnie. Pójdziesz pan ze mną. Proszę nie robić żadnych krzyków, bo to się na nic nie przyda.

B. zbladł zobaczywszy w ręku ajenta swój worek podróżny. Opierać się, byłoby to samo co zdradzić się.

Nikt prawie nie zwrócił na niego uwagi ze służby hotelowej, ani na towarzyszącego mu ajenta.

W kwadrans później jechał z powrotem do Warszawy w towarzystwie dwóch żandarmów. Nazajutrz przyaresztowano cukiernika, proboszcza i aptekarza.

Biedny, nieszczęśliwy B. znikł bez wieści, dopiero w lat dwadzieścia po opisanych wypadkach, znajomi dowiedzieli się że B... umarł w katorżnych robotach w Tobolsku.

Owa nieznajoma, była szpiegiem płatnym od rządu, szacowne jej nazwisko — R o s o t o w s k a !

Na niej to sprawdziło się przysłowie, jaką bronią wojujesz od takiej zginiesz. W roku 1864 rząd nadzwyczaj energicznie śledził tych, którzy zbierali nałożone przez rząd narodowy podatki. Panna Rosotowska wiedziała dobrze, że ojciec posiada kwity w swojem biurku, a ponieważ zakochała się w oficerze policyjnym, jemu też jako godnemu towarzyszowi wspomniała o tem. Rzecz naturalna, oficer policyjny nie sam, ale przez trzecią osobę zarządził rewizyę i ojca panny Rosotowskiej przyaresztowano. Trzeba jeszcze to dodać, że ojciec Rosotowskiej wcale nie wiedział o procederze córki a stale i uporczywie opierał się wizytom oficera policyjnego i groził córce nieblogosławieństwem. Skoro staruszek został wysłany na Sybir, panna natarła na oficera, żądając, aby się z nią ożenił, ten jednak odpowiedział:

— Daruj, nie mogę, jeżeli zdradziłaś własnego ojca, nie będziesz oszczędzać i męża. P a d l e c o s t a n i e t s i a p a d l e c o m. (Podły zawsze będzie podłym).

Jak się to „robi“ wiersze.

Raz mnie pytały młode panienki
Jak ja to robię moje piosenki,
Które dla ucha ich brzmią tak miłe,
I skąd ja biorę pomysłów tyle,
Jak się to rymy do rymów szuka,
Czy to jest trudno, czy wielka sztuka,
Że się to w głowie wszystko nie zgmatwa?...

O nie! słuchajcie: to rzecz tak łatwa!..

Z promienną tęczą, z chmurką błękitną,
Z kwiatkami, które na łące kwitną,
I z szumem drzewa, i z czystym zdrojem
Porozumiewam się sercem mojem.

Rodzinne niwy, miasto ojczyste,
I dobrych ludzi spojrzenie czyste,
I polskiej mowy kochane dźwięki:
To mi dyktuje moje piosenki.

To znowu widok sielskiej zagrody,
Polskiej dziewoi krasne jagody —
Wpleciona w warkocz wstążka niebieska...

Uśmiech kobiety — dziecięcia łezka,
I szczery uścisk roboczej dłoni...
To sygnaturka, co z wieży dzwoni,
Kościółek wiejski i lud krakowski,
I pieśń pobożna do Matki Boskiej,
Krzyż, co na grobie w polu się czerni,
I bojownicy tej ziemi wierni,
Błyszczące pługi i szabla rdzawa,
Wielkość narodu — przeszłości sława,
I ideałów zapał najszczerszy —
To mnie natchnęło do moich wierszy.

Liczna kompania — a dzban pośrodku
I spory kielich dobrego miodku,
Lub dla odmiany kieliszek starki...
Ognisty całus młodej szynkarki;
Konik u płotu — we dworze panna,
Miłostki w lecie — a w zimie sanna,
W domu przy dzbanie—w polu przy strzelbie:
Ja takie życie w mych wierszach wielbię!

Lecz umiem odczuć o wiele lepiej
To — czem się serce i ducha krzepi:
Miłość Ojczyzny i Wiara święta
I mojej Mani modre oczęta,
Myśl, że mnie ona kocha wzajemnie,
To tylko robi poetę ze mnie,
To właśnie pióro kładzie mi w ręce...
Wspomnienia moje — echa dziecięce,
I żal co nieraz w duszy mej gości
Tych lat minionych i tej przeszłości,
Tajona boleść — tłumione skargi —
Skłania do śpiewu — serce i wargi...

Dla domowego użytku!

Kto chce dla dzieci kupić na gwiazdkę trwałą zabawkę, kto wspólnie z **dziećmi pragnie się zabawić,** kto jednem słowem chce swoim milusińskim sprawić **co najlepszego,** temu radzimy przejrzeć pięknie ilustrowany cennik F. Ad. Richtera & Cie., Wiedeń, I. Mianowicie powinna **każda matka** przed kupnem podarunku na gwiazdkę przeczytać uważnie nasz cennik, który na żądanie bezpłatnie wysyłamy.

Wśród doskonałych **środków domowych,** które jako odciągające i uśmierzające nacieranie przy zaziębieniach używane bywają, zajmuje Liniment. Capsici comp., przyrządzone w laboratorjum apteki F. Ad. Richtera w Pradze, pierwsze miejsce. Cena jest niską: 40 ct., 70 ct. i 1 złr. za butelkę, każdą prawdziwą oryginalną butelkę poznać można po czerwonej kotwicy.

Angielski cudowny balsam i angielską cudowną maść. Te dwa niezrównane środki domowe, które w każdej rodzinie znajdować się powinny i wszelkie inne specyalne artykuły Apteki pod Aniołem stróżem A. Thierry w Pregrada mają pod każdym względem wyrobioną wziętość i opinie, dla tego też są godne polecenia. Bliższe szczegóły znajdzie czytelnik w ogłoszeniach tego kalendarza.



WOJCIECH KOSSAK.

POTYCZKA POD „MŁYNARZAMI“.

(Zmniejszona rycina reprodukcyi heliograwurowej wydanej nakładem J. Löwy'ego w Wiedniu).

Heliograwura tego obrazu której format rysunku wynosi 53×30 □ cm., kartonu 90×70 □ cm. jest do nabycia w księgarni **W. POTURALSKIEGO, Podgórze-Kraków.**

Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka.



Klingenberg.

— Czto diełat' — Car prikazał nada pakowat' wsie manatki i ujeżdżat' do Wjatki.

LWOWSKA FABRYKA ASFALTU
i ULEPSZONYCH OGNIOTRWAŁYCH TEKTUR

do krycia dachów

S. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

INŻYNIERA

we Lwowie, ulica św. Marcina L. 29.

poleca

ASFALT z najpierwszych kopalni szwajcarskich i włoskich

używany na chodniki, bramy, dziedzińce, podjazdy, posadzki w kościołach, fabrykach, oranżerjach, gorzelniach, w kloakach, w rynnach ściekowych, łaźniach, łazienkach, stajniach, wozowniach, podestach przy schodach.

Asfalt do fundamentów izolujący wilgoć

kładziony na mury w gorącym stanie.

Fabryka osusza asfaltem, jako jedynym środkiem pewnym znanym dotąd w technice, najbardziej zawilgocone mieszkania.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Elastyczne izolirplaty 7 m/m i 10 m/m grube, ulepszoną ogniotrwałą tekturę wysokich gatunków w rolach 10-metrowych od **2** złr. **25** ct. do **3** złr. **25** ct. do krycia dachów.

Lak asfaltowy, smołę angielską bezwodną

do konserwacyi dachów tekturowych.

Fabryka wykonuje własnymi robotnikami we wszystkich miejscowościach kraju **pokrycia dachowe tekturą ogniotrwałą,** która po wielu odbytych próbach ogniowych przez c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych w roku 1888 zaszczyconą została **patentem niepalności.**

Metr kwadratowy roboty gotowej na dachu wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym od 45 do 65 ct.

Długoletnią gwarancyę fabryka poręcza.

Zamówienia w Krakowie przyjmuje **Józef Zaplatalski.**

GWOŹDZIARZ.

WSPOMNIENIA Z DZIECINNYCH LAT.

Napisał

Wincenty z Nad Warty.

Kto znał Poznań przed trzydziestu kilku laty, ten z pewnością sobie przypomni staruszka siedzącego codziennie w Szerokiej ulicy, na samym rogu Klasztornej, schylonego nieustannie nad wielkim stolikiem, na którym rozłożoną była duża skrzynka z licznemi przegródkami. Skrzynka ta miała podobieństwo do kaszty drukarskiej, z tą tylko różnicą, że w przegródkach w miejsce czcionek znajdowały się rozmaitego gatunku gwoździe z szerokiemi główkami, służące do podbijania podeszew u butów.

Gwoździarze byli dawnemi czasy w Polsce bardzo popularni i nie było miasta, ba nawet większej wsi, żeby gwoździarz w niej nie był osiedlony. Dziś czasy się zmieniły, nikt podeszew gwoździami nie nabija, a nawet w armiach zwyczaj ten ustał, ze względów... na lekkość obuwia.

Gwoździarz, o którym opowiadam, bodaj czy nie był ostatnim z onej dziś już zupełnie zaginionej profesyi.

* * *

Było to w 1863 roku. W Poznaniu ruch panował niezwykły; w każdym niemal domu polskim robiono jakieś gorączkowe przygotowania, mężczyźni czyścili broń wydobytą z kątów mieszkania i lali kule. Niewiasty przygotowywały węzełki, szyły sztandary, mundury, przygotowywały jakieś leki, dzieci nawet targały gałganki płócienne na szarpie. Powstanie było na ustach każdego, a co przyniesie walka o niepodległość było zagadką dla wszystkich.

Pomimo tej niepewnej przyszłości, wszyscy wierzyli w lepszą dolę, jakaś niepojęta siła pchała wszystkich do pochwycenia za oręż; bez zachęty, bez agitacyi nawet, każdy prawy Polak spieszył w szeregi powstańcze, ci zaś którzy byli zbytnio obarczeni wiekiem, obowiązkami rodzinnemi lub wreszcie chorobą, dali ostatni grosz na ołtarzu Ojczyzny, ufni iż Bóg dobrej sprawie dopomoże i że doczekamy się nareszcie chwili gdzie pod sztandarem Białego Orła, pełną piersią wykrzyknąć będziemy mogli „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Małym będąc pacholęciem wybiegłem razu jednego przed wieczorem z domu na Stary rynek, a widząc mnóstwo ludzi ciągnących ku Szerokiej ulicy, jak dziecko ciekawe, nie zdając sobie sprawy dla czego, podążyłem za tłumem. W kilka chwil po tem, znalazłem się we wspaniałej i obszernej świątyni klasztoru dominikańskiego. Kościół był już przepełniony publicznością, a pomimo to nowe setki ludzi pchały się do wnętrza świątyni, zajmując miejsca nawet na stopniach ołtarzy. Ścisk był trudny do opisania; od czasu do czasu rozlegał się krzyk w kościele, co chwila wyprowadzano osoby zemdlone do zakrystyi, a mnie jakaś poczciwa dusza wsadziła do pustego konfesyonału i to jedynie uratowało mnie od zaduszenia, (w tłoku tym jak się później dowiedziałem, zaduszono na śmierć kilkanaście osób). Mnie w konfesyonale było bardzo dobrze i dokładnie pamiętam przebieg nieszporów odprawionych w licznej asyście duchownych przybranych w bogate ornaty. Pamiętam i w uszach brzmi mi jeszcze rozdzierający płacz i jak gdy od ołtarza rozległ się śpiew „Święty Boże, Święty mocny, Święty a nieśmiertelny“!

Z tysiąca piersi w połączeniu ze łzami odpowiedziane „Zmiłuj się nad nami“ takim mnie dreszczem przejęło że mimowoli z innemi zapłakałem powtarzając machinalnie „Zmiłuj się nad nami“.

Nabożeństwo zakończono pieśnią „Boże coś Polskę“. Pieśń która w Wielkopolsce była przez rząd pruski zakazaną, po raz pierwszy swobodnie rozbrzmiewała w świątyni pańskiej a jak ją śpiewano to tylko ten uczuć potrafi, kto wówczas był w kościele. Gdy intonowano słowa „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie“ to spokojny śpiew przechodził w rozpaczliwą prośbę, a starcy i niewiasty, łamiąc ręce i padając na kolana z obliczem wzniesionym w górę jęcząc domawiali słów „Ojczyźnie wolność racz nam wrócić Panie“.

Nabożeństwo się skończyło i znowu u wrót kościoła powstał ścisk niebywały. Ja nie wiedząc co z sobą począć wydobyłem się z konfesyonału i zacząłem głośno płakać. Znowu poczciwy mój duch opiekuńczy wziął mnie na rękę i przez zabudowania klasztorne wyniósł z kościoła. Zacny człowiek już mnie samopas nie puścił, lecz dowiedziawszy się kto jestem zaniósł do domu i oddał w ręce bardzo zaniepokojonej o mnie matki. Ze staruszkiem któremu zawdzięczam życie prędko się poznałem, był to „Gwoździarz“ z Szerokiej ulicy. Przez wdzięczność, odwiedzałem go często na rogu ulicy Klasztornej, chętnie się przysłując jego dykteryjkom jakich miał dla mnie zapas i jakiemi mnie raczył, nie odrywając się od pracy.

* * *

Minął nieszczęsny dla nas rok 63ci, pozostawiając w każdym niemal domu żałobę. Nie będę się trudził opisywaniem tych strasznych obrazów, jakie wówczas się rozgrywały. Rozpacz, boleść, zwątpienie, oto konwa, na której rysowały się sylwetki poległych w polu, gnanych na Sybir, jęczących w kazamatach, lub wreszcie dogorywających w szpitalach. A jak się rząd pruski z nimi obchodził? Z „kochanych polskich ziomków“, (tak nas bowiem przed powstaniem tytułowano) przerobił nas na „Polnische Schweinhunde“ obdarzono nas wzgardą i traktowano jak niewolników. Nic też dziwnego że gwoździarz mój (tak go zawsze nazywałem) spochmurniał, głowę opuścił, przygarbił się, leniwiej wbijał gwoździe do podeszew, a zwracając się do mnie już mi nie rozpowiadał bajek z „Tysiąca i jednej nocy“ lub wesołych dykteryjek lecz spoglądając ponuro na gęsto snujących się żołnierzy wskazywał mi ich palcami i mawiał: Widzisz jak „oni“ tu u nas się rozwielmożnili? Mój Boże! i to człowiek musiał się czegoś podobnego na stare lata doczekać! Ale czekajcie! przyjdzie jeszcze czas!... Widzisz mały, teraz jest wojna z Danią, kto wie jak na niej Prusacy wyjdą, a wtedy.. tu zaciskał pięści i na tem swój monolog kończył. Nie znosząc żołdactwa o ile mógł płatał im przeróżne figle, i tak gdy mu przynieśli buty do podbicia gwoździami, to niby przez pomyłkę dawał gwoździe takie, że przechodziły na wylot podewszwy i trzeba je było wyrywać, bo spiłować w żaden sposób się nie dały; to znowu wkładał zręcznie szare mydło do butów lub smołę. Żołnierze klęli, wściekli na te sztuczki, lecz poczciwy gwoździarz z miną zdziwioną udając że nie wie o co chodzi, sam oburzał się na żartownisiów, którzy takie figle płatają na szkodę skarbu i żołnierzy. Gdy żołnierze odeszli śmiał się starowina do rozpuku i mawiał: Chociaż tyle pociechy, za krzywdy nam wyrządzone! Widzisz dziecko, oni nam Ojczyznę zabrali; pamiętać powinieneś o tem do grobowej deski! Z pietyzmem przysłuchiwałem się podobnym zdaniom i głęboko notowałem je sobie w pamięci.

* * *

Minęła wojna duńska i prusko-austryacka przysparzając Niemcom i kraju i bogactw, a nam większego ucisku i niedoli. W szkołach rozpoczęto na dobre rugować język polski, zastępując go niemieckimi, na rogach ulic pospadały napisy polskie, a zastąpiono je niemieckimi, w urzędach, magistracie, na poczcie nie słyszałeś już polskiego słowa, a biada urzędnikowi Polakowi, gdyby się odezwał w macierzystym języku bo wysyłali go natychmiast w nadreńskie prowincye, gdzie chociażby chciał, już po polsku mówić nie mógł. Ciężkie, bardzo ciężkie nastały

czasy dla Polaków pod zaborem pruskim; codziennie spadały jak grad nowe sposoby ciemiężenia ludności polskiej, a my bezsilni na próżno wyczekiwaliśmy jakiegoś pomyślniejszego jutra.

Znowu zabłysła nam gwiazda zwodnicza, pod postacią wojny prusko-francuskiej. Mój Boże! ileż to się miało nadziei... niestety była to mrzonka biedaka o skarbach, których nawet oglądać mu nie wolno. Liczyliśmy na zwycięstwo Francuzów, na ukaranie buty krzyżackiej, pewni, że jeżeli nad Francyą „gloria" zajaśnieje, to i u nas jeżeli nie wolność zupełna, to przynajmniej znośniejsze stosunki zapanują. Niestety ułuda ta rozprysła się jak meteor, z chwilą nadejścia niepomyślnych wieści z pola walki. Wiadomość o każdej przegranej bitwie przez Francuzów uderzała jak taranem w nasze serca, a sromotna klęska Napoleona pod Sedanem, bodaj czy nie boleśniej odczutą została w Polsce, aniżeli w samej Francyi.

Mrzonek już nie było, pozostała smutna, czarna rzeczywistość! Poddaliśmy się jej z całą rezygnacyą, zwalczając o ile tylko było w naszej mocy zakusy germanizacyjne. Akcya wywoła reakcyę, ocknęliśmy się i z biernej polityki przeszliśmy do polityki czynnej. Zarówno w chacie jak we dworze na parterze czy na strychu, uczono dzieci czytać i pisać po polsku, modlić się po polsku a po Bogu najwięcej kochać Ojczyznę. Usunięcie Polaków z urzędów, wpłynęło również dodatnio dla nas, gdyż ze zdwojoną gorliwością rzuciliśmy się do handlu i przemysłu, a z biedy jaka nas po 63cim roku gnębiła poczęliśmy się otrząsać; dla wzajemnego kształcenia się w rodzinnym języku, pozawiązywano liczne towarzystwa, które prócz rozrywki, dawały nam nadto zabawę duchową. I dobrze się stało żeśmy się wzięli do pracy, zahartowaliśmy się bowiem i przygotowali na ciosy, jakie nas jeszcze spotkać miały.

* * *

Już wyrosłem na młodzieńca i do szkół uczęszczałem czując najlepiej na własnej skórze ów osławiony system germanizacyjny wprowadzony w szkołach poznańskich. Mój Boże! ile to się przykrości ile impertynencyi zniosło od belfrów z nad Szprewy... a jak to bolało, gdy nawet wykładów religii słuchać musieliśmy w języku niemieckim! Rozgoryczony tą tyranią, czerpałem często otuchę u mego gwoździarza, którego nie przestałem odwiedzać. Jemu wylewałem uczucia moje i od niego zasięgałem rady na przyszłość. Poczciwy stary, gdym mu opowiadał co się w szkołach naszych dzieje, wzdychał i oczy z łez ocierał, a głaszcząc mnie po głowie, zachęcał do wytrwałości, odzywając się zwykle: Zobaczysz dziecko, że na tem się nie skończy; oni będą próbowali na nas jeszcze gorszych rzeczy, zobaczysz że będą chcieli nas zupełnie usunąć z naszej ziemi. Dziś odbierają nam język; jutro przyjdzie kolej na religię, następnie na ziemię, a potem... potem pozostawią nam wspaniałomyślnie kij żebraczy!

Czyżby aż do tego dojść miało? zapytałem.

„Zobaczysz, ja bo może nie doczekam tego. Czy im się uda, to już rzecz inna, bo większą jest moc Boska aniżeli złość ludzka, lecz zobaczysz co „oni" jeszcze na naszej ziemi wyprawiać będą.

W chwili gdyśmy na ten temat prowadzili rozmowę, zrobił się ruch niezwykły w ulicy, wszystkie oczy zwróciły się w stronę mostu chwaliszewskiego skąd tentent kopyt końskich do uszu naszych dolatywał. W minutę przed oczami naszemi przesunął się powóz konwojowany przez konnych żandarmów, a w powozie siedział czcigodny arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, dzisiejszy kardynał hr. Halka Ledóchowski.

Zdrętwieliśmy na ten widok i dopiero po długiej chwili zdobyłem się na pytanie: „Co to znaczy? gdzie oni naszego arcybiskupa wiozą"? „Gdzie"? odparł gwoździarz z gorzkim uśmiechem, a „gdzieżby jak nie do więzienia".

— „Czyżby słowa twoje starcze już się spełnić miały"?

— A już, już się spełniają! — rzekł z westchnieniem.

Na drugi dzień wszyscy wiedzieli, iż rząd polecił wprowadzić do kościoła katolickiego tak zwane „prawa majowe“, czyli iż rząd chciał władzę Rzymu wyprzeć z kościołów naszych, a swą władzę cywilną narzucić. Wzięto się do wprowadzenia tych praw z niezwykłą energią; rozpoczęto dzieło od zamknięcia naszego ukochanego księdza Arcybiskupa w więzieniu ostrowskim. Dalej uwięziono biskupów, kanoników a wreszcie wszystkich tych księży, którzy władzę świecką rugowali i rozkazów z świeckiej kapituły nie przyjmowali. Walka rządu z kościołem przybrała niebywałe rozmiary; codziennie przybijano do drzwi księży gwoździami rozporządzenia cywilnych dygnitarzy kościoła, lub wyroki sądowe. Świstki te wisiały dopoty, dopóki jaki ciekawski z drzwi ich nie zerwał, ksiądz bowiem żaden niedotknął się tych bluźnierczych szpargałów. Na duchowieństwo skazane wyrokami sądowemi za rzekome nieposłuszeństwo robiła policya formalne obławy; więzienia przepełniono księżmi wszelkich stopni, a w opróżnionych parafiach których były setki, odprawiali przejezdni księża ukradkiem tylko nabożeństwo. Najwięcej polowała żandarmerya i policya na delegata apostolskiego, rozwożącego z Rzymu rozkazy lub oleje święte. Tej osoby pomimo energicznych usiłowań nie udało się przecież policyi pochwycić. Wśród karnej armii kościelnej, znalazło się niestety kilkunastu renegatów, którzy licząc na zwycięstwo rządu, oraz na grube posady, poddali się od razu rozkazom cesarsko - królewskim. Te wyrzutki społeczeństwa, te wrzody na zdrowym ciele kościoła, były najdokuczliwsze podczas wojny z rządem. Publiczność katolicka, biorąca stronę kościoła, nie udawała się do tych renegatów po żadną pociechę religijną; kościoły w których ekskomunikowani księża rezydowali, stały pustkami, lud nie używał wyklętych nawet do konających, zmarłych zaś chowano na cmentarzu bez posługi kościelnej. Renegaci wściekli na podobne z nimi postępowanie, mścili się na ludności, zamykali cmentarze i nie wpuszczali ciał zmarłych na miejsce wiecznego spoczynku. Krewni zmarłych w podobnych wypadkach rozbijali wrota cmentarne i przemocą grzebali ciała swych ukochanych osób.

I znowu zaroiły się wiezienia męczennikami wiary, gdyż każdy kto nie chciał przyjąć posługi duchownej u księdza renegata, uchodził za gwałciciela porządku publicznego i obraziciela rządu.

Oj! ciężkie, bardzo ciężkie nastały czasy dla Wielkopolski, walka bowiem trwała blisko trzy lata wśród szalonego ucisku i wreszcie zakończyła się jak się tego spodziewać było można zwycięstwem krzyża a sromotną klęską rządu.

* * *

Germanizowanie narodowości naszej nieustannie wzrastało a przez zemstę za porażkę doznaną w walce rządu z kościołem, wprowadzono nową torturę pod postacią systemu kolozacyjnego, czyli wykupna ziemi polskiej, dla obsadzenia na niej kolonistów niemców. Na radykalny ten środek wynarodowienia nas, przeznaczono kolosalną sumę 100 miljonów marek. Wówczas pojawiły się w prasie naszej gromkie głosy, ażeby przez wzgląd na dobro własne Polacy nie wyzbywali się dobrowolnie ziemi. Artykuły jasno i wyraźnie określające, jakie stanowisko winniśmy zająć w obec tego nowego ciosu, wpłynęły tak dodatnio na społeczeństwo że tylko lekkomyślni lub bankruci sprzedawali komisyi kolonizacyjnej ziemię ojców swoich. Ten niespodziewany opór ze strony polskiej, tak rozgniewał rząd, że tenże postanowił zadać nam jeszcze jeden cios ostatni! Oto ogłoszono słynnym reskryptem cesarskim pamiętne po wieki „rugi“ wszystkich Polaków nie będących poddanymi pruskimi.

I stało się zadość przepowiedni zgrzybiałego gwoździarza. Tysiące osób zamieszkałych od pamiętnych czasów w Poznańskiem wydalono poza granicę kraju własnego, nie



— Co za dziura, to bardzo mała dziura, dla cegi wuno nie ma biez? Jak pan pojedzies do Brazylii — to się pan tyle dorobisz, że dziurę się załata.

„ŚPIEWNIK SOKOLI"

obejmujący **pieśni, hymny, marsze sokole**
z melodyami zebrany przez
FR. BARAŃSKIEGO
wyszedł nakładem

księgarni W. Poturalskiego

Podgórze-Kraków.

Cena 50 ct., kartonowany **65 ct.**, ozdobnie oprawny ze złotym wyciskiem Sokoła **75 ct.** — Porto 5 ct., za recepisem 15 ct.
Do nabycia u wydawcy i we wszystkich księgarniach.

Izrael Ringer w Krakowie

ulica Grodzka l. 42

Hurtowny skład papieru

i wszelkich materyałów pisemnych,
oraz przyborów kancelaryjnych i rysunkowych.

WYŁĄCZNY NABYWCA
znanego krakowskiego nakładu zeszytów szkolnych Józefa **Fischera** w Krakowie, sprzedając takowe PP. Nauczycielom i Kupcom po cenach niżej wszelkiej konkurencyi.

Leon Bałuk

PIEKARNIA

w Krakowie, ul. Garbarska l. 10.

Dom własny.

Trzy razy dziennie wypiek chleba i bułek w specyalnie urządzonych piecach — pod osobistym moim dozorem i kierunkiem.

Polecając się nadal łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności

kreślę się
z wysokiem poważaniem
Leon Bałuk,
właściciel piekarni w Krakowie,
ul. Garbarska l. 10.

Wanda Horowiczowa w Krakowie,

ul. Floryańska 26, I. p.
Magazyn Mód
poleca
Kapelusze Damskie
od najskromniejszych do najwykwintniejszych
MODELE PARYSKIE
i Wiedeńskie,
kapelusze żałobne
oraz
Pralnię koronek i firanek.

ul. Floryańska 25, I. p.
Magazyn okryć
DAMSKICH
pod zarządem
p. Leopolda Fadena
poleca na obecną porę
żakiety, peleryny,
rotundy
i pokrycia na futra.

Pierwsza galic. fabryka naczyń blaszanych emaljowanych

w Dębnikach przy Krakowie,

wyrabia naczynia stancowe emaljowane w różnych kolorach z blachy stalowej do użytku domowego, kuchennego i gospodarskiego

oraz wyrabia szyldy emaljowane

M. Weinberg & Schnur i Spółka.

pozostawiając nawet tyle czasu, żeby biedni wygnańcy mogli swoje mienie sprzedać. Starców i dzieci, wdowy i sieroty, wydalano z bezwzględną surowością, nie troszcząc się o to, co te nieszczęśliwe istoty będą porabiały w zupełnie obcem dla nich miejscu, zdaleka od krewnych i przyjaciół. Cios, ten powiódł się rządowi, tysiące bowiem hektarów ziemi naszej przeszło za bezcen na własność komisyi kolonizacyjnej, a w miastach niemal za darmo nabywali nieprzyjaciele nasi domy, kosztowne meble, całe sklepy i składy.

* * *

Wśród gromadek biedaków, którzy nie mieli za co wyjechać, pędzonej pieszo przez ulice Poznania, szedł przygnębiony z rozpaczą w twarzy stary gwoździarz, cisnąc kurczowo węzełek z całym mieniem w ręku. Gdy przechodziła garstka najbiedniejszych naszych braci przez rynek, zatrzymał się starzec przed ratuszem, spojrzał w górę na orła umieszczonego ponad wieżą, zapłakał gorzko, zacisnął pięść i wyjęknął: „Jeszcze nie zginęła“!

Przechodząc przez ulicę ku Chwaliszewowi, doszedł starzec do miejsca, w którem przez pół życia swego pracował w pocie czoła nabijając gwoździe. Na widok miejsca tego jęknął boleśnie, chwycił się za serce i... runął martwy na ziemię.

Tak skończył ostatni z gwoździarzy. Ukaz cesarski okazał się niczem wobec woli Boga, i zacny starzec pochowany został w miejscu, z którem się zżył, wychował i z którego jedynie trąba Archanioła odwołać go może.

Legenda z nad Wisły.

Była sobota...

Piękny jesienny dzień miał się ku schyłkowi. Słońce ostatniemi promieniami muskało szczyty drzew i zczerniałe gontowe dachy niskich domków przedmieścia.

Za miastem istotny ruch rozpoczyna się dopiero około 7 wieczorem, tj. z godziną, w której przepisowo ustaje praca we fabrykach i na rusztowaniach.

Robotnicy i robotnice grupami lub pojedynczo ciągną z miasta przez rogatki na oddalone przedmieścia z tygodniowym dorobkiem, gwarząc po drodze, spierając się — nierzadko i bijąc — a ostatnia ta okoliczność bywa poniekąd dobrym pretekstem wstąpienia do szynku „na jednego“.

Pracownice z fabryki cygar, zamieszkujące przeważnie to przedmieście, przechadzają się gościńcem, zabawiając się hałaśliwą rozmową, przerywaną co chwila niepohamowanemi wybuchami wesołości. Ale na widok kogoś „z miasta“ milkną rozmowy i śmiechy — „fabrykantki“ porozumiewają się ze sobą trącaniem łokci i spojrzeniami zdającemi się mówić: „Patrzaj! to ten! — co to...“.

Z czeluści jakiegoś szynku odzywają się chrapliwe tony katarynki na wieczną oklepaną nutę Strausowskiego walca...

Ot! jak w sobotę wieczór!...

Lubię niezmiernie tę stronę Wisły — to ciche przedmieście bijące z dala w oczy białemi ścianami niskich domków — zielenią sadów i wielką niezakrytą przestrzenią wolnego błękitu.

Jest to przy tem okolica najpiękniejsza i pełna dawnych wspomnień. Gdy pogodnej nocy księżycowej wyjdziesz na pola na górze położone, słyszysz z jednej strony zegary wieżowe krakowskie, poważnie wybijające godziny — z drugiej strony dolatują cię odgłosy dzwonów bielańskich, którymi cisi zakonnicy nawołują się, aby wśród nocy modlić się za świat szalejący w pysze i marnych a zawziętych zabiegach...

Ileż tu poetycznych a rzewnych podań krąży wśród ludności! To o świętej Bronisławie, której Chrystus na tych wzgórzach miał się ukazać, to o pokutujących duszach w klasztorze, o pięknej a tajemniczej „Królowej Zwierzyńca“ — i wiele, wiele innych.

Jedną z tych pięknych legend zawdzięczam tamtejszemu kowalowi — staremu majstrowi B., i z nią spieszę podzielić się także z Szanownymi Czytelnikami.

Otóż pewnego dnia jesiennego w sobotę — wybrałem się — jak to wspomniałem wieczorem za rogatki — na Zwierzyniec.

Przechodziłem mimo kuźni mego znajomego, który uprzejmem pozdrowieniem zatrzymał mnie i skłonił do zajęcia miejsca obok niego na zydelku przed kuźnią.

Pan Majster jest to człowiek krępy i zażywny—więcej siwy niż szpakowaty, z krótko przystrzyżonym siwym wąsem ładnie odbijającym przy jego czerstwej, rumianej twarzy.

— Siadaj pan! pogadamy *se!* — powtórzył wskazując mi ręką miejsce a drugą wydobył z za cholewy krótką fajeczkę, nałożył świeżym „knastrem“ i pyknął kilka razy ostrym gryzącym dymem.

— Dokądże to droga prowadzi? — indagował dalej patrząc we mnie poczciwemi piwnemi oczyma, które od ognia, lat i niewywczasu nabrały jakiegoś czerwonawego tła i wiecznie łzawo patrzały przed siebie.

— Wyszedłem przejść się trochę — nad Wisłę — odparłem. Długo dzisiaj pracowałem. — Ale powiedzcie mi Ojcze! czego tak rzeka ta szumi — czy przybywają wody od gór?...

— Ano szumi bo szumi jak pod jesień. A zresztą co tu gadać — są tam rozmaite rzeczy i dziwy!... Z młodych to mało kto o tem wie. Ale poczkajcie! poczkajcie! jak tu z Wisły zacznie dzwonić!

— Dzwonić? — podchwyciłem ze zdumieniem — alboż to w Wiśle dzwoni kiedy? — i cóż to ma dzwonić? — pytałem starca natarczywie, widząc po jego zamyślonej twarzy i kiwaniu głową, że jakieś tajemnicze historye przypomina sobie — I cóż tam dzwoni?!

— Co tam dzwoni, tego ani ja, ani pan nie *spenetrujemy* — juścić musi tam być *cosik* we wodzie — a może i dzwony jak mówią... I! zresztą dajmy pokój temu! przed wieczorem to ponoś niedobrze gadać o takich rzeczach...

Z trudem zdołałem starego nakłonić do opowiadania, i wreszcie podbiłem go argumentem, że dziś w sobotę, jako dzień Matki Boskiej żadne siły nieczyste nie mają przystępu do człowieka — tem samem więc i o „takich“ rzeczach z całym spokojem można wieczorem rozprawiać.

Kowal kiwnął głową — na znak zgody z mojemi teologiczno-filozoficznemi wywodami, przygniótł palcem popiół w fajeczce — zapalił powtórnie i zaczął opowiadanie.

— Ano!... dawno to już temu jak ten nasz klasztor nad Wisłą stoi. Inakszy on był i we wnątrzu i od pola i inaksze całkiem miał dzwony.

Były-ci tam dzwony, co grzmiały na 3 mile dokoła, a głos miały jakby żywe. Bywało — w niedzielę na sumę — niosą dzwony na wszystkie strony głos jakby najpiękniejsze granie organów i śpiewy anielskie — dzwonią ci wieczór na „Anioł-Pański“, a tobyś przysięgał, że to nie z wieży — ino z nieba głos leci taki srebrny — a słodki i niemal słyszałeś jakby same dzwony głosiły: „Zwiastował Anioł Maryi Pannie“.. Umiera ktoś we wsi — dzwoni dziad za konających — a dzwony naprawdę jakby rozpłakane i jęczą i szlochają, to znowu modlą się o lekki zgon dla tego biedaka co się tam ze śmiercią pasuje...

Ano lubili ludziska te dzwony — a i Bogu były miłe — bo czy to ogień — broń Boże — czy to burza z gradem — czy to wylew — niech ci się tylko dzwony ozwą — już i ogień gaśnie, już i chmura przechodzi — już i woda opada!...

Ale wiadoma rzecz: co Bóg lubi — tego dyabeł nie lubi — a potrzeba też wiedzieć, że tam koło klasztoru dyabli po-

STOWARZYSZENIE POŻYCZKOWE i OSZCZĘDNOŚCI

„WZAJEMNA POMOC“ W PODGÓRZU

z poręką nieograniczoną w sądzie zapisane,

udziela swym członkom pożyczek na przeciąg 10 kwartałów, przyjmuje wkładki na oszczędność na 4½%, obliczając odsetki od dnia złożenia do dnia wyjęcia.

Majątek własny Stowarzyszenia wynosił z końcem roku 1895 Złr. 79.399.
Stan wkładek oszczędności wynosił z końcem roku 1895 Złr. 408.665.

W r. 1895 udzielono 5.591 pożyczek, na które wypłacono 1,185,213 Złr.

Ogólny obrót kasowy w r. 1895 Złr. 3,333.621.

Rok założenia 1879. Biuro w domu własnym, Rynek l. 4.

PRACOWNIA STUDNIARSKA

JANA PIWOWARCZYKA

w Krakowie przy ulicy Długiej l. 42 (dom własny)

podejmuje się

wszelkich wyrobów studzien i pomp różnych systemów

jako to:

murowanych, betonowych, ssąco-tłoczących, artezyjskich, wierconych itp.

które wykonuje z wszelką dokładnością i po cenach nader przystępnych.

Polecając się WW. PP. Inżynierom, Architektom i Właścicielom domów

pozostaję z szacunkiem

JAN PIWOWARCZYK,

majster studniarski.

Spotkanie sie gęsi



kutę swoją odprawowali podonczas jako i dzisiaj jeszcze odprawują. Otóż te dzwony były dla nich największą męczarnią, bo nie mogli głosu ich znieść.

Tak-ci się raz sprzysięgli — i w nocy dzwony urwali i wrzucili do Wisły...

Przychodzi rano dziad — chce dzwonić — ciągnie — jakoś lekki sznur mu się zdaje — patrzy — a dzwona nie ma! Jak się też o tem ludziska zwiedzieli zasumowali się bardzo — bo to-ci — powiadali — nic dobrego nie wróży — ano pomorek na ludzi albo i na bydło — ogień — wojna...

A tam w niebie znowuż dziwują się, południe już minęło, a na Anioł Pański z klasztoru nie dzwonili! — Zawołał Pan Bóg świętego Michała i powiada mu coby *wykarkulować wskróś* onych dzwonów — czy tam na ziemi zaboczyli sobie dzisiaj o dzwonieniu na południe — czy co?

I wyszła prawda na wierzch!... Bo też święty Michał głowa tęga — bo i mógłby to być inaczej kanclerzem w Królestwie Niebieskiem?

A tak ci powiada: „Panie Boże! nie są tu winne ani zakonnicy, ani inksze ludzie tylko te szelmy dyabły, co o północku dzwony nam we Wiśle potopiły“!

Tak się Pan Bóg bardzo zgniewał i w te pędy kazał sobie zawołać Belzebuba — niby o te dzwony i zaraz ci na niego „a wy tacy owacy“ — to mi już i dzwony będziecie kraść, nie dosyć mi to już duszyczek nakradliście — jeszcze wam się dzwonów zachciało?!.. O mości Belzebubie! to ci się już nie uda! Odkomenderujesz wszystkie dyabły z piekła do Wisły — dzwon mi wydostać i napowrót w Klasztorze powiesić!...

Dopiero jak się o tem w piekle dowiedzieli! Płacz i lament — bo to dyabły nie *zwyczajne* do wody, i pływać nie umieją — takby się były potopiły we Wiśle.

Ano szedł znowu Belzebub do Boga w posły:

„Ach! Miłościwy Boże! czy to chcesz już naszej zguby? chcesz żeby wszyskie dyabły wyemigrowały z piekła — albo wyzdychały od wody? Pomnij, że i my jesteśmy potrzebni — i żyjemy dla wygody grzeszników. Bo czy to na ten przykład smarzyć w smole, czy na widłach nieść w ogień wieczny — wszystko sumiennie i rzetelnie odrabiamy. Jak nas nie stanie to się ludzie i piekła bać nie będą — a co wtedy będzie na świecie?!..

A! Belzebub jak Belzebub łotr ale łeb także nie od parady — słuszne racye podał Bogu. I zamyślił się Pan Bóg — i długo, długo myślał aż w końcu rzekł:

„No!... niech i tak będzie!... nie chcę już topić dyabłów we Wiśle — zamiast tamtego dzwonu zawiesicie mi inny — a teraz uważaj mości Belzebubie co ci powiem:

Ten dzwon leżący na dnie Wisły — niech co lat trzydzieści zwiastuje głosem swoim z wody — dzień zmartwychwstania mojej Polsce!

— I tak się stało — kończył opowiadanie kowal — pamiętam jak nadszedł rok sześćdziesiąty trzeci — oj! grzmiały też dzwony nocą we Wiśle — grzmiały!... cóż? ale zmartwychwstania jeszcze nie wydzwoniły!..

To też ja *se* tu ciągle na Zwierzyńcu baczę i miarkuję — zwrócił się do mnie z miną tajemniczą — rychłoli dyabły naprawdę już na zmartwychwstanie we dzwony pod Wisłą uderzą!...



EMILIA SZCZANIECKA

urodzona w r. 1804 zmarła w r. 1896 w Pakosławiu.

Żadna może Polka — bohaterka nie posiadała w tak wysokim stopniu wszystkich tych cnót, które upoważniają do zajęcia wybitnego w społeczeństwie miejsca, co ś. p. Emilia Szczaniecka. Już w bardzo wczesnej młodości pojęła ona swe posłannictwo Polki-obywatelki. Zostawszy w 15. roku swego życia dziedziczką wielkiej majętności, myślała tylko o tem, jak majątek ten użyć na cele polskie. Pierwsze jej starania skierowane były na najbliższe jej otoczenie: na lud. Lecz i sprawy ogólno ludzkie, a przedewszystkiem sprawa wolności miała w niej gorącą rzeczniczkę. Kiedy wybuchła walka o odrodzenie w Grecyi, Emilia Szczaniecka organizuje w Polsce komitet na rzecz powstania greckiego, agituje za sprawą Grecyi i popiera ją także materyalnie z własnej szkatuły. To samo, a więcej jeszcze czyni podczas rewolucyi we Francyi. A kiedy we własnej jej Ojczyźnie w r. 1831 i 1863 wybucha powstanie, z jakimże zapałem agituje Emilia Szczaniecka na rzecz polską! Znosi ofiary z mienia, zdrowia i życia i spieszy tam, gdzie leje się krew, by pielęgnować rannych, krzepić upadłych na duchu.

A kiedy powstanie upadło i ona dostała się do więzienia, starała się i tutaj potajemnie i więcej przykładem męstwa i zaparcia się siebie służyć Ojczyźnie. Wypuszczona na wolność kontynuuje dalej sprawę zaczętą, zagrzewając ziomków do pracy nad odrodzeniem Ojczyzny. Ile dobrego zdziałała w ciszy, bez rozgłosu, czyniąc wedle przykazania Ewangielii: „i nie wie lewica, co czyni prawica“, wiedzą tylko ci, co doświadczyli jej pomocy i opieki. Wpływ jej na ludność Wielkopolską nigdy nie był tak zbawiennym, jak w czasie „Kulturkampfu“. Majętność swą Pakosławie, w ogóle każdą garstkę polskiej ziemi, uprawianą jeszcze przez Polaków uważała za widetę, którą bronić trzeba do ostatka, a nawet i wtedy nie wypuścić, gdy już wszystko stracone, i nigdy nie oddać w ręce wrogów. Tak działała do ostatniej chwili swego czynnego żywota, zawsze na stanowisku. Wysoce religijna, łagodna, cierpliwa, entuzyastka w sprawie wolności i miłości bliźniego, opiekunka ludu, anioł-stróż rannych, bohaterka w walce o wolność: w takich to wspomnieniach na zawsze żyć będzie Emilia Szczaniecka w pamięci swych ziomków.



FRANCISZEK DOBROWOLSKI

urodzony w r. 1830 w Suchympum pod Gąmbinem na Kujawach, zmarł w Poznaniu 1896 r.

Był to mąż czynu, szermierz idei postępowych, zmuszony liczyć się ze stosunkami i z ludźmi, potępiony za życia przez ludzi śmiałych, lubiących zawsze i wszędzie wystąpić z otwartą przyłbicą, dopiero po śmierci znalazł sprawiedliwą ocenę swojej działalności obywatelskiej. Że był dobrym synem Ojczyzny świadczy o tem jego gorący udział w ruchu narodowym w r. 1863. Wywieziony za to w głąb Rosyi, schronić się potem musiał za granicę. W Dreźnie poznał i zaprzyjaźnił się z Kraszewskim, który polecił go w r. 1871 wydawcom „Dziennika Poznańskiego“ na naczelnego redaktora. Na tem stanowisku dotrwał Franciszek Dobrowolski wśród różnych przejść aż do śmierci.

Ruchliwy, energiczny, nie ograniczył się przecież na pracy dziennikarskiej. Kierował ponadto wieloma instytucyami; przez lat czternaście zarządzał bezpłatnie teatrem w Poznaniu; był sekretarzem Centralnego komitetu wyborczego na W. Ks. Poznańskie; współzałożycielem i członkiem dyrekcyi Tow. Pomocy Naukowej; członkiem „Stelli“; inicyatorem polskich kolonij wakacyjnych w Poznaniu; członkiem Towarzystwa Przemysłowego i wielu innych stowarzyszeń. Nic też dziwnego, że nie wszystkie instytucye, któremi kierował, rozwijały się jak należało i jak sam tego pragnął; stanowczo bowiem przeciążony był pracą; wola jego obejmowała za szeroki zakres działania, aby wszystkiemu sprostać. Na to, co chciał Fr. Dobrowolski trzebaby więcej siły i więcej czasu, aniżeli ma do rozporządzenia najdzielniejszy człowiek. Do prawdziwych zasług Dobrowolskiego policzyć trzeba rozbudzenie zmysłu organizacyjnego na kresach. Niezmordowanej czujnej jego pracy zawdzięczamy ów silny wał na kresach, usypany przeciwko napływowi germanizmu. Obsadzenie strażnic powierzono też w większej mierze ludziom wyćwiczonym w jego szkole.

Był może Franciszek Dobrowolski za często dyplomatą, zbyt prędko ustępywał, ale kochał Ojczyznę całą duszą i gorąco bronił sprawy narodowej.



ZYGMUNT KACZKOWSKI

urodzony w Bereźnicy w r. 1826, zmarł w Paryżu w r. 1896.

Umiejętne ugrupowanie w pamięci opowiadań „babuni Maryi Byliczyńskiej“, szacunek dla tradycyj, pilne wczytywanie się w historyczne volumina, oto geneza twórczości Zygmunta Kaczkowskiego i tajemnica jego mistrzowstwa w oddaniu typów i obrazów z epoki panowania Augusta III. i Stanisława Poniatowskiego.

Twórca „Braci Ślubnych“ pochodzi z rodziny staro-szlacheckiej, osiadłej w Polsce od niepamiętnych czasów, bo pierwsze polityczne wystąpienie tej rodziny w Polsce, przypada na r. 1383. Urodził się on w ziemi Sanockiej we wsi Bereźnicy w r. 1826. Kształcony pierwotnie w domu pod kierunkiem ks. Pawła Żegiestowskiego i Józefa Niklewicza, wcześnie bardzo skończył uniwersytet we Lwowie, gdzie kolejno uczęszczał na prawo i na filozofią, nie zaniedbując przytem studyów rękopiśmiennych źródeł historycznych, które mu dostarczyła Biblioteka Ossolińskich. Gdy pierwszy jego utwór odzwierciedlający życie szlachty sanockiej i przemyskiej „Bitwa o Chorążankę“ przychylnie przez krytykę i czytającą publiczność przyjęty został, zachęciło to młodego powieściopisarza do poważnego a zupełnego oddania się studyom 18-go wieku. Owocem tych studyów były między innemi: „Bracia Ślubni“, „Grób Nieczujów“, „Murdelio“ i „Abraham Kitaj“. Współczesne temata obrabiał w nowelce „Kato“, którą do pierwszych jego prac zaliczają i w powieści „Dziwożona“.

W publicystyce upamiętnił się napisaniem „Teki Nieczui“, która miała być odprawą, daną „Tece Stańczyków“.

Różne przejścia polityczne zmusiły Kaczkowskiego do wyjazdu za granicę. Otrzymawszy w r. 1848 amnestyą, wraca znowu do kraju, ale już w r. 1860 wyjeżdża znowu najpierw do Włoch, potem do Paryża, gdzie już stale zamieszkał, aż do dnia śmierci, która po kilkumiesięcznej chorobie przecięła jego pracowity żywot 6 września b. r. Ostatnią pracą ś. p. Kaczkowskiego jest powieść: „Święta Klara“.

Został po nim znaczny majątek, dorobiony na spekulacyach finansowych, ale prawdopodobnie przejdzie on w obce ręce, bo zapisany został całkowicie żonie cudzoziemce.

W KĄPIELACH.

(NOWELA.)

Siostra mojej żony jest wdową i ma lat 35, a w takich baba pretensyach, że po prostu głupieję patrząc na to. Ani ładna, ani młoda, ani nawet miła, powinnaby Bogu dziękować, że kiedyś tam znalazła amatora, (nie wiem gdzie miał oczy wtedy) ona tymczasem chciałaby się gwałtem jeszcze raz za mąż wydać. Moja żona o lat ośm młodsza, i ładna co się zowie kobietka, nie myśli prawie o swej urodzie, a ta się stroi, fiołkuje, wiecznie w lustrze siedzi; tfu, do licha! zdaje mi się, że baba ma więcej sukien, jak rok miesięcy, a same jakieś błyszczące, jasne, niewiem czy atłasowe, czy jedwabne. Pieniędzy jej nie brak, teraz wdowy dobrze płacą, wszystko zaś obraca na stroje.

W zimie chodzi po balach, w lecie jeździ do kąpiel; podejrzywam jednak, że dosyć czuje się tam osamotniona, gdyż bardzo jakoś utyskuje na brak męskiej opieki. Ukartowała sobie widać, ażeby raz z nami spróbować, a że gdzie dyabeł nie może, tam pośle babę, udało jej się wybornie.

Dotąd jeździliśmy z żoną gdzieś na wieś, dla odetchnienia po kurzach krakowskich. Malec nasz wybiegał się, pił niefałszowane mleko i z rumianymi policzkami wracał do miasta.

Żona jednak z rokiem każdym coraz bardziej narzekała, to na brak mięsa, to na mieszkanie w chacie góralskiej, to na bliskość gospodarzy i ich dobytku, nawet dalibóg na błoto po deszczach. Podejrzywałem w tem inspiracye pani Zofii, ale chcąc dogodzić mojej kobiecinie, zaproponowałem w tym roku Zdrojów. Toż to było uciechy, planów, szykowania toalet, aż wreszcie wylazło szydło z worka:

— Mój drogi, wszak pozwolisz, aby z nami Zosia jechała?

Oburzam się w pierwszej chwili, przysięgam, że takiego ciężaru nie wezmę na moje barki, lecz powoli mięknę pod wrażeniem słów mojej pani, wreszcie mówię z westchnieniem.

— Ha dobrze! spodziewam się jednak, że przyczyni się także do kosztów. —

— Naturalnie — odpowiada Anielka trochę obrażona, przecież nie przypuszczasz, żeby na nasz koszt jechała. —

Tak więc przybyliśmy do Zdrojowa, a zastawszy na dworcu trzęsący i jak otchłań ciemny omnibus, zostaliśmy zawiezieni do jednej z will zakładu. Naprzód już wynająłem dwa pokoje, (dla nas z żoną wystarczyłby jeden) przepłacając słono, w pierwszym ulokowała się siostra z naszym jedynakiem, w drugim ja z żoną.

Położenie Zdrojowa urocze, zakład sam dużo pozostawia do życzenia. Zaczyna się mizernym laskiem, a jeszcze mizerniejszym kończy. Za granicą z tych lasków zrobionoby park, u nas zostawiono wszystko w stanie natury.

W lesie ani ścieżek, ani ławeczek, kto zmęczony może sobie usiąść na pniu ściętego drzewa. Ściany dworków świecą dziurami, przez które swobodnie przepływa ożywcze, górskie powietrze, fetory w każdej willi czysto krakowskie.

Do załatwienia przedwstępnych czynności, należy przedewszystkiem ściągnięcie taksy kąpielowej. Ku wielkiemu memu niezadowoleniu, wypada suma dość wysoka, gdyż nawet za dziecko każą mi płacić, pocieszam się jednak myślą, że część pewną zwróci mi pani Zofia.

Na drugi dzień urządziwszy się jako tako, idziemy na muzykę. Pani Zofia w jakiejś jasnej sukni z koronkami, w jasnych pan-

tofelkach, włosy całe w loczkach jak u pudelka. Moja kobietka za to w perkalowej ciemnej sukience, wygląda jak królowa ze swą białą twarzyczką i wdzięczną postacią.

Drapiemy się po jakichś krzywych schodkach, po bruku przypominającym małe miasteczka, wreszcie dochodzimy do muzyki składającej się z pięciu coś żydowinów, rozdzierających uszy fałszywymi instrumentami. Grają walca utworu jakiegoś zrujnowanego hrabiego, goście szepcą, że bawi w zakładzie i zapewne skryty za jakiemś drzewem, wysłuchuje własnych kompozycyi. Nieszczęsny! niewiedziałem, że muzykanci zachęcani hojnym napiwkiem kompozytora, będą go nam trzy razy na dzień powtarzali, „na ogólne żądanie“.

Siadamy na ławie i rozglądamy się. Źle! pani Zofii zrzedła mina; plemię Izraela rozrodzone jako piasek w morzu, a więcej nikogo, lub tak prawie jakby nikogo.

Ha może lepiej będzie podczas obiadu! Jakoż rzeczywiście, zastajemy salę balową zapełnioną po brzegi. Widzę mnóstwo kobiet, dzieci, jest i kilku młodych fircyków, hm, hm, akcye idą w górę, czego dowodem rozpromieniona twarz szwagrowej.

Wszystkich oczy jednak spoczywają na Anielce, co mnie dumą napełnia. Ha myślę sobie: trzeba będzie zbliżyć się do towarzystwa, brać udział w zabawach, niechże wspaniałe tualety pani Zofii zobaczą trochę świata.

Zaledwie sformułowałem tę myśl, zbliża się kolega z Krakowa, pan Władysław Karski i prosi o przedstawienie go moim paniom, poczem zaczyna mówić z niemi z wielkiem ożywieniem. Patrzę na niego z uśmiechem! dobry chłopak, zdolny, uczciwy, tylko brzydki i straszny gaduła. W sądzie uciekamy od niego, osobliwie, gdy który z nas ma pilną robotę, człowiek ten bowiem, nie zważając na nic wpada do bióra, chwyta na korytarzach, i gada, gada, aż się wszystko przewraca w człowieku. Jestem przekonany, że nie mając do kogo, mówi sam ze sobą, zadowolony, gdy słyszy brzmienie własnego głosu.

Wiedziałem, że odtąd nie będziemy mieć chwili swobodnej. Jakoż rzeczywiście, przed domem już łapał nas, idących na spacer, odprowadzał do kąpieli, jadł obiad przy naszym stoliku, brał udział we wszystkich naszych wycieczkach, czasem było mi tego już za dużo, ale któż wie, może pani Zofia zapruszyła mu serce, wprawdzie trochę starsza od niego, ale dyabeł nie śpi, na utrapienie gaduły, gotów mu dać żonkę, która wiecznie czegoś się dąsa, a skrzywieniem palca w bucie obraża.

Ja z tą kobietą znoszę męki Pańskie. Ot i teraz np. nie wolno mi przejść przez własny mój pokój! Człowiek czasem w negliżu, chcę niepostrzeżenie wziąć sobie co, albo dziecko uściskać, zaraz gwałtu — on mnie obraża, nie szanuje mojej kobiecej godności, lekceważy mnie, własny mąż tego mi nie robił itd. itd.

Czasami już myślę sobie, a może naprawdę taka niewinna? hm, wypadki chodzą po ludziach, dzieci nie miała, szwagier zaś był strasznie tego, jakiś... — bądź co bądź krępuje mnie to i po prostu robi niewolnikiem we własnym domu.

Albo i z temi pieniędzmi co ja mam z nią! Trzeci tydzień mija, a ja płacę i płacę, mieszkanie, taksę, ba nawet obiady, a ta ani myśli o zwrocie. Mówię żonie, aby jej przypomniała i to nie pomaga, wreszcie sam przystępuję do rzeczy.

— Zosiu możebyś zapłaciła za obiad, a najlepiej z góry za miesiąc, to już potem będziesz mieć spokój.

— Cóż to nie wierzysz mi? pyta obrażona, myślisz, że bez tego przypomnienia nie zaspokoję moich rachunków? Nie lubię tylko mieć do czynienia z tymi kelnerami, restauratorem i innymi, dla tego wolę, żebyś sam zapłacił, o ja ci w domu zwrócę.

— Kiedy właśnie nie mam tyle przy sobie.

— Ach to zapłacisz jutro.

— Dobrze, jak mi dasz pieniądze.

H. K. T.



Trójka hultajska czyli Spółka zarejestrowana z nieograniczoną poręką (bez żadnej odpowiedzialności).

Piotr Jarosz i Ambr. Sobołta

Lwów, ulica Kopernika L. 17.

odznaczona medalem Ministerstwa handlu na wystawie krajowej 1894 r.

PRACOWNIA RUSZNIKARSKA



przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres tejże wchodzące, tak nowe obstalunki, jakoteż wszelkie reperacye i przerobienia starych systemów na nowe.

Zamówienia z prowincyi uskuteczna się w jak najkrótszym czasie.

SKŁAD GŁÓWNY KURACYJNYCH:

KONIAKÓW FRANCUSKICH i WINA MALAGI.

SKŁAD GŁÓWNY PIWA PILZNEŃSKIEGO z browaru mieszczańskiego B. B.

HANDEL „POD PALMĄ“

Antoniego Hawełki

w Krakowie, w Rynku głównym

Wybór najprzedniejszych Towarów i Łakoci.

Szczególnie polecenia godne:

Wina węgierskie, austryackie, hiszpańskie, włoskie, francuskie i szampańskie. Rumy, Araki i Esencya tryesteńska, Likiery holenderskie, francuskie, angielskie, szwajcarskie, gdańskie, oraz najznakomitsze Wódki krajowe. Przednie stare Koniaki francuskie kuracyjne. Porter prawdziwy angielski. Piwo angielskie, pilzneńskie i bawarskie „Spatenbräu“. Herbata rosyjska w oryginalnem pakowaniu firmy K. & S. Popow w Moskwie. Herbata chińska hurtownie i częściowo. Cacao odtłuszczone firm van Houten, Blocker, Korff. Ekstrakt czokoladowy. Czokolada F. Sucharda oraz z innych najlepszych fabryk krajowych. Cukierki angielskie Rocks-Drops, słodowe i czokoladowe. Makaroniki i Biszkopty angielskie i wiedeńskie do wina, herbaty i na deser. Owoce południowe (włoskie) świeże i kandyzowane. W czasie sezonu najlepsze Winogrona kuracyjne, w zimie świeże Winogrona hiszpańskie i Kalafiory algierskie. Pasztety strasburskie. Pasztety z gęsich wątróbek i z dziczyzny na wagę. Galantyny z kaplonów styryjskich i innego drobiu. Kawior astrachański najprzedniejszy. Raki, Śledzie pocztowe „Matjes“ oraz wszelkie inne w najrozmaitszych przyprawach. Prawdziwe francuskie Sardynki sławnej firmy Philippe & Canaud, oraz włoskie. Pstrągi, Makrele i pieprzne Anhovis. Kompoty włoskie i Imbier chiński, jakoteż najrozmaitsze Bakalia. Chleb zdrowotny Pumpernikel. Najczystszy Miód alpejski w plastrach i płynny kuracyjny akacyowy. Trufle francuskie. Ananasy, Szparagi, Championy, Karczochy, Groszek zielony i Fasolka konserwowane w puszkach. Wędliny westfalskie i krajowe najrozmaitsze, sławna krakowska Kiełbasa, angielskie i krajowe Konserwy mięsne i ze zwierzyny. Nadziewane Kwiczoły. Musztardy francuskie, angielskie i krymskie. Ekstrakt mięsny Liebiga i Kemericha. Przednie Buliony z dziczyzny. Wszystkie rodzaje najprzedniejszych Serów zagranicznych i krajowych. Oliwa nicejska. W miesiącach zimowych świeże Ostrygi, Homary, rozmaite Ryby morskie, stawowe i rzeczne. Łosoś świeży i wędzony, Sielawy, Bücklingi Szproty, Zwierzyna i Dziczyzna, oraz najprzedniejsze Marynaty domowe rozmaite jako specyalność. Wina włoskie Barletta czerwone i białe.

SKŁAD GŁÓWNY WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH.

Przy handlu obszerny lokal do śniadań oraz do większych zebrań. — Pojedyncze gabinety z osobnem wejściem.

Kompletne dostawy dla większych śniadań, bankietów, balów, wieczorków, wesel.

— Nie mówmy tyle o tem, zdaje mi się, że ubliżam sobie, myśląc tylko ciągle o pieniądzach.

— Moja droga świat już teraz taki, bez tej mamony ani rusz!

— Wiem, wiem, osobliwie ty jesteś na wskróś zmateryalizowany, źle by jednak było, dodaje, podnosząc oczy na sufit werandy, gdyby nie istnieli ludzie wyżsi po nad to.

Wtem przypadł do nas pan Władysław, zadyszany, zmęczony, przepraszając za mimowolne opóźnienie (niby to raz nie możemy zjeść obiadu sami). Pani Zofia z uroczym uśmiechem zrobiła mu miejsce obok siebie i rozmowa się urwała.

Ktoby myślał, że dostałem owe przyrzeczone pieniądze, nie znałby mojej idealnej szwagrowej; wróciwszy do domu, tyle miała do opowiadania o miłości, o swoich sukcesach, o tem jak bez jej woli i chęci serca lgną do niej, że nie było czasu przypomnieć, osobliwie, że w kwadrans może już się znalazł u nas pan Władysław.

W sam czas przyłączył się do nas hr. kompozytor, towarzystwo bowiem pana Władysława już mi w gardle stało.

Z początku obecność wysoko urodzonego, nakładała pewien hamulec na język mego kolegi, lecz po kilku przechadzkach, chcąc zapewne otrząsnąć się z niemiłego przymusu, wziął go na bok i opowiedział mu odrazu dzieje całej swojej rodziny. Znałem je już na pamięć, jak również moje panie.

Dochodziły nas urywki o zacnem życiu i śmierci ojca, o jednym bracie nadzwyczajnie zdolnym, chociaż egoiście; o drugim — kpie, z którego nigdy nic nie będzie, bo go matka zanadto rozpieszcza — o matce, kobiecie nadzwyczajnej zacności — ale wiesz pan zawsze tylko kobiecie — i wreszcie o swoich zasługach, pracy etc.

To było zwykłe zakończenie pierwszego rozdziału gawęd pana Władysława. Hrabia przyszedł do nas niby z łaźni parowej zmęczony, czerwony, a niestrudzony pan Władysław przypiął się do szwagrowej i wysunąwszy się naprzód, zaczął jej coś z zapałem opowiadać.

— Czy pan Władysław jest zawsze tak pełen werwy, zapału — odezwał się zteroryzowany hrabia.

Anielka wybucha wesołym śmiechem.

— Poznałeś go już pan? Jest to nieoceniony człowiek w towarzystwie ludzi małomownych, lecz jeśli się chce samemu wtrącić...

— Niepodobna, słowo honoru, niepodobna!

Hrabia jest człowiekiem form, dobrze wychowany, umiejący mówić o wszystkiem, byle tylko nie zbyt głęboko się zapuszczać, nie młody, a przytem wściekły meloman. Anielkę nudzą jego rozmowy o Bachu, Händlu, Szopenie, lecz pani Zofia znająca się trochę na muzyce, jest w niebowzięta, gdy zbliży się do niej dostojny znawca. W ogóle moja szwagrowa i pan Władysław zgadzają się ze sobą, jakby się w korcu maku znaleźli. Oboje chylą głowy przed każdym utytułowanym dudkiem, oboje mają o sobie bardzo wysokie, a wręcz przeciwne od rzeczywistości mniemanie, oboje wreszcie przy skąpstwie i wyrachowaniu, mają pogardę mamony.

Pani Zofia poczęła teraz nosa zadzierać; dwaj jedyni kawalerowie do wzięcia, hrabia mimo swych lat pięćdziesięciu uchodzący za epuzera i pan Władysław przy swem sędziostwie posiadający znaczny majątek, nie odstępywali jej prawie.

Uważałem, że na hrabiego to tam nie bardzo liczyła, pana Władysława jednak była pewną.

Cały swój dowcip wytężała, aby okazywać zajęcie i pobudzać go do coraz nowych gawęd, hołdując widać zasadzie „przez uszy do serca“. Nieraz tak się biedactwo zmęczyło, że aż mnie jej żal było, nie ustawała jednak w pracy i jedno zyskała przynajmniej, sławę cierpliwej audytorki.

I tak się jakoś ułożyło, że z panią Zofią chodzili, rozmawiali, a mojej żonie wysługi-

wali się na wyścigi. Ledwie objawiła jakieś życzenie, już zostało spełnione. Raz wspomniała, że chciałaby widzieć szarotki, które w tych górach rosną, na drugi dzień cały bukiet ofiarował jej hrabia. To znowu zachciało jej się zrobić jakąś wycieczkę, pan Władysław poruszył całe towarzystwo, biegał, zapraszał, wystarał się o fury i nie spoczął, dopokąd nie doszła do skutku. Za względy te trudno było się gniewać, choć mi się one nie bardzo podobały, Anielka uśmiechała się i wszystko kładła na karb pani Zofii.

— Czy uważasz — mówiła do mnie — jaki pan Władysław zakochany? z nikim tak dobrze nie bawi się, tyle nie rozmawia, co ze Zosią.

— No już z jego rozmów nie można brać miary, on z każdym dobrze się bawi, z kim tylko może się nagadać.

— Ale nie, wierz mi! Nieraz jak się z nami pożegna, to jeszcze chodzi przy księżycu, wzdycha, zagląda do naszych okien.

— Tfu! Czy chłop oszalał! A któż ci to mówił?

— Zosia zwróciła na to moją uwagę.

— Aha Zosia — nie wierzę ja w to, może miał boleści, a może czekał na kogo.

— No zobaczysz dzisiaj, właśnie mamy pełnię, przecież codziennie niema boleści.

Odtąd zacząłem i ja obserwować; ha niema co mówić, wygląda to jakby się kochał, chodzi z nią, gada, od rana do nocy w jej towarzystwie. Kilka razy rzuciłem mu jakieś słówko o pani Zofii, tylko się uśmiechnął. Hm, są gusta i guściki, jabym tam za nią nie przepadał, ale on widać inaczej zapatruje się na to.

Tak stały rzeczy, gdy pewnego pięknego poranku, poszedłem do cukierni na gazety. Zdaleka już widzę pana Władysława rozprawiającego coś żywo w gronie kilku słuchaczy; za mojem zbliżeniem się umilkł nagle jakiś zmięszany. Ki dyabeł, czyby co na mnie gadał? Po chwili jednak zaczytawszy się, zapomniałem o tem z kretesem. Ba, ale to się powtarza, gada, rozmachuje rękami, śmieje się, ledwie mnie zobaczy milknie, pokręca tylko wąsa, albo poprawia krawat. Raz nawet zapytałem go:

— Co u licha zamykasz pan tak gębę za mojem zbliżeniem się, czy mi rogi na głowie wyrosły, że się pan tak mnie boisz?

— Chór śmiechu odpowiedział na moje pytanie, po nie wczasie spostrzegłem, że wcale głupiego użyłem porównania. Ale bo też passye biorą człowieka na podobne postępowanie.

Gdy mi to już zanadto dojadło, mówię do hrabiego:

— Z czego ten gaduła robi takie tajemnice przedemną?

— Et, powtarzać nie warto — odparł uśmiechając się.

— Przecież, powiedz pan, bo inaczej zmuszę go do zwierzenia i mnie tego sekretu.

— Zielono ma w głowie, choć trzydziestka minęła.

— Ale powiesz mi więc hrabia?

— Ależ dlaczego, nie jest to nic złego, tylko trąci śmiesznością. Ot spowiada się przed wszystkiemi ze swej miłości...

— Do mojej szwagrowej...

— Nie do żony pańskiej!

Zapomniałem języka w gębie.

Cooo, mówię ściskając laskę w ręku, a wszystko w oczach mi się mieni.

— Ależ panie łaskawy, ktoby tam na to zważał.

Nie słyszałem już więcej, tylko jak wściekły poleciałem do mieszkania pana Władysława.

Siedział właśnie przed lustrem i kończył ranną tualetę, tfu, mężczyzna przed lustrem! Musiałem strasznie wyglądać, bo zbladł i z najsłodszym uśmiechem przyskoczył do mnie.

— Cóż to kolega — tego — jakiż to gość niespodziany.

— Słuchajno kolega — mówię odsapnąwszy, teraz nie czas na grzeczności — przychodzę...

— Tak rozumiem od pań — właśnie wczoraj...

— Milcz pan do dyabła i pozwól mnie mówić — huknę na niego.

— Ależ panie... w moim własnym domu...

— W pańskiem czy nie w pańskiem, zdasz mi pan rachunek.

— I owszem — szacunek jaki czuję...

— Szacunek! co mi pan pleciesz o jakimś szacunku, mówiłeś pan...

— Mówiłem — tak jest mówiłem.

— Co mówiłeś idyoto, powtórz to zaraz! wrzasnę podnosząc laskę, na zbladłego i cofającego się ku oknu.

— Mówiłem że — że kocham, szanuję — panią Zofię... że pragnę oświadczyć się...

— Panią Zofię — powtarzam, a laska mi z rąk wypada.

— Naturalnie — dodaje pewniejszym głosem — właśnie chciałem o tem pomówić z kolegą.

— Ze mną? a to mów pan sobie z nią.

— Pan jako opiekun...

— Mój Panie dawno już ona z opieki wyrosła, ale to mówię panu — dodaję podnosząc głos i patrząc na bladnącego na nowo pana Władysława, że jeżeli nie oświadczysz się pan dzisiaj zaraz, to...

— Ależ kochany panie — mówi łapiąc mnie za ręce, szanowny kolego, dlaczegoż nie miałbym się oświadczyć — wszakże to również mojem życzeniem.

Jakoż po obiedzie byłem świadkiem najuroczystszych zaręczyn, pan Władysław w anglezie, białych rękawiczkach, mówił o swej dozgonnej miłości, o gorącem pragnieniu połączenia się. Kobiety radowały się, Anielka raz po raz rzucała mi tryumfujące spojrzenia.

Niedługo jednak pani Zofia cieszyła się narzeczonym, pilne interesa powołały go nagle do Krakowa, a gdy w tydzień może powróciliśmy z kąpiel, nie zastaliśmy go wcale, na własne żądanie został gdzieś na prowincyę przeniesiony i odtąd słuch o nim zaginął.

I cóż państwo na to powiecie, pani Zofia nie zwróciła mi ani grosza z wydanych na nią pieniędzy w kąpielach i dotąd marzy o nowych podbojach i powtórnem zamążpójściu.

Marjański.

SWATY.

Poszlę ja swaty do jednej chaty,
Kędy przez pola prowadzi ścieżka,
W bielone ściany, gdzie ukochany
Anioł żywota mojego mieszka.
Ani ją zdobią klejnoty cenne,
Drogie kamienie — przepyszne stroje,
Jej klejnotami — kwiaty wiosenne,
A jej majątkiem jest — serce moje.
Młodej pasterce oddałem serce,
Bo mnie olśniły jej wdzięków blaski,
Kocham anioła cichego sioła,
Który mi Niebios przysporzy łaski...
I w modrzewiowym wiejskim kościele
Ksiądz nasze ręce połączy stułą —
Wyznam jej miłość przed Bogiem śmiele,
Wyznam, co serce od dawna czuło.
I ptaszę z drzewa — hymn nam zaśpiewa
Zamiast weselnych obrzędów pienia —
I zamigocą — gwiazdeczki nocą
Zamiast pochodni smolnych płomienia...
Weselny orszak — nas tylko dwoje,
Szczęście i Pokój — to drużby nasze,
I razem z nami zstąpią oboje
W to słomą kryte niskie poddasze.
I zawsze społem — z moim aniołem
Żyć będziem zdala świata nieznani,
W szczęściu czy biedzie — on mnie zawiedzie
Kiedyś do wiecznej Niebios przystani.



WALERY ELJASZ.

„W TATRACH“, illustracya z „Biesiady Literackiej“.

(Patrz ogłoszenie na pierwszej stronie okładki).

Przepowiednie na rok 1897.

W styczniu odbędą się w Krakowie cztery bale na cel dobroczynny; prawie z każdego będzie deficyt. Dobroczynne panie wystąpią z nowym projektem zapobieżenia nędzy ludzkiej. — Teatr krakowski przygotuje sceniczną przeróbkę Koźmiana: „Rzecz o roku 63“, aby ją wystawić na scenie w rocznicę styczniowego powstania.

W lutym wszystkie panny, nie mające powodzenia na balach, zapiszą się do Czytelni kobiet. — Więzienia zapełnią się biedakami, którzy dopuścili się kradzieży, aby sobie zarobić na chleb powszedni i dach nad głową. — W państwie rosyjskiem zapanuje ogromna radość z powodu narodzin następcy tronu. Car Mikołaj II. wyda amnestyą, dla wszystkich politycznych przestępców od r. 1831 aż po r. 1863, wróci wszystkie dobra zabrane ongi Polakom na rzecz fiskusu, wreszcie ogłosi „Kraje Prywiślańskie“ jako objęte prawami zagwarantowanemi Kongresem Wiedeńskim w r. 1815. W Turcyi rozłożą się załogą opiekuńcze wojska Anglii i Rosyi.

W marcu komisya budowy pomnika Mickiewicza zjedzie się do Krakowa in gremio, aby poruszyć sprawę zbierania składek na nowy pomnik. — Poseł ks. Chotkowski postawi w Radzie Państwa naglący wniosek, aby posłowi dr. Lewakowskiemu odebrano głos, gdy wystąpi w sprawie ruskich radykałów. Minister Biliński, zachęcony tym przykładem poleci nie dopuścić do dyskusyi sprawy kolejarzy, którą obiecał bronić Pernerstorfer.

W kwietniu da się już odczuć w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i na kresach, wpływ niemieckich feministek, które skruszone toastem p. Iry Moszczeńskiej, wypowiedzianym na bankiecie podczas międzynarodowego kongresu kobiet w Berlinie r. 1896, pracowały odtąd usilnie w duchu humanitarnym: wpłynęły na rozwiązanie hakaty żeńskiej i wydały odezwę do wszystkich światłych Niemek, aby żądały od swoich mężów, ojców, braci i kochanków wystąpienia z towarzystwa H. K. T. — Opinią publiczną wstrząśnie także wypadek morderstwa, dokonanego we Lwowie na dziewczynie chrześcijańskiej w celu wydostania krwi na mace.

W maju wydany zostanie ukaz, aby żandarmerya czuwała na plantacyach i ogrodach publicznych i spędzała z ławek i budek sodowych młodzież szkolną, zaniedbującą nauki. — Koło Polskie w Wiedniu i Berlinie ogłosi zmianę swoich statutów, które obowiązywać będą wszystkich członków do pilnego uczęszczania na posiedzenia i obradowania tylko w komplecie. Brak jednego nawet członka unieważni obrady; karę za niewypełnienie obowiązku, stanowić będzie do pierwszych trzech razy suma 500 złr. w. a., pod Zaborem pruskim 1000 mr.; zaś po trzechrazowem ukaraniu, członek traci prawo „przynależności“ do Koła i już nigdy nie śmie objąć straconego stanowiska. — Bismark przeniesie się na łono Abrahama i zapisze „miljon“ hakacie. Zapis ten stanie się jabłkiem niezgody między hakatystami; pożrą się między sobą, a w tej walce tyle brudów wyjdzie na wierzch, że dla uspokojenia oburzonej opinii publicznej, Rząd będzie się widział zmuszonym rozwiązać towarzystwo H. K. T., oraz wszystkie tegoż towarzystwa filie i odtąd patrzeć im będzie na palce, nie przez palce.

W czerwcu zaczną się przygotowania do rewolucyi szkolnej. Młodzież szkolna wyszle petycyą do ministeryum oświaty, żądając komisyi egzaminacyjnej. Profesorowie otrzymają surowy nakaz, aby przy egzaminach nie popisywali się własną uczonością. — Uroczystość wianków w Krakowie będzie nader urozmaiconą, lecz nie stanie publiczności. Zawiedziona w roku 1896 publiczność krakowska, nie da się już złapać na kawał. — Towarzystwo „Stella“ w Poznaniu dostanie

surowy nakaz odśpiewania przy uroczystości wianków pieśni: „Heil dir im Siegerkranz“, co wywoła ogromne wśród ludności polskiej rozgoryczenie. Do interwencyi w tej sprawie wystąpi p. Kościelski.—Korsa kwiatowe i wyścigi konne obłożone zostaną podatkiem na rzecz nieposażnych starych panien.

W lipcu nowa Spółka teatralna, zawiązana w miejsce pp. Heller i Bandrowski, dawać będzie w teatrze miejskim przedstawienia nader urozmaicone, a to dla uniknięcia deficytu jak to miało miejsce zeszłego roku z powodu okazanego patryotyzmu (może pietyzmu? *przypisek zecera*) przy wystawieniu „Goplany“ Żeleńskiego. I tak dawać będzie w teatrze miejskim przedstawienie w niedzielę: „towarzystwo artystyczne z Odeonu“; w poniedziałek: „operetka Myszkowskiego“; we wtorek: „cyrk Sidollego“; we środę: „produkcye wytresowanych papug, małp i pcheł“; we czwartek: „opera, lecz tylko włoska, lub niemiecka“; w piątek: „sztuki kuglarskie wykonane przez Bosca junior“; w sobotę: „towarzystwo dramatyczne żydowskie ze Lwowa“.

W sierpniu ks. Stojałowski przyjedzie do Krakowa na wiec polsko-chrześcijańskich socyalistów. Ale wiec nie przyjdzie do skutku, bo Rząd nie pozwoli na tę „demonstracyą“. Przez cały czas pobytu ks. Stojałowskiego w Krakowie, posterunek żandarmeryi zostanie wzmocniony.

We wrześniu opinia publiczna w Krakowie wstrząśniętą zostanie, a to z tego powodu, że nagrodzona na konkursie „Głosu Narodu“ nowela, okaże się po otwarciu koperty jako utwór p. Feldmana. Poleci się zatem komisyi konkursowej, aby korzystała w przyszłości z promieni Roentgena. — W miesiącu tym zostanie także poświęcony gmach drugiego seminaryum żeńskiego w Krakowie i we Lwowie. Rodzice kandydatek do seminaryum obchodzić będą ten dzień wielką uroczystością. Jeden z ojców wygłosi mowę na temat „dzieci protekcyi“ i w jaki to sposób odbywano od kilku lat egzamina wstępne w seminaryach żeńskich i czemu tyle „spalono“ przy tej okazyi uczenic.

W październiku zakończy się sławny proces o zamordowanie dziewczyny z powodów rytualnych. Okaże się przytem, że cała ta sprawa była inscenizowaną przez amerykańskiego przedsiębiorcę, który za grubą zapłatą przyrzekł redaktorom dostarczyć obfitego materyału na sezon ogórkowy.

W listopadzie zniesione zostaną Kahały w Galicyi. W tym miesiącu rozpocznie się także ożywiona agitacya Syonistów, chcących zaprowadzić po wsiach i małych miasteczkach handelki pod egidą „Związki Syonistów“. Handle „Societé Syon“ powstać mają dla konkurencyi ze sklepikami „Kółka rolniczego“.

W grudniu odbędzie się drugi zjazd Komitetu budowy pomnika Mickiewicza w Krakowie. Uradzą na nim oddanie budowy pomnika artyście p. Błotnickiemu. Zaś budę na rynku, kryjącą poronione dzieło p. Rygiera, komisya poleci znieść zupełnie, aby nie psuła więcej krwi narodowi. — W Rosyi nastanie „nowy kurs“. Car zagrożony przez swoich ministrów cofnie i odwoła wszystkie ulgi, jakie był nadał ludności polskiej w lutym. Wystąpi wtedy Tołstoj z nowem dziełem, które zelektryzuje Rząd rosyjski. Tołstoja spotka los Rylejewa, lecz hasła jego, podniesione w tem jego dziele, traktującem między innemi o przywróceniu granic, jakie Polska posiadała przed r. 1772, hasła te, podejmą nihiliści rosyjscy i straszna panika ogarnie wszystkich satrapów i kacyków rosyjskich. Rosya będzie zmuszoną zaciągnąć w swoją służbę wszystkich policyantów francuzkich, którzy tak umiejętnie czuwali nad bezpieczeństwem cara Mikołaja II. podczas jego pobytu we Francyi w r. 1896. Republika francuska zgodzi się na to ustępstwo pod warunkiem, że Rosya przyrzeknie nie żądać łapowego, kiedy w przyszłej wojnie francusko-pruskiej, Francya odbierze sobie Alzacyę i Lotaryngię. *A.*

Z TEKI DOWCIPNISIA.

Już bez posagu.

Mąż: (do żony) Myślałem, że teraz, kiedy się nam piąta córeczka urodziła, zaczniesz oszczędzać. Bój się Boga! Przecież trzeba będzie myśleć o ich przyszłości, wyposażyć kiedyś...

Żona: Ach, jakie to przestarzałe... wyposażyć córki! Tak, jakby one za lat kilka, te młodsze za lat kilkanaście, potrzebowały posag, aby sobie znaleść męża. Zapominasz, że to będzie w XX. wieku i że w wyborze żony decydować będzie nie suma posagowa, ale zawód kandydatki stanu małżeńskiego. Moje wszystkie córki otrzymają praktyczne wychowanie. Jednę wyślę na medycynę, zobaczysz że wyjdzie za lekarza, poszukiwana bowiem będzie przez wszystkich doktorów, szukających bezpłatnego asystenta. Drugą dam uczyć telegrafistyki, będzie u męża ekspedytorką; trzecia zostanie adwokatem, będzie mogła sprawować w kancelaryi męża czynności dependenta. Czwarta...

Mąż: Ależ bój się Boga! Kto będzie się zajmował gospodarstwem, dziećmi?...

Żona: A któżby jeśli nie Rząd? Zapominasz chyba, że to będzie w XX. wieku.

Sceptycyzm żyda.

— I cóż Berku, cieszysz się, że będziemy mieli nowego cara? Słychać, że stary batiuszka umiera?

— Et, proszę jaśnie wielmożnego pana, my się już tyle razy cieszyli, a co potem było? Ja powiem jaśnie wielmożnemu panu, co u nas żydów jest na to bardzo mądre przysłowie.

— No powiedz! Ciekawym tego waszego przysłowia.

— U nas żydów, mówią, proszę jaśnie wielmożnego pana, że o nowego cara nie warto prosić.

Z bajek Nie-Ezopa.

Na zielonej łące spotykali się często osioł i gęś. Wbrew prawidłom natury, osioł zapałał gorącą miłością do gęsi i odtąd rozpoczęła się dla niego epoka wzdychań, skarg i żalów na los okrutny i prawidła natury, która w swym kodeksie nie zezwala na niedobory gatunków.

Ulitowały się przecież nad osłem nimfy i poradziły mu, aby w noc świętojańską uprosił bogów, by go zamieniły... w gąsiora.

I stało się, że bogi łaskawe dokonały w noc świętojańską tego cudu: osioł został gąsiorem.

Ale któż opisze jego rozpacz, gdy przyszedłszy nazajutrz na łąkę, zobaczył swoją ubóstwianą przeobrażoną w oślicę.

Sprawiły to złośliwe Najady, mieszkanki pobliskiego lasu. One to doradziły gęsi, by w noc świętojańską skorzystała z łaski bogów i uprosiła tę nową szatę. Kochając bez nadziei, z radością chwyciła się gęś tego środka i dla miłości osła, została oślicą.

Tak to jedno o drugiem nic nie wiedząc, nadużyło łaski bogów na swoją szkodę.

Jedną wszakże odnieśli ztąd korzyść: dowiedzieli się, że się kochają. To ich bardziej jeszcze zbliżyło. Spędzali odtąd długie godziny na miłosnej gawędce i uradzili wreszcie następnej nocy świętojańskiej udać się już razem do bogów, aby dokonały przeobrażenia koniecznego do zawarcia małżeństwa.

Nadeszła noc upragniona. Gąsior recte osioł i oślica recte gęś udali się razem do bogów i przedstawili im swoją prośbę.

Dwa razy — odparł bóg wszechwładnego świata zwierzęcego — przeobrażenia takiego dokonać nie mogę. Mogę was chyba zamienić na ludzi. U nich — dodał z pogardą — mało dbają o dobór gatunków, a niedobrane stadło nie obudzi zgorszenia.

Z pokornem poddaniem zgodziła się na to para kochanków i łaskawe bogi ubrały ich w szatę ludzką, która zakryła ich pierwotny gatunek.

ŻYDOWSKI DOWCIPNIŚ.

Jest zwyczaj u żydów z gminu, że w miesiącu Elul, poprzedzającym nowy rok, udają się na kierków, by się pomodlić u grobu swoich najdroższych.

Zdarzyło się jednego takiego dnia w miesiącu Elul, że pewna biedna żydówka, obarczona dziewięciorgiem dzieci udała się na grób niedawno zmarłego męża swego i pomodliwszy się zaczęła wyliczać półgłosem swoje troski i prosić zmarłego, by wyrobił jej u Boga takie łaski, żeby najstarsze dziecko miało na święta sukienkę i buciki, drugie czapkę, trzecie buty itd. Wyliczała z kolei wszystkie dzieci i wszystkie ich potrzeby i spłakawszy się dobrze, ruszyła z powrotem ku bramie cmentarnej. W drodze przypomniała sobie nagle, że zapomniała o jednem dziecku, a ono gwałtownie potrzebowało płaszczyka i butów. Wrócić się nie chciała, bo to rytuałem zakazane. Ale od czego spryt żydowski? Spostrzegłszy idącego na groby znajomego sobie żyda, chwyta go za rękaw chałatu i prosi gorąco, żeby po drodze wstąpił na grób jej męża i przedstawił mu zapomnianą przez nią prośbę. Powtórzyła mu dwa razy imię i nazwisko swego męża i jego matki, bo go po tych imionach miał wołać, powiedziała mu, jak na imię dziecku, dla którego żąda płaszczyka i butów, dodając, że u furty czekać będzie jego powrotu.

Choć deszcz lał, jak z cebra, żydówka czekała wytrwale powrotu swego współwyznawcy i zobaczywszy go, przybiegła doń żywo, rozgorączkowana oczekiwaniem.

— I cóż i cóż? — pytała żyda, czepiając się jego chałatu. Żyd spostrzegł, że ma do czynienia z istotą bardzo ograniczoną i nie namyślając się długo, odparł:

— Przedstawiłem waszemu mężowi waszą prośbę. Mąż kazał wam powiedzieć, żebyście się o nic nie trapili, bo on zabierze was i dzieci wasze na święta do siebie.

Qui pro quo.

Profesor gimnazyalny (na peronie woła): Panie konduktorze, jest tam gdzie miejsce dla mnie?

Konduktor: Którą klasę masz pan?

Profesor: Quarta, Coetus A.

Wpływ zawodu na formę oświadczyn.

Dyplomata: O, pozwól pani zawrzeć z sobą wieczne przymierze!

Żołnierz: Zadałaś mojemu sercu głęboką, nieuleczalną ranę; albo: Przyszłaś, spojrzałem, a tyś zwyciężyła!

Lekarz: Tylko ty możesz uleczyć chore moje serce!

Ogrodnik: Jedno słowo z ust twoich, a droga naszego życia, usłaną będzie kwiatami.

Budowniczy: Załóżmy dom nasz własny.

Marynarz: U ciebie znajdę bezpieczną przystań, gdy burze życia mnie dosięgną!

Stangret: Cugle domowych rządów zostawię tobie.

Złotnik: I niech ten złoty łańcuch, wiążący nasze serca nigdy nie pryśnie.

Uczony: O, pozwól wybadać do dna serduszko twoje, a może wyczytam w twojem oku szczęście mojego życia.

Oberżysta: Ty tylko zdołasz wypełnić po brzegi kielich szczęścia życia mego.

Rzeźbiarz: Serce twoje twardsze, niźli ten marmur biały, bo nad tamtym panuje myśl moja i czyni go podatnym mojej woli.

Piekarz: Smaczniejszym będzie mój chleb codzienny, gdy ty go podzielisz w doli i niedoli.

Muzyk: Pociąga mnie ku tobie harmonia twojej duszy.

Kowal: Załóżmy własne ognisko domowe.

Dobra rada.

Wymowny kaznodzieja porównał raz podczas kazania grzeszny świat do okrętu, który z rozstawionemi żaglami pędzi w piekielne otchłanie. Wrażenie tej mowy było tak piorunujące, że obecny na kazaniu marynarz zawołał:

„Mój Boże! Spuście prędko wielką łódź ratunkową, aby przynajmniej uratować załogę“!

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Przepisy pocztowe.

Listy zwyczajne nie mogą być cięższe nad 250 gramów, czyli 15 łutów cłowych. Za listy zwyczajne opłata wynosi bez różnicy odległości:

W monarchii austryacko-węgierskiej do 20 gr. za list opłacony 5 ct., nieopłacony 10 ct., nad 20 gr. do 250 opłacony 10 ct., nieopłacony 15 ct.

Do Niemiec do 15 gr. opłacony 5 ct., nieopłacony 10 ct.; nad 15 gr. do 250 gr. opłacony 10 ct., nieopłacony 15 ct.

Za listy doręczone w miejscu płaci się do 20 gr. 3 ct. od 20 gr. do 250 gr. 6 ct. Za nieopłacone uiścić musi odbierający w pierwszym razie 6 ct., w drugim 9 ct. Za listy urzędowe uiszcza adresat pojedynczą opłatę t. j. 5. ct. a względnie 10 ct.

Listy kartkowe są po 3 ct. dla doręczenia w miejscu, zaś do wszystkich krajów monarchii austryackiej i do Niemiec po 5 ct.

Listy poste restante mogą zalegać w urzędach pocztowych do 2 miesięcy, i mogą być adresowane nietylko imieniem i nazwiskiem, lecz także literami, cyframi etc. i wtedy adresat powinien się sam po odbiór ich zgłosić. Listy poste restante adresowane literami lub cyframi rekomendowane być nie mogą.

Karty korespondencyjne po 2 centy mogą być przesłane do wszystkich krajów monarchii austryackiej i do Niemiec, a opatrzone odpowiednią marką dopełniającą do Serbii i Czarnogóry, zaś karty korespondencyjne po 5 ct. do wszystkich innych krajów europejskich.

Karty korespondencyjne z odpowiedzią zapłaconą mogą być nie tylko w monarchii austryackiej i do Niemiec, ale także i do innych krajów posyłane, lecz wówczas dopiero trzeba dolepić markami odpowiednią należytość.

Karty korespondencyjne można tak samo jak listy rekomendować i przesyłać „per expres“. Należytość rekomendacyjna taka sama jak od listów. Można także używać kart korespondencyjnych własnego wyrobu, jednakże muszą być tej samej wielkości i na takiej samej grubości papierze jak urzędowe i muszą mieć napis w języku niemieckim „Correspondenzkarte“, pod którym może być napis w języku krajowym, kolor tych kart może być dowolny Karty korespondencyjne bezpłatne mogą te urzęda posyłać, którym przysłuża prawo bezpłatnego posyłania swych korespondencyi. Do tego mogą być używane tylko przez urząd pocztowy sprzedawane karty na białym papierze 4 ct. za 25 sztuk, z odpowiedzią 8 ct. za 25 sztuk.

Listy rekomendowane. Listy zwyczajne i karty korespondencyjne mogą być rekomendowane za opłatą 5 ct., jeżeli list ma być w miejscu doręczony, a 10 ct. do innych miejscowości — nadawca otrzymuje recepis. Listów, których adres tylko z cyfr lub pojedynczych liter się składa, rekomendować nie można. Przy listach w sprawie protestu wekslowego i „per expres“ musi na odwrotnej stronie listu nadawca położyć swój adres.

Na listach rekomendowanych nie można podawać żadnej wartości. Listy rekomendowane do Prus i Niemiec mogą być posyłane na koszt adresata.

Listy rekomendowane może nadawca reklamować w urzędzie nadawczym za opłatą 10 ct. Jeżeli zaś był opłacony recepis zwrotny, natenczas reklamacya nie podlega żadnej opłacie. Jeżeli list zaginął nadawca ma prawo żądać wynagrodzenia 20 złr., gdy list był adresowany do miejscowości w obrębie państwa austryackiego lub za granicą, z wyjątkiem Niemiec położonej; zaś 21 złr., gdy list był do Niemiec wysłany. Listy rekomendowane wysyłane w kraju można reklamować w przeciągu 6 miesięcy, na listy przesyłane do Węgier lub za granicę służy prawo reklamowania rok cały od dnia nadania listu. Po upływie zakreślonego terminu nadawca nie ma prawa żądać wynagrodzenia, chociażby list zaginął.

Listy rekomendowane za zaliczką. Listy rekomendowane przesyłać można w obrębie wewnętrznym, tudzież do Niemiec, Belgii, Rumunii etc. za zaliczką. Opłata za listy takie jest taką samą jak za listy polecone. Najwyższa kwota zaliczki wynosi 500 złr.. List taki zaopatrzony być musi na adresie uwagą „Zaliczka“; na adresie tym musi być również podaną kwota odpowiednia w słowach i cyfrach, tudzież dokładny adres nadawcy. Po ściągnięciu zaliczki od adresata przesyle odnośny urząd pocztowy pieniądze nadawcy przekazem po ściągnięciu należytości manipulacyjnej 5 ct. tudzież należytości za przesłanie przekazu wedle zwykłej taryfy.

Recepis zwrotny. Przy wszystkich przesyłkach rekomendowanych może nadawca żądać recepisu zwrotnego, który podpisany przez adresata, odwrotną pocztą do poczty, w której przesyłka została nadaną, odesłany, nadawca za zwrotem recepisu nadawczego odebrać może. Za recepis zwrotny opłaca się przy liście w miejscu doręczyć się mającym 5 ct., przy innych 10 ct.,

Druki. Wszelkie druki, litografie, sztychy, fotografie, i książki można posyłać pod opaską, których można nabyć w urzędzie pocztowym. Są one opatrzone marką 2 ct. Opaski mogą być także robione w domu. Należytość wynosi do wszystkich miejscowości państwa austryackiego i do Niemiec do 50 gr. 2 ct, do 150 gr. 3 ct., do 250 gr. 5 ct, do 500 gr., 10 ct, do 1.000 gr. 15 ct., Pod opaską nie wolno posyłać listów. Pod jedną opaską można kilka przedmiotów posyłać, jeżeli adresowane są do jednej osoby. Adres ma być napisany na opasce. Oprócz adresu, daty i podpisu żadnych innych dopisków robić nie wolno, wolno tylko ołówkiem zakreślać miejsca na marginesie, na które chce się zwrócić szczególną uwagę

Korekty wolno posyłać ze stosownemi poprawkami, które nawet w braku miejsca na marginesie mogą być dopełniane na osobnym arkuszu i wolno także odpowiednie kartki manuskryptu do korekty dołączyć.

Próby towarów nie powinny przedstawiać zadnej wartości kupieckiej. Opakowane mają być w ten sposób aby urząd pocztowy mógł sprawdzić, że to są próbki. Zboże i wogóle rzeczy sypkie mają być posyłane w woreczkach obwiązanych lecz nie opieczętowanych, lub zalepionych. Inne rzeczy pod opaską krzyżową, lub zawinięte w papier. Próbek przedmiotów łatwo zapalnych, lub explodujących, narzędzi ostrych lub wreszcie takich, któreby nieprzyjemny odór wydzielały, posyłać nie wolno. Adres na mocnym papierze winien zawierać dopisek: „Próbki bez wartości". (Muster ohne Werth). Prócz nazwiska lub firmy, znaku fabrycznego towaru, numeru i ceny żadnych innych dopisków robić nie można, ani też dołączać listów. Próbki muszą być opłacone i nie mogą więcej ważyć jak 250 gr Opłata wynosi do wszystkich krajów monarchii austryackiej i do Niemiec 5 ct. Próbki można także rekomendować i doręczać „per expres".

Listy pilne. Jeżeli nadawca sobie życzy, aby list został zaraz po przyjściu doręczony adresatowi, ma być adresowany dokładnie. t. j. zawierać imię i nazwisko, tudzież mieszkanie adresata (ulica i numer), oraz winien nadawca dopisać na kopercie po lewej stronie u dołu *„doręczyć zaraz przez umyślnego posłańca"* (Expres). Jeżeli nadawca życzy sobie, żeby list przed pewnym czasem nie był doręczony, to ma być to na liście umieszczonem Na odwrotnej stronie listu musi być adres nadawcy napisany.

Listy pilne mogą być rekomendowane lub nie i muszą być opłacone, a opłata za doręczenie wynosi, jeżeli adresat mieszka w miejscu, gdzie poczta: 15., za każde 7½ kilometra odległości od urzędu pocztowego płaci się posłańcowi 50 ct., Należytość uiszcza się przylepianiem marek odpowiedniej wartości a to w każdym razie ze strony nadawcy do kwoty 15 centów t. j. za doręczenie w miejscu. Adresat zaś dopłaca 35 centów lub przypadającą większą należytośc za doręczenie na odległość. Gdyby adresat nie chciał, dopłacić listu się nie wydaje. Listów w miejscu doręczyć się mających jako „expres" posyłać nie można Do Niemiec można posyłać listy „expres" na koszt adresata.

Jeżeli urzędy, którym przysłuża prawo bezpłatnego posyłania listów chcą list swój jako „expres" posłać muszą należytość z góry markami uiścić.

Listy dworcowe. Jeżeli strona życzy sobie odbierać codziennie regularnie przy pewnym pociągu korespondencye bezpośrednio na dworcu kolejowym, uiszcza zato miesięcznie 5 złr. z góry.

Marki i koperty. Marki pocztowe są po 1, 2, 3, 5, 10, 12, 15, 20, 24, 30 i 50 ct. i 1 i 2 złr. Przylepiać je należy po prawej stronie u góry. Koperty są tylko po 5½ ct. Koperta zepsuła wymienioną być może w urzędzie pocztowym za dopłatą 1 ct. Marki stemplowe, tudzież marki listowe wyrznięte z kopert, a przylepione na listach nie mają żadnej wartości i znaczenia.

Przekazy pieniężne. (Postanweisungen). Do 500 złr. posyłać można do wszystkich urzędów pocztowych monarchii austryackiej także za pomocą t. zw. przekazów, które nabywa się w urzędach pocztowych po ½ ct. za sztukę. Porto opłaca się przez przylepienie marek na przekazie Kwotę przesłać się mającą należy na przekazie wypisać liczbami i słowami i złożyć ją w urzędzie pocztowym. Opłata wynosi: do 10 złr. 5 ct, nad 10 złr. do 50 złr. 10 ct. nad 50 złr. do 150 złr. 20 ct., nad 150 złr. do 300 złr. 30 ct., nad 300 złr. do 500 złr. 50 ct.,

Przekazy pieniężne telegraficzne można posyłać do takich miejscowości, gdzie jest biuro telegraficzne rządowe do wysokości 500 złr. Do przesyłania pieniędzy drogą telegraficzną są osobne blankiety białe, które urząd pocztowy posyłającemu bezpłatnie daje Opłata jest ta sama co przy przekazach zwykłych z dodatkiem opłaty za telegram. Za doręczenie telegramu do urzędu telegraficznego, jeżeli tenże nie w tem samem zabudowaniu co poczta się znajduje, opłaca się 10 ct., za doręczenie zaś telegramu adresatowi w miejscu 15 ct., za każde 7½ klm. 50 ct. Przy przekazach telegraficznych wyżej 300 złr do 500 złr. opłaca się telegram zwrotny z 20 słów (60 ct.) na odpowiedź donoszącą, czy przekaz do miejsca swego przeznaczenia doszedł.

Przekazy pieniężne za granicę mogą być przesyłane do następujących krajów.

Anglia i Irlandya, **Argentyńska Rzeczpospolita, Angielskie posiadłości** i Kolonie w Azyi, Afryce, Australii i Indjach Wschodnich, **Belgia, Bułgarya, Chile, Cypr, Egipt, Francya** (z Algierem i Tunisem), **Gibraltar, Japonia Kanada, Malta, Portugalia, Rumunia, Szwajcarya, Tangier, Włochy, Zjednoczone stany Ameryki** do 200 złr. 500 frank.

Dania. Helgoland, Luxemburg, Niemcy, Niederlandy (Żuławy) **Norwegia, Szwecya** . . . . „ 200 „ 400 „

Turcya i Egipt (c. k. poczty austryackie) . . . . „ 500 „ 1250 „

Przekazy pieniężne telegraficzne za granica mogą być przesyłane do wysokości 200 złr. — 500 franków do Belgii, Bułgaryi, Niemiec, Helgolandu, Włoch (z wyjątkiem Goulette, Tunis i Tripolis), Japonii (tylko do Tokio i Yokohama), Norwegii i Szwajcaryi, Francyi, Luxemburgu, Niederlandów, w Egipcie tylko do Alexandryi, Ismailii, Cairo, Port Said i Suez Opłata wynosi tyle, ile zwykły przekaz kosztuje, z dodatkiem należytości za telegram.

Zlecenia pocztowe Za pośrednictwem urzędów pocztowych można ściągnąć od innych osób wierzytelności do wysokości 400 złr. (800 marek, 730 koron, 1000 franków). Zlecenia pocztowe są w monarchii austryackiej, do Niemiec. Belgii, Francyi, Włoch, Luxemburgu i Szwajcaryi do wszystkich; zaś do Egiptu Norwegii i Rumunii do niektórych urzędów pocztowych dozwolone. Blankiet nabywa się po cenie ½ ct. a dołączywszy dokument n. p. weksel, rachunek kwit i t. p posyła się w kopercie zapieczętowanej, jako list rekomendowany pod adresem urzędu pocztowego, gdzie dłużnik mieszka. Są do tego także koperty urzędowe, których w urzędach pocztowych po ½ ct. za sztukę dostać można Pod jedną kopertą można także więcej zleceń posyłać, jednak suma nie może przenosić 400 złr. tudzież na wszystkich dokumentach podany być musi jeden i ten sam dzień płatności. W razie uiszczenia kwoty na blankiecie wyrażonej, wydaje poczta adresatowi dokumenta, a pieniądze przesyła wierzycielowi za przekazem, po strąceniu zwykłej należytości przekazowej.

Pocztowe kasy oszczędności. Niemal wszystkie pocztowe urzędy austryackie przyjmują wkładki począwszy od 50 ct.: na które wydają bezpłatnie książeczki. Kwoty wyżej 1 złr. procentują się wedle stopy 3%. Celem ułatwienia zebrania kwot mniejszych niż 50 ct. służą karty oszszędności po 5 ct. na które częściowo nalepia się zwykłe znaczki pocztowe a gdy wartość ich wyniesie 50 ct., przyjmuje się jako gotówkę i wydaje książeczkę kasy oszczędności. Na każdą wkładkę wydaje centralny zarząd kas pocztowych w Wiedniu potwierdzenie, które winno się zachować, a gdyby takowe nie nadeszło, należy je natychmiast reklamować. Jednej osobie nie wolno mieć więcej jak jedną książeczkę kasy oszczędności, ró-

wnie nie wolno wkładać więcej naraz jak 300 złr. a łączna wkładka nie może przenosić 1.000 złr rocznie.

Książki pocztowe nadawcze. Większe firmy lub osoby prowadzące obszerniejszą korespondencyę, mogą oddawać na pocztę listy polecone, listy pieniężne przekazy i przesyłki wartościowe zapomocą książek nadawczych, w których urząd pocztowy potwierdza odbiór przesyłki. Książki te zastępują recepis nadawczy i można je w zarządzie poczty nabyć po cenie 10 centów lub większe po 25 centów.

Taryfa opłaty listów, druków i próbek towarów,

obowiązująca w obrębie monarchii austryacko-węgierskiej, tudzież w Niemczech i w państwach należących do ogólnego związku pocztowego (Weltpostverein).

Nazwa kraju	Listy: za wagę gram. w progresyi	Listy: opłata (centów)	karty korespondencyjne (centów)	Druki, próbki i dokumenta †: za wagę gram.	Druki, próbki i dokumenta †: opłata (centów)	Rekomendowanie (centów)	Recepis zwrotny (centów)
Austrya-Węgry i Liechtenstein	do 20 gr.	5	2	**Druki †** do gram. 50	2	10	10
	nad 20 do 250 gram	10		150	3		
				250	5		
				500	10		
				1000	15		
				Próbki do 250 gr.	5		
w samem miejscu nadania	do 20 gr.	3	2	—	—	5	5
	do 250 gr.	6					
Alger (przez Francyę)	15	10	5	Druki, próbki i dokumenta za gramów 50	3	10	10
Bośnia i Hercegowina	20	5	2	50	2	10	10
Sandżak Nowibazar[1])	15	10	5	50	3	10	10
Belgia	15	10	5	50	3	10	10
Bułgarya	15	10	5	50	3	10	10
Czarnogóra	15	7	4	50	2	10	10
Dania z **Islandya**	15	10	5	50	3	10	10
Francya z **Algerem** i **Monako**	15	10	5	50	3	10	10
Grecya	15	10	5	50	3	10	10
Hiszpania	15	10	6	50	3	10	10
Kanada	15	10	5	50	3	10	10
Luxemburg	15	10	5	50	3	10	10
Meksyk	15	20	8	50	6	10	10
Niderlandy (Holandya)	15	10	5	50	3	10	10
Niemcy z Alzacyą i Lotaryngią	15	5	2	**Druki †** do gram. 50	2	10	10
	nad 15 do 250 gram.	10		100	3		
				250	5		
				500	10		
				1000	15		
				Próbki do 250 gr.	5		
Rumunia	15	10	5	Druki, próbki i dokumenta za gramów 50	3	10	10
Rosya i Królestwo Polskie	15	10	5	50	3	10	10
Serbia	15	7	4	50	2	10	10
Szwajcarya	15	10	5	50	3	10	10
Turcya[2])	15	10	5	50	3	10	10
Venezuela przez Anglię, Hamburg lub Francyę	15	20	5	50	6	10	10
Wielka Brytania (Anglia, Szkocya, Irlandya, Cypr)	15	10	5	50	3	10	10
Włochy i **San Marino** (rzeczpospolita)	15	10	5	50	3	10	10
Zjednoczone Stany półn. Ameryki[3]	15	10	5	50	3	10	10

†) Do wszystkich państw europejskich z wyjątkiem Austro-Węgier, Niemiec, Bośni i Hercegowiny, można za taksą na druki, także dokumenta (akta procesowe, urzędowe pisma, rachunki, police, muzyczne partytury) wysłać.

[1]) W miastach tureckich austr. urzędy pocztowe: Adryanopol, Dardanele, Dede-Agatsch, Durazo, Galipoli, Janina, Kawalla, Kandya, Kanea, Konstantynopol, Lagos, Prevesa, Santi-Quaranta, Retimo, Salonika, S. Gioxanni di Medua, Valona Vathi.

[2]) W Turcyi Azyatyckiej austr. urzędy pocztowe: Beirut, Caipa, Jaffa, Jerusalem, Ineboli, Kerasunde, Leros, Meielin, Rhodus, Sumzum Smyrna, Tenados Urapesunt, Tschesme (Scio).

[3]) Alabama, Arizona, Arkansas, California, Carolina (półn. i połudn.) Colorado, Columbia, Connecticut, Dacota, Delaware, Florida, Georgia, Jolocha, Illinois, Indiana, Jefferson, Jowa, Kansas, Kentucky, Louisiana, Maine, Maryland, Massachusets, Michigan, Minnesota, Mississipi, Missouri, Nebraska, Nevada, New-Hampshire, New-Jersey, New-Mexico, New-York, Ohio, Oregon, Pensylwania, Rhode-Island, Tennesse, Texas, Utah, Vermont, Virginia (wschod. i zachod.) Washington, Wisconsin.

Poczta wozowa przyjmuje i ekspedyuje posyłki listów z pieniądzmi i papierów wartościowych, tudzież posyłki innego rodzaju, które jako pakiety, pudła, skrzynki, kosze lub inne nadawane bywają.

1) **Listy pieniężne** zawierające banknoty austryackie wyżej 500 złr., a ważące nie więcej jak 250 gramów, można nadawać otwarte (do przeliczenia na poczcie) za opłatą $1^1/_2$ taksy wartościowej, przyczem urząd pocztowy ręczy za całą sumę. Za listy wartościowe nadane zamknięte, ręczy urząd pocztowy tylko za nienaruszalność pieczęci i całość zewnętrzną listu. — Opłata stosuje się do wagi, wartości i odległości. — Do posyłek pieniężnych najlepiej używać urzędowych kopert po cenie $^1/_2$ ct. za sztukę, pieczętowanych dwoma pieczęciami, podczas gdy inne, języczkowe wymagają 5 pieczęci.

2) **Posyłki pocztowe**, jako to: pakiety, pudła, skrzynki, kosze i. t. d., należy dobrze opakować i osznurować, a podając wartość posyłki opieczętować. — W razie zatracenia posyłki, urząd pocztowy zwraca kwotę podaną na adresie i liście frachtowym jako wartość, zaś za zatracone posyłki bez podanej wartości, za każde $^1/_2$ kilograma wagi 1 złr. 50 ct. Odszkodowanie za uszkodzone posyłki wypłaca urząd pocztowy tylko w takim razie, jeśli uszkodzenie powstało pomimo należytego opakowania.

Do każdej posyłki pocztowej, zwyż 59 gramów, tudzież do każdego listu pieniężnego zwyż 250 grm. dołączyć należy list frachtowy (adres przesyłkowy po 6 ct.), a do przesyłek do Niemiec i za granicę oprócz tego 3 deklaracye cłowe. Adres i deklaracye za granicę pisać polskimi literami.— *Za jednym listem frachtowym można nadawać 3 pakiety do jednego i tego samego adresata.* — Za frankowane pakiety bez podanej wartości, do 5 kilogramów wagi, opłaca się w obrębie Monarchii i do Niemiec na odległość 10 mil (I strefa) 16 ct., do wszystkich miejsc na dalszą odległość (II—VI strefy) 30 ct.

Opłata pakietów przekraczających wagę 5 kilogramów wzrasta w miarę wagi i odległości. Za niefrankowane listy pieniężne i pakiety do 5 kilogramów wagi, dolicza się dodatek 6 ct., a za pakiety z podaną wartością jeszcze taksa od wartości (do 50 złr. 3., nad 50 złr. 6 ct., i. t. d.)

3) **Posyłki za granicę (oprócz Niemiec) Collis postaux, Postpackete**) muszą być przy nadaniu opłacone, a wysyłka tych pakietów z podaną wartością jest do 3 kilogramów, zaś bez podanej wartości do 5 kilogramów ograniczoną. Do posyłki dołączyć należy specyalny list frachtowy, po 6 ct. za sztukę i wymaganą ilość deklaracyj cłowych.

4) **Posyłki za pobraniem należytości w obrębie monarchii** do 500 złr. z dołączeniem listu zaliczkowego z kwitem na powziątek (list na sinym papierze po 6 ct. za sztukę), przyjmują i wydają wszystkie urzędy pocztowe. — Oprócz opłaty przewozowej, uiszcza się jeszcze prowizyę zaliczkową, a mianowicie: do sumy 10 złr. 6 ct., nad 10—15 złr. za każde 5 złr. 3 ct., nad 50 złr. za każde 5 złr. 2 ct.

W komunikacyi z Bośnią, Hercogowiną i Novi-Bazar posyłki za pobraniem należytości do 500 złr. polegają na tychsamych warunkach jak w obrębie monarchii.

W komunikacyi z zagranicą posyłki dopuszczalne są do Niemiec, Helgolandu, Luxemburgu, Belgii, Francyi, Anglii, Egiptu, Holandyi, Norwegii, Włoch, Szwajcaryi i Północnej Ameryki do wysokości 200 złr. (400 marek lub 500 franków); do Danii i Szwecyi do wysokości 75 złr. Oprócz opłaty przewozowej uiszcza się jeszcze prowizyę zaliczkową 5 ct. do 3 złr. zaliczki, zaś za zaliczki wyższe nad 3 złr., po 2 ct. prowizyi za każdego guldena. — Na posyłkę za pobraniem, dostaje nadawca recepis nadawczy. *Awizowaną posyłkę za pobraniem* (nawet „poste restante“) *należy do 7 dni wykupić*, a posyłkę pijawek lub jakichkolwiek zwierząt żywych, do 24 godzin.

Taryfa posyłek pocztą wozową w monarchii austryacko-Węgierskiej i Niemczech.

1 mila geograficzna = 7·42 kilometr. — 1 mila austryacka = 7·58 kilometr. — w okrągłym rachunku 1 mila geograficzna równa się 1 mili austryackiej (nie uwzględniając ułamka).

A) Taksa na listy z pieniądzmi

do wagi 250 gramów, w której taksa za wagę (do 10 mil 12 ct., nad 10 mil 24 ct.) i taksa od wartości, już są razem zliczone, bez różnicy, czy list nadano do przeliczenia lub zamknięte.

W złotych wal. austr. (wyłącznie)	W markach niemieckich (wyłącznie)	zamknięte I strefa do 10 mil geogr. zł.	ct.	zamknięte II–VI strefy nad 10 mil geogr. zł.	ct.	Otwarte do przeliczenia I strefa do 10 mil geogr. zł.	ct.	Otwarte do przeliczenia II–VI strefy nad 10 mil geogr. zł.	ct.
Tylko dla monarchii austryacko węgierskiej						Tylko dla monarchii austro-węgierskiej			
†50	—	—	15	—	27				
Dla monarchii austro-węgierskiej i Niemiec									
150	300	—	18	—	30	—	—	—	—
300	600	—	18	—	30	—	—	—	—
450	900	—	21	—	33	—	26	—	38
600	1200	—	24	—	36	—	30	—	42
750	1500	—	27	—	39	—	35	—	47
900	1800	—	30	—	42	—	39	—	51
1050	2100	—	33	—	45	—	44	—	56
1200	2400	—	36	—	48	—	48	—	60
1350	2700	—	39	—	51	—	53	—	65
1500	3000	—	42	—	54	—	57	—	69
1650	3300	—	45	—	57	—	62	—	74
1800	3600	—	48	—	60	—	66	—	78
1950	3900	—	51	—	63	—	71	—	83
2100	4200	—	54	—	66	—	75	—	87
itd za	każde	więcej		więcej		więcej		więcej	
150	300	3 ct.		3 ct.		4½		4½	

B) Taksa za wagę listów z pieniądzmi i pakietów

przy których gdy wartość jest podana, opłaca się taksę od wartości.

Waga w kilogr. włącznie do	I strefa do 10 mil geogr zł.	ct.	II. strefa nad 10 do 20 mil geogr. zł.	ct.	III. strefa nad 20 do 50 mil geogr. zł.	ct.	IV. strefa nad 50 do 100 mil geogr zł.	ct.	V. strefa nad 100 do 150 mil geogr. zł.	ct.	VI. strefa nad 150 mil geogr. zł.	ct.
†500 gr	—	12	-	24	—	24	—	24	—	24	—	24
5	—	15	—	30	—	30	—	30	—	30	—	30
6	—	18	—	36	—	42	—	48	—	54	—	60
7	—	21	—	.2	—	54	—	66	—	78	—	90
8	—	24	—	48	—	66	—	84	1	2	1	20
9	—	27	—	54	—	78	1	2	1	26	1	50
10	—	30	—	60	—	90	1	20	1	50	1	80
11	—	33	—	66	1	2	1	38	1	74	2	10
12	—	36	—	72	1	14	1	56	1	98	2	40
13	—	39	—	78	1	26	1	74	3	22	2	70
14	—	42	—	84	1	38	1	92	2	46	3	—
15	—	45	—	90	1	50	3	10	2	70	3	30
16	—	48		96	1	62	2	28	2	94	3	60
17	—	51	1	2	1	74	2	46	3	18	3	90
18	—	54	1	8	1	86	2	64	3	42	4	20
19	—	57	1	14	1	98	2	82	3	66	4	50
20	—	60	1	20	2	10	3	—	3	90	4	80
21	—	63	1	26	2	22	3	18	4	14	5	10
22	—	66	1	32	2	34	3	36	4	38	5	40
23	—	69	1	38	2	46	3	54	4	62	5	70
24	—	72	1	44	2	58	3	72	4	86	6	—

C) Taksa od wartości

a) za przesyłki do 50 zl. 3 ct.
b) za przesyłki nad 50 zl. 6 ct.
(z doliczeniem portoryum za wagę).

Wartość włącz do złr.	Porto za każdą odległ. złr.	ct	Wartość do złr.	Porto za każdą odległ. złr.	ct.
† 50	—	3	3450	—	69
150	—	6	3600	—	72
300	—	6	3750	—	75
450	—	9	3900	—	78
600	—	12	4050	—	81
750	—	15	4200	—	84
900	—	18	4350	—	87
1050	—	21	4500	—	90
1200	—	24	4650	—	93
1350	—	27	4800	—	96
1500	—	30	4950	—	99
1650	—	33	5100	1	2
1800	—	36	5250	1	5
1950	—	39	5400	1	8
2100	—	42	5550	1	11
2250	—	45	5700	1	14
2400	—	48	5850	1	17
2550	—	51	6000	1	20
2700	—	54	6150	1	23
2850	—	57	6300	1	26
3000	—	60	6450	1	26
3150	—	53	6600	1	32
3300	—	66	6750	1	35

†) Najniższa taksa za wagę t. j. taksa do 500 gr. włącznie, jakoteż taksa od wartości do 50 złr., nie ma zastosowania przy posyłkach do Niemiec lub przez kraje niemieckie dalej idących (transito); dla tych bowiem posyłek jest podstawą najniższej taksy waga aż do 5 kilogramów włącznie, a dla listów, od sumy 150 złr. — Jako najniższą taksę za pakiety przewożone przez Niemcy (transito) płaci się 50 ct.

Przepisy telegraficzne.

Depesze dopuszczalne są do wszystkich miejscowości. — Gdzie stacyi telegraficznej nie ma, tam może być depesza z ostatniej stacyi telegraficznej przesłana pocztą lub posłańcem.

Depesze winny być zwięźle i jasno redagowane oprócz tego należy zachować następujące przepisy

1) Depeszę należy pisać o ile możności najczytelniej polskimi (łacińskimi) literami.

2) Na adresie depeszy wyrazić imię i nazwisko adresata, charakter, miejsce zamieszkania, ulicę i Nr. domu. (Jeśli adresat nie mieszka w stołecznem lub ważniejszem mieście, oznaczyć kraj).

3) Jeżeli nadawca płaci odpowiedź, kolacyonowanie, potwierdzenie doręczenia, rekomendowanie, lub dalsze przesłanie nadanej depeszy (jeśli adresata w miejscu już niebyłoby w chwili nadejścia depeszy) pocztą lub posłańcem, może wyrazić to całemi słowami, lub skróceniem przez 2 głoski, które się liczą za jedno słowo, i tak: Pilno *D*. Odpowiedź zapłacona *RP*. Depesza kolacyonowana *TC*. Potwierdzenie wręczenia *CR*. Dalsze przesłanie depeszy *FS*. Poczta zapłacona *PP*. Posłaniec zapłacony *XP*. Otwarto przesłać *RO*.

Depeszę oblicza się na wyrazy, których ilość jest podstawą opłaty należytości.

W depeszach europejskich 15, a pozaeuropejskich 10 liter czynią jedno słowo. — Wyrazy liczące więcej jak 15 lub 10 głosek, tudzież słowa złączone dzielnikiem lub apostrofem, liczą się za dwa słowa. — Grupa z pięciu cyfr czyni jedno słowo. — Sama cyfra lub znak liczy się za jedno słowo.

Taryfa depesz nadawanych w obrębie monarchii:

1) Depesza między dwiema stacyami*):

Taksa za każde słowo po 3 ct., opłata oblicza się najmniej za 10 słów.

Za kolacyonowanie depeszy dolicza się czwartą część całej należytości.

Pilną depeszę oblicza się potrójną należytością słów (po 9 ct. za słowo).

2) *Za odpowiedzi telegraficzne* (jeżeli nie oznaczono ilości słów) płaci się z góry należytość za depeszę z 10 słów.

Więcej niż 30 słów nie można z góry opłacić.

*) Oprócz urzędów telegraficznych z nieustającą służbą t. j. całodzienną i całonocną, i całodzienną od 7 rano do 6 wieczór, są urzędy ze służbą od 9—12 rano i od 2—7 popołudniu; ważnem więc jest dla nadającego depeszę do wynienionej ostatniej kategoryi urzędu, ażeby nadając popołudniu wcześnie to uczynił, albowiem nadawszy przed samą 7-mą lub później, depesza pozostać musi do drugiego dnia do godz. 9 rano.

3) *Za oznajmienie odebrania* opłaca się należytość jak za zwykłą depeszę z 10 słów.

4) *Za oznajmienie powrotne* o niemożności doręczenia depeszy, nadawca nic nie płaci.

5) *Wezwanie o ratunek* w nieszczęściu publicznem (np. wezwanie straży pożarnej), nadane przez kogokolwiek, uskuteczniają urzędy telegraficzne bezpłatnie.

Uwagi. Należytości za depesze płacić należy gotówką przy nadawaniu depeszy, lub nalepiając odpowiednie marki.

Recepis nadawczy wydają tylko na wyraźne żądanie za opłatą 5 ct.

Mieszkańcy miejscowości, gdzie stacyj telegraficznych nie ma, mogą uiszczać należytości za depesze zapomocą przyklejania na pierwopisie odpowiednich marek pocztowych. Takie telegramy należy wnosić do urzędów pocztowych jak zwykle frankowane listy, zkąd je do najbliższej stacyi telegraficznej expedyują.

Należytość za depesze zagraniczne.

Do	Taksa zasadnicza	Taksa słowna	Do	Taksa zasadnicza	Taksa słowna
	centów			centów	
Anglii i Irlandyi via Niemcy . .	30	13	Niederlandów via Niemcy . .	30	11
Belgii via Niemcy	30	11	Niemiec	30	3
Bośni z Hercogowiną	30	3	Norwegii via Niemcy	30	16
Bułgaryi via Bukowina-Rumunia .	30	9	Portugalii via Francya	30	17
Danii via Niemcy	30	11	Rumunii (z Galicyi i Bukowiny .	30	6
Francyi	30	8	Rosyi europejskiej via Rumunia .	30	12
Hiszpanii via Włochy	30	14	Szwecyi via Niemcy	30	12
Luxemburgu via Niemcy . . .	30	11	Szwajcaryi	30	4
Monaco via Niemcy	30	10	Serbii via Węgry lub Bośnia .	30	4
Montenegro	30	4	Turcyi via Bośnia	30	14

Przepisy telefoniczne.

Kto chce być przyjętym do związku sieci c. k. telefonów winien wnieść piśmnie podanie do c. k. Dyrekcyi poczt i telefonów, która rozstrzygnie sprawę ewentualnie może odmówić proszącemu bez podania powodów. W razie przyjęcia petenta jest on obowiązany z góry złożyć należytość budowlaną, która stosuje się podług odległości mieszkania petenta od stacyi centralnej telefonów; względnie podług długości wybudować się mającej linii i wynosi do 500 metrów ryczałtowo 50 złr., za każdą dalszą przestrzeń po 10 złr. za 100 metrów, lub części tej odległości. Należytość abonamentowa składa się *a)* z należytości stacyjnej (za aparata i przyrządy) rocznie 30 złr.; *b)* z należytości za łączenie stacji uczestnika ze stacją centralną rocznie 20 złr W razie przeniesienia na żądanie uczestnika tegoż stacji z jednego lokalu do innego, obowiązany uczestnik pokryć rzeczywiście koszta połączone z tą zmianą. Przedsiębiorstwa hotelowe, kawiarnie i t. p. opłacają podwójną należytość rocznego abonamentu, jeśli używanie telefonu ma być dostępne także ogółowi gości. Rządowe władze i urzędy opłacają połowę rocznej należytości. Taką samą zniżkę mogą uzyskać na prośbę urzędy autonomiczne i gminne, tudzież zakłady ogólnemu służące dobru. Należytość abonamentowa płatną jest w półrocznych ratach z góry w pierwszej połowie stycznia i lipca. W razie zwłoki wyłącza zarząd poczt i telefonów abonenta z związku sieci telefonicznej, przypadającą należytość zaś ściąga w drodze egzekucyi. Za pośrednictwem telefonu może uczestnik nietylko komunikować się z innymi uczestnikami, ale nadto nadawać i odbierać telegramy za uiszczeniem odnośnej należytości. Używanie stacji telefonicznej może być wymówione półrocznie z góry od 1. stycznia lub 1. lipca. Przyrządy telefoniczne należy chronić od uszkodzenia. Zabronionem jest rozbieranie przyrządów, tudzież samowolne dołączanie do przewodu telefonicznego dzwonków sygnałowych, alarmowych etc.

Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych.

	złr	ct.
Absentacyjne prośby, jako podan. od ark.	-	50
Absolutorya na studya	—	50
Adjutum, prośby o adjutum, od pierwszego ark.	–	50
Adnotacye, odmownych rezoluc. od ark.	–	36
Adoptacye, prośby o potwierdzenia adoptacyi.	—	36
Adoptacyjne dokumenta o ile dotyczą ogólnych spraw, między przybranymi rodzicami a dziećmi, od arkusza .	—	50
— o ile przez nie orzekane bywa odstąpienie majątku ob. *Przeniesienie majątku.*		
Adwitalne (dożywotne) układy między małżonkami, od pierwszego arkusza od dalszych po	1	—
Alimentacyjne podania do władz publicznych, od arkusza	—	50
Alimentacye, skargi względem ojcowstwa	–	12
Allegaty, do podań i protokołów podlegających ostemplowaniu, od arkusza	—	15
— w sprawach spornych do 50 złr. .	—	10
Uwolnione są od stemla allegaty następujące: *a)* Książki broszury i manuskrypta przygotowane do druku, o ile nie są pismami dowodowymi; *b)* wszystkie krajowe i zagraniczne publiczne papiery kredytowe, kupony i t p.; *c)* świadectwa ubóstwa; *d)* dodane na dokumentach urzędowe potwierdzenia.		
Amortyzacye dokumentów, o ile pociąga za sobą sądowy edykt, od pierwsz. arkusza	1	—
od dalszych po	—	50
Apelacyjne powołania:		
1. przeciw wyrokom w sprawach, których sporny przedmiot nie przekracza 50 złr. od pierwszego arkusza	1	—
2. przeciw wyrokom w sprawach spornych, których przedmiot ma wartość od 50 do 200 złr. tudzież w skargach o pierszeństwo itp. od pierwszego arkusza . . , ...	2	50
3. przeciw likwidacyjnym wyrokom przy konkursach, od arkusza . .	1	25
4. przeciw wyrokom w sprawie karnej o wartość od 200 - 800 złr. od jednego arkusza	5	—
5. wszystkie inne od jednego arkusza	10	—
dalsze arkusze przy apelacyjnych powołaniach wszelkiego rodzaju . .	—	50
Asygnacye obacz *Przekazy*		
Awizacye sądowe, od arkusza . . .	—	50
— niesądowe, jak długo nie służą do użytku sądowego, są wolne od stempla		
Beneficya, prośby do władz publicznych o nadanie beneficyów, od pierwszego arkusza	1	—

	złr.	ct.
od dalszych arkuszy po	—	50
Bilansy	-	05
Cedułki wagi, jeżeli się z nich nie robi użytku sądowego lub urzędowego, są uwolnione.		
Certyfikaty przynależności dla sług, czeladzi, terminatorów i zarobników .	-	15
— dla innych osób	--	50
Podania o nie, wolne są od stempla.		
Certyfikaty cen targowych	—	50
Cessye bezpłatne, od każdego arkusza .	—	50
— płatne: *a*) giro na wekslach, należących do skali I., wolne są od stempla, nawet gdy służą jako allegaty;		
— *b*) cessye na przekazach kupieckich	—	05
— *c*) cessye innych pretensyi dłużniczych, podług wartości spłaty i skali II;		
— *d*) cessya wszelkich innych praw, które się nie rozciągają na pretensye dłużne, tak jak ugody kupna i sprzedaży (skala III).		
— prócz tego zaś pomiędzy małżonkami nierozwiedzionymi rodzicami i dziećmi, podług wartości $1\frac{1}{4}\%$, we wszelkich innych wypadkach podług wartości 10%.		
Cytacyjne edykta w prawno cywilnem postępowaniu są wolne od opłaty. Prośby o wydanie takich edyktów od pierwszego arkusza.	1	--
Darowizny A) Dokumenta darowizny:		
a) między żyjącymi, podlegają podwójnej opłacie stemlowej od arkusza	—	50
b) na wypadek śmierci, od pierwsz. ark.	1	—
od dalszych po	—	50
B) Interes prawny:		
a) Darowizny ruchomych rzeczy, jeśli się nie wystawia prawnego dokumentu, wolne od stempla;		
b) wszystkie inne darowizny, jak datki alimentacyjne, zrzeczenie się praw na rzecz drugiego, lub odstąpienia; przyznanie bezpłatnego użytku, lub innych bezpłatnych serwitutów (służebnictw) — podlegają opłacie procentowej od wartości darowanej rzeczy, a to;		
I. między małżonkami nierozwiedzionymi; między narzeczonymi pod warunkiem przyszłego małżeństwa; między rodzicami a ślubnymi lub nieślubnymi dziećmi i ich potomstwem; między teściami a zięciami; między ojczymami a pasierbami; między przybranymi rodzicami a przybranymi dziećmi, $1\frac{1}{4}\%$ wartości i dodatek.		
II. między innymi krewnymi, aż włącznie do dzieci rodzeństwa stryjecznego 5% wartości, w wszystkich innych wypadkach 10% i dodatek 25%.		
Dekrety dla urzędników prywatnych i gminnych: podług skali III.		

	złr.	ct.
Dekrety uzdolnienia, wydawane przez władze w celu uzyskania posady lub publicznego zatrudnienia, od pierwsz. arkusza	1	—
Depoyzty A) sądowe, wolne od stempla.		
Inne depozyty są wolne:		
a) jeżeli złożone zostały do przechowania dla składającego lub kogo innego;		
b) jeżeli jednak depozyt złożony został jako spłata, którą składający uiszcza w własnem lub cudzem imieniu temu, dla kogo deponowany przedmiot ma być przechowany, opłaca się należytość stemplowa od wartości podług skali II.		
B) Depozytowe kwity, jeśli od wartości podług skali II. nie jest mniejsza kwota, od arkusza	—	50
C) Podania o przyjęcie depozytu . .		
a) w sądowem postępowaniu, od ark.	—	36
b) zresztą od arkusza	—	50
D) Ekstrakty i potwierdzenia z depozytowych rejestrów, od arkusza . .	1	—
Dokumenty adoptacyi, t. j. ugody przyjęcia za dziecię od arkusza . . .	-	50
— *kaucye*, postanowienienia lub poświęcenia na pewny cel, podług wartości, skala II.		
Duplikaty podań, doręczane w dwóch lub więcej odpisach, podlegają stemplowi:		
a) w sądowych sprawach od ark.	—	36
b) w innych razach, od arkusza . .	—	50
c) jeżeli dla głównego podania przypisaną jest mniejsza należytość, połowa tej należytości.		
-- urzędowych załatwień w ogólności, od każdego arkusza	1	—
Dupliki. Prośba o nie w sprawach sądowych, od arkusza	—	36
— w procesach cywilnych jeżeli przedmiot nie przekracza 50 złr., od ark.	—	12
— przy wyższych kwotach	—	36
Dyplomy, *a)* wystawione przez władze lub gminy, od pierwszego arkusza .	1	—
od każdego dalszego	—	50
b) wystawione przez inne osoby, np.		
Lerbryfy od każdego arkusza . .	-	50
Dyscyplinarne sprawy, podania od ark.	—	50
rekursa, od pierwszego arkusza . .	1	—
od każdego dalszego	—	50
Edykta, prośby o wydanie od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego po	—	50
Ekstabulacyjne podania, nad 100 złr.		
od pierwszego arkusza	1	50
od każdego dalszego	—	50

	zł r.	ct.
Ekstabul. podania niżej 100 złr. od ark.	—	75
— niżej 50 złr. od arkusza	—	36
Ekstrakty tabularne (*Wyciągi*) od ark.	1	—
Faktury, patrz *Konta*.		
Fasye podatkowe, wolne od stempla.		
Fantowania, spisy, protokoły jeżeli wartość nie sięga po nad 50 złr., od ark.	—	12
— przy wyższych sumach	—	36
Gazety, każdy numer	—	1
Gminy. Podania gmin w sprawach cywilno-prawnych, między gminą a stroną, wolne od stempla, zresztą w regule od arkusza	—	50
Honorowe urzędy, podania o takowe od pierwszego arkusza	5	—
od każdego dalszego	—	50
Hipoteczne opisanie wartości, podług skali II.		
— certyfikaty	1	—
Inmatrykulacye, jako świadectwa szkolne	—	15
Intercyzy ślubne (kontrakty) podług skali II.		
Inwentarze sądowe od arkusza . . .		36
— w sprawach karnych i jeżeli wartość przedmiotu sporu nie wynosi 50 złr., od arkusza	—	12
— niesądowe, od arkusza	—	50
Kalendarz, od sztuki	—	6
Karty abonamentowe, wolne w razie użytku sądowego podług skali II.. .		
— *do grania*, od talii z 36 sztuk . .	—	30
— *ładunkowe*, spisy ładunkowe, spisy składowe warranty od sztuki . .	1	—
Karty legitymacyjne, od sztuki . . .	1	—
— każde przeniesienie na tychże . .	—	50
— *przynależności* a) dla sług, czeladzi, terminatorów i wyrobników . . .	—	15
b) dla innych osób	1	—
Kodycyle, tak jak testamenty, od każdego arkusza . . . . , ...	1	—
Kompromisarskie (polubowne) *wyroki*, jeżeli przedmiot sporny nie przekracza 50 złr..	—	50
— od 50—200 złr.	1	25
— wyżej 200 złr. lub jeśli nie da się ocenić	2	50
— układy, mocą których skłanianie się do sądu polubownego i układy z samym sędzią polubownym o sąd, od każdego arkusza	—	50
Konkursy (postępowania ugodne) Prośby o zarządzenie konkursu, od pierwszego ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50

	zł r.	ct.
Podanie i protokoły przeciw masom konkursowym, jak w innych procesach; wyroki likwidacyjne	1	25
— Repartycye krydalne	—	50
Konsensy, jako akta urzędowe, wolne od stempla; od osób prywatnych, od arkusza	—	50
Konta, kupieckie z saldem lub bez salda, jeżeli kwota dosięga 10 zł. wolne od stempla.		
— od 10 złr. do 50 złr.: 1 ct., nad 50 złr	—	5
— bilansowe	—	5
Jeżeli konta saldowane używają się zamiast kwitów do kas publicznych lub sądownie, od wartości podług skali II.		
Kontrakty dzierżawy, podług skali II.		
— *kupna* patrz *Ugody*.		
Kopulacyjne świadectwa, od arkusza .		50
Korespondencye handlowe i professyjne, jako takie, są wolne od opłaty stemplowej.		
Kramarskie licencye, od pierwszego wystawienia	—	50
Prośby o nie, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
Przedłużenie licencyi, za każde przedłużenie	1	—
Księgi handlowe, w następujący sposób		
a) Księga główna, conto-courrente,, saldo-conto kupców fabrykantów i przemysłowców od każdego arkusza objętość 5.050 □ ctm.	—	25
nad 5.40 □ ctm.	—	50
b) wszystkie inne księgi z ruchu handlowego lub przemysłowego i przedsiębiorstw, z wyjątkiem książek kopiowych, od arkusza o przestrzeni 2. 640 □ ctm.	—	5
od arkusza nad 2.640 do 5.040 □	—	10
ctm od arkusza nad 4.040 □ ctm. .	—	15
Kuratelowe dekrety jako akta urzędowe, wolne od stempla. — Prośby o zarządzenie lub przedłużenie kurateli, od pierwszego arkusza	1	—
— rachunki jako allegaty podań, od arkusza	—	15
Kwity podlegające ostęplowaniu:		
a) Potwierdzenie uprawnionego zobowiązanemu o spełnionem zobowiązaniu: kwity sustentacyjne; kwity na rzeczy oszacowane, skala II.		
b) Potwierdzenie że jakaś rzecz oszacowana wskutek ugody przyjmuje się na przechowanie użytek lub fant od każdego arkusza	—	50

	zł.	ct.
c) Pokwitowanie sądowych depozytów, o ile podług skali II. nie przypada mniejsza należytość, od każdego ark.	—	50
d) inne pokwitowania, które uważać należy za dokumenta prawne, o ile im nie przysłuża uwolnienie od stempla, od każdego arkusza	—	50
Kwity wolne od ostemplowania:		
a) Pokwitowania doręczonych pism urzędowych wszelkiego rodzaju;		
b) pokwitowania zwrócenia sumy nadwyżki niedłużnej, jak np. nadwyżki ponad należytość zapłaconej rządowi, publicznym zakładom lub gminom;		
c) pokwitowanie na zwrócenie wziętych pod sekwestr urzędowy lub ku zabezpieczeniu kasy złożonych efektów i w ogóle, z wyjątkiem sądowych depozytów, kwity na przedmioty, które tylko w przechowaniu urzędów, gmin lub publicznych zakładów były i prawnemu właścicielowi się zwracają, a w szczególności więc wadya, kaucye, dokumenta ubezpieczające, jeśli przedmiot ubezpieczający nie był dany jako pożyczka;		
d) kwity na wynagrodzenie kosztów, poniesionych na rachunek rządu gminy lub publicznych zakładów przez pełnomocników, kwity na pauszalia, o ile nie dotyczą dyet pieniędzy na pomieszkania i t. d;		
e) kwity na wynagrodzenie posług wynikających z przepisów np. za podwody, kwaterunki i t. d.;		
f) kwity zapłaconej lub zwróconej taksy szkolnej;		
g) kwity na wynagrodzenie zastrzeżonych kontra-kwitem szkód elementarnych;		
h) kwity na jałmużny;		
i) kwity na kwoty lub rzeczy niżej 2 zlr.		
k) kwity księży i administracyj kościelnych na kwoty za msze		
Legalizacye, t. j. potwierdzenie autentyczności dokumentów;		
a) jeśli wydają je władze lub publiczne urzędy:		
a) za potwierdzenie podpisu strony	1	—
b) za równoczesne potwierdzenie każdego dalszego podpisu strony .	—	50
b) jeżeli legalizują notaryusze:		
od podpisu jednej osoby	—	50
od podpisu każdej dalszej osoby .	—	25
Potwierdzenie firmy handl. i podpisów na układach towarzyskich podlegają opłacie podług *a)*.		
Lekarskie świadectwa, patrz *Świadectwa*.		
Licencye na muzykę z tańcami, patrz *Podania*.		
— kramarskie patrz *Kramarskie*		
Licytacye, prośba o licytacyę od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego arkusza . .	—	50
Listy ładunkowe (Frachtbriefe) od sztuki	—	5

	zł.	ct.
Losy, loterye Wygrane na loteryi liczbowej podlegają opłacie podług skali III.; jeżeli jednak wygrana nie dosięga 2 złr. wolne są bezwarunkowo od ostemplowania. Przy losach państwowych 20%, przy prywatnych losach 15% od wygranej po odtrąceniu nominalnej wartości losu (lub stawki 5% i dodatku $6\frac{2}{8}$%.		
Majsterskie dyplomy, patrz *Dyplomy*.		
Małoletność. Prośby o opuszczenie małoletności, od arkusza	—	36
Metryki i wyciągi z tychże (chrztu [urodzin], zaślubin lub śmierci) od ark.	—	50
Nazwiska zmiana. Podania o zmianę nazwiska, jego przeniesienie lub pozwolenie, od pierwszego arkusza .	5	—
od każdego dalszego	—	50
Odpisy a) urzędowe, t. j. niewidymowane:		
a) wystawione przez Sąd, od arkusza	—	36
b) w sporach sądowych niżej 50 złr. od arkusza.	—	25
c) wystawione od innych władz lub gmin	—	50
b) urzędowanie widymowane, od ark.	1	—
c) w sporach sądowych niżej 50 złr., od arkusza	—	50
d) wystawione przez strony same, a przez Sąd lub notaryusza widymowane, od arkusza	—	50
e) przez inne osoby prywatne widymowane jak np. świadectwa, od ark.	—	50
f) Wyciągi i odpisy z krajowych protokołów pomiarowych i aktów katastralnych, wydane jako urzędowe poręczenia, od arkusza	—	50
g) Odpisy rubryk	—	15
Odstąpienia, oświadczenia odstąpienia od sporu prawnego, jeżeli przedmiot tegoż nie przenosi 50 złr., od ark.	—	12
— w innych razach od arkusza . .	—	36
Oferty, od arkusza	—	50
Opuszczenie wieku (venia aetatis). Prośby o opuszczenie wieku (Altersnachsicht), od arkusza	—	36
Oszacowania, od arkusza	—	50
— w postępowaniu spornem, jeżeli przedmiot nie przenosi wartości 56 złr., do arkusza	—	12
Orzeczenia rzeczoznawców jako środek dowodowy od arkusza	—	50
Paszporty a) dla służących, czeladzi, terminatorów, wyrobników i w ogóle		

	zł r.	ct.
książki wędrownicze, od każdego wystawienia	-	15
b) dla innych osób	1	—
Pełnomocnictwa, jeżeli nie zapewniają wynagrodzenia, od arkusza . . .	—	50
— do wykonania prawa wyborczego przy reprezentacyach krajowych, gminnych itd. są wolne od stempla.		
Pertraktacye spadkobiercze, oświadczenia i podania, od arkusza . . .	—	36
— jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przenosi 25 złr., są wolne od stempla.		
Plany budownicze jako dokumenta, od arkusza	—	50
Podania w sprawach sądowych bez sporu lub w sporach wyżej 50 złr. od ark.	—	36
— inne od osób prywatnych do władz, urzędników i t. p., od arkusza . .	—	50
Podania sądowe i protokoły, które nie zawierają prawnych dokumentów, a które mają być stemplowane 50 ct. stemplują się przy drugim i każdym dalszym arkuszu	—	36
— jeżeli sporny przedmiot nie przenosi 50 złr., od arkusza	—	12
— przy zameldowaniu samoistnego prowadzenia wolnego przemysłu, lub o koncesyę do władz: w miastach mających nad 50.000 ludności od pierwszego arkusza	4	—
— w miastach o ludności 10—15000, od pierwszego arkusza	3	—
— w miastach o ludności 5—10000, od pierwszego arkusza	2	—
— we wszystkich innych miejscach .	1	50
tudzież od każdego dalszego arkusza po	—	50
— o pozwolenie na tańce z muzyką, na trzymanie otworem szynków, kawiarń i t. d. poza policyjną godzinę; na produkcye gimnastyczne i teatralne, koncerta i t. d. przy opłacie wstępu, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
— o nadanie i zatwierdzenie stopni szlacheckich, udzielenie orderu, pozwolenie noszenia obcych dekoracyj połączenie lub zmianę herbu, o zmianę nazwiska, o nadanie honorowych urzędów, od pierwszego arkusza . .	5	—
— o udzielenie, uznanie lub zatwierdzenie przywilejów, od pierwszego ark.	3	—
— o udzielenie austr. obwwatelstwa, o udzielenie prawa obywatelstwa miejskiego lub przyjęcia do gminy, od pierwszego arkusza	2	—
— o ogłoszenie publicznych licytacyj lub o wydawanie edyktów od pierwszego arkusza	1	—
od dalszych arkuszy po	—	50
— o udzielenie paszportu do przywozu i wywozu soli, tytoniu i prochu i o przywóz lub wywóz pewnych towarów, o ile na to potrzeba pozwolenia osobnego, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
— o pozwolenie do założenia, rozszerzenia, zmiany lub zadłużenia fideikomisu, od pierwszego arkusza .	1	—
od każdego dalszego	—	50
— o zaprotokołowanie firm lub zmianę już zaprotokołowanych, od 1-go ark.	10	—
— o zaprotokołowanie ugód wspólnictwa lub składów filialnych, od 1-go ark.	10	—
— o zaprotokołowanie prokury, za każdego pełnomocnika	5	—
— o zaprotokołowanie likwidatorów .	5	—
— o zaprotokołowanie praw majątkowych, które żona kupca nabywa przez intercyzę ślubną, od pierwszego ark.	5	—
— o intabulacye, prenotacye lub ekstabulacye od pierwszego arkusza . .	1	50
od dalszych po	—	50
— o dyspensę od publicznych władz i urzędów, od arkusza	—	36
— małżonków w sprawach rozwodu lub orzeczenia nieważności ślubów, od arkusza	—	50
— w drodze łaski w sprawach o przestępstwa dochodowe, od pierwsz. ark.	1	—
— o przypuszczenie do praktyki urzędowej, o adjutum lub publiczną posadę od arkusza	1	—
— o uzyskanie posady sługi, od ark. .	—	50
— o egzekucyę	—	36
— jeżeli egzekwowana suma nie przenosi 50 złr.	—	12

Obacz także gminy.

Podania wolne od stempla:

— o jałmużnę lub przyjęcie do zakładów przeznaczonych do zaopatrzenia ubogich osób;

— o uwolnienie od taksy szkolnej lub nadanie stypendyum, jeśli załączono świadectwo ubóstwa;

— o przydzielenie urzędowego zastępcy, jeżeli załączone jest świadectwo ubóstwa;

— o zwrot lub wynagrodzenie szkód, które rząd lub gmina wynagrodzić mają;

— w sprawach publicznych a nie prywatnych, czyli petycye do Monarchy, Rady państwa, Sejmu lub Rady gminy, o ile w nich nie

	złr.	ct.
chodzi o interesa jednostek, ale całych klas obywateli, państwa, kraju, lub gmin;		
— reklamacye, wyborcze, lub rekrutacyjne;		
— do gmin, dotyczące cywilno-prawnych stosunków między gminami a podającymi.		
Police i ugody zabezpieczenia, stosownie do premii, podług skali II.		
Polubowne sądy. Wyroki sądów polub. jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych:		
a) nie przenosi 50 złr.	—	50
b) od 50 200 złr.	1	25
c) nad 200 złr. lub gdy nie może być oszacowany	2	50
Poręczenia, jeżeli zobowiązanie nie da się oszacować, od arkusza . . .	—	50
— jeżeli da się oszacować, podług skali II.		
Potwierdzenie otrzymania (obacz *Kwity*).		
Potwierdzenie szlachectwa, od arkusza .	1	—
Powołania, patrz *Rekursy*.		
Pozwolenie na małżeństwo, od osoby prywatnej, od arkusza	—	50
— rządowe, wolne od stempla,		
— noszenia broni	1	—
podania o takowe wolne.		
Pożyczkowe układy, na mocy których komu oddaje się rzecz jaką bezpożyteczną bezpłatnie do używania, od arkusza	—	50
Prenotacye, obacz *Zaciągi*.		
Prolongacye wekslowe, uważają się za nowe weksle i opłacają się podług skali I. Jeżeli prolongacya termin 6 do 12, lub dla zagranicz. 12 miesięcy przekracza, należytość opłaca się podług skali II.		
Prośby, obacz *Podania*.		
Protesty wekslowe, podniesione przez notaryusza, od arkusza	1	—
— od Sądu przy wekslach do 200 złr.	2	—
nad 200 złr.	3	—
Protokoły, spisywane sądownie, od ark.	—	36
— jeżeli wartość przedmiotu spornego nie przekracza 50 złr., od arkusza	—	12
— w sporach do 50 złr., od arkusza .	—	15
— w wszelkich innych wypadkach, od arkusza	—	36
Przynależności karty, obacz *Karty*.		
Przynależność, Patrz *Podania*.		
Przekazy (asygnacye) od kupców lub do kupców, jeżeli przedmiot stanowią pieniądze, jak weksle podług skali I.; jeżeli przedmiotem nie są pieniądze, podług skali II.; jednak nie więcej jak od arkusza	—	50
— inne uważane jako podania . . .	—	50
Przeniesienie majątku: *A)* między żyjącymi:		
1. Przez darowizny, patrz *Darowizny*.		
2. Przeniesienie prawa własności lub użytkowania rzeczy nieruchomych:		
a) przez płatny interes prawny od wartości wraz z 25% podatkiem $3^{1}/_{2}\%$ (obacz *Ugody kupna*);		
b) przez wyrok sędziowski, patrz *Wyroki i Polubowne Wyroki*.		
B) Z powodu śmierci:		
a) przeniesienie majątku z rodziców na dzieci lub ich potomstwo i odwrotnie, na zięciów i synowych, pasierbów i pasierbice i na małżonków, od wartości $1^{1}/_{1}\%$ wraz z dodatkiem (25%);		
b) na osoby, które stały do osób zmarłych w stosunku służbowym lub najemnym, jeżeli renta roczna majątku nie przenosi 50 złr. na całe życie lub pewną ilość lat, lub jeżeli kapitał nie wynosi więcej jak 500 złr. od wartości $1^{1}/_{4}\%$ dodatek 25%).		
c) na innych krewnych niżli pod *a)* wymienionych od wartości 5% (wraz z dodatkiem);		
d) w innych wypadkach niż *a) b) c)*, od wartości 10% z (dodatkiem):		
wolne od opłat stęplowych są spuścizny, przechodzące na osoby wymienione pod *B. a)*, jeżeli cały stan czynny bez odtrącenia długów nie przenosi 50 złr.		
Jeżeli przedmiotem przeniesienia majątkowego jest własność nieruchoma, to dopłaca się jeszcze $1^{1}/_{2}\%$ wraz z wliczonym już w to dodatkiem.		
Rachunki, obacz *Konta*.		
Recepisy, obacz *Kwity*.		
Rekursy w regule, od pierwszego ark.	1	—
od dalszych	—	50
Jednakże rekursy przeciw wyrokom w procesach:		
a) jeżeli wyrok, przeciw któremu rekurs zwrócony, podlega należytości stałej 1 złr., t. j. w wszystkich sporach prawnych, których przedmiot nie przenosi wartością 50 złr, od 1-go ark.	—	50
b) rekursy w sprawach skarbowych, jeżeli należytość nie przenosi 50 złr., od arkusza	—	15
jeżeli 50 złr. przekracza, od arkusza	—	50
Rekursu zapowiedzenie, o ile takowe osobno od rekursu zachodzić może od arkusza	—	50
Rekursy w sprawach karnych i reklamacye wyborcze, rekrutacyjne itd., wolne od stempla.		
Repliki w sprawach spornych . . .	—	30
— w sporach niżej 50 złr. wartości .	—	12

	zł.	ct.
Rewersy jeśli przedmiot da się oszacować, podług skali II., jeśli nie . .	—	50
Rezolucye i zezwolenia urzędowe na podania intabulacyjne są uwolnione.		
Rozwód, podania o takowy	—	50
Rubra czyli *Rubryki*, tj. odpisy rubrum podań w sporze, którego przedmiot nie przekracza wartością 50 złr., od arkusza	—	10
— w innych razach od arkusza . . .	—	15
Saldowania, patrz *Konta*.		
Sekwestracye, prośby o nie, jeżeli przedmiot sporny nie przekracza sumy 50 złr., od arkusza	—	12
jeżeli przekracza 50 złr. lub w sprawach niespornych, od arkusza . .	—	36
Skargi zawezwawcze, od arkusza . .	—	36
jeżeli przedmiot sporu 50 złr. nie przenosi, od arkusza	—	12
Skargi obacz także *Zaskarżenia*.		
Skrypta dłużne, podług skali II.		
Świadectwa od władz rządowych lub urzędów, od pierwszego arkusza .	1	—
od każdego dalszego	—	50
— (pozostawania przy życiu) od władz innych, od gmin, osób prywatnych (lekarskie)i (Lerbryfy) od arkusza .	—	50
— pracy dla sług, czeladzi, terminatorów, wyrobników, od arkusza, . .	—	15
— szkolne i uniwersyteckie frekwentacyjne (z wyjątkiem wolnych od stempla świadectw w szkołach ludowych i normalnych), od arkusza . . .	—	15
— jako wyciągi z ksiąg publicznych o posiadaniu i własności nieruchomości, od arkusza	1	—
— jako przekłady zaprzysiężonych tłumaczów, od każdego arkusza . .	1	—
Świadectwa uwolnione od stempla:		
— ubóstwa;		
— moralności i majątkowe dla osób, które starają się o utrzymanie podrzutków do wychowania;		
— pobytu w celu otrzymania paszportu lub karty przynależności:		
— szczepienia ospy.		
Szlacheckie dyplomy, piorwotne i odnowione, od pierwszego arkusza . .	1	—
od dalszych	—	50
Tabele kwalifikacyjne, uwzględnione jako załącznik	—	15
urzędownie uwierzytelnione . . .	1	—
Testamenty, od pierwszego arkusza .	1	—
do każdego dalszego	—	50

	zł.	ct.
Tłumaczenia zaprzysiężonych tłumaczów od arkusza	1	—
Ugody budowy, podług skali III.		
kupna, dokumenta ugody kupna:		
a) ruchomości, od wartości podług skali III.		
b) nieruchomości od arkusza po . .	—	50
Ugoda kupna: jako interes prawny podlega w przypadku lit. *b*) należytości $3\frac{1}{2}\%$ od wartości wraz 25% dodatku.		
Ugody spólnictwa, na mocy których dwie lub więcej osób łączy się w wspólnym celu;		
A) jeżeli nie chodzi o zysk, o połączenie trudów, od pierwszego arkusza	2	—
od każdego dalszego	—	50
B) jeżeli chodzi o zysk:		
1. jeżeli wspólnicy tylko swe trudy łączą, od pierwszego arkusza . .	5	—
od każdego dalszego	—	50
2 jeżeli łączą tylko swe rzeczy i trudy: w akcyjnych towarzystwach, zawiązanych na dłużej niż 10 lat, i w towarzystwach komandytowych, podług skali III.		
3. wszystkie inne towarzystwa od wartości zastrzeżonych wkładek, podług skali II., jednakże nie mniej jak .	5	—
Ugody zastawu podług wysokości długu, skala II.; jeżeli jednak rzecz nie może być oszacowaną, od każdego arkusza	—	50
Układy (*Vergleiche*), jeżeli przedmiot nie da się oszacować, od każdego arkusza	—	50
Układy wskutek których następuje przeniesienie własności lub posiadania nieruchomości z jednej strony na drugą, dokument sam od ark. . . .	—	50
Układ sam, podług wartości $3\frac{1}{2}\%$. (Dodatek 25%).		
We wszystkich innych razach, podług skali II.		
Weksle krajowe, płatne najdalej za 6 miesięcy, a zagraniczne płatne najdalej w 12 miesięcy, podług sumy skala I.		
— inne, od sumy podług skali II.		
Sekunda i tertia weksle podlegają tymsamym należytościom, co prima.		
Weksle należy wystawiać jedynie na rządowych, ostemplowanych blankietach — władze skarbowe mogą wprawdzie na żądanie dostarczyć blankietów ostemplowanych dla poszczególnych firm, ale wla-		

snych blankietów nie zaopatrzonych rządowym **znakiem** stęplowym (nie **marką** stemplową) używać nie można, wyjąwszy, jeżeli je **przed wystawieniem wekslu** a zatem przed umieszczeniem jeszcze podpisu wystawiciela, akceptanta i żyranta, zaopatrzony w marki stemplowe i do obliterowania, t. j. do umieszczenia daty i stampili rządowej, dotyczącej władzy skarbowej przedłoży. Należytości stemplowe powyżej 25 zł. opłaca się bezpośrednio, co władze skarbowe na odwrotnej stronie wekslu pokwitować są obowiązane. Wszelkie pisemne prolongaty poddaje się ponownie ostemplowaniu w ten sposób, że przylepia się markę stemplową na odwrotnej stronie weksla i przepisuje tak, aby słowa np. „prolongowano do . . .“ rozpoczęto pisać na marce stemplowej poniżej cyfry oznaczającej cenę marki stemplowej. Na marce tej nie wolno umieszczać ani tytułu, ani firmy, ani daty, ani podpisu.

Weksle wystawione na dłużej, jak sześć miesięcy, lub takie, o których się wie z góry, iż przed sześciu miesiącami zrealizowane nie będą, np. wystawione wprawdzie na 1, 3 lub 6 miesięcy; ale tak, że z góry dozwoloną jest spłata w 12 ratach miesięcznych, ulegają ostemplowaniu podług skali II (jak dokumenta). Tejże skali ulegają: *a)* weksle z klauzulą tabularną, t. j. takie, przy których którakolwiek z podpisujących weksel osób, dozwala intabulować na rzeczy nieruchome pretensyą wekslową. — *b)* weksle, które w tekście swoim wyrażają, iż na zapewnienie ich dano w zastaw jaką rzecz nieruchomą, w końcu — *c)* weksle, które zaopatruje ktoś swoim podpisem z dodatkiem: „jako poręczyciel“. Przy tych wekslach *a) b)* i *c)*, ostemplowanych podług skali II, należy uiszczać ponownie należytość stemplową podług tej skali, przy każdem żyrowaniu i kwitowaniu, co przy wekslach ostemplowanych podług skali I.

Jeżeli jednak weksel pierwotnie nie ulegał ostemplowaniu podług skali II, a wśród interesu przez zmianę dodatkową tejże skali uległ, to należy uzupełnić należytość stemplową do wysokości oznaczonej skalą II. Taksamo postąpić należy, jeżeli weksel się zaskarża i prosi się Sąd o zaintabulowanie pretensyi wekslowej na rzeczy nieruchomej lub o zafantowanie tejże nieruchomej rzeczy. We wszystkich powyższych wypadkach uiszcza się należytość aż do 25 zlr. w ten sposób, iż na odwrotnej stronie weksla przylepia się marki stemplowe i podaje się do obliterowania władzy skarbowej, nim dodatek nakładający na weksel należytość podług skali II uwidoczniony został. — w wypadkach zaś jeśli weksel podaje się do Sądu, to przylepia się uzupełniające marki stemplowe na odwrotnej stronie wekslu i podaje się Sądowi do przestemplowania.

	zlr.	ct.
Wekslowe nakazy płatnicze:		
a) przy sumach do 50 zł.	1	—
b) nad 50—200 zlr.	2	50
c) nad 200 800 zł.	5	—
d) nad 800 zł. $^1/_2$% wraz z 25% dodatku		
Wyciągi:		
a) z publicznych ksiąg krajowych (tabularnych itd.) od każdego arkusza	1	—
b) z pism urzędowych lub urządownie przechowanych pism prywatnych jeżeli je Sąd wydaje, od arkusza .	—	36
— przez inne władze wydane . . .	—	50
Wyroki:		
A. Pierwszej instancyi w następujących przedmiotach: jeżeli według *c)* nie przypada mniejsza należytość:		
a) przy ułożeniu wiecznego milczenia .	2	50
b) w skargach o zakłócenie posiadania	2	50
c) w skargach o pierwszeństwo w konkursie i przy licytacyach	2	50
d) przy uznaniu ważności wypowiedzenia	2	50
e) przy likwidacyach konkursowych .	1	25
B. pierwszej instancyi w skargach nawiasowych (Inzidenzstreite):		
a) jeżeli wartość przedmiotu głównego sporu nie przenosi 50 zł.	1	—
b) w wszystkich innych wypadkach .	2	50
C. pierwszej instancyi w rzeczach głównych, jeżeli przedmiot sporu da się oszacować, podług jego wartości, do 50 zł.	1	—
nad 50 200 zł.	2	50
nad 200—800 zł. . . . . , . .	5	—
D. Wyroki ostateczne, prawomocne:		
a) jeżeli wartość przyznanego przedmiotu przenosi 800 zł., od wartości tego przyznanego przedmiotu $^1/_2$% wraz z 25% dodatkiem;		
b) jeżeli własność lub prawo użytkowania jakiej nieruchomości o wartości więcej niż 50 zł. na podstawie tytułu prawnego, który zasadza się na jakiemś innem prawnem rozporządzeniu niźli na sukcesyi, a nie na jakim układzie lub ostatniej woli jest oparty, od wartości 3$^1/_2$% wraz z dodatkiem 25%;		
c) od wyroków prawomocnych o porządku, w jakim wierzyciele masy konkursowej mają być zaspokojeni, czyli od wyroków klasyfikacyjnych, od czynnego majątku masy $^1/_4$% i 25% dodatku;		

	zlr.	ct.
d) jeżeli przedmiot nie da się oszacować, od wyroku bezpośrednio . .	12	—
Wyroków (powody) motywa cywilno-sądowe, od arkusza	1	—
Wyroków duplikaty, od arkusza . . .	1	—
Zaciągi A: jakiegoś prawa w księgi publiczne:		
a) jeżeli już tytuł prawny, na podstawie którego zaciąg ma nastąpić, podlega opłacie, są wolne;		
b) w innych razach, od wartości $\frac{1}{2}\%$ z dodatkiem 25%;		
B. w celu nabycia innych praw rzeczonych:		
a) jeżeli przedmiot da się oszacować i przenosi wartością 100 zł., tej wartości $\frac{1}{2}\%$ i dodatek 25%;		
b) jeżeli nie da się oszacować lub jeżeli wartość jego nie przenosi 100 zł., uwolnione od należytości.		
Zapisy długu i obligacye podług wartości, skala II.		
Zapisy hypotekarne, podług wartości skala II.		
Zapisy, jeżeli zahypotekowane zobowiązanie nie jest przedmiotem któryby się dał oszacować, od każdego arkusza	—	50
Jeżeli hypoteka zmienia się, lub jedna jej część się opuszcza, od każdego arkusza	—	50
Zapowiedzenia apelacyi: 1. przeciw wyrokom, które podlegają należytości 1 zł. 50 ct., t. j. jeśli wartość przedmiotu spornego bez należytości pobocznych 50 zł. nie przekracza, od pierwszego arkusza	1	1
2. przeciw wyrokom o opłacie 2 zł. 50 ct., (t. j. w sporach nawiasowych lub jeżeli przedmiot ma wartość 50 do 200 zł.), od pierwszego arkusza	2	50
3. przeciw wyrokom likwidacyjnym przy konkursach, od pierwszego arkusza .	1	25
4. przeciw wyrokom o opłacie 5 zł. (t. j. jeśli wartość sporna wynosi 200—800 zł.), od pierwszego arkusza	5	—
5. wszystkie inne zapowiedzenia apelacyi, od pierwszego arkusza . .	10	—
Każdy dalszy arkusz po	—	50
Zapowiedzenie rekursu o ile takowe oddzielnie od rekursu możliwem jest, od arkusza	—	50
— w postępowaniu konkursowem i w ogóle sądowe zapowiedzenia, jeżeli przedmiot sporny wartością nie przenosi 50 zł., od arkusza . . .	—	12
inaczej od arkusza	—	36
Zapowiedzi. Prośby o uwolnienie od zapowiedzi przed ślubem, od arkusza	—	50
— Potwierdzenie zapowiedzi przedślubnych, od arkusza	—	50
Zaprotokołowanie firm, spółek prokur. itd. obacz *Podania*.		
Zaskarżenia, jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych nie przekracza wartością 50 zł., od arkusza .	—	15
jeżeli wartość tę przekracza . . .	—	30
Zaświadczenia, obacz *Świadectwa*.		
Załączniki, patrz *Allegaty*.		
Zmiana nazwiska, patrz *Nazwiska*.		
Zażalenia przeciw wykonawczym urzędom i osobom urzędowym, w regule od arkusza	—	50
— *nieważności*, od arkusza	—	30
— — w sporach niżej 50 zł. od arkusza	—	12

Wolne od stempla są zażalenia z powodu czynności, których ukaranie leży w interesie publicznym, dalej zażalenia przeciw osobistemu zachowaniu urzędników i przeciw pocztom kolejom itd. o przewóz i doręczenie listów, frachtów i t. d.

SKALE STEMPLOWE.

SKALA I. za weksle, asygnaty pieniężne itp. dokumenty kupieckie

nad zł.	do zł.	Należytość z dodatkiem zł.	ct.
	75	—	5
75	150	—	10
150	300	—	20
300	450	—	30
450	600	—	40
600	750	—	50
750	900	—	60
900	1.050	—	70
1.050	1.200	—	80
1.200	1.350	—	90
1.350	1.500	1	—
1.500	3.000	2	—
3.000	4.500	3	—
4.500	6.000	4	—
6.000	7.500	5	—
7.500	9.000	6	—
9.000	10.500	7	—
10.500	12.000	8	—
12.000	13.500	9	—
13.500	15.000	10	—

itd. za każde następne 1.500 zł. o 1 zł. więcej, licząc kwoty niżej 1.500 zł. za pełne.

SKALA II. na kwity i dokumenty prawne

nad zł.	do zł.	Należytość z dodatkiem zł	ct.
	20	—	7
20	40	—	13
40	60	—	19
60	100	—	32
100	200	—	63
200	300	—	94
300	400	1	25
400	800	2	50
800	1.200	3	75
1.200	1.600	5	—
1.600	2.000	6	25
2.000	2.400	7	50
2.400	3.200	10	—
3.200	4.000	12	50
4.000	4.800	15	—
4.800	5.600	17	50
5.600	6.400	20	—
6.400	7.200	22	50
7.200	8.000	25	—

Nad 8.000 zł. każde 400 zł. o 1 zł. 25 ct. więcej, licząc kwoty niżej 400 zł. za pełne.

SKALA III. na ugody służbowe, pożyczkowe i kwity na wygrane loteryjne kontrakty kupna lub zmiany

nad zł.	do zł.	Należytość z dodatkiem zł.	ct.
	10	—	7
10	20	—	13
20	30	—	19
30	50	—	32
50	100	—	63
100	150	—	94
150	200	1	25
200	400	2	50
400	600	3	75
600	800	5	—
800	1.000	6	25
1.000	1.200	7	50
1.200	1.600	10	—
1.600	2.000	12	50
2.000	2.400	15	—
2.400	2.800	17	50
2.800	3.200	20	—
3.200	3.600	22	50
3.600	4.000	25	—

Nad 4.000 zł. każde dalsze 200 zł. o 1 zł. 25 ct. więcej, licząc kwoty niżej 200 zł. za pełne.

☛ Rachunki, konta, odpisy, kopje lub jakkolwiek nazwane wykazy należytości do 10 zł. nie podlegają stemplowi od 10 zł. do 50 zł.: 1 ct., nad 50 zł. od każdego arkusza 5 ct. — Rachunki nieostęplowane podlegają karze 50-krotnej

Jarmarki uprzywilejowane

w królestwie Galicyi, w Wielkiem księstwie Krakowskiem i księstwie Bukowińskiem.

(Pod nazwą powiatu rozumieć należy powiat polityczny : Starostwo — *Politischer Bezirk* — a pod miastem powiatowem siedzibę Starostwa).

Alwernia, powiat Chrzanów. Co trzecią środę w miesiącu targ.

Andrychów, powiat Wadowice. Każdego miesiąca w 1szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Babice, powiat Przemyśl. 4 maja, 6 czerwca, 24 sierpnia i 29 września.

Baligród, powiat Lisko. W każdy poniedziałek targ.

Baranów, powiat Tarnobrzeg. Co wtorku targ.

Barysz, powiat Buczacz. Co poniedziałku targ.

Bełz, powiat Sokal. 9 i 31 stycznia, 17 marca, 28 kwietnia, 24 czerwca, 2 lipca, 1 sierpnia, 13 października, 26 listopada, 12 grudnia. Co piątku targ.

Biała, miasto powiatowe. Jarmarki na konie w 3-ci poniedziałek po Trzech Królach, w 2-gi poniedziałek po św. Janie Nep., w1-szy poniedziałek po św. Jakubie Ap. w 1-szy poniedziałek po św. Szymonie i Judzie. Co wtorku czwartku i soboty targ.

Białykamień, powiat Złoczów. 2 stycznia, we wtorek po Niedzieli Zapustnej, w środopoście, w niedzielę po św. Tomaszu, we wtorek po Zielon. św.. 2-go dnia po św. Piotrze i Pawle, 2-go dnia po św. Krzyżu, 2-go dnia po św. Filipie (podług kal. rusk.). Co 2-gą środę targ.

Biecz, powiat Gorlice. W poniedziałki po; 25 stycznia, 24 lutego. 24 marca, 20 kwietnia. 25 maja, 29 czerwca. 10 sierpnia. 15 września, 17 października, 11 listopada i 6 grudnia. — Jeżeli na który poniedziałek przypada święto, jarmark odbywa się w następny dzień. W każdy poniedziałek targ.

Bircza, powiat Dobromil. 2 stycznia, 29 czerwca, 4 października. Co środy targ.

Błażowa, powiat Rzeszów. 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 listopada. W każdy poniedziałek targ.

Bobowa powiat Grybów. Co czwartku targ.

Bóbrka, miasto powiatowe 13 stycznia, w poniedziałek po ruskiej Niedzieli Palm., 26 lipca, 30 października Co czwartku targ.

Bochnia, miasto powiatowe. 2 stycznia w poniedzia-

łek po po niedzieli mięsopustnej, w poniedziałek po 3-ciej niedzieli postu na konie i bydło (aż do piątku,) potem jarmark co czwartku aż do piątku po Wniebowstąpieniu, w piątek po Bożem Ciele, 24 i 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, w poniedziałek po Podwyższeniu św. Krzyża, w poniedziałek po Różańcu, 11 i 25 listopada. Jeżeli który jarmark przypadnie na sobotę, niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następny poniedziałek lub dzień powszedni. Co czwartku targ.

Bohorodczany, miasto powiatowe. (Jarmarki na bydło podług starego kalendarza) 14 stycznia, w środopoście, 7 lipca, 8 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Bojan, powiat Czerniowce, (na Bukowinie) 2-go dnia po Wniebowstąpieniu Pańskiem podług kalendarza ruskiego), 9 lipca, 6 sierpnia, 26 września, 3 listopada, 3 grudnia. Każdej środy targ.

Bolechów, powiat Dolina. 18 stycznia, 5 maja, 11 lipca, 26 września. Co poniedziałek targ.

Bolechowice, powiat Kraków. W 2-gą niedzielę po Trzech Królach, 25 marca, 7 maja, 16 sierpnia, we wrześniu i w grudniu w 1-szą niedzielę po suchedniach.

Bołszowce, powiat Rohatyn. 2 i 28 stycznia, 15 lutego, 16 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada, Co poniedziałku targ.

Borowa powiat Mielec. Co drugi wtorek targ.

Borszczów miasto powiatowe. Co poniedziałku targ.

Borysław, powiat Drohobycz. Co czwartku targ.

Brody, miasto powiatowe. 5 maja, 30 października.

Brzesko, miasto powiatowe. Co trzeci wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy inny wtorek targ.

Brzeżany, miasto powiatowe. 13 stycznia, 3 lutego, 16 i 24 kwietnia. 21 maja, 6 sierpnia, 20 września, 13 października, 26 listopada, 18 grudnia. W każdy poniedziałek i piątek targ.

Brzostek, powiat Pilzno. Co drugi wtorek targ.

Brzozów, miasto powiatowe. 6 stycznia 6 lutego, 16, marca, 23 kwietnia. 26 maja, 29 czerwca, 22 lipca, 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 1 listopada, 4 grudnia. — Jeżli na który z tych dni przypada święto, jarmark następnego dnia. Co poniedziałku targ.

Buczacz, miasto powiatowe. Każdego czwartku targ.

Budzanów, powiat Czortków. Co czwartku targ.

Bukaczowce, powiat Rohatyn. 30 marca, 7 lipca, 10 września, 2 listopada,

Bukowsko, powiat Sanok. 24 lutego, 5 lipca, Co czwartku targ.

Bursztyn, powiat Rohatyn. 18 stycznia, 23 kwietnia, 27 sierpnia, 12 grudnia. Co poniedziałku targ.

Chochołów, powiat Nowytarg. Co 4-ty wtorek targ.

Chocimirz. powiat Tłumacz. Na nowy Rok, w poniedziałek zapustny, na św. Alexego w czwartek przed Ziel. Świątk., w dzień narodzenia św Jana, na św. Michała, w święto Różańca św., na św. Mikolaja (podlug kalend. rusk.). Co poniedziałku targ.

Chodorów, powiat Bóbrka. 14 stycznia, 5 maja, 13 lipca, 12 października. Co czwartku targ.

Chorostków, powiat Husiatyn. Co poniedziałku targ.

Chrzanów, miasto powiatowe. W 2-gi poniedziałek po Trzech Królach, w p niedziałek po N. M P. Gromnicznej, 12 marca, 1 maja, 24 czerwca, 13 i 25 lipca, 15 sierpnia, 10 i 28 października, 11 listopada, 6 grudnia Co srody targ.

Chyrów, powiat Stare miasto. Co środy targ

Cieszanów, miasto powiatowe. 2 stycznia, w pierwszy poniedziałek października. Co wtorku targ.

Ciężkowice powiat Grybów. Co poniedziałku targ.

Czchów, powiat Brzesko. Co miesiąc w trzeci wtorek targ.

Czernelica, powiat Horodenka. Co poniedziałku targ.

Czernichów, powiat Kraków. Co miesiąc w środę po pierwszym jarmark.

Czerniowce, miasto stołeczne na Bukowinie 11 lipca (14 dni), 7 listopada (8 dni.

Czortków, miasto powiatowe. 21 maja, 12 lipca, 28 sierpnia, 20 grudnia, Co czwartku targ.

Czudec, powiat Rzeszów. Co czwartku targ.

Czyszki, powiat Lwów 2 lipca, 14 września, 6 listop.

Dąbrowa, miasto powiatowe. Co drugi poniedz. targ

Dębowiec, powiat Jasło. Co poniedziałku targ.

Delatyn, powiat Nadwórna. 25 marca 1 czerwca, 27 sierpnia, 30 listopada, 21 grudnia.

Dembica, powiat Pilzno. 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w drugi dzień po Bożem Ciele 13 lipca, 24 sierpnia, 17 października, 4 grudnia, Co czwartku targ.

Derewacz, powiat Lwów. 5 kwietnia, 19 maja, 23 czerwca, 9 września, 1 października,

Dobczyce, powiat, Wieliczka. Jarmark co miesiąc 1-szej środy.

Dobromil, miasto powiatowe. 19 stycznia, od 1 do 8 sierpnia, 26 października, Każdego poniedziałku targ

Dobrotwór, powiat Kamionka Strumiłowa. 19 stycznia 8 maja, 10 września, Co drugi wtorek targ.

Dolina, miasto powiatowe. 2 stycznia, 11 lutego, 1 maja, 5 lipca, 3 sierpnia, w poniedziałek po pierwszej niedzieli września. Każdego czwartku targ.

Dorna-Watra, powiat Kimpolung (Bukowina) Co czwartku targ.

Droginia, powiat Myślenice. 14 lutego, 23 kwietnia 16 lipca.

Drohobycz, miasto powiatowe. Co poniedziałku targ.

Dubiecko, powiat Przemyśl. Co wtorku targ.

Dukla, powiat Krosno. 7 stycznia, 25 lutego, 19 marca na Wniebowstąpienie, na Boże Ciało. 24 czerwca 22 lipca, 29 sierpnia 25 listop., 24 grudnia, Co czwartku targ.

Dunajec Czarny, powiat Nowytarg Co 4-ty poniedziałek a mianowicie w poniedziałek po jarmarku w Nowym-Targu.

Dunajów, powiat Przemyślany. 2 stycznia, 31 marca-24 czerwca, 18 października, (starego stylu). Co wtorku targ..

Dzwiniacze, (na Bukowinie), powiat Kotzman Co czwartku targ.

Dynów, powiat Brzozów. 3 lutego, 19 marca, 2 maja, 9 września, 25 listopada, 6 grudnia, Co poniedziałku targ.

Fredropol, powiat Przemyśl. 2 stycznia, 25 marca, 12 sierpnia 19 listopada.

Frysztak, powiat Jasło. Co 2-gi Czwartek targ.

Gdów, powiat Wieliczka, Co trzeci wtorek targ.

Gliniany, powiat Przemyślany. 15 lutego 8 maja, 8 listopada, Każdego wtorku targ.

Głogów, powiat Rzeszów. Każdego poniedziałku targ

Gołogóry, powiat Złoczów. 26 lutego, 21 marca, 7 maja, 15 czerwca, 26 lipca, 20 września, 15 października.

Gorlice, miasto powiatowe. 12 jarmarków we wtorki po: Trzech Królach, św. Mateuszu, Niedzieli Palmowej, św. Filipie i Jakubie, Wniebowstąpieniu, św. Janie Chrzcicielu, św. Maryi Magdalenie; Wniebowzięciu Narodzeniu N. M. P., św. Franciszku Seraf. św. Marcinie, 3-ciej niedzieli Adwentu. Co wtorku targ.

Grab powiat Krosno. 3 stycznia, 26 kwietnia. 27 sierpnia, 1 października.

Gurahumora, (na Bukowinie), powiat Suczawa, 17 maja, 19 listopada. Co wtorku targ.

Gródek, miasto powiatowe. 19 marca, w poniedziałek po Bożem Ciele, 14 września, 19 grudnia. Każdego czwartku targ.

Grybów, miasto powiatowe. Co poniedziałku targ.

Grzymałów, powiat Skałat. 17 marca, 4 maja, 17 września, Każdego czwartku targ.

Gwoździec, powiat Kołomyja, 28 stycznia, 28 marca, 26 lipca, 4 października. Co piątku targ.

Halicz. powiat Stanisławów. 7 stycznia. 5 kwietnia, 5 lipca, 12 października. Co piątku targ.

Hołosko, pod Lwowem. 6 sierpnia, w dzień śmierci, św. Anny.

Horodenka, miasto powiatowe. 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia. 7 listopada, Co wtorku i piątku targ.

Hussaków, powiat Mościska. 8 maja, 27 sierpnia, 8 października, 18 grudnia. Każdego czwartku targ.

Husiatyn, miasto powiatowe. 13 czerwca; w razie święta następnego dnia. Co czwartku targ.

Jabłonów, powiat Kołomyja. 31 stycznia, 15 lutego 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Jaćmierz, powiat Sanok. 12 marca, 24 czerwca.

Jakobeny, (na Bukowinie) powiat Kimpolung. Co środy targ.

Janów, powiat Gródek. 13 stycznia. na Wniebowstąpienie ruskie, 20 listopada, Co czwartku targ.

Janów, powiat Trembowla. Co piątku targ.

Jarosław, miasto powiatowe. 12 stycznia, 10 marca, 13 czerwca, 2 września, Co poniedziałku i piątku targ.

Jaryczów nowy, powiat Lwów. 21 stycznia, 31 maja, 19 września, 11 grudnia. Co środy targ.

Jasienica, powiat Brzozów 5 lipca, 9 sierpnia 13 grudnia. Co czwartku targ.

Jasło, miasto powiatowe. 7 stycznia, 3 lutego 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada, 1 grudnia. W każdy piątek targ.

Jassów, powiat Pilzno Co drugi wtorek targ.

Jawornik, powiat Rzeszów. Co poniedziałku targ.

Jaworów, miasto powiatowe. 1 maja, 6 sierpnia, 26 października, 12 grudnia.

Jaworzno, powiat Chrzanów. Co wtorku targ.

Jazłowiec, powiat Buczacz. Co wtorku targ.

Jedlicze. powiat Krosno. 25 lutego, 20 kwietnia, 18 czerwca, 9 sierpnia, 29 września.

Jeleń, powiat Chrzanów. w 1-szy wtorek po Nowym Roku we wtorek po Gromnicznej, w poniedziałek po niedzieli zapustnej, we wtorek po św. Józefie, we wtorek po Znalezieniu Krzyża św., we wtorek po św. Janie Chrzcicielu 3 czerwca, we wtorki: po św. Warzyńcu, po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich świętych po św. Mikołaju.

Jeleśna, powiat Żywiec. Co czwartku targ.

Jezierna, powiat Złoczów 12 stycznia, we wtorek po Wielkiejnocy rusk , 20 lipca, 20 października, Co poniedziałku targ.

Jezierzany, powiat Borszczów. Co środy targ.

Jezupol, powiat Stanisławów. 27 czerwca 28 lipca, 29 września,

Jodłowa, powiat Pilzno. Co drugi wtorek targ.

Jordanów, powiat Myślenice. 25 lutego, 23 kwietnia, w 7-my poniedziałek po Zielonych świątkach, 29 grudnia, tudzież jarmark co miesiąc 15-go jeśli 15-ty przypada na poniedziałek — w przeciwnym razie w następny poniedziałek.

Kaczyka, (na Bukowinie) powiat Radautz). Co poniedziałek targ.

Kąkolniki, powiat Rohatyn 24 marca, 22 lipca, 20 września, 13 października, 7 listopada, 21 grudnia.

Kałusz. miasto powiatowe. 18 stycznia 11 lutego, 13 marca, 20 kwietnia, 16 maja, 6 czerwca, 20 lipca, 1 października, 18 listopada, 10 grudnia, (przez 2 dni). 27 sierpnia (przez 5 dni) 28 września (przez 3 dni). Co piątku targ,

Kalwarya, powiat Wadowice. 25 stycznia, 19 marca, 4 maja 13 czerwca, 17 sierpnia, 19 listopada.

Kańczuga, powiat Łańcut. We wtorek po Zielonych świątkach, 30 września, 4 grudnia. Co poniedziałku i czwartku targ.

Kęty, powiat Biała. w 2-gie poniedziałki: po Trzech Królach, po Wniebowstąpieniu po św. Krzyżu po Narodzeniu Maryi P. Każdy przez 8 dni Co poniedziałku targ.

Kimpolung. (na Bukowinie) miasto powiatowe. 1 lutego 2 czerwca, 20 listopada (podług kal. rusk). Co poniedziałku targ.

Knihynicze, powiat Rohatyn. 19 stycznia, 11 lutego, 21 marca, w poniedziałek po niedzieli Palmowej obrz. rusk., 21 maja 6 lipca, 18 sierpnia 20 września, 7 listopada, 18 grudnia.

Kolbuszowa, miasto powiatowe, Co wtorku targ.

Kołaczyce, powiat Jasło. 1 maja, Co drugi poniedziałek targ.

Kołomyja, miasto powiatowe. 6 lutego, 24 kwietnia, 15 czerwca, 3 i 28 sierpnia, 13 września, 30 października, 18 grudnia. Co poniedziałku i piątku targ.

Koropiec, powiat Buczacz. Co wtorku targ.

Krzeszowice, powiat Chrzanów. Co poniedziałku targ.

Komarno, powiat Rudki. Co poniedziałku targ.

Kopyczyńce, powiat Husiatyn. Co środy targ.

Korczyna, powiat Krosno. 15 stycznia, 3 kwietnia, 30 sierpnia, 1 grudnia. Co piątku targ

Korolówka, powiat Zaleszczyki. 29 stycznia we środę, środopustną obrz. rusk., na Wniebowstąpienie obrz. rusk. 24 czerwca, 8 sierpnia, 10 września, 9 listopada 10 grudnia. Co czwartku targ.

Kossów, miasto powiatowe. W czwartek 1-go tygodnia wielkiego postu rusk. we wtorek przed ruskiem Wniebowstąpieniem, 25 sierpnia, 11 października (w razie święta w tym dniu, następnego dnia). Co poniedziałku i piątku targ.

Kotzman. (na Bukowinie) miasto powiatowe. Co środy targ.

Kozłów, powiat Brzeżany, Co czwartku targ.

Kozowa, powiat Brzeżany. 17 lutego, 17 marca, 17 kwietnia, 3 maja, 12 czerwca, 20 lipca, 20 sierpnia, 4 września, 27 października, 11 listopada, 30 grudnia, Co wtorku targ

Kraków, miasto stołeczne. Jarmarki przeważnie na zboże: zboże 23 kwietnia, 29 września, oba po 14 dni W poniedziałek po 4-tej niedzieli postu, 1 października. Co wtorku i czwartku targ.

Krakowiec, powiat Jaworów. 14 stycznia, w 1-szy poniedziałek po Wielkiejnocy obrz. rusk., 25 lipca, 27 września, 18 października, 25 listopada, Co czwartku targ.

Krosno, miasto powiatowe. 1 stycznia, w poniedziałek po niedzieli przewodniej, w poniedziałek po św. Trójcy, 31 lipca, 28 października. Co poniedziałku targ.

Krukienice, powiat Mościska 18 stycznia 5 marca, 23 kwietnia, 23 lipca, 13 października.

Krynica, powiat Nowy Sącz. Co drugą środę targ.

Krystynopol, powiat Sokal. 14 stycznia, 5 maja, w piątek po ruskiem Wniebowstąpieniu, 13 września

Krzywcza, powiat Przemyśl. 13 stycznia, 25 marca, 31 lipca, 18 grudnia.

Krzywcze, powiat Borszczów. (jarmarki na bydło). 18 stycznia. 30 kwietnia 10 lipca, 8 grudnia.

Kudryńce. powiat Borszczów. Każdego czwartku targ.

Kułaczkowce, powiat Kołomyja. 9 stycznia. 15 lutego, 6 marca 19 kwietnia, 24 maja, 6 czerwca, 18 i 27 sierpnia 6 września, 12 , 21 i 29 grudnia.

Kulików, powiat Żółkiew. 2 stycznia, 5 lutego, 13 kwietnia, 7 lipca, 28 sierpnia, 20 października.

Kuty, powiat Kossów. 30 stycznia, 24-go dnia po Wielkiejnocy ruskiej, 26 września, 13 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Kutyska, powiat Tłumacz. Co poniedziałku targ.

Lanckorona, powiat Wadowice. 21 stycznia, 8 maja, 24 czerwca, 4 września.

Leżajsk, powiat Łańcut 21 stycznia, 23 kwietnia, 9 maja, 5 i 24 sierpnia, 4 października, 6 grudnia.

Limanowa, miasto powiatowe. Jarmarki co 3-ci poniedziałek.

Lipnica murowana, powiat Bochnia. Co miesiąc 3-ci poniedziałek jarmark.

Lisko, miasto powiatowe. Co wtorku targ.

Liszki, powiat Kraków. Dwanaście jarmarków zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Lubień, powiat Myślenice. W każdą pierwszą środę każdego miesiąca jarmark.

Lubaczów, powiat Cieszanów. 21 marca, 21 maja, 29, czerwca, 8 sierpnia, 20 września, 13 grudnia. Co wtorku i piątku targ.

Lutowiska, powiat Lisko 13 stycznia, w ruskie środopoście, w poniedziałek ruskich Zielonych świątek 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września. Co czwartku targ.

Lwów, stolica Galicyi. 21 stycznia, 24 maja, 12 paźdz.

Łabowa, powiat Nowy Sącz. 3 stycznia, w czwartek po Gromnicznej, 25 kwietnia w ostatni czwartek. W. postu. w 3-ci czwartek W. postu ruskiego. w czwartki: po św. Janie Chrzcicielu, po 6 sierpnia, po święcie opieki N. M. P., po św. Łucyi.

Łapanów, powiat Bochnia. 8 stycznia, 19 lutego, 3 marca, 14 maja, 25 czerwca, 6 sierpnia, 17 września, 29 października, 10 grudnia. Co poniedziałku targ.

Łańcut, miasto powiatowe. 7 stycznia, 3 lutego, 15 i 16 marca, 13 czerwca, 13 i 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 i 30 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Łącko, powiat Nowy Sącz. Co trzecią środę jarmark.

Łopatyn, powiat Brody. W 1-szy dzień po ruskich, Zielonych świątkach. 11 lipca, 27 sierpnia, 20 września. i co drugą środę każdego miesiąca.

Łukowica, powiat Limanowa. Jarmark w każdy 3 ci poniedziałek po jarmarku w Limanowej.

Łysiec, powiat Bohorodczany. 11 lutego, 24 czerwca, 26 listopada, 2 stycznia, 8 marca, 11 lipca, 18 sierpnia, 26 października.

Magierów, powiat rawa Ruska. 9 stycznia, 15 lutego, 17 i 29 marca, 4 kwietnia, 5 maja, 23 czerwca, 12 i 27 lipca, 21 września, 30 października, 26 listopada, 19 grudnia.

Majdan, powiat Kolbuszowa. Co poniedziałku targ.

Maków, powiat Myślenice. 29 stycznia, 1 maja, 7 sierpnia, 19 listopada. Co czwartku targ.

Malechów, pod Lwowem. 30 września.

Monasterzyska, powiat Buczacz. Co środy targ.

Manaster, powiat Żółkiew. 21 maja jarmark.

Mielec, miasto powiatowe, 5 jarmarków w czwartki: po Gromnicznej, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu. po św. Mateuszu, po św. Marcinie, Co czwartku targ.

Mikołajów, powiat Żydaczów. 14 stycznia, 6 sierpnia, 2 września. Co wtorku. targ.

Mikulińce, powiat Tarnopol. Wkażdy poniedziałek targ.

Milatyn, powiat Kamionka Strumiłowa. Co czwartku targ.

Milówka, powiat Żywiec. Co czwartku targ.

Modlnica, powiat Kraków. Co 4-tą niedzielę w miesiącu jarmark.

Mościska, miasto powiatowe. 25 lutego, 24 czerwca, 10 sierpnia, 2 listopada jarmark na konie. Co czwartku i piątku targ.

Mosty wielkie, powiat Żółkiew. 15 lutego, 5 kwietnia, 10 września, 12 grudnia. Co piątku targ.

Mrzygłód, powiat Sanok. 19 stycznia, w piątek po Bożem Ciele, 16 sierpnia.

Mszana Dolna, powiat Limanowa Co wtorku targ.

Muszyna, powiat Nowy Sącz. W poniedziałki: po Gromnicznej, po Wniebowstąpieniu, po Św. Małgorzacie, po św. Michale, po Poświęceniu Kościoła, po Ofiarowaniu N. M. P. Co poniedziałku targ.

Myślenice, miasto powiatowe Co drugi poniedziałek targ.

Nadwórna, miasto powiatowe. 18 stycznia, 5 maja (8 dni, 11 lipca, 13 października, (3 dni). Co poniedziałku i czwartku targ.

Narajów, powiat Brzeżany. 18 stycznia, 26 marca, 6 kwietnia. 14 maja, 6 lipca, 6 sierpnia, 26 września, 3 grudnia. Co piątku targ.

Narol, powiat Cieszanów. 19 marca, 24 sierpnia, Co czwartku targ.

Nawarja, powiat Lwów. 18 stycznia. 14 lutego, 11 lipca, 18 sierpnia, 26 września, 10 listopada. Co środy targ.

Niebylec, powiat Rzeszów. 15 lutego, 1 września, 7 listopada, 4 grudnia. Co poniedziałku targ.

Niedźwiedź, powiat Limanowa. Co środy targ.

Niegowice, powiat Wieliczka. Co 4-tą środę w miesiącu jarmark.

Niemirów, powiat Rawa ruska. 19 stycznia, 8 listopada. Co czwartku targ.

Niepołomice, powiat Bochnia. 7 stycznia. 24 lutego. 4 marca. w poniedziałki: przed środą popielcową, po niedzieli Palmowej, po św. Trójcy, 24 czerwca, 26 lipca, 24 września. 4 i 13 listopada. 4 grudnia, Co wtorku targ.

Nieznajowa, powiat Gorlice. Na ruskie Wniebowstąpienie, 13 sierpnia, 10 września, 30 października.

Niżankowice, powiat Przemyśl. 16 stycznia, 1 marca, w poniedziałek po ruskiej św. Trójcy, 26 września, 18 grudnia, Co środy targ.

Niźniów, powiat Tłumacz. 19 stycznia, 11 lutego. 29 marca, 4 maja, 24 czerwca, 6 lipca, 13 sierpnia 10 września, 7 października, 20 listopada, 3 grudnia, Co czwartku targ.

Nowe-Miasto, powiat Dobromil, 11 listopada jarmark.

Nowotaniec, powiat Sanok 1 maja, w poniedziałek po św Trójcy, 2 sierpnia, 11 listopada. Co poniedziałku targ.

Nowy-Sącz, miasto powiatowe. Co wtorku i piątku targ.

Nowytarg, miasto powiatowe. Co 4-ty poniedziałek jarmark.

Obertyn, powiat Horodenka, 18 stycznia. w ostatn, dzień zapust ruskich, 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca, we wtorek po ruskich Ziel. Św., w rusk. środopoście, 18 lipca, 1 i 18 sierpnia, 20 września, 13 października, 9 listopada, 12 i 29 grudnia, Co czwartku targ.

Olesko, powiat Złoczów. 14 lutego, 14 kwietnia, 21 maja, 6 lipca, 20 września, 7 i 20 listopada, 18 grudnia Co niedzieli i piątku targ.

Oleszyce, powiat Cieszanów. 24 lutego, 13 grudnia. Co środy targ.

Ołpiny, powiat Jasło. Co drugi czwartek targ.

Osiek, powiat Jasło, Co czwartku targ na bydło.

Oświęcim, powiat Biała. Przez dwa pierwsze czwartki każdego miesiąca jarmark. Co poniedziałku targ.

Ottynia, powiat Tłumacz. 16 stycznia, 2 lutego. 8 maja, 11 lipca, 6 sierpnia. 20 październ. Co wtorku targ.

Peczeniżyn, powiat Kołomyja. 19 stycznia, 7 kwietnia, 4-go dnia po ruskich Zielonych świątkach, 28 sierpnia, 27 września, 8 listopada.

Perehińsko, powiat Dolina. W 2-gi poniedziałek wielkiego postu ruskiego, 5 maja 24 czerwca. 27 lipca. 9 listopada, 4 grudnia.

Pilzno, miasto powiatowe 7 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 19 maja, 24 czerwca jarmark na płótna, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 października, 30 listopada, 15 grudnia. Co poniedziałku targ.

Pistyń, powiat Kossów. 29 marca, w poniedziałek po ruskich Zielonych świątkach, 8 sierpnia, 10 września.

Piwniczna, powiat Nowy-Sącz. 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środopostnej, we wtorek po Zielonych świątkach, 25 lipca, 24 sierpnia. Co drugi czwartek targ.

Podbiecz, czyli *Pobiedz*, powiat Wadowice. W środy: po N. M. P. Gromnicznej po św. Wojciechu po św. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu N. M. P. po św. Michale, po św. Łucyi.

Podgórze, miasto powiatowe. W każdą pierwszą środę każdego miesiąca. Co wtorku i piątku targi.

Podhajce, miasto powiatowe. 13 stycznia, 11 lutego, w ruskie środopoście, w poniedziałek po 1-szej niedzieli Wielkiejnocy ruskiej, na ruskie Wniebowstąpienie, 11 lipca, 27 sierpnia, 26 września, 30 października, 20 listopada, 18 grudnia Co czwartku targ.

Podkamień, powiat Rohatyn. Co wtorku targ.

Pomorzany, powiat Złoczów. 13 stycznia, 14 lutego, 17 i 29 marca, 5 i 29 maja, 23 czerwca, 21 lipca 18 sierpnia, 22 września, 8 października, 12 listopada, 19 grudnia.

Potok złoty, powiat Buczacz. W poniedziałek zapustny, we wtorek po zielonych świątkach, w następny dzień: po Spazie, do Striteniu, po św. Janie Bogusławie, (podług kalendarza ruskiego). Co środy targ.

Probużna, powiat Husiatyn. Co wtorku targ.

Pruchnik, powiat Jarosław. 21 stycznia, 26 lipca. Co czwartku targ.

Przecław. powiat Mielec Co środy targ.

Przemyśl, miasto powiatowe. 26 czerwca, 9 grudnia. Każdy przez 14 dni. Co poniedziałku i piątku targi.

Przemyślany, miasto powiatowe. 1 stycznia, 14 lutego, 28 marca, 29 maja, 11 czerwca, 11 listopada, Co poniedziałku targ.

Przeworsk, powiat Łańcut 2 stycznia, 19 marca, 1 maja, 25 lipca, 4 października, 19 listopada, Co poniedziałku, środy i piątku targi.

Rabka, powiat Myślenice. Co drugi poniedziałek targ.

Radautz, (na Bukowinie). 5 maja, 20 listopada, Co piątku targ.

Radłów, powiat Brzesko. Co środy targ.

Radomyśl, powiat Tarnobrzeg. Co poniedziałku targ.

Radymno, powiat Jarosław. 20 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia, Co poniedziałku i piątku targ.

Ranižów, powiat Kolbuszowa, Co czwartku targ.

Rajcza, pow. Żywiec Co miesiąc w czwartek po 15tym.

Rawa ruska, miasto powiatowe. 21 stycznia, 7 lipca, 27 września, 22 grudnia, Co poniedziałku targ.

Rogi, powiat Krosno 26 lipca, 27 sierpnia 6 grudnia. Co środy targ

Rohatyn, miasto powiatowe, 9 stycznia, 3 lutego, 26 lipca, 11 października. Co środy i piątku targ.

Rozdół, powiat Żydaczów. 19 marca, 15 lipca, 29 września Co poniedziałku targ.

Różniatów, powiat Dolina. W ruskie środopoście, we wtorek po ruskich Zielonych świątkach, 14 stycznia, 12 lipca, 13 sierpnia, 20 września, 21 listopada

Rożnów, powiat Śniatyn Co czwartku targ

Rozwadów, powiat Tarnobrzeg. Co wtorku targ.

Ruda, powiat Żydaczów. 13 stycznia, i 6 lipca.

Rudki, miasto powiatowe. 2 lipca, 15 sierpnia, 8 września. Co wtorku targ.

Rudnik, powiat Nisko. Co czwartku targ.

Rybotycze, powiat Dobromil. 14 września, 10 grudnia. Co czwartku targ.

Rymanów, powiat Sanok. 25 lipca, 9 września, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.

Rzepiennik Strzyżewski, powiat Gorlice Co środy targ.

Rzeszów, miasto powiatowe. 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 22 lipca, 21 września, 2 listopada, 21 grudnia. Co wtorku i piątku targ.

Sadagóra, (na Bukowine). powiat Czerniowce. 6 lutego, we czwartek przed niedzielą Palmową. 1 sierpnia. 4 września. 13 października, 5 i 28 listopada, 4 grudnia. Co czwartku targ.

Sadowa Wisznia, powiat Mościska. We środę po Nowym roku, w środę po Ziel. świątk. ruskich, 26 lipca, 29 września Co środy targ.

Sambor, miasto powiatowe. Co czwartku targ.

Sanok, miasto powiatowe. We wtorek przed Zielonymi Św., w poniedziałek przed Bożem Narodzeniem. Co piątku targ.

Sasów, powiat Złoczów. 14 lutego. 24 czerwca, 30 września, 6 grudnia, Co środy i soboty targ.

Sędziszów, powiat Ropczyce, Co piątku targ

Sereł, (na Bukowinie). miasto powiatowe. 14 lutego, 25 maja, 27 sierpnia, 18 grudnia. Co wtorku i piątku targ.

Skała, powiat Borszczów. Co czwartku targ.

Sieniawa, powiat Jarosław. 2 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca, 2 listopada. Co czwartku targ.

Siepraw, powiat Wieliczka. Co wtorku targ.

Skałat, miasto powiatowe. Każdego wtorku targ.

Skawina, powiat Podgórze. Co czwartku targ.

Skole, powiat Stryj. 13 stycznia, w środopoście, 13 października, 18 grudnia.

Ślemień, powiat Żywiec. Co drugi poniedziałek targ.

Smorze, powiat Stryj. 8 maja, 2 czerwca, 4 i 30 lipca, 16 sierpnia, 9 i 24 września, 28 października, 18 listopada, 19 grudnia.

Skrzydlna, powiat Limanowa. Co drugi czwartek targ.

Śniatyn, miasto powiatowe. W środopoście, na Zielone święte, na św. Eljasza, na św. Jana Chrzciciela na Narodzenie N. M. P. (podług kalendarza ruskiego). Co poniedziałku, środy i piątku, targ.

Sokal, miasto powiatowe. 18 stycznia, 24 lutego, 23 kwietnia, 18 lipca, 8 września, 4 październ., 2 i 21 listopada, 12 i 18 grudnia.

Sokołów, powiat Kolbuszowa. 25 marca, 29 czerwca, 25 lipca, 11 października, Co wtorku targ.

Sokołówka, powiat Brody, W każdą drugą środę co miesiąc jarmark.

Solka, (na Bukowinie). powiat Radautz, Co środy targ.

Sołotwina, powiat Bohorodczany (podług ruskiego kalendarza). 2 lutego, 1-szy poniedziałek po Wielkiejnocy, w czwartek po Wniebowstąpieniu, 20 lipca. 8 listopada 6 grudnia, Co piątku targ.

Stanestie, (na Bukowinie), powiat Starożynetz. Co środy targ.

Stanisławów, miasto powiatowe. 15 lutego, 29 marca, w piątek po Bożem Ciele, 13 września, 4 grudnia. Co czwartku targ.

Starasól, powiat Staremiasto, 2 stycznia, 20 września, Co piątku targ.

Stare miasto, miasto powiatowe. 24 czerwca, Co wtorku targ.

Stary-Sącz, powiat Nowy-Sącz Co drugą środę targ.

Stojanów, powiat Kamionka Strumiłowa. Co drugi wtorek targ

Starożynetz, (na Bukowinie.) miasto powiatowe. 13 maja 2 października. (Każdy przez 3 dni) Co czwartku targ.

Strussów, powiat Trembowla. Co czwartku targ.

Stryj, miasto powiatowe. Od 8—15 maja, od 15—22 sierpnia, od 7—20 września, od 6—13 grudnia. Co czwartku targ,

Strzyżów, powiat Rzeszów. W poniedziałek po Trzech Królach, 8 lutego, przez 3 dni), w poniedziałek zapustny, w poniedziałek środopostny, w poniedziałek po Wielkanocy, 8 maja (3 dni), 25 lipca, 14 sierpnia, (3 dni) 8 września, 21 października, 6 listopada, (3 dni), 25 listopada. Co poniedziałku targ.

Strzeliska nowe, powiat Bobrka. 19 stycznia, we wtorek

po Zielonych świętach, 16 sierpnia, w dzień po N. M. P. Gromnicznej. Co poniedziałku targ.

Sucha, powiat Żywiec. Co drugi wtorek targ.

Suczawa, (na Bukowinie) 2 stycznia, we wtorek po Zielonych świętach, 8 lipca, 20 sierpnia, 14 września, 26 października, (podług ruskiego kalendarza). Każdego czwartku, targ.

Szczawnica, powiat Nowy Sącz. Targ co wtorku w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu.

Szczepanów, powiat Brzesko. Co piątku targ.

Szczerzec, powiat Lwów, 2 stycznia, we wtorek po Zielonych świętach, 13 lipca, 30 września, Co czwartku targ.

Szczyżyce, powiat Limanowa. Co wtorku targ.

Szczucin, powiat Dąbrowa Co środy targ.

Szczurowa, powiat Brzesko, Co trzeci czwartek każdego miesiąca jarmark.

Szczurowice, Powiat Brody. 7 stycznia. 24 czerwca, 14 września, Co wtorku targ

Szerzyny, powiat Jasło. W każdy drugi i ostatni czwartek, każdego miesiąca.

Tarnobrzeg, miasto powiatowe Każdej środy targ.

Tarnopol, miasto powiatowe. 2 stycznia, 14 lutego, w środopoście obrządku rusk., w poniedziałek po ruskiej Wielkiejnocy, 24 czerwca, 26 lipca, (jarmark na konie), 18 sierpnia, 26 września, 20 listopada, Co środy targ.

Tarnów, miasto powiatowe W 1 szy- poniedziałek stycznia, 3 lutego, 19 marca, 2-gi poniedziałek kwietnia, maja i czerwca. 22 lipca, 2-gi poniedziałek sierpnia, 29 września, 2-gi poniedziałek października, listopada, i grudnia Co wtorku i piątku targ.

Tartaków, powiat Sokal. 14 lutego, 30 marca, 30 października, 18 grudnia.

Tłumacz, miasto powiatowe. W piątek po wniebowstąpieniu ruskiem, 6 grudnia, Każdej środy targ.

Tłuste, powiat Zaleszczyki. Co czwartku targ.

Toporów, powiat Brody. Co drugi czwartek w miesiącu jarmark

Touste, powiat Skałat. Co środy targ.

Trembowla, miasto powiatowe. 6 i 16 lipca. Co wtorku targ.

Trzciana, powiat Bochnia. 26 marca, 13 lipca, 30 września, 11 listopada, Co wtorku targ.

Trzebinia, powiat Chrzanów. W poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po Gromnicznej, w poniedziałek po niedzieli Białej, 23 kwietnia, 8 maja, 29 czerwca, w poniedziałek po św. Jakubie 25 sierpnia, 21 września, w poniedziałki po śś. Szymonie Judzie, i pośw. Katarzynie 21 grudnia. Co środy targ

Tuchów, powiat Tarnów. Co poniedziałku targ.

Turka, miasto powiatowe. 11 i 12 stycznia, 13 i 14 lutego, w poniedziałek i wtorek 4-go tygodnia przed ruską Wielkanocą, w czwartek i piątek, przed ruskiemi Zielonemi świętami, 9 i 10 lipca, 25 i 26 sierpnia, 18 i 19 września, 11 i 12 października, 22 i 23 listopada. Co środy targ.

Tyczyn, powiat Rzeszów. 2 i 25 stycznia, 4 i 26 marca, 3 maja, w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 16 sierpnia, 21 września, 28 października, 25 listopada, Co poniedziałku targ.

Tylicz, powiat Nowy Sącz. W następujące poniedziałki, po Trzech Królach, po niedzieli Palmowej, po Zielonych świętach, po śś Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystkich świętych.

Tymbark-, powiat Limanowa. W każdy 3-ci poniedziałek po targu w Łukowicy.

Tyrawa wołoska, powiat Sanok 16 lipca jarmark na bydło, Każdej środy targ

Tyśmienica, powiat Tłumacz W poniedziałek po ruskim Nowym roku, w środę przed ruską Wielkanocą, w czwartek przed rusk. Ziel. Święt., 26 czerwca. Co poniedziałku targ.

Uhnów, powiat Rawa, 18 stycznia, 20 lutego, 12 czerwca. 13 lipca, 20 września, 30 października. Każdego piątku targ.

Ulucz, powiat Dobromil Co czwartku targ.

Ulanów, powiat Nisko. Co poniedziałku targ.

Ułaszkowce, powiat Czortków. Od 24 czerwca, do 12 lipca.

Uścieczko, powiat Zaleszczyki. Co piątku targ.

Uście biskupie, powiat Borszczów. Co drugi wtorek po jarmarku w Mielnicy.

Uście ruskie, powiat Gorlice. 18 stycznia, 5 maja, 6 czerwca, 11 lipca, 20 listopada, 21 grudnia.

Uście solne, powiat Bochnia. 24 kwietnia, 24 czerwca, 24 sierpnia, 1 października.

Uście zielone, powiat Tłumacz. 12 stycznia, 21 marca, 5 maja, 6 października, 3 grudnia. Co czwartku targ.

Ustrzyki dolne, powiat Lisko. Co środy targ.

Wadowice, miasto powiatowe. Jarmark każdego miesiąca, w pierwszy czwartek. Co czwartku targ.

Wama, (na Bukowinie), powiat Kimpolung. Co środy targ

Wareż, powiat Sokal. 14 lutego, 24 czerwca, 24 sierpnia, 7 listopada.

Waschkoutz, (Bukowina) powiat Wiżnitz. 20 stycznia, 19 kwietnia, 17 maja. 28 sierpnia, 12 grudnia. Co czwartku targ.

Wieliczka, miasto powiatowe W 4-ty poniedziałek każdego miesiąca Co czwartku targ.

Wielkie oczy powiat Jaworów. 16 lutego, 29 kwietnia, 30 października, 24 grudnia. Co środy targ.

Wików: (na Bukowinie), powiat Radautz. Co czwartku targ.

Wielopole, powiat Ropczyce Co drugi poniedziałek targ.

Wilamowice, powiat Biała. Każdego miesiąca w 1-szą środę jarmark. Co środy targ.

Wiśnicz nowy, powiat Bochnia Co miesiąc w 3-cią środę jarmark. Co środy targ.

Wiżnitz, miasto powiatowe. na Bukowinie. 6 lutego, 12 maja, 17 lipca, 25 sierpnia, 2 października, 17 listopada. Co poniedziałku targ.

Wiszniowa, powiat Wieliczka. Co drugi czwartek targ.

Wojnicz, powiat Brzesko. Co trzeci poniedziałek w miesiącu jarmark, a co poniedziałku targ.

Wojniłów, powiat Kałusz. 13 stycznia, 5, 6, i 7 maja, (na bydło) 10 lipca, 18 sierpnia.

Wołków, powiat Lwów. 3 grudnia.

Zabłotów, powiat Śniatyń. 18 stycznia, 11 lutego, 6 kwietnia, 5 maja, 11 lipca, 10 i 28 września, 7 listopada, 12 grudnia, (W razie święta w następny dzień) Co wtorku targ.

Zakliczyn, powiat Brzesko. Co 3-ci poniedziałek w miesiącu jarmark

Zaleszczyki miasto powiatowe (Jarmarki na bydło): 4 stycznia, 4 marca, 4 maja, 10 lipca, 4 października, 4 grudnia, Co piątku targ.

Zastawna, (na Bukowinie) powiat Kotzman. 29 marca, 24 czerwca, 13 listopada. Co wtorku targ.

Zarszyn, powiat Sanok. 12 marca, w piątek po Wniebowstąpieniu. 17 lipca, 12 października, Co środy targ.

Zator, powiat Wadowice. 28 stycznia, 28 kwietnia, 30 czerwca, 22 września. Co poniedziałku targ.

Zawałów, powiat Podhajce. Co wtorku targ.

Zbaraż miasto powiatowe. W ostatni dzień 1-go tygodnia, ruskiego wielkiego postu, 22 kwietnia, 6 lipca, 13 września, 30 października, 18 grudnia. Co poniedziałku. i piątku targ.

Zborów, powiat Złoczów. 5 lipca, 17 sierpnia, 25 września, 31 grudnia. Co wtorku targ.

Zbyszyce, powiat Nowy Sącz. 12 stycznia, 14 lutego, 19 marca, 25 kwietnia, 16 maja, 24 czerwca, 26 lipca,

25 sierpnia, 21 września, 18 października, 25 listopada, 23 grudnia.

Zdynia, powiat Gorlice. 14 stycznia, 12 lutego, 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 6 sierpnia, 27 września. 13 listopada, 13 grudnia na bydło, owce i nierogaciznę.

Złoczów, miasto powiatowe. 19 stycznia; 12 lutego, 7 maja, 1 sierpnia, 10 września. 8 i 28 listopada, 22 grudnia. Co środy i soboty targ.

Żmigród, powiat Krosno, 2 lutego, 23 kwietnia, 24 czerwca, 25 lipca, 17 października, 13 grudnia. Co poniedziałku targ.

Żółkiew, miasto powiatowe. 9 stycznia, w środę 4-go tygodnia ruskiego wielkiego postu, 8 maja, 30 czerwca, 14 września, 5 października, 12 listopada. Co poniedziałku i piątku targ

Żołotynia, powiat Łańcut. W poniedziałek po niedzieli Palmowej, 3 czerwca, 10 sierpnia, 21 grudnia.

Żurawno, powiat Żydaczów. 29 stycznia, w 4-tą środę postu, w poniedziałek po św. Tomaszu, we wtorek po Zielonych świątkach, 27 lipca, 21 września, 13 października, 21 listopada. Co środy targ

Żydaczów. miasto powiatowe. 18 stycznia, 10 września 7 listopada.

Żywiec, miasto powiatowe W poniedziałki po uroczystościach: Trzech Króli, nawróceniu św. Pawła, Wniebowstąpieniu Pańskiem. Zielonych świątkach. śś. Piotrze i Pawle, 14 sierpnia i po św. Michale. Co środy targ.

Spis lekarzy w Krakowie.

Ackerman Adam, Karmelicka Nr. 17.
Bandrowski Juliusz, Rynek gł. Nr. 7 (dentysta).
Baurowicz Aleksander, Floryańska Nr. 16.
Beck Adolf, Poselska Nr. 18 (2—4)
Bielański Gustaw c. k. lek pow., Dolnych Młynów Nr 3, (8—9 i 2—4).
Biesiadzki Antoni, Dietla Nr. 91.
Blatteis Jakób, Radziwiłłowska Nr. 15 (2—4) w lecie w Krynicy.
Bobkiewicz Henryk, Mały Rynek Nr. 3 (3—4.)
Borzęcki Eugeniusz, Floryańska Nr. 37 (11—12 i 2—4).
Bossowski Aleksander, Floryańska Nr. 35 (3 - 4).
Braun Stanisław. Dietla Nr 95 (3—5).
Browicz Tadeusz, Krupnicza Nr. 5 (3—4).
Brudzewski Karol, Klinika okulist.
Bujwid Odo, Studencka Nr. 11.
Buszek Jan fizyk miasta, Rynek gł. linia A—B (8—9 i 2—4) Telefon Nr. 168.
Buzdygan Mikołaj, Bracka Nr. 8 (3 - 4).
Cercha Maksymilian, Sławkowska Nr. 4 (3—4).
Chołewicz Franciszek, św. Jana Nr. 4 (3—4).
Cybulski Napoleon, Szczepańska Nr. 11.
Czapliński Stanisław, Szpital św. Łazarza.
Dłużyński Jan, lekarz-dentysta, ulica Floryańska Nr. 12. I piętro (9—1 i 2—5).
Domański Stanisław, Szczepańska Nr. 9 (3 - 4) Telefon Nr. 108.
Drobner Jakób, Stradomska Nr. 25 (1—3).
Drożdż Bolesław, św. Jana Nr. 11 (2—4).
Dwernicki Stanisław, Szpital św. Łazarza.
Eichhorn Ferdynand, Dietla Nr. 47 Telefon Nr. 120.
Eliasiewicz Zygmunt, Grzegórzecka Nr. 14.
Eliasz Stanisław, Karmelicka.
Filimowski Antoni Grodzka Nr. 39 (2—4) Telefon Nr. 93.
Filipkiewicz Stefan, Kolejowa Nr. 18 w lecie w Cieplicach Trenczyńskich.
Gabryszewski Antoni, Szczepańska Nr. 5.
Gertler Norbert, św. Gertrudy Nr. 18, (2—4).
Gluziński Wł. Antoni, Franciszkańska Nr. 1 (3—5). Telefon Nr. 123.
Graubart Edward, Grodzka 59.
Grossek Zenon, św. Jana 28 (2—4).
Górski Fr. Ksawery, Kanonicza 11 (3—4).
Gwiazdomorski Jan, Łobzowska 32. Telefon Nr. 67. Dom zdrowia.
Haim Leopold, Długa 15.
Halban Leon, Łobzowska 10.
Harajewicz Jan, Podwale 11.
Harajewicz Władysław, Podwale 14 (2—4), w lecie we Francensbadzie.
Hirsch Dawid, Długa 10.
Hirsch Herman, Jasna 4.
Hojnacki Władysław, Szewska 25.
Höflich Jan, Batorego 21 (10—12 i 2—4).
Hrebenda Władysław, lekarz-dentysta‘ ul. Szpitalna 20 (9—1 i 2—5).
Hyżycki Stanisław, Szpital św. Łazarza (3—4).
Jabłoński A., Batorego 10
Jakubowski Maciej Leon, Podwale 10 (3—4).
Jarosz Władysław, Batorego 1.
Jaroszyński Witold, Długa 41.
Jastrzębski Aleksander, Starowiślna 14.
Jaworski Walery, Róg ul. Kolejowej i ul. Kopernika 2 (3—4).
Jeż Walenty, Klinika wewnętrza (2—4).
Jordan Henryk, Wiślna 5 (3—4). Telefon Nr. 205.
Junger Jakób, Krakowska 13 (2—4).
Jurowicz Izydor, Stradom 17.
Kaczyński Stanisław, Starowiślna 11.
Kaden Kazimierz, Kolejowa 1 (3—4).
Karpiński Stanisław, Szpital św. Łazarza, pawilon chirurg (3—4). Telefon Nr. 33.
Kaufmann Michał, Grodzka 32.
Kaufmann Oskar, Grodzka 32.
Kirschner Aron, Dietla 55
Klecki Karol, Karmelicka 44.
Kohn Maks, Floryańska 10 (3—4). Telefon Nr. 171
Kondratowicz Andrzej, Krupnicza 8.
Kopf L., Szczepańska 1 (3—4). w lecie w Krynicy.
Korczyński Edward, św. Krzyża 5 (3—5).
Korczyński Ludomił, Mikołajska 28.
Kosiński Leopold, św. Krzyża 7.
Kostanecki Kazimierz Batorego 16.
Kośmiński Franciszek, Szpital św. Łazarza (3—4).
Koy Stan., Floryańska 3 (8—9 i 3—4). Telefon Nr. 218.
Kozłowski Sykstus, Biskupia 14.
Kozłowski Bronisław, Klinika chirurg.
Kramarzyński Karol, Pijarska 5 (3—4).
Krasowski Stanisław, Klinika chirurg.
Krok Jakób, Zwierzyniecka 10.
Krongołd Wilhelm, Dietla Nr. 49.
Kruszyński Kazimierz, św. Jana 11.
Kryński Leon, Klinika chirurgiczna. Telefon 129.
Krzyształowicz Franciszek, Basztowa 9.
Kwaśnicki August, Basztowa 4, (3—4).
Langer Józef, Klinika chirurgiczna.
Langie Adam, Garbarska 5 (3—4).

Lermer Szymon, Stradom 23 (2—4).
Lustgarten Ludwik, Grodzka 60.
Lustig Samuel, Krakowska 35.
Łazarski Józef, Starowiślna 8.
Łepkowski Wincenty, Straszewskiego 27, dent. (2—4).
Łukaszewicz Karol, ul. Sławskowska 16, I piętro w dnie powszednie (9—12 i 2—6), w niedziele i święta od 9—12.
Marcisiewicz Feliks, okulista, Wiślna Nr. 10 (3—5.)
Marischler Julian, Radziwiłowska 7.
Marowski Mieczysław, Tomasza 31.
Mars Antoni, Szpitalna 19 (2—4). Telefon Nr. 35
Mączka Tomasz, Floryańska 24 (2—4)
Matuszewski H., technik dentysta, plac Dominikański 3, II piętro.
Mendelsburg Henryk, Wolska 17.
Miczulski Antoni, św. Marka 2.
Milewski Tadeusz, Szpital św. Łazarza.
Miodoński Franciszek, Batorego 20.
Momidlowski Stanislaw, Slawkowska 12 (3—4).
Murdzieński Franciszek, Floryańska 53, (3—4). Telefon Nr. 102.
Münz Emil, Sebestyana 4.
Nowak Zygmunt, Starowiślna 19.
Nowak Julian, Jabłonowskich 12.
Obaliński Alfred, Kolejowa 7 (3—4 w szpitalu św. Łazarza od 8—12 przedpoł. Telefon Nr. 55.
Olszewski Bronislaw, Szpitalna 20 (3—4)
Pareński Stan. św. Jana 1 (3—5 . Telefon Nr. 208.
Padalewski Albin, Kolejowa 12 (2—4).
Paszkowski Stan., św. Anny 7 (3—4) Telefon Nr. 132.
Pelczar Zenon, Floryańska 29 (3—4).
Piątkowski Maryan, Sienna 3 (2—4).
Pieniążek Przem., Bracka 10 (3—5). Telefon Nr. 164.
Ponikło Stanisław, Bracka 5, Dyrektor szpitalna (3—4). Telefon Nr. 192
Raczyński Jan, Szpital św. Ludwika (3—4) Tel. Nr. 170.
Radecki Paweł, Mikołajska 8 (1—4).
Regiec Jan, Straszewskiego 21.
Rencki Roman, Starowiślna 27.
Riedmüller Boleslaw, Rynek główny 23 (3—4).
Rokossowski Wojciech, Klinika wewnętrzna.
Rosenberg Antoni, Zielona 14.
Rosenblatt Emanuel, Basztowa 25, (3—4).
Rosner Aleks., Klinika położnicza (3—4). Tel. Nr. 27.
Rosner Antoni. Rynek gł. 22 (3—5). Tel. Nr. 82.
Rościszewski Erazm, Basztowa 26.
Różecki Józef, plac WW. ŚŚ. 11 (3—4).
Rutkowski Maksymilian, Szpital św. Łazarza.
Rydygier Ludwik, Wielopole 4 (3—4).
Satkowski Zygmunt, Szewska 22.
Schaitter Ign Grodzka 62 (8—9 i 2—3) Tel. Nr. 87.
Schneider Ludwik, Basztowa 18 (3—4).
Schoengut Stefan, Wiślna 10.
Schuman Franciszek, Szpital św. Łazarza.
Schwarz Albin, Sławkowska 8 (3—4).
Ściborowski Władysław, Franciszkańszka 3 (3—4), w lecie w Szczawnicy.
Siedlecki Jan, Rynek główny 45. Telefon Nr. 207.
Sieradzki Włodzimierz św. Jana 1.
Skobel Stanisław, Rynek gł. 23 (3—5).
Skórczewski Bol., Batorego 24, w lecie w Krynicy.
Skrzyński Stefan, św. Marka 7 (3—4).
Śliwiński Michał, Mikolajska 4 (3—4).
Slapa Wilhelm, Kolejowa 4.
Smolarski Władysław, Szpital św. Łazarza.
Sokołowski Henryk, Szewska 11 (11—12 i 3—5) dla kobiet (12—1).
Spira Rafał, Dietla 52.
Sroczyński Franciszek, Floryańska 9(10—12 i 3—4).
Starachowicz Jan, Długa 13 (3—5) dent.
Stopczański Aleksander, Kopernika 12.
Surzycki Józef, Floryańska 13 (3—4) Tel. Nr. 156.
Süsskind Albert, Stradom 18 (3—5).
Świtalski Ludwik, Sławkowska 27 (3—4).
Szewczyk Józef, Franciszkańska 1.
Szymkiewicz Kazimierz, Rynek gł. 26, dentysta.
Szymonowicz Władysław, Łobzowska 10.
Tislowitz Paweł, Krakowska 39 w lecie w Swoszowicach.
Torczyński Teofil, Szpital św. Łazarza.
Trzebicky Rudolf, Podwale 12 (3—4) Tel Nr. 81.
Tuszyński Ferdynand, Sławkowska 20.
Tyszecki Teofil, Szewska 21 (5—4)
Tyszkiewicz Wincenty, Garbarska 1.
Walentowicz Andrzej, Poselska 7.
Woszczyński Julian, Stolarska 13.
Wilkosz Aleks Mały rynek 4 (3—4) Tel Nr. 217.
Wiszniewski Lud., Krupnicza 3 (3—4) Tel Nr. 211.
Zanietowski Józef, Batorego 1.
Zarewicz Aleksander, Floryańska 40 (3—4).
Zasadzki Stanisław, Szpital św. Łazarza.
Zatlokal Rudolf, Szlak 38.
Zoll Józef. Kolejowa 7.
Żuławski Karol, Długa 82 (2—4). Tel. Nr. 159.
Żydłowicz władysław, Szewska 6.

Spis adwokatów w Galicyi i na Bukowinie.

W Krakowie.

Abłamowicz Stanisław, Mały Rynek 1. I piętro.
Ader Leon. Szewska
Berman Henryk, Grodzka 62. I piętro (stara poczta)
Berson Seweryn, Grodzka 11, II piętro.
Bett Józef, Gertrudy
Blatteis Zygmunt, Grodzka 51, I piętro.
Bobilewicz Adam, Grodzka 25, II piętro.
Bogusz Adam, Gołębia 5. II piętro.
Boroński Lesław, św. Jana (Nowa Reforma).
Brummer Herman, Poselska 18, I piętro.
Chmurski Serafin, Poselska 20, I piętro.
Cseszniak Feliks, Plac WW. Świętych 9.
Kopf Józef.
Koy Michał, św. Jana 1, II piętro.
Kołodziejczyk Jan, Grodzka.
Kulczyński Franciszek, Grodzka.
Krieger Herman, Floryańska.
Kwieciński Tadeusz, Grodzka ul.
Langrod Bernard, Grodzka.
Br. Lewartowski Adam, św. Gertrudy.
Lewandowski Ludomir.
Lisowski Władysław, Rynek główny 29, II piętro.
Ławrowski Roman, Grodzka 55 I piętro.
Markiewicz Władysław, Bracka 6, I piętro.

Czerny-Schwarzenberg Bol., Stolarska Nr. 13, I piętro.
Dadlez Wilhelm, Gołębia 3, II piętro.
Deiches Izydor, Plac WW. Świętych 11, I piętro.
Deiches Jakób, Stradom 9.
Dobija Antoni, Grodzka 48, I piętro.
Doboszyński Adam, Rynek główny 39, (Linia A-B).
Eibenschütz Zygmunt, Rynek główny 15, II piętro.
Eichhorn Stefan, Grodzka 32, I piętro.
Federowicz Tadeusz, św. Jana 4.
Fischler Adolf, Grodzka 61.
Gleitzmann Józef, Grodzka.
Gluzińki Tadeusz, Szewska.
Goldmann Samuel, Grodzka.
Gross Adolf Grodzka 48.
Grudziński Stefan, Szpitalna 19, II piętro.
Guńkiewicz Bronisław, Grodzka 49, I piętro.
Hajdukiewicz Jan, Sławkowska 10, I piętro.
Horowitz Leon, Poselska 9, II piętro.
Horowitz Maurycy, ul. Grodzka.
Hubaczek Eugeniusz, Poselska 16. I piętro.
Ichheiser Michał, Bracka 11, I piętro.
Jakubowski Faustyn, Rynek główny 13, I piętro.
Jakubowski Jan, Rynek główny 43, I piętro.
Jakubowski Roman, Szpitalna 19.
Judkiewicz Henryk, ul. Floryańska.
Kastory Władysław, Grodzka 59, I piętro.
Kaufmann Józef, Floryańska 26, I piętro.
Kaufmann Daniel, Senacka 6, I piętro.
Kirchmayer Kazimierz, Floryańska 33, I piętro.
Klein Zygmunt, Plac Dominikański 4, I piętro.
Mandelbaum Maurycy.
Maszkowski Franciszek, św. Marka 9, II piętro.
Münz Michał, Grodzka 28, I piętro.
Olearski Bronisław, Bracka 5, I piętro.
Pieniążek Karol, Grodzka 13, I piętro.
Peiper Julian ul. Grodzka 18.
Propper Jan Albert, Rynek główny 17, II piętro.
Raczyński Tadeusz' Floryańska 26.
Rettinger Józef, Wiślna 3, I piętro.
Rothwein Leon, Plac Dominikański 5, I piętro.
Rosenblatt Joachim, Plac Dominikański 1, I piętro.
Rosenblatt Józef, Wiślna 7.
Schoen Burzawa Henryk, Plac Dominikański 4, I piętro.
Schornstein Henryk.
Schönberg Maurycy, Grodzka 33, I piętro.
Schwarz Emil.
Smolarski Kazimierz, Grodzka 15, I piętro.
Staniszewski Walenty, Floryańska 24, II piętro
Styczeń Wawszyniec, św. Krzyża 7, I piętro.
Szaflarski Ian, Mały Rynek 1.
Szalay Ludwik, Grodzka 47, I piętro.
Tilles Samuel.
Tomik Stanisław, Floryańska 35, II piętro.
Unger Samuel, Rynek główny 4, I piętro.
Wechsler Maurycy, św. Gertrudy 10.
Wędrychowski Władysław, ul. Gołębia wyższa 6.
Weigel Ferdynand, Wielopole 21, (Nowa poczta)
Wilkosz Ferdynand, Mikołajska 2, I piętro.
Wilkosz Władysław, Szpitalna 6, I piętro.
Winkler Samuel, Poselska 18

We Lwowie.

(Adresy podane według urzędowego spisu lwowskiej Izby adwokackiej).

Ambes Maurycy, ulica Jagiellońska, l. 15.
Aschkenazy Tobiasz, ul. Sykstuska l. 31.
Balko Władysław, ulica Sykstuska l. 46.
Ballaban Wincenty, ul. Kopernika l 7.
Bieliński Stanisław, ulica Trzeciego Maja l. 2.
Bliziński Kazimierz, ulica Jagiellońska l. 17,
Błażejowski Bronisław, ulica Halicka l. 20.
Bodek Maksymilian, ulica Łukasińskiego l. 4.
Brendel Aron, ulica Jagiellońska l. 24.
Bruckmann Alojzy, ulica Kopernika l 7.
Buber Rafał, ulica Hetmańska l. 10.
Bund Salamon, ulica Sobieskiego l. 10.
Buresz Alfred, ulica Jagiellońska l. 15.
Byk Emil, ulica Jagiellońska l. 11.
Czarnik Kazimierz, ulica Sobieskiego l. 4
Czaykowski Jan, ulica Trzeciego Maja l. 21.
Czaykowski Robert, ulica Sapiehy l. 5. A
Czemeryński Ignacy, plac Kapitulny l. 5.
Czerny Karol, plac Marjacki l. 10.
Czeszer Józef, ulica Teatralna l. 7.
Dąbrowski Paweł, ulica Kościuszki l. 7.
Diamand Jakób ulica Wałowa l. 2.
Dobiecki Stanisław, pl. Bernadyński l. 12.
Dobrzański Jan, ulica Chorążczyzna l 4.
Dornbach Juliusz, ulica Wałowa l. 29.
Dulęba Władysław, plac Marjacki l. 9.
Dzieędzielewicz Antoni, ulica Jagiellońska l. 8
Dziubiński Marceli, plac Marjacki l. 10.
Fedak Stefan Jan, ulica Kościuszki l 10.
Feiles Edward, ulica Sykstuska l. 6.
Feiles Izydor, ulica Sykstuska l 6.
Fleschner Szymon, ulica Kołłątaja l. 10.
Frenkel Stefan, ul. Kilińskiego l. 2.
Godlewski Włodzimierz, ulica Akademicka l. 12.
Gorecki Władysław, ulica Sykstuska l. 37.
Gottlieb Henryk, ulica Kościuszki l. 17.
Grek Michal, ulica Czarneckiego l. 4.
Gruder Leon, ulica Kopernika l. 14.
Hahn Stanisław, ulica Kazimierzowska l. 45.
Holzer Wilhelm, ulica Trzeciego Maja l. 10.
Horowitz Jakób, ulica Teatralna l 16.
Horwat Adam, ulica Hetmańska l. 4.
Ilewicz Julian, Rynek l. 36.
Jakubowski Henryk, ulica Hetmańska l. 6.
Jekeles Maurycy, ulica Kościuszki l. 5.
Jekeles Leon, ulica Kopernika l. 18.
Kahane Mojżesz, ulica Kołłątaja l. 5.
Kamieński Edmund, ulica Akademicka l. 5.
Kamieński Marek Karol, ul. Akademicka l. 17.
Klarfeld Leon, ulica Sykstuska l. 24.
Kohn Józef ulica Sykstuska l. 20.
Kopecki Henryk, ulica Słowackiego l. 8.
Kosiński Adam, ulica Trzeciego Maja l. 17.
Kostrakiewicz Mikołaj, ulica Ormiańska l. 35.
Kratter Fryderyk, ulica Mickiewicza l. 12.
Kraus Maks, ulica Karola Ludwika l 7.
Krosiński Włodzimierz, ulica Mickiewicza l. 6.
Krygowski Kazim., ulica Trzeciego Maja l. 10.
Krzyżanowski Stanisław, ulica Jagiellońska l. 5.
Kuczkiewicz Jan, plac Bernadyński l. 11.
Kulikowski Wiktor, ulica Trzeciego Maja l 5.
Kwiatkowski Ferdynand, uica Pańska l. 3.
Lacek Józef, ulica Zyblikiewicza l. 27.
Landesberger Salamon, ulica Kościuszki l. 24.
Lewicki Konstanty, ulica Korniaktów l. 1.
Lilien Edward, ulica Hetmańska l. 12.
Lilienfeld Zygmunt, ulica Sykstuska l. 40.
Lisiewicz Aleksander, } ulica Kościuszki l. 16.
Lisiewicz Zygmunt, }
Lowenstein Nathan, ulica Teatralna l. 1.
Łękawski Marceli, ulica Sokoła l. 4.
Łoziński August, ulica Pańska 2.

Majewski Władysław, ulica Wałowa l. 3.
Majewski Leszek, ulica Trzeciego Maja l. 8.
Malachowski Godzimir, ulica Kościuszki l. 20.
Margasz Władysław, ul. Słowackiego l. 2.
Marjański Aleksander, plac Marjacki l. 9.
Marynowski Zygmunt, ulica Jagiellońska l. 12.
Maks Henryk, ulica Sykstuska l. 52.
Menkes Adolf, ulica Trzeciego Maja, l. 2.
Michalewski Bronisław, ulica Krasickich l. .2
Mikuliński Karol, ulica Akademicka l 17.
Nurkowski Feliks, plac Bernardyński l. 12. A.
Obmiński Stanisław, ulica Akademicka l. 11.
Ostrożyński Władysław, ulica Słowackiego l. 5.
Pająk Józef, ulica Kraszewskiego l. 13.
Paneth Seweryn, ulica Sykstuska l. 29
Pawęcki Leon, ulica Skarbkowska l. 19.
Paździera Karol, ulica Kościuszki l 24.
Petruszewicz Eugeniusz, ulica Mickiewicza l. 6.
Piątkowski Józef, ulica Sobieskiego l. 4.
Pohl Samuel, ulica Sykstuska l. 19.
Pomianowski Aleksander, Ratusz.
Popiel Juliusz, ulica Chorążczyzny l. 11.
Raabe Jakób, ulica Sykstuska l. 14.
Rares Adolf, ulica Skarbkowska l. 7.
Reich Bernard, ulica Wałowa l. 2.
Reiss Albert, ulica Sykstuska l. 7.
Reis Jakób, ulica Sykstuska l. 37.
Rogalski Aleksander, ulica Hetmańska l. 24.
Roiński Emanuel, ulica Teatralna l. 1.
Romanowski Erazm, ulica Jagiellońska l 22.
Rozmarin Abraham, ulica Kościuszki l. 2.
Szaff Szymon, ulica Hetmańska l. 22.
Schier Aleksander, ulica Kopernika l. 26.
Schrenzel Mojżesz, plac Kapitulny l. 3.
Semilski Teobald, gmach teatralny.
Sielnicki Marjan, plac Smolki l. 3.
Skałkowski Tadeusz, ulica Karola Ludwika l. 1.
Skowroński Zygmunt, Rynek l. 3
Sokal Maks, ulica Jagiellońska l. 11.
Sokal Rubin, ulica Trzeciego Maja l. 7.
Sołowij Tadeusz, ulica Kopernika l 15. A.
Soroń Franciszek, ulica Słowackiego l. 3.
Srokowski Teofil, ulica Teatralna l. 7.
Stand Ozjasz, ulica Jagiellońska l. 16.
Starczewski Stanisław, ulica Mickiewicza l. 4.
Steczkowski Jan, ulica Kościuszki l 4.
Sumper Edward, ulica Hofmana l. 5.
Święcicki Witold, ulica Brajerowska l. 6.
Szafrański Włodzimierz, Wałowa l. 29.
Szydłowski Henryk, ulica Sykstuska l. 38.
Szydłowski Tadeusz, ulica Sykstuska l. 38.
Szwedzicki Bazyli, ulica Kurkowa l. 13.
Tabaczyński Stanisław, ulica Kopernika l. 15. a.
Tenner Berl, ulica Kościuszki l. 10.
Till Ernest, ulica Pańska l 7.
Vogel Aleksander, ul. Kopernika l. 7.
Waldmann Saul, ulica Kraszewskiego l 19.
Weinberg Salamon, ulica Sykstuska l. 12.
Weiss Adolf, ulica Krakowska l. 14.
Weisstein Michał, ulica Sykstuska l. 20.
Werfel Dawid, ulica Sykstuska l. 36
Wróblewski Józef, ulica Kopernika l. 26
Zbyszewski Stanisław, ulica Hetmańska l. 10.
Zion Leon, ulica Sykstuska l. 17.

Na Prowincyi.

Andrychów, Dr. Malec Jan.

Biała, Aronsohn Maurycy, Cieszyński Jan, Ichheiser Bernard, Reich Samuel. Rosner Jan, Schmetterling Józef.

Biecz, Maciejowski Michał.

Bochnia, Maiss Ferdynand, Michnik Władysław, Serafiński Antoni Leonard, Trybulec Józef, Weislo Andrzej, Zakrzewski Ferdynand.

Bóbrka, Kahane Mojżesz.

Bolechów, Rabinowicz Jakób.

Borszczów, Komeriner Mojżesz, Dorundiak Michał.

Brody, Byk Jakób, Braun Maurycy, Dolżycki Jan, Gross Bernard, Kiniower Chaim, Wagner Samuel.

Brzesko, Górski Piotr, Parvi Ludwik.

Brzeżany, Czaykowski Andrzej, Pohl Juda, Mojżesz, Schaetzel Stanisław, Schüssel Adolf. Schenker

Brzozów, Eestenburg Eugeniusz, Daniec Wincenty.

Buczacz, Ausschnitt Izydor, Alter Leon, Hubrich Teodor, Reis Emanuel.Albin,

Bursztyn, Lehman Schweizer Karol.

Busk, Schor Arnold.

Chrzanów, Gaszyński Antoni, Keppler Zygmunt, Kremer Józef.

Czortków, Czaczkowski Antoni, Diamand Izydor, Grzybowski Ludwik, Horbaczewski Antoni, Mossler Izak

Dąbrowa, Dalka Józef, Szancer Wiktor.

Dębica, Friedberg Sydon, Fischer Zygmunt.

Delatyn, Bernstein Izydor.

Dobczyce, Dymidowicz Henryk.

Dobromil, Bieńczewski Abdon, Tygermann Izydor.

Dolina, Dobrowolski Józef, Rosenbusch Henryk.

Drohobycz, Apfel Natan, Bergwerk Aleksander. Doboszyński Marceli, Falk Dawid, Fränkel Marceli, Kmicikiewicz Julian, Rosenbusch Henryk, Taubenfeld Izydor, Tiegermann Marek, Wollerner Marek, Wolski Władysław

Dukla, Agatstein Ignacy.

Gorlice, Dziubczyński Franciszek. Neuman Karol. Radomyski Józef. Śleczkowski Czesław, Stern Maurycy,

Gródek, Ożarkiewicz Longin.

Grybów, Broder Herman

Grzymałów, Piątkowski Rościsław.

Horodenka, Białkowski Bolesław, Markus Naftali, Okuniewski Teofi.

Husiatyn, Nathanson Henryk.

Jarosław, Blumenfeld Emil, Grabowski Władysław, Jahl Władysław, Münz Dawid, Nebenzahl Samuel, Ruczka Julian, Segal Maksymilian, Zembaty Zygmunt

Jasło, Adamski Roman, Baranowski Józef, Chwalibóg Władysław, Gaszyński Feliks, Pawłowski Andrzej, Steinhaus Ignacy.

Jaworów. Hibl Józef.

Jordanów, Kutrzeba Wiktor.

Kalwarya, Bresiewicz Tadeusz, Förster Dawid.

Kałusz, Stanecki Mieczysław, Kos Andrzej, Witlin Baruch.

Kamionka Strumiłowa, Kafliński Walerjan, Krówczyński Marjan.

Kęty, Chrzanowski Franciszek, Fabry Kazimierz.

Kolbuszowa, Bryk Adolf, Seeliger Ludwik.

Kołomyja, Allerhand Abraham, Dębicki Teofil, Dudykiewicz Włodz. Freudenberg Jan, Haczewski Stanisław, Herdliczka Adolf, Hulles Mojżesz, Ilnicki Paweł, Jurczenko Bazyli, Krasnicki Tadeusz, Krobicki Maciej, Landau Henryk, Maramorosz Kajetan, Milgrom Edward, Rittigstein Jakób, Schuster Ezehiel, Stauber Walerjan, Trachtenberger Maks, Wieselberg Simche, Zipser Łazarz.

Kopeczyńce, Braun Józef.

Kosów, Karpiński Marjan, Witkowski Emil.

Krosno, Caro Leop. Czajkowski Feliks, Jugendfein Jan,

Krzeszowice, Bakowski Klemens.
Kuty, Daniłowicz Seweryn
Leżajsk, Grychowski Wiktor.
Limanowa, Krudzielski Tomasz, Młodzik Karol, Fichman Zygmunt.
Lisko, Strutyński Jan.
Lubaczów, Turzański Albin, Szlapa Jakób.
Łańcut, Herbst Jakób, Szpunar Walenty.
Maków, Werner Jakób.
Mielec, Brandt Henryk, Brzeski Mieczysław.
Milówka, Grabowski Roman.
Monasterzyska, Chamaides Leon.
Mościska, Borecki Eustachy, Korner Ignacy, Pisek Gustaw.
Mszana dolna, Grudziński Stefan.
Myślenice, Adelmann Emil, Klakurka Mikołaj.
Nadwórna, Frey Dawid, Bardach Karol.
Niepołomice, Góra Franciszek.
Nisko, Dundaczek Wincenty, Rothblum Józef.
Nowy Sącz, Barbacki Władysław, Berson Leon, Chlebowski Mieczysław, Chodacki Juliusz, Dawid Karol, Gałkiewicz Tadeusz, Korbel Maurycy, Rożański Włodzim. Sterkowicz Jan, Sulerzyski Władysł., Wąsikiewicz Henryk.
Nowy Targ, Geisler Ernest, Kozłecki Marcin, Nowotny Karol.
Oświęcim, Gąsiorowski Ludwik, Nowak Gustaw.
Pilzno, Fiderkiewicz Tadeusz.
Podgórze, Aronsohn Jakób, Chajes Adolf, Feuereisen Izydor. Peiper Marek, Wojciechowski Franciszek.
Podhajce, Pawlikowski Kazim., Roth Maurycy.
Przemyśl, Angerman Marjan, Blumenfeld Ozjasz, Czajkowski Władysł., Dawid Maurycy, Doliński Franciszek, Freyberger Hubert, Gans Bernard, Glanz Jakób, Głembocki Jan, Goldfarb Joachim, Hillel Henryk, Kormosz Teofil, Łużecki Julian, Mantel Eliasz, Mendrochowicz Leon, Niemczyński Jan, Peiper Leon, Reisner Dawid, Rosenbach Wilhelm, Schwarz Michał, Skala Andrzej, Skórski Wacław, Smutny Fryderyk Süsswein Leisor, Tarnawski Leonard.
Przemyślany, Kohl Izaak, Schenker Jakób.
Przeworsk, Zborowski Bolesław, Mikiewicz Bolesław.
Radziechów, Alter Bernard.
Radomyśl, Orliński Maurycy.
Radłów, Wolniewicz Emil.
Rawa Ruska, Bernfeld Herman, Jamiński Dyonizy, Segal Abraham.
Rohatyn, Lipiner Maurycy, Mańkowski Wiktoryn.
Ropczyce, Strowski Bolesław, Ujejski Gustaw.
Rozwadów, Jezierski Józef.
Rymanów, Janota Kazimierz.
Rzeszów, Als Roderyk, Binder Noe, Fechtdegen Józef, Fischler Herzel, Hochfeld Wilhelm, Holzer Gustaw, Koppel Otto, Lecker Herman, Malec Julian, Michniewicz Mieczysław, Piliński Włodzimierz, Reich Samuel, Reines Maurycy, Reiner Izydor, Segel Adolf, Uiberall Jakób, Zbyszewski Wiktor.
Sambor, Aleksandrowicz M. Budzynowski Ignacy, Biberstein-Błoński Al., Bryliński Julian, Fiternik Józef, Jirzyczek-Maciejowski Kar., Kohn Jakób, Steurmann Józef, Witz Leon, Witz Justyn.
Sanok, Afenda Aron, Bendel Adolf, Flakowicz Józef Gaweł Jan, Goldhammer Abrah., Iskrzycki Aleksander Łobaczewski Erazm, Słączka Wojciech.
Sądowa Wisznia, Hlasiewicz Mich., Landau Izrael.
Skałat, Ehrlich Aron, Letz Majer.
Skawina, Dzikowski Adam, emer. radca,
Skole, Gabel Izaak.
Śniatyn, Kawecki Władysław, Rosenbeck Wilhelm, Ziemba Wiktor.
Sokal, Filipowski Walerjan, Fraenkel Samuel, Goldfarb Leon, Pawłowski Robert, Wejda Władysław.
Stanisławów, Blaustein Salamon, Buczyński Meliton, Falk Herman, Falk Izydor, Fischler Michał, Fischler Eliasz, Gelehrter Salamon, Hauslich Boruch, Katzenellenbogen L., Krobicki Maciej, Kwiatkowski Karol, Liebesmann Bogumił, Lorsch Edward, Majeranowski Jan, Mandyczewski Jan, Sauer Mojżesz, Sokal Mojżesz, Zins Zygmunt.
Stary Sącz, Schayer Edward, Dreziński Jan.
Stryj, Aichmüller Włodzimierz, Altmann Emil, Baczyński Hilary, Bylina Franciszek, Fink Leon, Fruchtmann Filip, Oleśnicki Eugeniusz.
Strzyżów, Affe Maurycy.
Szczerzec, Lityński Jan.
Tarnobrzeg, Reben Wilhelm, Reichmann Wiktor, Surowiecki Antoni.
Tarnopol, Binder Joachim, Blaustein Zallel, Csillig Bronisław, Glogier Stanisław, Gromnicki Feliks, Horowitz Jakób, Kwiatkowski Alfred, Landau Michał, Landesberg Juda Wiktor, Langer Adolf, Leiblinger Zygmunt, Łuczakowski Włodzim., Mantel Jonasz, Parnas Marek, Pohorecki Stanisław, Schmidt Rajmund, Schwarz Her-Sygall Abraham Eliasz, Trzcieniecki Tadeusz, Zarzycki Włodzimierz.
Tarnów, Apfelbaum Ignacy, Buś Wojciech, Foryst Piotr, Gałecki Bronisław, Gałecki Mieczysław, Glaser Ludwik, Goldhammer Eliasz, Kronhelm-Nordheim Ludw. Malawski Alojzy, Mütz Herman. Pietrzycki Ludwik, Psarski Emil, Ringelheim Adolf, Rost Józef, Salomon Foebus, Salz Abraham, Stec Jan, Stojałowski Stanisław, Szancer Wiktor, Tertil Tadeusz, Tokarz Stanisław.
Trembowla, Blaustein Józef, Frisch Abraham Hir.
Tyczyn, Madeyski Leon, Idziński Józef.
Tyśmienica, Słotwiński Zdzisław.
Tłuste, Kronik Marek.
Wadowice, Biegański Karol, Daniel Izydor, Iwański Jan, Korn Józef, Łazarski Stanisław, Marek Andrzej.
Wieliczka, Borzewski Feliks, Dziewoński Jakób.
Zabłotów, Simonowicz Paweł.
Zaleszczyki, Schoer Eliezer, Stoklasa Emil.
Zator, Wielgus Ignacy.
Zbaraż, Kosser Józef, Stein Natan.
Zborów, Nagler Maks.
Złoczów, Billet Dawid, Heyne Ludwik, Kołaczkowski Eugen, Łuka Anzelm, Mijakowski Abdon, Rożankowski Longin, Witilin Baruch.
Żółkiew, Koroł Michał, Maciulski Włodzimierz.
Żywiec, Bogdani Władysław, Junger Maurycy, Raschke Władysław, Udziela Edmund.

SPIS

rządownie upoważnionych cywilnych*) techników

w Królestwie Galicyi i Lodomeryi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem, należących do Izby Inżynierskiej.

Zwyczajni członkowie Izby inżynierskiej.

Inżynierowie cywilni

dla wszystkich zawodów technicznych.

Bodaszewski Łukasz, Lwów, Chorążczyzna 12 A.
Cieślikowski Jan, Wiedeń.
Długoszewski Bolesław, Lwów, Trzeciego Maja 8.
Hubl Ludwik, Kraków.
Jagermann Józef, Stanisławów.
Kędzierski Zygmunt, Lwów, Ochronek 4.
Miszke Juliusz, Nowy Sącz.
Radwański Ludwik, Stanisławów.
Reiniger Juliusz, Przemyśl.
Uderski Edward, Kraków, ul. Dolne młyny 2.
Zajączkowski Michał, Przemyśl.
Zakrzewski Jan, Tarnopol.
Ziembicki Mieczysław, Lwów, Krasickich 12.

Cywilni Inżynierowie budowy

dla wszystkich zawodów technicznych, z wyjątkiem działu budowy maszyn i architektury.

Angerman Klaudyusz, Jasło.
Dzieślewski Walery, Lwów, Koralnicka 2.
Fleisch Antoni, Lwów, Kościuszki 3.
Grzegorzewski Stanisław, Borszczów.
Grzybiński Jan, Lwów, Teatralna 1.
Jasiński Zygmunt, Stanisławów.
Jagerman Józef, prof, Lwów, Garncarska 26.
Kopystyński Piotr, Jarosław.
Łubieński Józef, hr., Lwów, Kraszewskiego 19.
Machalski Maurycy, Lwów, Długosza 12.
Maślanka Marcin, Lwów, Kopernika 22.
Niedziałkowski Rawicz Janusz, Kraków.
Olszański Józef, Podwołoczyska.
Pfeiffer Eugeniusz Lwów, Zimorowicza 10.
Pragłowski Aleksan., Komarowice, p. Dobromil.
Rypuszyński Janusz, Tarnów.
Stroński Kajetan, Nowy Sącz.
Świerzyński Stanisław, Kraków, Smoleńska 24.
Szczepański Ludwik, Lwów, Batorego 36.
Szurek Gustaw, Sambor.
Widt Seweryn, Lwów, gmach politechniki.

Cyw. Inżynierowie dla budowy maszyn

dla działu, mechanicznego, włącznie z budynkami stojącemi w bezpośrednim związku z urządzeniem maszyn.

Tymoftiewicz Julian, Krosno.
Niemeksza Władysław, Lwów, Sokola 1.
Tuszyński Józef, Przemyśl.
Zieleniewski Edward, Kraków.

Cywilni Architekci

dla wszelkich budynków prywatnych i publicznych tak zwyczajnie jak i artystycznie wykonać się mających.

Chołoniewski Stanisław, Lwów, Pańska 9
Cybulski Julian, Lwów, Gołębia 11.
Janowski Józef, Lwów, Rynek 3.
Kuhn Adolf, Lwów, Ant. Małeckiego 6.
Rawski Wincenty, Lwów, Matejki 8.
Stryjeński Tadeusz, Kraków, Batorego 12.
Zaremba Karol, Kraków.
Zubrzycki Jan, Kraków.

Cywilni Geometrzy

dla wszystkich robót mierniczych.

Andrószewski Winc.; Lwów, Kochanowskiego 18.
Barczewski Wincenty, Lwów, Długosza 12.
De Laveaux Henryk, Kraków, Mikołajska 20.
Frantsek Jan, Kołomyja 20.
Hackbeil Franciszek, Tarnów.
Hauser Mieczysław Lwów, Łyczakowska 15.
Hellebrandt Sante, Przemyśl.
Iranek Jan, Rzeszów.
Jakubowski Alojzy, Kraków, pl. Dominikański 4.
Krzyżanowski Mikołaj Wacław, Krzeszowice
Marxen Julian, Bochnia.
Mierka Fryderyk, Przemyśl.
Niewiadomski Mieczysław, Łańcut.
Pawlinkowski Antoni, Stryj.
Sieber Maurycy, Kraków, Sławkowska 16.
Sokoll Józef, Łańcut.
Styliński Władysław, Wadowice.

Inżynierowie górniczy

dla pomiarów i robót górniczych (zamianowani na mocy rozp. minist. rolnictwa z dnia 23. maja 1872 l. 5.420).

Syroczyński Leon, Kopernika 23.

Kto chce dla dzieci kupić na gwiazdkę trwałą zabawkę, kto wspólnie z dziećmi pragnie się zabawić, kto jednem słowem chce swoim milusińskim sprawić co najlepszego, temu radzimy przejrzeć pięknie ilustrowany cennik F. Ad. Richtera & Cie., Wiedeń, I. Mianowicie powinna każda matka przed kupnem podarunku na gwiazdkę przeczytać uważnie nasz cennik, który na żądanie bezpłatnie wysyłamy.

Wśród doskonałych środków domowych, które jako odciągające i uśmierzające nacieranie przy zaziębieniach używane bywają, zajmuje Liniment, Capsice comp., przyrządzone w laboratorjum apteki F. Ad. Richtera w Pradze, pierwsze miejsce. Cena jest niską: 40 ct., 70 ct. i 1 złr. za butelkę, każdą prawdziwą oryginalną butelkę poznać można po czerwonej kotwicy.

---

*) Używanie tytułu „cywilny“ przysługa jedynie rządowo upoważnionym cywilnym technikom kreowanym na mocy rozp. z dnia 11. grudnia 1860 l. 36.413 i z dnia 8 listopada 1886 l. 8.152, jak to orzeczenie ministerstwa z dnia 11. września 1887 l. 19.000 wyjaśnia, co również c. k. Namiestnictwo okólnikiem swem z dnia 13. października l. 58.799 ustęp 3 do wiadomości podało.

Spis urzędów pocztowych i telegraficznych w Galicyi,

odległość tychże w strefach linii powietrznej

od Krakowa (Podgórza — Zwierzyńca — Grzegórzek i Dębnik) i Lwowa

oraz taryfa pocztowa od przesyłek.

UWAGA. W pierwszej rubryce cyfry oznaczają ilość stref od Krakowa, w drugiej od Lwowa.

Alwernia	1	3
Andrychów	1	3
Babice n. Sanem	3	2
Babice Chrzanów	1	3
Baginsberg Kolom.	4	2
Baligród	3	2
Baranów	2	3
Barszczowice	3	1
Bartatów	3	1
Barwinek	3	3
Barycz	3	2
Barysz	4	2
Baworów	4	2
Bednarów	3	2
Bełz	3	1
Bełzec	3	1
Besko	2	3
Bestwina	1	3
Biadoliny	1	3
Biała	1	3
Białykamień	3	1
Białobożnica	4	2
Biecz	2	3
Bierzanów	1	3
Bilcze-Wolica	3	1
Bilcze złote	4	3
Bircza	3	2
Błażowa	3	2
Bobowa	2	3
Bobrówka	3	2
Bobrek	1	3
Bóbrka	3	1
Bochnia	1	3
Bodaki	2	3
Bogdanówka	4	2
Boguchwała	2	3
Bogumiłowice	1	3
Bohorodczany	3	2
Bojanów	2	3
Bolechów	3	2
Bolesław	1	3
Bolszowce	3	2
Borki - Wielkie	4	2
Borowa	2	3
Borszczów	4	3
Bortniki	3	1
Borynia	„	2
Borynicze	„	1
Borysław	„	1
Borzęcin	1	3
Brody miasto	4	1
Brody dworzec	4	1
Brodki	3	1
Brzesko	1	3
Brzeżany	3	1
Brzeźnica	1	3
Brzostek	2	3
Brzozdowce	3	1
Brzozów	„	2
Brzuchowice dworzec	„	1
Buczacz	4	2
Buczkowice	1	3
Budzanów	4	2
Bukaczowce	3	1
Bukowsko	3	2
Bursztyn	„	1
Busk	„	1
Byszów	3	1
Bybło	4	2
Chabówka	1	3
Chlebowice, dworzec	3	1
Chmielów, dworzec	2	3
Chmielówka	4	3
Chocimierz	4	2
Chodaczków	4	2
Chodorów	3	1
Chołojów	3	1
Chorkówka	3	3
Chorośnica	2	1
Chorostków	4	3
Chorzelów	2	1
Chrewt	3	2
Chrostowa	1	3
Chrzanów	1	3
Chwałowice	2	3
Chyrów m.	4	2
Chyrów dworzec	3	2
Cieklin	2	3
Cieniawa	2	3
Cieszanów	3	3
Ciężkowice	1	3
Ciężów	4	2
Cisna	3	3
Cło	1	3
Cucyłów	3	2
Czarna koło Pilzna	2	3
Czarna koło Ustrzyk	3	2
Czarny Dunajec	2	3
Czchów	1	3
Czerhawa	3	2
Czerlany	3	1
Czermin	2	3
Czernelica	4	2
Czernichów	1	3
Czorsztyn	2	3
Czortków	4	3
Czudec	2	3
Dabie	2	3
Dąbrowa	1	3
Dawidów	3	1
Dębica	2	3
Dębowiec	2	3
Dębniki	1	3
Denysów	4	2
Domażyr	3	1
Delatyn	3	2
Dolina	3	2
Doliny	„	
Dora	4	3
Dobrzechów	3	2
Demnia wyżna	3	2
Dobczyce	1	3
Dobra	1	3
Dobromil	3	2
Dobrosin	3	1
Dobrotwór	3	1
Dobrowlany	3	1
Dolina	3	2
Domaradz	2	3
Droginia	1	3
Drohobycz	3	1
Drohowyże	„	1
Dubiecko	3	2
Dublany- Kranzberg	„	1
Dukla	2	3
Dunajów	3	1
Dupliska	4	2
Dwory	1	3
Dydnia	3	2
Dynów	3	2
Dziewin	1	3
Dzików stary	3	2
Dzikowiec	2	3
Dżuryn	4	2
Felsztyn	3	2
Firlejów	„	1
Fryszlak	2	3
Gaje	3	1
Gaje Wyżne	3	1
Gawłow Nowy	1	3
Gawłuszowice	2	3
Gdów	1	3
Gelsendorf-Komarów	3	1
Gliniany	3	1
Głogów	2	3
Gołogów	2	3
Gładyszów	2	3
Glińsko dworzec	3	1
Gołogóry	3	1
Gorlice	2	3
Gorżyce	2	3
Grabownica Starzeńska	3	2
Grabowa	3	1
Grębów	2	3
Gródek (Lwów)	3	1
Gródek nad Dunajem	2	3
Grodzisko	3	2
Gromnik	1	3
Grybów	2	3
Grzegórzki	1	3
Grzymałów	4	2
Gwoździec	4	3
Hadyńkowice	4	3
Harklowa	2	3
Haczów	2	2
Halicz	3	2
Hołyń	3	1
Hłuboczek	4	2
Hoczew	3	2
Hołhocze	4	2
Horodenka	4	3
Horodnica	4	3
Horożanka	3	2
Horyniec	„	1
Hrebenów dwór	„	1
Hujcze	3	1
Hruszów	„	1
Hulcze	„	1
Husiatyn	4	3
Hussaków	3	2
Hyżne	3	2
Iławcze	4	2
Ihrowica	4	2
Iwanczany	4	2
Iwonicz	2	3
Izdebki	3	2
Izdebnik	1	3
Jabłonica	4	3
Jabłonów	„	3
Jaćmierz	3	2
Jagielnica	4	3
Janczyn	3	1
Janowice	1	3
Janów koło Lwowa.	3	1
Janów (Trembowla)	4	2
Jarosław	3	2
Jaryczów	3	1
Jasionów	2	3
Jasionka	3	2
Jasienica	2	3
Jasieniów górny	4	3
Jastrzębica	3	1
Jaśliska	3	3
Jasło	2	3
Jawiszowice	1	3
Jawornik	3	2
Jaworów	„	1
Jaworzno	1	3
Jazłowiec	4	2
Jazowsko	1	3
Jedlicze	2	3
Jeleśna	1	3
Jezierna	4	2
Jezierzany (Czortków)	4	3
Jezierzany dworzec	4	3
Jezupol	3	2
Jodłowa	2	3
Jodłownik	1	3
Jordanów	1	3
Jurowce	3	2
Kalnica (Lisko)	3	2
Kałusz	3	2
Klaj	1	3
Kalwarya	1	3
Kamień	3	2
Kamienica	1	3
Kamionka Str.	3	1
Kamionka - Lipnik	3	1
Kamionka wielka	2	3
Kańczuga	3	2
Kasperowce	4	3
Kałaharówka	4	2
Kenty	1	3
Klecza góra	1	3
Klęczany	1	3
Klimiec	3	2
Kniaże	3	1
Knihynicze	3	1
Kobierzyn	1	3
Kociubinczyki	4	3

Kocmyrzów	1	3
Kołaczyce	2	3
Kolbuszowa	2	3
Kolędziany	4	3
Kołomyja	4	3
Komańcza	3	2
Komarno	3	1
Koniuchy	4	1
Końska ulica	3	2
Kopeczyńce	4	2
Korczyna	2	3
Korolówka	4	3
Korczów	3	1
Koropiec	4	2
Korszów	4	3
Korzenna	2	3
Kosienice	3	2
Kosmacz	4	3
Kossów	4	3
Koszyłowce	4	2
Kozaczówka	4	3
Koziowa	3	2
Kozłów	4	2
Kozowa	4	2
Kozy	1	3
Kraków m.	1	3
Kraków dw. (fil)	1	3
Krakowiec	3	1
Kranzberg-Dublany	3	1
Krasiczyn	3	2
Kruszelnica	3	2
Krasne	3	1
Krechowice	3	2
Krechów	3	1
Krempa	2	3
Krościenko nad Dunajcem	2	3
Krościenko (Chyrów)	3	2
Krosno	2	3
Krowica	3	1
Krukienice	3	1
Krynica	2	3
Krystynopol	3	1
Krzeszowice	1	3
Krzywcza n. Sanem	3	2
Krzywcze n. Dniestr-	4	3
Kudryńce	4	3
Kulików	3	1
Kurowice	3	1
Kuryłówka	3	2
Kurzany (Brzeż.)	„	1
Kutkorz	„	1
Kuty	4	3
Lanckorona	1	3
Lachowice	1	3
Latacz	4	2
Lencze	1	3
Leszniów	3	1
Letownia	1	3
Leżajsk	3	2
Libiąż wielki	1	3
Lipinki	2	3
Lipa	3	2
Limanowa	1	3
Lipica dolna	3	1
Lipnica Murowana	1	3
Lipnica wielka	2	3
Lipnik koło Biały	1	3
Lisko	3	2
Liszki	1	3
Lisia góra	2	3
Litiatyn	4	1
Litwinów	4	2
Lubaczów	3	1
Lubella	3	1
Lubień k. Myślenic	1	3
Lubień wielki	3	1
Lubieńce	3	2
Lubycza Królewska	3	1
Lutowiska	3	2
Lutcza	3	3
Lwów miasto	3	1
„ dw. kolei pańs.	3	1
„ dw. Podzamcze	3	1
Łabowa	2	3
Łanczyn	4	3
Łańcut	3	2
Łapanów	1	3
Ławoczne	3	1
Ławrów	3	2
Łącko	1	3
Łąka	3	1
Łobzów	1	3
Łodygowice	1	3
Łomna	3	2
Łopatyn	„	1
Łopuszanka	„	2
Łosiacz	„	2
Łowczuwek-Pleśna	1	3
Łuczyce	3	1
Łukowica	1	3
Łuka mała	4	2
Łupków	3	3
Łysiec	3	2
Macoszyn	4	1
Machowa	2	3
Magierów	3	1
Maków	1	3
Majdan koło Kolbuszowa	2	3
Majdan sieniawski	3	2
Maksymówka	4	3
Małyjowce	4	2
Mariampol	3	2
Markowa	3	2
Markowce	4	2
Markopol	4	1
Martynów	3	2
Męcina	1	3
Medynia głogowska	3	2
Medenice	3	1
Medyka	3	2
Mielec	2	3
Mielnica	4	3
Miejsce	2	3
Miękisz-Nowy	3	2
Mikołajów nad Dniestrem	3	1
Mikołajów-Bóbrka	3	1
Mikuliczyn	4	3
Mikulińce	4	2
Milatyn-Nowy	3	1
Milówka	1	3
Mlaki	3	2
Mizyniec	3	2
Mokre	„	2
Mogilany	1	3
Mogielnica	4	2
Monasterzyska	4	2
Morszyn	3	2
Mościska	3	1
Mosty Wielkie	3	1
Moderówka	2	3
Mogiła	1	3
Mrowla	2	3
Mrzygłód	3	2
Mszana (Bartatów)	3	1
Mszana dolna	1	3
Mucharz	1	3
Muszyna	2	3
Mużyłowice	3	1
Myślenice	1	3
Nadbrzezie	2	3
Nadwórna	3	2
Nadyby Wojutycze	3	1
Nahaczów	3	1
Narajów	„	1
Narol	„	2
Nawarya	„	1
Niebylec	2	3
Niecew	2	3
Niedźwiedź	1	3
Niemirów	3	1
Niepołomice	1	3
Niewistka	3	2
Nieznajowa	2	3
Niezwiska	4	2
Nisko	3	3
Niwiska	2	3
Nizborgnowy	4	3
Niżankowice	3	2
Niżniów	4	2
Nowa-Grobla	3	2
Nowemiasto	3	2
Nowesiolo k. Stryja	3	1
Nowesiolo (Zbaraż)	4	2
Nowica	3	2
Nowy-Sącz	2	3
Nowy Targ	2	3
Nowosielec Gniewosz	2	3
Nowotaniec	3	2
Nuszcze	4	1
Obertyn	4	3
Odrzykoń	2	3
Ohladów	3	1
Okocim	1	3
Olejów	4	1
Olesko	3	1
Oleszów dworzec	4	2
Oleszyce	3	1
Olpiny	2	3
Olszanica (Złoczów)	3	1
Olszanica k. Ustrzyk	3	3
Olszany	3	2
Osielec	1	3
Osiek (Żmigród.)	2	3
Osiek k. Oświęcima	1	3
Ossowce	4	2
Ostapie	4	2
Ostrów-Żabcze	3	1
Oświęcim miasto	1	3
Otynia	4	2
Ożydów	3	1
Padew	2	2
Pasieczna	3	2
Peczeniżyn	4	2
Perehińsko	3	2
Petranka	3	2
Pieniaki	4	1
Pilzno	2	3
Pistyń	4	3
Piwniczna	2	3
Pleszów	1	3
Płaszów	3	2
Płuchów	4	1
Pohorce (Rudki)	3	1
Podbuż	3	2
Podegrodzie	1	3
Podgórze	1	3
Podhajce	4	2
Podhajczyki	3	1
Podhorce	4	1
Podkamień (Brody)	4	1
Podkamień k. Rohatyna	3	1
Podliski Małe	3	1
Podwołoczyska	4	2
Polanka wielka	1	3
Pomorzany	3	2
Ponikowa	4	1
Popielniki	4	3
Porąbka	1	3
Porąbka Uszewska	1	3
Poronin	2	3
Putiatyńcze	3	1
Potok Złoty	4	2
Potutory	3	1
Potylicz	3	1
Prądnik biały	1	3
Probużna	4	2
Pruchnik	3	2
Prusy	3	1
Przecław	2	3
Przeginia Duch.	1	3
Przemyśl	3	2
Przemyślany	3	1
Przeworsk	3	2
Ptaszkowa	2	3
Przyłbice	3	1
Pysznica	3	3
Pyszkowce	4	2
Rabka	1	3
Raciboroska	1	3
Raciborowice	1	3
Radawa	3	2
Radgoszcz	2	3
Radłów	1	3
Radomyśl (Tarnów)	2	3
Radomyśl n. Sanem	2	3
Radymno	3	2
Radziechów	3	1
Rakszawa	3	2
Raniżów	2	3
Rawa ruska dworzec	3	1
Rawa ruska	3	1
Rajcza	1	3
Rajtarowice	3	1
Rodatycze	3	1
Rogóżno	3	2
Rohatyn	3	1
Romanówka	4	2
Romanów (Bóbrka)	3	1
Ropa (Gorlice)	2	3
Ropczyce	2	3
Rosulna	3	1
Ropienka	3	2
Rozdół	3	1
Rożniatów	3	2
Rożnów	4	3
Rozwadów n. Sanem	3	3
Równe koło Dukli	2	3
Rudawa	1	3
Ruda-Kochawina	3	1
Rudki	3	1
Rudnik	„	2
Rudniki	4	3
Ruskawieś	3	2
Rybotycze	3	2
Ryczów	1	3
Rychwałd	1	3
Ryglice	2	3
Rymanów	2	3
Rytro	2	3
Rzegocina	1	3
Rzepiennik Strz.	1	3

Rzeszów	3	2	Sułkowice	1	3	Turka Kolomyja. .	4	3	Wróblik szlachecki	2	3
Rzochów . — . . .	2	3	Stubno	3	2	Turynka	3	1	Wybranówka . .	3	1
Rzuchowa	1	3	Stratyn	3	1	Turze	3	2	Wysowa	2	3
Sambor	3	1	Strażów	3	2	Tyczyn	3	2	Wygoda	3	1
Sanok	3	2	Stróże dworzec . .	2	3	Tymbark	1	3	Wysocko-Wyżne .	3	2
Sarzyna	3	2	Strusów	4	2	Tymowa	1	3	Wzdów	3	2
Sassów	3	1	Strychańce	3	2	Tylicz	2	3	Zabierzów (Kraków)	1	3
Sącz-Stary	1	3	Stryj	3	1	Tyrawa wołoska. .	3	2	Zabierzów (Niepolomiec).	1	3
Sądowa Wisznia .	3	1	Stryszów	1	4	Tyśmienica . . .	4	2	Zablotce	3	1
Schodnica	3	2	Strzeliska Nowe .	3	1	Tyśmieniczany . .	4	2	Zablotów . . .	4	3
Sędziszów	2	2	Strzyżów	2	3	Uhersko	3	1	Zadwórze . . .	3	1
Siedliszowice . . .	1	3	Sucha	1	3	Uhnów	3	1	Zagórz	3	2
Sieniawa	3	2	Suchostaw	4	3	Uhrynów	3	2	Zagórzany . . .	2	3
Sieldce	2	3	Suszczyn	4	1	Ulanów	3	2	Zakliczyn n. Dunajcem .	1	3
Sieniawa (Maksymówka .	4	1	Surochów	3	2	Ulucz	3	2	Zakopane	2	3
Sierosławice . . .	1	3	Swiątniki górne . .	1	3	Ułaszkowce . . .	4	3	Zyleszczyki . . .	4	3
Sienków	3	3	Swirz	3	1	Uścieczko	4	2	Założce	4	2
Sinków	4	3	Swoszowice . . .	1	3	Uście Biskupie . .	4	3	Załucze	4	2
Sichów	4	1	Synowódzko wyżne	3	2	Uście Ruskie . . .	2	3	Załuż	3	2
Skała	4	3	Szczakowa	1	3	Uście Solne . . .	1	3	Zapałów	3	2
Skałat	4	2	Sloboda	4	2	Uście Zielone . .	3	2	Zarszyn	2	2
Skawina	1	3	Szczawne	3	2	Uścieryki . . .	4	3	Zarudzie	4	1
Skole	3	2	Szczawnica	2	3	Ustrzyki Dolne . .	3	2	Zaszków	3	1
Skołyszyn	2	3	Szczerzec	3	1	Uwin	3	1	Zielonki	1	3
Skoryki	4	2	Szczepanów . . .	1	3	Wadowice . . .	1	3	Zaryte	1	3
Skrzydlna	1	3	Szczucin	2	3	Wadowice górne .	2	3	Zarzecze	3	2
Skwarzawa dworzec	3	1	Szczurowa	1	3	Waręż	3	2	Zamarstynów (Lwów) .	3	1
Slemień	1	3	Szczurowice . . .	4	2	Wasylkowce . . .	4	3	Zassów	2	3
Słoboda Rungurska	4	3	Szkło	3	1	Wełdzirz	3	2	Zator	1	3
Słobódka leśna . .	4	2	Szymwald	2	3	Weissenberg Białagóra .	3	1	Zawadka (Kalusz)	3	1
Słowita	3	1	Tarnawa Niżna .	3	2	Węgierska górka .	1	3	Zawałów	4	2
Słoboda Trembowla	4	3	Tarnobrzeg . . .	2	3	Werchrata . . .	3	1	Zawoja	1	3
Słotwina Brzesko .	1	3	Tanopol	4	2	Wiązownica . . .	3	2	Zawadka (Smoże) .	3	2
Smoże	3	2	Tarnoruda	4	2	Wieliczka . . .	1	3	Zbaraż	4	2
Sniatyń	4	3	Tarnów	1	3	Wielkie Drogi . .	1	3	Zborów	4	1
Śnietnica	2	3	Tarnowiec	2	3	Wielkieoczy . . .	3	1	Zielona	3	1
Sobów	2	3	Tartaków . . .	3	1	Wielopole Skrzyńskie	2	3	Zbydniów	2	3
Sokal	3	1	Tartarów	4	3	Wierzchnia . . .	3	1	Zimnawoda-R. . .	3	1
Sosnów	4	2	Terka	3	2	Wietrzychowice .	1	3	Złoczów	3	1
Sokołów koło Rzeszowa .	3	2	Tęgoborze	1	3	Wilamowice .	1	3	Złotniki	4	2
Sokolów k. Stryja	3	2	Tłumacz	4	2	Winniki	3	1	Zwardoń . . .	2	4
Sokołówka-Ożydów	3	1	Tłuste	4	3	Wiśnicz	1	3	Zwierzyniec . . .	1	3
Sokołówka koło Kosowa .	4	2	Tołszczów	3	1	Wiśniowa Dopczyce	1	3	Żabie	4	3
Solina	3	2	Toporów	3	1	Wiśniowa nad Wisloką .	2	3	Żabno	1	3
Sołotwina	3	2	Toki	4	2	Wiśniowczyk . . .	4	2	Żegestów	2	3
Sól	1	3	Touste	4	2	Wiśniów (Busk). .	3	1	Żelechów wielki .	3	1
Spas	3	2	Trembowla . . .	4	2	Witków Nowy . .	3	1	Żmigród	2	3
Stanisławów . . .	4	2	Truskawiec . . .	3	1	Wojtkowa . . .	3	2	Żółkiew	3	1
Stanisławczyk . .	3	1	Tryńcza	3	2	Wojniłów	3	1	Żółtańce	3	1
Staniątki	1	3	Trzciana	2	3	Wojnicz	1	3	Żołynia	3	1
Starasól	3	2	Trzcinica (dworzec)	2	3	Wodniki	4	2	Żurawica	3	2
Starzawa	3	2	Trzebinia m. . .	1	3	Wojutycze (Nadyby)	3	1	Żurawno	3	1
Staremiasto . . .	3	2	Trzebinia (dworzec)	1	3	Wola Justowska .	1	3	Żurów	3	1
Staresioło	3	1	Tuchla (dworzec) .	3	1	Wola Michowa .	3	3	Żydaczów	3	1
Stecowa	4	2	Tuchołka	3	2	Wola zarzycka . .	3	2	Żywiec	1	3
Stojanów	3	1	Tuchów	2	3	Wołczkowce . . .	4	3			
Suchodół	3	2	Turka (Chyrów . .	3	2	Worochta . . ,	4	3			

Taryfa pocztowa za posyłki do Galicyi bez podania wartości i powziątku (zaliczki.)

od wagi	strefa I		strefa II		strefa III		strefa IV		strefa V	
	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
do 500 gr.		12		24		24		24		24
do 5 klg.		15		30		30		30		30
6		18		36		42		48		54
7		21		42		54		66		78
8		24		48		66		84	1	2
9		27		54		78	1	2	1	26
10		30		60		90	1	20	1	50
11		33		66	1	2	1	38	1	74
12		36		72	1	14	1	56	1	98
13		39		78	1	26	1	74	2	22
14		42		84	1	38	1	92	2	46
15		45		90	1	50	2	10	2	70
16		48		96	1	62	2	28	2	94
17		51	1	2	1	74	2	46	3	18
18		54	1	8	1	86	2	64	3	42
19		57	1	14	1	98	2	82	3	66
20		60	1	20	3	10	3		3	90
Za każdy dalszy kg.		3		6		12		18		24

Za posyłki nieopłacone przy nadaniu do wagi 5 klg. opłaca adresat portoryum o 6 centów więcej.
Posyłki zawierające płyny — lub większe miejsce zajmujące opłaca się półtorarazową należytość taryfową.

Taksa od wartości do:		
	50 złr. 3 cnt.	750 Złr 15 cnt.
	150 „ 6 „	900 „ 18 „
	300 „ 6 „	1050 „ 21 „
	450 „ 9 „	1200 „ 24 „
	600 „ 12 „	1350 „ 27 „

Taksa od zaliczek do		
	12 Złr. 6 cnt.	26 Złr. 13 ctn
	14 „ 7 „	28 „ 14 „
	16 „ 8 „	30 „ 15 „
	18 „ 9 „	32 „ 16 „
	20 „ 10 „	34 „ 17 „
	22 „ 11 „	36 „ 18 „
	24 „ 12 „	

Losowanie austr-węgier. efektów loteryjnych w r. 1897.

Data		Nazwa losu	Wartość nominalna w. a.	Wygrana najwyż.	Wygrana najniż.	Termin wypłaty wygranych
2	Stycznia	4% losy państwowe z r. 1854 (serye)	262 50	—	—	—
2		Kredytowe	100	150.000	200.—	2 Lipca 1897
2		4% Tryesteńskie 50 złr.	50	10.000	50.—	10 Stycznia „
2		5% Regulacyi Dunaju	100	80.000	100.—	3 „ „
2		Krakowskie	20	25.000	30.—	2 Lipca „
2		Lublany miasta	20	25.000	30.—	2 „ „
2		Austryackie czerwonego Krzyża (ciągnienie premiowe)	10	35.000	50 —	5 Stycznia „
2		„ „ „ (ciągnienie amortyzacyjne)	10	*	*	5 „ „
3		Insbrugskie	20	15.000	30.—	3 Lipca „
5		Salzburgskie	20	25.000	30.—	5 „ „
5		3% Tow. kredyt. ziem. II. emisyi (ciągnienie premiowe)	100	50.000	200.—	1 Sierpnia „
5		„ „ „ „ (ciągn. amortyzacyjne)	100	* *	* *	1 „ „
14		4% węgierskie prioritety (ciągnienie premiowe)	100	50 000	1000—	16 Kwietnia „
14		„ „ „ (ciągnienie amortyzacyjne)	100	* *	* *	15 „ „
14		Salma	42	42 000	63.	15 Lipca „
1	Lutego	5% pożyczka państwowa z r. 1860 (serye)	500	—	—	—
1		Hr. St. Genois	42	52.000	68 25	1 Sierpnia „
15		3% Tow. Kredyt. ziem. I. emisyi (ciągn. premiowe)	100	45 000	1000—	1 Czerwca „
15		„ „ „ „ „ (ciągn. amortyzacyjne)	100	* *	* *	1 „ „
15		Stanisławowskie	20	9 000	25.—	15 Sierpnia „
2	Marca	Węgierskie Czerwonego Krzyża (ciągn. premiowe)	5	20.000	25 —	1 Kwietnia „
2		„ „ „ (ciągn. amortyzacyjne)	5	†	†	1 „ „
2		Wiedeńskie (pożyczka premiowa)	100	200.000	150.—	1 Czerwca „
2		Basilica (ciągn. premiowe)	5	20.000	25.—	1 Maja „
2		„ (ciągn. amortyzacyjne)	5	†	†	1 „ „
2		Pożyczka państwowa z r. 1864	100	150.000	200.—	1 Czerwca „
5		3% Tow. kredyt. ziem. II. emisyi (ciągn. premiowe)	100	50.000	200.—	1 Sierpnia „
5		„ „ „ „ „ (ciągn. amortyzacyjne)	100	* *	* *	1 „ „
1	Kwietn	4% pożyczka państwowa z rt 1854	262 50	105.000	315.—	1 Lipca „
1	„	Rudolfa	10	15.000	12.—	1 Październ. „
1	„	4% regulacyi Cisy	100	100.000	120.—	4 Czerwca „
1	„	5% pożyczka państwowa z r. 1860 (numera)	500	300.000	600.—	1 Sierpnia „
1	Maja	Kredytowe	100	150.000	200.—	2 Listopada „
5		3% Tow. kredyt. ziem. II. emisyi (ciągn. premiowe)	100	50.000	200.—	1 Lutego 1898
5		„ „ „ „ „ (ciągn. amortyzacyjne)	100	* *	* *	1 „ „
15		3% Tow. kredyt. ziem. I emisyi (ciągn. premiowe)	100	45.000	1000—	1 Grudnia 1897
15		„ „ „ „ „ (ciągn. amortyzacyjne)	100	* *	* *	1 „ „
15		4% węgierskie hipoteczne	100	50.000	1000-	16 Sierpnia „
15		Węgierska pożyczka premiowa	100	120.000	152.—	15 Październ. „
1	Czerw.	Pożyczka państwowa z r. 1864	100	150.000	200.—	2 Września „
1	„	4½% Tryesteńskie 100 złr.	105	21.000	105.—	10 Czerwca „
1	Lipca	Austryackie Czerwonego Krzyża	10	15.000	50.—	4 Lipca „
1		4% pożyczka państwowa z r. 1854 (serye)	262 50	—	—	—
1		4% Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju	105	63.000	105.—	2 Stycznia 1898
1		Wiedeńskie (pożyczka premiowa)	100	200.000	150.—	1 Październ. 1897
6		3% Tow. kredyt. ziem. II. emisyi (ciągn. premiowe)	100	550.000	200.—	1 Lutego 1898
6		„ „ „ „ „ (ciągn amortyz.)	100	* *	* *	1 „ „

Data	Nazwa losu	Wartość nominalna w. a.	Wygrana najwyż.	Wygrana najniż.	Termin wypłaty wygranych
15 Lipiec	Salma	42	21.000	63.—	15 Stycznia 1898
15	Waldsteina hrabiego	21	21.000	31 50	15 Stycznia 1898
31	Clarego	42	26.250	63	30 „ „
1	5% pożyczka państwowa z r. 1860 (serye)	500	—	—	—
31	Węgierskie czerwonego krzyża *	5	10.000	25.—	1 Październ. „
15	3% Tow. kredyt. ziem. I. emisyi (ciągn. prem.)	100	45.000	1000.—	2 Grudnia 1897
15	„ „ „ „ „ (ciągn. amortyz).	100	* *	* *	1 „ „
31	Basilica†	5	10.000	25.—	2 Listopada „
1 Września	Kredytowe	100	150.000	200.—	1 Marca 1898
5	3% Tow. kredyt. ziem. II. emisyi (ciąg. prem.)	100	50.000	200.—	2 Lutego „
5	„ „ „ „ „ (ciąg. amortyz.)	100	* *	* *	1 „ „
14	4% węgierskie hipoteczne	100	50.000	1000.—	16 Grudnia 1897
14	Palfiiego	42	42.000	63.—	15 Marca 1898
1 Paźdź.	4% regulacyi Cisy	100	100.000	120.—	2 Stycznia „
1 „	4% pożyczka państwowa z r. 1854	252 50	31.500	315.—	31 Grudnia 1897
1 „	Rudolfa	10	10.000	12.—	2 Stycznia 1898
2 Listopada	5% pożyczka państwowa z r. 1860	500	300.000	600.—	1 Lutego „
2	Wiedeńskie (pożyczka premiowa)	100	200.000	150.—	1 „ „
5	3% Tow. kredyt. ziem. II. emisyi (ciągn. prem.)	100	50.000	200.—	1 Sierpnia „
5	„ „ „ „ „ (ciągn. amortyzac.)	100	* *	* *	1 „ „
16	Węgierska pożyczka premiowa	100	150.000	156.—	15 Maja „
16	3% Tow. kredyt. ziem. I. emisyi (ciągn. prem.)	100	45.000	1000.—	1 Czerwca „
15	„ „ „ „ „ (ciągn. amortyzac.)	100	* *	* *	1 „ „
1 Grudn.	Pożyczka państwowa z r. 1864	100	150.000	200.—	1 Marca „

*) Każdy los 12 zł. i kupon premiowy do dalszej gry ** Każdy los 100 zł i kupon premiowy do dalszej gry.
† Każdy los 6 zl i kupon premiowy do dalszej gry.

Kalendarz myśliwski i rybacki dla Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

(Pole białe oznacza czas polowania; pole oznaczone ✕ całomiesięczny, oznaczone † półmiesięczny czas ochrony.)

Rodzaj zwierzyny	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień	Styczeń	Luty	Marzec
Słomki	†	✕	✕	✕	✕							
Jelenie	✕	✕	✕							✕	✕	✕
Kozly (Rogacze)	✕	✕										✕
Łanie, kozly, cielęta i szpiczaki kury, gluszcze i cietrzewie	✕	✕	✕	✕	✕	✕	✕	✕	✕	✕	✕	✕
Zające	✕	✕	✕	✕	✕	†					✕	✕
Borsuki	✕	✕	✕	✕	✕	✕			✕	✕	✕	✕
Lisy	✕	✕	✕	✕	✕						†	✕
Jarząbki	✕	✕	✕	✕	✕						✕	✕
Cietrzewie i głuszcze		†	✕	✕	✕							
Bażanty i kuropatwy	✕	✕	✕	✕	†					†	✕	✕
Przepiórki i dzikie gołębie	✕	✕	✕	†				†	✕	✕	✕	✕
Drobie i pardwy	†	✕	✕	✕							✕	
Ptactwo błotne w ogól.	†	✕	✕									
Ptactwo wodne w ogól.	†	✕	†									

Gatunek ryb	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Boleń			†	✕								
Lipień, głowacica			†	✕	†							
Swinka				✕	†							
Wyrozub				✕	✕							
Czop				✕	✕							
Sandacz				✕	✕							
Brzanka, brzana, cyrta					†	†						
Leszcz					†	†						
Łosoś, pstrąg									†	✕	✕	†
Węgórz												
Czeczuga												
Klonek												
Jaz					†	✕						
Szczupak												
Rak (samica)	✕	✕	✕	✕	✕	✕	✕			✕	✕	✕
Rak (samiec)	✕	✕	✕							✕	✕	✕

Dyplom honorowy, Lwów 1894.

Zakład wyrobu obuwia

G. Werner

w Krakowie, ul. Szewska 16

poleca

Buty sokolskie,

do konnej jazdy i do polowania.

Obuwie dla kolarzy i Lawn-Tennis.

PRZYBORY DO KONSERWOWANIA OBUWIA.

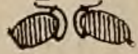
Zamówienia wykonuje się na czas oznaczony.

Ceny umiarkowane.

SKŁAD MATERYAŁÓW



optycznych,



chirurgicznych,

PERFUMERYI,

środków opatrunkowych

i przyrządów elektrycznych

J. LANSKIEGO

W KRAKOWIE,

ulica Dietla l. 41.

Poleca wszelkie materyały w zakres ten wchodzące

po cenach fabrycznych.



ADMINISTRACYA

Wapienników i Kamieniołomów miejskich

w Podgórzu

sprzedaje WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie.

WAPNO GASZONE,

KAMIEŃ BUDOWLANY, BRUKOWY i SZUTER.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu . . . telefon Nr. 161,
Zarząd Wapienników w Podgórzu, „ „ 162,
Wny P. H. Dattner we Lwowie, Gródecka 3, telefon Nr. 390.

Nowo otwarty

Zakład artystyczno-fotograficzny

M. BERGTRAUNA

fotografa ze Lwowa,

w Krakowie, ulica Kolejowa l. 3,

wykonuje

jedynie artystyczne fotografie wszelkiego rodzaju od najmniejszych formatów aż do naturalnej wielkości, wprowadzając w życie najnowsze wynalazki i sposoby, które na polu fotograficznym powszechne uzyskały uznanie.

Zbudowawszy zakład mój z wielkim komfortem według najnowszych wymagań artystycznych, będzie mojem staraniem wszelkie zlecenia jak najlepiej i najpunktualniej wykonać.

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD

Artystyczno-fotograficzny

TADEUSZ MROCZKOWSKI

W TARNOWIE,

ulica Kaczkowskiego Nr. 5.

Otwarty codziennie od 8 rano do 8 wieczór, w niedziele i święta od godziny 4 popołudniu.

Zdjęcia odbywają się bez różnicy na pogodę najnowszymi aparatami fotograficznemi.

CENY MOŻLIWIE NAJNIŻSZE.

Na żądanie wyjazd na prowincyą.

EUGENIUSZ SMIDOWICZ

Kraków, Sukiennice l. 29

poleca

w największym wyborze parasole i parasolki

po najprzystępniejszych cenach.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się szybko i starannie.

ANTONI LANGHAMMER



FABRYKANT
instrumentów muzycznych
w Krakowie, ul. Floryańska l. 20.

SKŁAD STRUN.

Przyjmuje *reperacye dętych i rżniętych instrumentów*, jako to: *Arystony, Manopany, Herofony* i t. d.

Zamówienia uskutecznia się w jak najkrótszym czasie po cenach najumiarkowańszych.

Dziękując za dotychczasowe względy Szan. Publiczności, poleca się nadal Jej łaskawej pamięci.

Farbiarnia i Pralnia chemiczna

PIOTRA UTELSKIEGO

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 17.

Przyjmuje do farbowania, prania lub odczyszczania wszelkie materye jedwabne, wełniane, bawełniane, aksamity, koronki, dywany, firanki, kapy, ornaty, ubrania męskie i damskie (paltoty zimowe), uniformy wojskowe, pokrycia meblowe itp. w całości lub prute,

po cenach przystępnych.

Pierwsza krajowa

Fabryka wyrobów platerowanych

w KRAKOWIE

JAKUBOWSKI & JARRA

ulica Berka Joselowicza Nr. 19,

odznaczona we Lwowie na Wystawie budowlanej 1892 r. medalem srebrnym państwowym, na powszechnej Wystawie krajowej 1894 r. dyplomem honorowym c. k. ministeryum handlu, ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności swoje wyroby z nowego srebra (neusilbru czyli tak zwanego chińskiego srebra), z bronzu i ze srebra prawdziwego na zamówienia w magazynach własnych: w Krakowie, Sukiennice l. 26, we Lwowie Rynek 37, oraz u kupców znaczniejszej części miast Galicyi, na Bukowinie i Węgrzech, jako to:

Sztućce i kompletne nakrycia stołowe, przedmioty do użytku domowego, ozdobne na podarki, srebrzone, oxydowane, niklowane, złocone, kościelne: jak monstrancye, kielichy, puszki do komunikatów, lampy, lichtarze itp.

Przyjmuje

wszelkie reperacye do niklowania, srebrzenia i złocenia

w ogniu lub galwanicznie.

Wypożycza nakrycia stołowe, na większe zabawy, zebrania, wesela itp.

Ceny przystępne bardzo umiarkowane.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE
RĘKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW

w Krakowie, przy ul. św. Krzyża l. 7, parter.

Biuro otwarte od godziny 10 do 12 przed południem z wyjątkiem Niedziel i Świąt.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący na 5% licząc od dnia złożenia do dnia odbioru.

Istnieje rok 20-ty — w roku zeszłym miało obrotu złr. 6,390.948·13.

DYREKCYA:

Chmurski Roman, *Miarczyński Ignacy.*

Zastępcy dyrektorów:

Rudnicki Józef, *Matusiński Ignacy.*

ANTONI JEZIERSKI

rękawicznik i bandażysta

Kraków, ulica Grodzka Nr. 35.

obok handlu Kosza.

Poleca własnego wyrobu aparata ortopedyczne, jako to: Nogi sztuczne, maszynki ortopedyczne, poduszki gumowe i skórzane, paski rupturowe, pasy brzuszne, sznurówki do prostego trzymania, Iryatory, Diana paski, suspensorium, watę karbolową, gazę jodoformową, karbol Sublimat, towary kauczukowe i gumowe, jak również rękawiczki, prześcieradła, ubrania skórzane, hafty do oprawy, gotowe poduszki haftowane, szelki i t. d.

Przyjmuje

RĘKAWICZKI do PRANIA

po 10 centów od pary.

Obstalunki wykonuje się w jak najkrótszym czasie.

CENY UMIARKOWANE.

Damy będą przez fachową panią osobno usłużone.

GŁÓWNY SKŁAD WĘDLIN

JANA DEMETRA

w PODGÓRZU (obok Krakowa)

poleca

WSZELKIE WĘDLINY i WYROBY

w zakres masarstwa wchodzące

po możliwie najprzystępniejszych cenach.

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

N. Berenhaut

w Podgórzu, Rynek Nr. 12

poleca swoją

Fabrykę ubiorów trumiennych

i wszelkie inne przybory

w zakres ten wchodzące.

TRAMWAY KRAKOWSKI.

Odległość od mostu podgórskiego do dworca 2800 metrów.

Linia: Most podgórski — dworzec kolei żelaznej, podzielona na trzy sekcye: Sekcya I. Most—Wawel, Sekcya II Wawel—Rynek, Sekcya III. Rynek—Dworzec.

Pociąg przychodzący: tarcza i światło czerwone; odchodzący: tarcza biała, światło zielone.

Wagony kursują w odstępach 6-cio minutowych, w kierunku „tam“, to znaczy od mostu ku dworcowi, jakoteż w kierunku „na powrót“, to znaczy od dworca ku mostowi.

Ceny jazdy w I. klasie:		Ceny jazdy w II. klasie:		Dzieci do wys. 1 m. 30 cm. płacą w II. kl.	
Przejazd jednej sekcyi . .	4 cnt.	Przejazd jednej sekcyi . .	3 cnt.	Za przejazd jednej sekcyi . .	2 cnt.
„ za dwie sekcye . .	8 „	„ za dwie sekcye . .	6 „	„ „ dwóch sekcyj . .	3 „
„ „ całą przestrzeń .	12 „	„ „ całą przestrzeń .	8 „	„ „ całej przestrzeni .	4 „

Goście używający tramwayu płacą **zaraz po wsiadaniu**. Bilet jazdy ma być **zachowany** aż do końca jazdy i na żądanie kontrolora okazany. — Wysiadając z wagonów uprasza się o **zniszczenie** biletów.

„Uprasza się w wagonie tytoniu nie palić“.

Pociągi tramwayowe łączą się ze wszystkiemi odchodzącemi i przychodzącemi pociągami kolei żelaznej.

PRZYSTANKI:

1. Most podgórski,
2. Kazimierz, Ratusz,
3. „ ulica Józefa,
4. Stradom, ulica Dietlowska,
5. Stradom, kościół XX. Misyonarzy,
6. Wawel,
7. Ulica Grodzka, kościół św. Piotra,
8. „ „ Magistrat,
9. Rynek, ul. Sienna, Sukiennice,
10. Ul. Floryańska, Hotel pod Różą,
11. Rondel, Floryańska, Kleparz,
12. Dworzec kolejny.

KUPONY ABONAMENTOWE.

Celem ułatwienia publiczności używania Tramwayu, zaprowadzone są obecnie **„kupony abonamentowe“**. Dogodność dla publiczności jest dwojaka, raz, iż kupiwszy seryę kuponów, uwolni się od przykrości płacenia za każdą jazdę drobną monetą, co szczególniej w zimowej porze jest niedogodnem, powtóre, że przy kupnie seryi kuponów abonamentowych kupujący otrzyma opust.

Kupony abonamentowe oddaje się zamiast gotówki konduktorowi, który za nie doręcza gościowi bilet jazdy.

Ile sekcyj gość przejechać sobie życzy, tyle kuponów abonamentowych wręcza konduktorowi.

Handel płócien, stołowej bielizny oraz gotowej bielizny

dla pań i mężczyzn

JANA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki L. 6

poleca z fabryk

Regenharta i Raymanna z Freiwaldu: WYROBY PŁÓCIENNE,
Benedykta Schrolla Syna w Braunau: WYROBY BAWEŁNIANE

po najtańszych stałych cenach.

Płótno domowe sztuka $23^{1}/_{2}$ metra po złr. 7·50, 8·50, 10, 11, 12 do 14.
Płótno na pieluszki miękkie bez apretury $23^{1}/_{2}$ metr. po złr. 6·50, 7·50, 8·50, 10·—
Płótno rumburskie 78 ctm. szerokości $23^{1}/_{2}$ metra na 10 kalesonów złr. 13·50, 15, 16, 17.
Płótno rumburskie 90 ctm. szerok. $23^{1}/_{2}$ metra na 8 koszul po złr. 14, 15, 17, 19, 22, 25.
Weba irlandzka 38 mtr. na 13 koszul po złr. 22, 25, 28, 30, 35, 40 i wyżej.
Weba szwajcarska 38 mtr. na 13 koszul złr. 30, 33, 36, 40, 45 i wyżej.
Weba rumburska 42 mtr. na 14 koszul po złr. 32·50, 34, 38, 43, 48, 50 do 90.
Płótno rumburskie na prześcieradła bez szwu 155 i 175 ctm. szerokości na 6 do 7 prześcieradel po złr. 15·50, 18, 20, 24, 27, 30 i wyżej.
Garnitury stołowej bielizny na 6, 12, 18 i 24 osób, od złr. 3·50, 5, 8, 10 do 60.
Obrusy od złr. 1·25 do złr. 15 bez serwet.
Serwety tuzin złr 2·80, 3, 4, 5, 6·50 do 12.
Serwetki deserowe z frężlami tuzin złr. 1·60 do 6.
Garnitury kolorowe do kawy z fręz. złr 2, 3, 4, 5 i 10.
Ręczniki niciane tuzin złr. 3·40 do 12 i wyżej.
Ręczniki tureckie tuzin złr. 12, 13 i 16.
Chustki płócienne tuzin złr. 2·40, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10 i wyżej.
Chustki płócienne z kolorowym szlakiem tuzin złr. 2·20, 3, 4, 4·80, 6, 7, 9, 11.
Chustki batystowe tuzin złr. 5, 6, 7, 12 do 36.
Chustki koronkowe po złr. 1·50, 2, 3 do 8.
Chustki dla dzieci sztuka 10, 15, 20 i 25 centów.
Dyma t. z. Husaren-Gradl najtrwalszy materyał na kalesony, sztuka 20 metr. złr. 9·25.
Dymka na bieliznę damską, metr 37 ct.
Drelichy na materace i story 117 ctm. szerokości metr 70, 95 centów.
Drelich na liberye w paski granat z białem mtr. 50, 60 ct.
Płótno szare na pokrowce na meble mtr. 36 ct.
Płótno granatowe na ubrania robotnicze i fartuchy, metr 36, 40, 45 i 55 ct.
Chiffony i shirtingi na bieliznę metr 20, 22, 24, 27, 30 do 46 centów.
Chiffon bez szwu na prześcieradła mtr. 42, 58, 68, 72, 84, 90 ct.

Prześcieradła gotowe 210 ctm. długie, po zł. 1·35, i 1·60.
Prześcieradła płócienne grube do kąpieli złr. 2·15.
Prześcieradła tureckie do kąpieli złr. 2·75, 4·25, 5·50.
Płaszcze tureckie do kąpieli złr. 5·50, 6, 7 i 8·50.
Ścierki płócienne tuzin złr. 1·90, 2·20, 3, 3·50 i 4.
Koszule męskie z angielskiego chiffonu białe po złr. 1·05, 1·65, 2, 2·20, 2·50 do 3, z przodami płóciennemi po 3, 3·50, 4 i 4·50.
Półkoszulki z kołnierzami, prane 50 centów, bez kołn. 35 ct.
Przody do koszul do wszywania 40, 55, 65 ct. i zł 1.
Koszule mękzie nocne po złr. 1·55, 2, ozdabiane na wzór ukraińskich po 2·30, 2·50, 3.
Koszule dla chłopaków złr. 1·40 i 1·60.
Kalesony mękzie z materyału „Calicot" po złr. 0·95, 1·10, 1·25; z dymy najlepszej po 1·20, 1·35, 1·60, i 1·70; z płótna rumburskiego po 1·75, 2, 2·25.
Koszule damskie z shirtingu po złr. 1·25, z haftem 1·80, 2, 2·25; suto haftem ubierane 2·60, 3, 3·50, z płótna po 2·60, 3, 3·60, 4 do 5.
Koszule damskie nocne złr. 1·95, 2·20, 2·50 i 3·75.
Majtki damskie z shirtingu 95 ct., ozdobniejsze z zakładami złr. 1·25, z haftem 1·75, z wstawkami 2, 2·25, 2·50, z barchanu 1·75, 2, 2·30 do 3.
Kaftaniki damskie z dobrego shirtingu po złr. 1·35, lepsze u szyi i rękawów haftem obszyte złr. 1·70, suto haftem ozdobione 2·20, 2·70 do 5, z barchanu pikowego 2·50 do 3·60.
Spodnice damskie zwykłe kostiumowe złr. 1·25, 1·60, 2, 2·50, ozdobione haftem lub wstawkami 3, 4 do 6 złr, z barchanu złr. 1·75, 2, 2·60.
Kołnierzyki mękzie i damskie tuzin po złr. 2·40 i 2·80, dla chłopaków 2·10.
Mankiety mękzie tuzin złr. 4 i 4·50, damskie i dla dzieci tuzin 3 i 3·60.
Sznurówki francuskie najlepszego kroju po złr. 2·80, 3·50, 4·25, 5·50 i 6.
Szlarki i wstawki haftowane na płótnie i shirtingu metr 20, 22, 25, 30, 40, 50 centów.
Sienniki kolorowe po złr. 1·15, 1·35, 1·70, 2·30, 2·60.
Kaftaniki do gimnastyki po 50, 55 i 60 ct.
Fartuszki różnego rodzaju od ct. 75 do 2 zł.
Skarpetki mękzie tuzin złr. 3, 3·75, 5, 6, 7·50 i 10.
Pończochy damskie tuzin złr. 5·50, 7, 7·50, 9 i wyżej.
Płótno, Croise I Satyna na nasypki pierza.

KRAWATY, CHUSTKI NA SZYJĘ, SZELKI, PŁASZCZE i SPODNIE DO KĄPIELI.

KOŁDRY SZYTE po złr. 5, 5·65, 9·50, 11, 16 i wyżej.

Kapy pikowe i trykotowe, barchany, piki, rękawiczki liberyjne, deszczochrony.

Największy wybór pończoch, skarpetek białych i kolorowych, kamaszy, kaftaników wełnianych i bawełnianych dla pań, mężczyzn i dzieci.

Staniki włóczkowe damskie z rękawami i bez, do noszenia po sukni, po złr. 2·85, 3·25, 3·60 i 4.

Prawdziwa woda kolońska „JOHANN MARIA FARINA Jülichsplatz 4" flakon mniejszy po 50 ct., większy 1 złr.

☛ Dla osób wątłego zdrowia łatwo się przeziębiających kaftaniki, koszule, kalesony, pończochy, skarpetki dla pań, mężczyzn i dzieci oryginalne prof. dra **Gustawa Jaegera**, sprzedaję podług cennika fabrycznego.

Wszelkie zlecenia wykonuje się jak najsumienniej.

Weba górska z najlepszej bawełnianej przędzy tak zwanej „Drath-Garn", najtrwalszy materyał na wszelkiego rodzaju bieliznę, sztuka 23 metrów długa, 86 centymetrów szeroka złr. 5·10, 5·60, 6·—, 6·60, 7·—, 7·15, 7·65, 7·85, 9·—;
na prześcieradła bez szwu, sztuka 15 metrów długa, 160 centymetrów szeroka złr. 8·70, 9·50 } na 6 lub 7 prześcieradeł.
na prześcieradła bez szwu, sztuka 15 metrów długa, 180 centymetrów szeroka złr. 10·20, 10·80, 12·50 }

Przedsiębiorstwo Robót Betonowych
i Fabryka Wyrobów cementowych

M. Blankstein i Bornstein

w Krakowie, Skawińska l. 10, Telefon Nr. 143,

polecają jako specyalność:

kanalizowanie miejskie, kanały i odwodnienia domowe, przepusty kolejowe, kanały dla ramp, mosty drogowe, szluzy, fundamenta z betonu. Terazzo.

Sklepienia betonowe.

PATENTOWANE RURY systemu ZISSLERA.
DYLE GIPSOWE dla strojów i ścian przedziałowych. (Patent Macka).

Firma nasza wykonała dotychczas przeszło trzydzieści tysięcy m. b. kanałów.

Julian Solik

przedtem

FR. MROZIŃSKI

we Lwowie, ulica Sobieskiego Nr. 7

Poleca wszelkie gatunki

FUTER

a mianowicie:

Futra do podróży, paletoty męzkie i damskie podług najnowszych fasonów, Rotondy, Dolmaniki, Katanki, Kołnierze, Boa, Zarękawki, Czapeczki damskie, Kołpaki, Czapki męzkie, Skóry we wszystkich gatunkach pojedynczo i hurtownie, oraz Wierzchy gotowe do futer męzkich, jakoteż damskich.

Materye najnowsze na wierzchy w największym wyborze.

Ceny umiarkowane stałe.

Wyżej wymienione towary znajdują się na składzie.

PIOTR CHRZĄSTOWSKI

HANDEL WYROBÓW ŻELAZNYCH, METALOWYCH i NOŻOWNICZYCH

we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw Katedry) — poleca:

NA WIOSNĘ!

Nożyce ogrodnicze, Nożyce do żywopłotów, Grabie, Motyki, Łopaty, Czagany, Taczki, Drut kolczasty do ogrodzeń po zlr. 5·— za 100 metrów.

NA LATO!

Lodownie pokojowe od złr. 23·—, Maszynki do robienia lodów od złr. 4·75, Żelazka do andrutów, Rondle mosiężne do smażenia konfitur, Kuchenki naftowe od złr. 1·80 (niezbędny artykuł w kąpielach i wilegiaturach), Kosy, Sierpy, Woreczki do zrywania owoców, Siatka do osłony okien po złr. 1·— za metr itp.

NA JESIEŃ!

Wszelkie artykuły do budowli: okucia do drzwi okien, pieców i kuchen. Postumenty na parasole, Przystawki z narzędziami do pieców i kominków i t. p.

NA ZIMĘ!

Łyżwy najrozmaitszych systemów, Piece żelazne i blaszane, Dzwonki do sań, Ocyle żelazne i stalowe, Samowary rosyjskie mosiężne, tombakowe i niklowe, praktyczne podarunki na gwiazdkę itp.

NA WSZYSTKIE CZTERY PORY ROKU!

Kompletne wyprawy kuchenne, Meble żelazne, Wanny długie i nasiadowe, Klozety pokojowe Wyroby nożownicze, mosiężnicze i blacharskie, Wyroby z **alpaki i chińskiego srebra** i t. p.

Zabierzowska Fabryka Wapna

I KAMIENIOŁOMY

Lewkowicz, Kranzler i S^ka^

W ZABIERZOWIE,

przy stacyi Kolei Północnej położona,

polecają

swój fabrykat wapna budowlanego

jakoteż nawozowego,

kamień fundamentowy, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:

Biuro p. Lewkowicza w Krakowie, ulica Zielona l. 5.

W. Stachowicz

KRAWIEC CYWILNY i WOJSKOWY

poleca bogato zaopatrzony

Skład wszelkiego rodzaju uniformów,

jakoteż

wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Kraków, Rynek główny L. 30.

J. BARBEROWSKI

w Krakowie, Mały Rynek

Handel hurtowny i częściowy Herbat chińskich, jakoteż karawanowych rosyjskich,

różnego rodzaju Win,

LIKIERÓW, ROSOLISÓW, RUMÓW, KONIAKÓW, SPIRYTUSÓW

krajowych i zagranicznych.

Towarów korzennych, kolonialnych, Delikatesów, Porteru angielskiego, Piwa Bok, Piwa zwyczajnego

na butelki, miarę i całe beczki.

Farb, Lakierów, Pokostów, Politury, Oleju lnianego, Cementu portlandzkiego, Gipsu, Wyrobów Szczotkarskich i t. p.

Główny Skład Drożdży

z fabryki Reindorfera w Wiedniu i Maisons Alfort pod Paryżem.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się bezzwłocznie.

W. WOJCIECHOWSKI
JUBILER
w Krakowie, ulica Szewska L. 9.

odznaczony
Medalem srebrnym c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Krakowie 1887 r.

SKŁAD WYROBÓW ZŁOTYCH
i srebrnych
po cenach umiarkowanych.

Ma na składzie
Chińskie Srebro.
Przyjmuje zamówienia,
reperacye i zamiany.

W niedzielę i Święta zamknięte.

Andrzej Matuszewski
KRAWIEC MĘZKI
w Krakowie, przy ul. św. Jana pod l. 5,
naprzeciw hotelu Saskiego.

Posiada zawsze na składzie
wielki wybór najświeższych
SUKIEN i KORTÓW
krajowych i angielskich
na każdą porę roku.

Wszelkie zamówienia wykończa najstaranniej i na czas oznaczony
po najprzystępniejszych cenach.

Józef Przyjemski
W KRAKOWIE
przy ul. Szpitalnej pod Nr. 4.
SKŁAD WĘDLIN
własnego wyrobu
na sposób warszawski i wrocławski.
Wędliny w 36 gatunkach.
Obok sklepu posiada
POKÓJ do ŚNIADAŃ
i delikatesów wieprzowych.

Filia: ulica Floryańska L. 57.

ZAKŁAD DORÓŻEK
i remiz
T. Żeglikowskiego
W KRAKOWIE,
przy ulicy Karmelickiej l. 47.
Wynajmuje Remizy
miesięcznie, dziennie i na godziny
jak również
na śluby, bale i wycieczki.
WIELKI WYBÓR
wspaniałych Karet, Landauerów, Faetonów i Powozów
z odpowiednimi zaprzęgami.

MYDŁO SOKOLE ZNAKOMITE 25 ct.

Pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna

JANA IHNATOWICZA

10 medali zasługi

magistra farmacyi i chemika sądowego

we Lwowie.

10 medali zasługi

SKLEPY WŁASNE: przy ulicy Sykstuskiej l. 25, Halickiej l. 11 i Kopernika l. 3.

FILIE:

w Krakowie: Sukiennice l. 20; w Czerniowcach: Rynek l. 5; w Przemyślu przy ulicy Franciszkańskiej l. 24.

Dyplom honorowy z wystawy wszechświatowej w Antwerpii

za znakomite wyroby kosmetyczne, mydła toaletowe i perfumy, mianowicie:

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe złr. 1·20, z łabędzikiem 1·60.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikatnia. Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 ct.

!!! Białe i piękne ręce !!! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatniają się po kilkakrotnem natarciu **KREMEM ROŚLINNYM**. Słoik 80 ct.

Antilenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świeżość i delikatność. Cena 2 złr.

Piliptón włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Cały flakon 3 złr. Pół flakon złr. 1·60.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 1 złr. 50 ct.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 złr., gąbeczka 10 ct.

Essencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i skwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. — Pudełko 20 i 60 ct.

Woda Lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego 40, 80 ct. i 1 złr. 50 ct.

Nigretina wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor, czarny lub ciemny. Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam: **Odalina.** wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i masłowe, 20 i 30 ct. — **Elilina,** wywabia plamy z farb, od podłogi, flakon 25 ct. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina.** wywabia plamy powstałe z rózy, krwi i atramentu. — **Brazylina.** materye czarne, wypłowiałe i poplamione, prane w Brazylinie, odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct. — **Quilaja,** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 ct. **Mydło żółciowe,** do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 ct.

MYDŁO SOKOLE ZNAKOMITE 25 ct.

MYDŁO SOKOLE ZNAKOMITE 25 ct.

MYDŁO SOKOLE ZNAKOMITE 25 ct.

Magazyn pościeli i skład łóżek żelaznych

LUDWIKA WEBERA

w Krakowie. Rynek gł. l. 29

obok pałacu „pod Baranami“

od 1. lipca 1897 przy ul. Floryańskiej l. 9.

Poleca swój Magazyn:

własnego wyrobu wyprawy pościelowe, kołdry, jedwabne, atłasowe, kaszmirowe i z atłasu wełnianego, materace z włósia i wkłady sprężynowe, poduszki z pierza i włósia, jakoteż zagraniczne kocyki **francuskie**, flanelowe, **sławuckie, czysto wełniane**, kołdry **angielskie pluszowe** do podróży i pledy. **Wielki wybór dywanów** w rozmaitych wielkościach, **kap** na łóżka, **chodników i dery** na konie. — Najnowsze waty wełniane i w najlepszym gatunku bawełniane do watowania palet męskich i damskich; oraz **przyjmuje kołdry do roboty, materace i wkłady sprężynowe do przerabiania,** które wykonywa w najkrótszym czasie **po umiarkowanych cenach**.

Filia Żywieckiej Arcyksiążęcej

fabryki rozolisów, likierów,

rumu i octu

w Krakowie, ulica Stradom l. 5,

poleca

czysty spirytus na nalewki, rumy prawdziwe, oraz

WSZELKIE GATUNKI WÓDEK.

Parowa fabryka świec stearynowych i parafinowych

Kurzmann i Spira

w Podgórzu, ul. Kalwaryjska

urządzona na wzór pierwszorzędnych zagranicznych fabryk

poleca się Szanownej P. T. Publiczności.

Cenniki darmo i opłatnie.

Rok 1897.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE.

CEL: Ubezpieczenie budynków i ruchomości od szkód ogniowych; Ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia; Ubezpieczenie życia człowieka we wszystkich kombinacyach.

Towarzystwo oparte jest na wzajemności, na pokrycie wydatków służą przedewszystkiem zaliczki składane przez Członków; na nieprzewidziane wydatki istnieją **fundusze rezerwowe**, które z końcem **1895 r.** wynosiły we wszystkich trzech działach złr. **4,094.861·70**.

Czystą pozostałość po zamknięciu rachunków każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w stosunku do opłat wnoszonych.

Według rachunków zamkniętych z końcem roku 1895 wynosiła:

czysta pozostałość w dziale ubezpieczeń od ognia złr. 266.424·08, z której wypłacono Członkom 8% zwrotu od wpłaconych zaliczek, **w dziale ubezpieczeń od gradu niedobór w kwocie 46.571·04**, który pokrytym został pożyczką z funduszu rezerwowego gradowego w myśl §. 40 ust. 2 statutu; **czysta pozostałość w dziale ubezpieczeń na życie kapitałów pośmiertnych złr. 42.704·32**, z której przypadło Członkom 9% zwrotu, **a w dziale ubezpieczeń na dożycie złr. 13,502·74**, z której wypłacono Członkom 4% zwrotu od wpłaconych premij.

Wypłacone wynagrodzenia za klęski elementarne w czasie 35-letniego istnienia Towarzystwa wynoszą złr. **49,560.661·22 a w dziale ubezpieczeń na życie** wypłacone kapitały pośmiertne, posagi i renty w czasie 26-letniego istnienia tego działu wynoszą złr. **4,615.362.**

Zwrócono Członkom od czasu założenia Towarzystwa **w dziale ogniowym i gradowym** złr. **11,047.414·17, a w dziale życiowym** złr. **613.895·22.**

RESTAURACYA
JÓZEFA FRIMLA

w Krakowie, przy moście Podgórskim,

poleca

wyborną kuchnię zaopatrzoną w smaczne i zdrowe potrawy.

CODZIENNIE ŚWIEŻE WĘDLINY.

Skład win krajowych i zagranicznych.

PIWA RÓŻNEGO GATUNKU.

JAN TROJANOWSKI

krawiec cywilny i wojskowy

wykonuje wszelkie roboty krawieckie podług najnowszej mody w najkrótszym czasie i po umiarkowanych cenach.

LWÓW, ulica Ormiańska L. 25, I. piętro.

Polecam się łaskawej pamięci.

GUSTAW JAJKO

we Lwowie, Krakowska L. 1.

GŁÓWNY SKŁAD

WĘDLIN

obok handlu W. J. Justiana, naprzeciw W. PP. A. Barszczewskiego i J. Dutkiewicza, zaopatrzyłem w najdoskonalsze i najobfitsze towary w zakres masarstwa wchodzące po cenach umiarkowanych.

Przez lat wiele pracowałem w najsłynniejszych pracowniach we Lwowie i w Warszawie, mianowicie: ś. p. pp. Adama i Walentego Jakubowskich we Lwowie i jako kierownik w Towarzystwie spożywczem w Warszawie. Starając się zawsze zadosyć uczynić wymaganiom P. T. Publiczności i nadal postępować tak będzie moim największym obowiązkiem; przeto dziękując za dotychczasowe, polecam się dalszym łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności.

Filia moja przy ul. Łyczakowskiej L. 10.

Z poważaniem ***Gustaw Jajko***

we Lwowie, ul. Krakowska L. 1.

Zamówienia z prowincyi wysyłam odwrotną pocztą.

Jedyny rzeczywisty importer herbaty!

Handel herbaty chińskiej
EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki l. 10,



poleca

HERBATĘ

zbioru majowego bezpośrednio z Chin sprowadzoną, ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią ½ kilo:

Congo czarna	1 Nr.	1·60
Souchong czarna	2 „	2·—
„ zbiór majowy	3 „	2·—
Kaysow czarna	4 „	4.—
Melange de Londres	5 „	4·—
Pecco kwiatowej	6 „	3·—
„ „ karawanowej	7 „	4·—
„ „ najprzedniejszej	8 „	6·—
Gumpowder zielonej perłowej	9 „	3·—
„ „	10 „	4·—
Wysiewki herbaciane		1·30
„ „ z najlepszych herbat		1·60

Ceny herbaty oznaczone na ½ kilo w paczkach po ½, ¼ i ⅛ kilo.

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym,

które rozsyła franko, opłacone do każdej stacyi pocztowej 4¾ kilo w woreczku:

Portorico	9·—	½ kl.	—·90
Cuba grubo ziarnista	9·50	„	—·96
Ceylon zielona	10·—	„	1·—
„ „ przednia	10·40	„	1·04
„ „ grubo-ziarn.	10·75	„	1·08
„ „ perłowa	10·75	„	1·08
Mocca arabska aromatyczna	10·75	„	1·08
Jawa złota	10·75	„	1·08

Opakowania nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

JULIAN FURDZIK

Zakład introligatorski i galanteryjny

w Krakowie,

ulica Szewska Nr. 19,

poleca wyroby od najwykwintniejszych do najskromniejszych, zalecając w nich trwałość i gustowne wykonanie.

Podejmuje się różnych opraw książek bibliotecznych, szkolnych, naukowych, do nabożeństwa, mszałów, brewiarzy, ksiąg urzędowych, handlowych, atlasów geograficznych i t. p.

Podejmuje się broszurowania dzieł i wydawnictw.

Specyalista naklejania map, obrazów, rysunków, planów i fotografij na papier, płótno, karton, tekturę i t. p.

Wszystkie zamówienia wykonuje szybko, dokładnie i po cenie umiarkowanej.

Dziękując za dotychczasowe uznanie P. T. Publiczności, polecam nadal firmę moją łaskawym względom i pamięci.

Z głębokim szacunkiem

Julian Furdzik.

Ważne dla Panów rolników!

Na obecną porę poleca **młocarnie** parowe, kieratowe, ręczne, tudzież ręczne patentowane z dźwigniami, **siewniki** rzędowe wszelkich systemów, oraz szerokorzutne **grabiarki, tryery, młynki** do czyszczenia zboża (Beckera), **wiatraki, pługi** (Sacka), **brony, plewniki** i t. p., jakoteż **pompy, studnie, wagi** zwyczajne, **wagi** pomostowe i bydlęce, **sikawki ogniowe, młyny i młynki** do mielenia zboża, tudzież **sztuczne nawozy** z fabryki Pyrkosza w Raciborzu i sprzedaje takowe pod korzystnemi warunkami firma

FRANCISZEK ALBIN w Podgórzu.

Artystyczna Pracownia Stolarska

LUDWIKA STASIŃSKIEGO

w Krakowie, przy ul. Szlak L. 43.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres tego fachu wchodzących, jak również wykonuje takowe z wszelką rzetelnością

i reperacye uskutecznia w każdym czasie po cenach nader umiarkowanych.

Odznaczona medalem zasługi na Wystawie Lwowskiej

Fabryka wyrobów platerowanych

i chińskiego srebra

oraz

ODLEWARNIA SZLACHETNYCH METALI

firmy

Bracia Kowalkowscy, Dedrzyński i Sp.

PODGÓRZE,

ulica Kalwaryjska Nr. 21.

Ma na składzie:

noże, widelce, łyżki, tace, lichtarze, całe wyprawy ślubne, oraz przybory kościelne jako to: monstrancye, kielichy, lichtarze, berła i t. p. ze srebra chińskiego, oraz miedzi i nowego srebra. Przyjmuje wszelkie reperacye i odnowienia przyborów kościelnych do srebrzenia i złocenia łyżki, widelce, tace i t. p. Za wszelkie roboty u nas wykonane gwarantujemy.

CUKIERNIA

P. MAURIZIO

dawniej

REDOLFIEGO

w KRAKOWIE

w Rynku Głównym pod L. 32, przy linii A—B.

»CHRZEŚCIJAŃSKI SKŁAD«.

HANDEL SKÓR

„pod Kilińskim“

ANTONI MARKIEWICZ i Spółka

Kraków, ul. Floryańska l. 29

poleca Skóry w wielkim wyborze różnego gatunku, tak krajowe jak i zagraniczne. Główny skład czernidła, „Sokół“ na obuwie. Creme na skóry naturalne, apreturę i pastę połyskującą na obuwie żółte i brunatne.

Wszelkie przybory do obuwia, jednem słowem wszystko, co w zakres tego interesu wchodzi.

Ceny umiarkowane. O łaskawe poparcie prosimy.

Tanie i dobre

Instrumenta Muzyczne



wszelkich rodzajów jakoteż ich części składowe, HARMONIJKI najlepszego gatunku z bardzo silnym i dobrym głosem, poleca

Fryderyk Wagener

fabrykant instrumentów muzycznych

w Bielsku, Kaiserstrasse l. 13.

Zakupno i wymiana starych instrumentów rzniętych.

Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Drd Medycyny

Władysław Hrebenda

Lekarz-Dentysta,

ordynuje codziennie od godziny 9—1 rano i od 2—5 popołudniu; bezpłatnie od godziny 8 do 9 rano

w Krakowie,

ulica Szpitalna Nr. 20

(naprzeciwko Kasy Oszczędności)

Wprawianie sztucznych zębów na sposób amerykański.

ANTONI ROZUMIŁOWSKI

RYMARZ.



Dla panów oficerów **siodła** pod wierzch, lekkie ozdobne **munsztuki, trenzle, deki** pod siodło i na wierzch.

Skład mój jest bogato zaopatrzony **we wszelkie wyroby rymarskie** w wielkim wyborze od najtańszych do najozdobniejszych, po cenach jaknajprzystępniejszych.

Przyjmuję wszelkie **reperacye** w zakres rymarstwa wchodzące, wykonując szybko i dokładnie.

Skład wyrobów rymarskich.

JAN STRUSIŃSKI

w Tarnowie,

ulica Katedralna L. 1

NOŻOWNIK i ŚLIFIERZ

poleca

w najlepszym gatunku brzytwy własnego wyrobu całkiem wklęsłe, oraz ma na składzie fabryczne brzytwy zagranicznego wyrobu.

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonuję w jak najkrótszym czasie.

STANISŁAW FOLTAK

w Tarnowie, Lwowska 35

ZAKŁAD MALARSKI

przyjmuje

wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące, jakoteż

napisy, herby i monogramy,

lakierowanie drzwi i okien.



R. DITMAR

Skład Lamp
i PAJĄKÓW

KRAKÓW,
Rynek główny.

PORĘBSKI & ZIMLER

w Krakowie, Rynek główny L. 8
polecają
SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH
dla domowego użytku.
PRZYBORÓW do KRAWIECZYZNY,
Robót ręcznych, Pończoch i Skarpetek
oraz
MATERYAŁÓW RÓŻNEGO RODZAJU
do robót szydełkowych, drutowych, haftu i t. d.

KSIĘGARNIA
EDWARDA FEITZINGERA w Cieszynie
(WYŻSZA BRAMA)
poleca swoją tanią **„Bibliotekę ludową"**, obejmującą dotąd przeszło 100 książeczek bardzo ciekawych i zajmujących opowiadań i innej treści, przeważnie po 20 ct. tomik, oraz bogaty wybór **książek ilustrowanych dla dzieci i młodzieży na gwiazdkę** i inne okolicznościowe podarunki, jako też **książek do nabożeństwa** w tanich i gustownych oprawach.
Katalogi szczegółowe posyła na żądanie gratis i franco.

FILIP PŁACZEK

w Tarnowie, ul. Krakowska.
Fabryka wyrobów siodlarskich,
RYMARSKICH
i wszelkich przyborów na konie.

Utrzymuje na składzie latarnie powozowe, bronzy i różne części powozowe.

Przyjmuje zamówienia na nowe powozy, wózki, sanki i wykonuje takowe w różnych fasonach szybko i po przystępnej cenie.

Uskutecznia wszelkie reperacye powozów, wozów, chomont, tak w miejscu jak na prowincye, ręcząc za trwałość roboty i dobrowy materyał.

J. Friedmann

W STRYJU
Skład maszyn i narzędzi rolniczych:

Pomp i Aparatatów do Piwa, Pras olejnych, części zapasowych i nożów do sieczkarń wszelkiego wyrobu, ‚olej do maszyn, Pasy skórzane i do szycia, węże gumowe, rury cynowe, kasy ogniotrwałe, blaty stalowe dla tkaczów do wyrabiania płótna, wagi dziesiętne i do ważenia bydła, płyty gumowe, kosy angielskie i wszelkich artykułów technicznych.

Cenniki Ilustrowane darmo i opłatnie.

A. KRZYSZTOFOWICZ

Lwów, ul. Kościuszki l. 6.

● Bez konkurencyi ceny najniższe. ●

Skład i pracownia obuwia własnego wyrobu.

Wykonuje zamówienia na gotowe obuwie tak w miejscu jak na prowincyi podług najnowszej mody francuskiej.

Poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności.

Elektrotechnik — mechanik

EDWARD GOTTLIEB

we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej l. 23,

przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, chemii, mechaniki, miernictwa i przyrządy lekarskie.

Powierzone roboty wykonuje z wszelką dokładnością na umówiony czas.

Ceny przystępne.

Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz

WSZELKIE ROBOTY

w zakres stolarstwa wchodzące.

Drzwi, okna, krzesła, stoliki

ogrodowe itp. poleca

Parowa Fabryka

J. Lenarda i W. Cirina

we Lwowie,

ulica Janowska l. 24.

Poszukuje zakupna większej ilości materyałów a to brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

Zamówienia wykonuje w krótkim czasie.

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od dnia 1. Lutego 1890 r.

wydaje

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem,

3½% ASYGNATY KASOWE

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. maja 1890 r.** po 4% z 30-dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1893 r. **Dyrekcya.**

Sławny wiedeński Bazar koronowy FEKETE

Wiedeń, V., Rüdigergasse Nr. 1. Kailhof

dostarcza Szanownej P. T. Publiczności najlepszych towarów pod gwarancyą za pobraniem pocztowem.

1 zł. każda sztuka koron 2

1 **chustka do zawijania się**, ciepła, dla dam, wielkości 7/4 z frendzlami 1 złr.
6 **ręczników** w dobrym gatunku, ze ślicznem obrębieniem 1 złr.
1 **czapka zimowa trwała**, z pluszu persjan, ciepło watowana 1 złr
1 **zegar bronzowy** punktualnie idący, z gwarancyą 1 złr.
2 **prawdziwe srebrne kolczyki** dla dam opatrzone stemplem urz. mennicz. 1 złr.
1 **parasol** nieprzemakalny, z silną i piękną rączką 1 złr.
1 **zwierciadło toaletowe** do ustawiania, z szufladką, politurowane 1 złr.
6 **łyżek stoł.** z prawdz. srebra „fenix" zachowują zawsze białą barwę 1 złr.
2 **lichtarze salonowe** pysznie posrebrzane, pięknego fasonu 1 złr.
1 **prześcieradło** z dobrego płótna lnianego, 2 metry długie i 1 metr. 50 cm. szerokie 1 złr.
1 **koszula wełniana** dla panów i dla dam, bardzo ciepła 1 złr.
12 **łyżeczek do kawy** z prawdziw. srebra „fenix", zatrzymują zawsze białą barwę 1 złr.
2 **chustki na głowę** z kretonu lub wełny, ciepłe na zimę, we wszystkich kolorach 1 złr.
1 **dobry obrus** z białego adamaszku albo w kolorowych deseniach 1 złr.
1 **wielka kapa na łóżko** z materyi jutowej w piękne desenie 1 złr.
1 **chustka jedwabna** brokat., długość szerokość jednego łokcia w dowolnym kolorze 1 złr
1 **koszula nocna dla panów**, praktyczna, każdej wielkości 1 złr.
1 **łańcuszek do zegarka** ze sztucznego złota z brelokiem 1 złr.
1 **kluczyk do zegarka** z prawdziw. srebra z 6 fotografiami 1 złr.
1 **zarękawek damski** z czarnego futra z ciepłą podszewką 1 złr.
1 **brzytwa** angielskiego fasonu, wklęśle szlifowana, bardzo ostra 1 złr.
6 **franc. widelców** z prawdziw. srebra „fenix", zatrzymują zawsze białą barwę 1 złr.
1 **młynek do kawy** najlepszej konstrukcyi, bardzo trwały 1 złr.
6 **ściereczek** gładkich lub w paski, lnianych, wielkich i mocnych 1 złr.
1 **elektryczny przyrząd do zapalania**, zapala z błyskawiczną szybkością 1 złr.
1 **spodnie wełniane** (systemu Jägera) dla panów i dam 1 złr.
1 **chochla** z prawdziw. srebra „fenix", zatrzymuje zawsze białą barwę 1 złr.
3 **fartuszki domowe** ładne, w bardzo modne desenie, dobre do prania 1 złr,
6 **serwetek dużych** białych albo kolorowych 1 złr.
6 **par skarpetek** jednokolorowych albo w piękne paski 1 złr.
12 **chusteczek do nosa** z kolorowymi brzegami z obrębieniem 1 złr.
3 **pary pończoch** w jednym kolorze albo też w piękne pręgi 1 złr.
1 **pierścień** ze złota doublé, wysadzany kamieniami 1 złr.
1 **flaszka złotej tynktury** do pozłacania wszystkiego 1 złr.
1 **scyzoryk** z czterema klingami i z tryBuszonem 1 złr.
3 **noże stołowe** z prawdziwego srebra „fenix", zatrzymują zawsze białą barwę 1 złr.
1 **pudełko z jedwabiu** z przyborami do szycia 1 złr.
1 **harmonika ustna**, na której łatwo można zagrać 1 złr.
1 **przepyszny fartuszek** czarny z plisowaniem, czarująco piękny 1 złr.
1 **okarina**, włoski instrument do grania 1 złr.

Zamówienia wykonywam za pobraniem pocztowem. Towary nie konweniujące bywają napowrót przyjmowane, zamieniane, lub zwraca się pieniądze. Adres:

Wiener Kronen-Bazar **FEKETE**, Wien, V., Rüdigergasse Nr. 1. Kailhof.

Nowy wynalazek!

Wielkie dobrodziejstwo dla kobiet!

Patentowane nocniki dla Pań.

Te patentowane nocniki spełniają dotychczas nierozwiązany problem przyrządu, który kobietom **chorym, leżącym w łóżku** umożliwiałyby, bez najmniejszego natężenia, **leżąc** oddać mocz, przyczem zupełnie wykluczonem jest zanieczyszczenie łóżka.

Nie powinno ich brakować w żadnym domu.

Przez użycie ich zapobiega się wszelkim **zaziębieniom**, które są przyczyną tylu chorób i u wielu **położnic i rekonwalescentek** wywołują groźne recydywy.

Nocnik taki może być zrobiony także ze szkła przeźroczystego (**szczególnie zalecenia godne dla klinik i szpitalów**) na życzenie także **z wyrytą na szkle podziałką**, która czyni zbędnem mierzenie ilości uryny.

Nie należy dopiero **w razie choroby, febry połogowej** etc. przystępować do kupowania tych nocników, lecz nie powinno ich brakować w żadnej racyonalnie urządzonej sypialni dla pań i powinny one zająć miejsce używanych dziś nocników.

1 porcelanowy patentowany nocnik . . . kosztuje franco 4 zł.
1 szklany „ „ z podziałką „ „ 5 „

AUGUST HEMME, Hannower, Vahrenwalderstrasse 6,

Deutschland (Niemcy).

KSIĘGARNIA W. POTURALSKIEGO

Podgórze-Kraków, **poleca:**

Ajdukiewicz Z. Tad. Kościuszko, 12 obrazów w teczce. 15 złr.

Album malarzy polskich, 20 obrazów w teczce in folio 18·—

Album pamiątkowe Adama Mickiewicza, z 60 rycinami w ozdobnej oprawie, zlr. 7.—

Antologia polska. Wybór najcelniejszych utworów poetów polskich, z 15 ilustr. w pięknej oprawie, złr. 6·—

Antologia obca. Wybór najcelniejszych utworów poetów cudzoziemskich, w pięknej opr. ze złoc. brzeg. złr. 6·—

Barański. Śpiewnik Sokoli z melodjami, brosz. 50 ct., opr. 75 c.

Brodziński K. Wiesław, Sielanka. Wydanie in folio z ilustracyami J. Kossaka, oprawne złr. 6·50.

Brzeżański pułkownik. Pamiętniki z roku 1848, brosz. 60 ct.

Chodźko J. Pamiętniki kwestarza z ilustracyami Andriollego, oprawne złr. 20.

Didon W. O. Jezus Chrystus. Tłumaczył z francuskiego X. Biskup Kossowski, wyd. w 2 tom. opr., zlr. 8·50.

Gawalewicz M. i Stachiewicz P. Królowa niebios. Legendy o Matce Boskiej. Z ilustrac. w ozdobn. opr. złr. 10·70, Serya II. w ozdobnej papierowej okładce złr. 4.

Grottger A. Lituania, format wielkie folio z teczką złr. 8.
— Polonia, takiż format, złr. 12.
— Wieczory zimowe, takiż format z teczką, złr. 21.
— Wojna, w 11 obrazach, folio, zlr. 15.
— Pozostałe nieznane prace, 20 obrazów heliograwury, dużego formatu (31×41 cm.) na papierze chińskim podług oryg. rysunków mistrza. Całe dzieło kosztuje 10 złr., w oryginalnej eleganckiej oprawie złr. 12·50.

Kallas A. Szkice węglem, 25 ct.
— Niedoszłe śluby, 12 ct.

Kennan Syberya, 3 tomy w ozdobnej oprawie, złr. 5·20.

Kobieta w poezyi polskiej. Głosy poetów o kobiecie. Z 8-ma rysunkami Andriollego, oprawne złr. 6·50.

Kossak J. Album obrazów historycznych. 12 obrazów w teczce, złr. 10.
— Pieśń legionów, siedm obrazów in folio, z objaśnieniem Dra L. Finkla, z teczką, złr. 9.
— Wydanie na papierze chińskim, złr. 10·20.

Kraszewski J. I. Stara baśń. Powieść z IX. w. z illustracyami Andriollego, oprawne, zlr. 15·60.

Krotoski K, prof. Walka o tron krakowski w r. 1228, 80 ct.
— Stosunki polskie po śmierci Leszka Białego r. 1228, 50 ct.
— Norwegia pod względem fizycznym, 25 ct.

Leitgeber Mieczysław. Grzesznik poprawiony. Opowiadanie prawdziwe, 20 ct.

Leitgeber Witold. Berek Josiełowicz, szkic z życia żyda patryoty, 25 ct.
— Na strunach serca, poezye, złr. 1·20.
— Spółka literacka, fraszka sceniczna w 1 odsłonie, 30 ct.

Leixner O. Wiek XIX. Obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacyi w dziedzinie historyi, sztuki, nauki, przemysłu i polityki, z ilustracyami, 2 tomy opr. złr. 10.

Malczewski A. Marya. Powieść ukraińska, wydanie in 4-to z ilustracyami Andriollego, oprawne, zlr. 13.
— Toż w 8ce z ilustracyami Andriollego, złr. 5·20.

Małecki Antoni. »Z dziejów literatury«. Pisma pomniejsze. Cena 3 złr.

Poczet królów polskich, zbiór 44 portretów historycznych rysunku Jana Matejki z tekstem objaśniającym Stanisława Smolki i Augusta Sokołowskiego, w oryginalnej, eleganckiej oprawie podług rysunku artysty-malarza Tadeusza Rybkowskiego 26 złr., w opr. bogato złoc. 28 złr.

Mickiewicz A. Ballady i romanse, sonety, sonety krymskie, i pomniejsze poezye illustr. w 8-ce oprawne, złr. 7·60,
— Grażyna. Powieść litewska z illustr. J. Kossaka, opr., 3·20.
— Konrad Wallenrod. Powieść histor. z dziejów litewskich i pruskich, z illustr. J. Kossaka, oprawne, złr. 4.
Oba dzieła razem oprawne złr. 6.
— Pan Tadeusz, ozyli ostatni zajazd na Litwie. Historya szlachecka z 1811 i 1812 roku, wydanie z illustracyami Andriollego, w 8-ce oprawne, złr. 7·40.
— Toż in folio, złr. 28.

Niedźwiecki Zyg. Pneumatyk Nr. 301 i inne nowele. Wyd II. (w druku).

Pol W. Mohort. Rapsod rycerski z podania, z illustracyami J. Kossaka, in folio oprawne, złr. 15.

Porkowski. Blednow. Powieść o naszem złem współczesnem. Przekład z rosyjskiego, 1 zlr. 50 ct.
— Pieśń o ziemi naszej, z ilustr. J. Kossaka, opr., złr. 2.

Rippel Grzegórz i Himjoben Henryk X. X. Piękności kościoła katolickiego, przedstawione w zewnętrznych uroczystościach, obrzędach i zwyczajach. Przełożył i pomnożył X. Nestor. H, S. Bieroński. Dzieło 3 tomowe, 5 złr. W oprawach 6 zlr. i 6 zlr. 50 ct.

Schiller Fr. Dzieła poetyczne i dramatyczne illustr. przez znakomitych artystów w najlepszych przekładach polskich, zebrał i wydał Dr. Fr. J. Albert Zipper. 2 tomy oprawne, złr. 20.

Schweiger-Lerchenfeld Amand. Geografia powszechna illustrowana. Przełożył i uzupełnił Dr. Karol Jurkiewicz, b. prof. Ces. Uniw. w Warszawie. Dzieło ozdobione blizko 500 illustracyami. Tom I-szy str. 701, tom II-gi na ukończeniu. Całość 14 złr. w ozdobnej oprawie z płótna angielskiego złr. 19.

Sienkiewicz H. Listy z Afryki z illustr., 2 tomy opr., złr. 8.
— Pisma, tom I—V. Wyd. IV, po złr. 1·30., opr. złr. 1·70.
— Trylogia (Ogniem i mieczem. Potop. Pan Wołodyjowski, zlr. 2·75, oprawne złr. 4.
— Bez dogmatu. 3 tomy, złr, 3·90.
— Rodzina Połanieckich. 3 tomy, złr. 6·50.
— Quo vadis. 3 tomy, złr. 6·50.

Słowacki J. Lilla Weneda. Tragedya w pięciu aktach. Wydanie in folio, z ilustr. Andriollego, opr., złr. 12.

Dzieje Polski illustrowane. Na podstawie najnowszych badań historycznych, napisał Prof. Dr. August Sokołowski z współudziałem Adolfa Inlendera, z illustracyami oraz reprodukcyami z obrazów Jana Matejki, Walerego Eljasza, Juliusza Kossaka i Henryka Rauchingera. Tom I. i II. już wyszedł, cena w oprawie po 3 złr. 60 ct.

Styka Jan. Choral. 6 obrazów in folio do słów Kornela Ujejskiego, z teczką złr. 12.

Szekspir W. Dzieła dramatyczne, wydanie illustr. w 12-tu tomach, oprawne, złr. 14·80.

Tarnowski St. Nasze dzieje w ostatnich stu latach, z 90-ma rycinami, w oprawie, od złr. 2·50 do złr. 10.

Upominek, książka zbiorowa na cześć El. Orzeszkowej, 6 złr.

Veuillot Ludwik. Jezus Chrystus zapowiadany, żyjący widzialnie w świecie i żyjący w dziejach. Z dołączonem przez E. Cartier'a studyum o sztuce chrześcijańskiej. Przekład polski Ks. Michała Nowodworskiego. Ozdobiony 16-ma chromolitografiami i 7-ma miedziorytami, fototypami i litografiami na oddzielnych tablicach, oraz 180 drzeworytami w tekście, podług pomników sztuki od katakumb aż do dni naszych, tom jeden in 4-to na najpyszniejszym welinie, przeszło 600 stron. Druk Lipski. Cena 21 złr. W oprawach bardzo ozdobnych w płótno angielskie, lub szagren, w cenie od 26 do 33 złr.

Witkiewicz St. Na przełęczy. Wrażenia i obrazy z Tatr, illustrowane oprawne, złr. 7.

Żmichowska N. Kwiaty rodzinne. Wybór poezyi polskiej, oprawne złr. 3·36.

Powyższe dzieła można nabywać także na spłaty w ratach miesięcznych.

Książki które nabyć można po cenach antykwarycznych o ile zapas starczy:

I. Wydawnictwa Imienia Stanisława St szica:

Bunt Hajdamaków na Ukrainie 1768, zamiast 20, za 12 opr.
Generał Jan Henryk Dąbrowski, dowódzca legionów polsk., zamiast 20, za 10 ct. opr.
Kilińskiego Jana pamiętnik, zamiast 25 ct., za 15 opr.
Mickiewicza A. I. Księgi narodu Polskiego i pielgrzymstwa polskiego 1832 r.—II. Przegląd wojska, zam. 30 ct. za 20 opr.
Moskwa wobec Unii i Polski, zamiast 30 ct., za 15 opr.
O sejmie czteroletnim, zamiast 75 ct., za 40 opr.
Protest Józefa Wybickiego, posła pomorskiego, zamiast 30 ct., za 15 ct. opr.
Ubaldus B. W. Księstwo Warszawskie, zam. 20 ct., za 10 opr.
Ujejski K. Przemówienia, część I., zam. 25 ct., za 15 opr.
— Skargi Jeremiego, zamiast 25 ct. za 15 ct. opr.
Wygnańcy, karta z dziejów najnowsz., zam. 20 ct., za 10 opr.
Żywot Karola Marcinkowskiego, zamiast 40 ct., za 20 opr.

II. Dzieła różnej treści:

Aichner S. Compendium iuris ecclesiastici ad usum cleri editio IV., 2 tomy, Brixinae 1874, tylko za złr. 1·50 opr.
A. K. 130 najpiękniejszych i najulubieńszych aryj i melodyj z 35 oper i operetek. Lwów 1885, tylko za 25 ct.
A. K. Wianuszek dla Tadzia i braciszków, czyli początkowe wiadomości geograficzne. Bochnia 1850, tylko za 6 ct. opr.
Baczyński K. — I. Instrukcya do strzelania dla piechoty i strzelców, Rzeszów 1890. — II. Rozkazy i wskazówki na II zlot polskiego Sokolstwa we Lwowie r. 1894, Lwów 1894, razem oprawne, zamiast 15 i 20 ct., za 15 ct. opr.
Bałucki M. Poezye. Kraków 1874, zam. złr. 1·45, za 60 ct. opr.
Bartoszewicz K. Album portretów rycin i widoków odnoszących się do Konstytucyi III maja. Kraków 1892, zamiast 30 ct., za 15 ct.
Barzycki J. Dr. O pielęgnowaniu zdrowia dla użytku ludu wiejskiego. Kraków 1892, zamiast 25 ct., za 10 ct. opr.
Bąkowski K. Dr. Pierwszy pobyt Austryaków w Krakowie 1796—1809. Kraków 1892, tylko za 15 ct. opr.
Belamy E. Z przeszłości 2000—1887. Paryż 1891, zamiast 50 ct., za 20 ct. opr.
Breviarium Romanum pars autmunalis. Ratisbonae 1866, tylko za 40 ct. opr. — Breviarium Romanum pars hiemalis. Ratisbonae 1865, tylko za 40 ct. opr.
Buckley B. Arabella. Czary w krainie wiedzy, z ang. przeł. E. H. Warszawa 1883, zamiast złr. 2·56, za złr. 1·20.
Callier E. Kruszwica. Inowrocław 1895, zam. 90 ct., za 70.
Chociszewski J. Piśmiennictwo Polskie. Poznań 1893, zam. złr. 1, za 75 ct.
Chociszewski J. Wesoły czarodziej. Poznań 1890, zamiast 36 ct., za 15 ct. opr.
Dębicki L. hr. Antoni. Z Siewikowic Oksza Kłobukowski, redaktor »Czasu«. Kraków 1892. — *Zakrzewski W.* Xawery Liske 1838—1891. Wspomnienie pośmiertne. Kraków 1891. *Szujski J.* Tytus Trzecielski, wspomnienie pośmiertne. Kraków 1894. Razem opr. za 20 ct.
Deklamator Polski. Zbiór poezyi religijnych, narodowych i historycznych, zamiast 50 ct., za 30 ct.
Dzieje starego i nowego testamentu. Gniezno 1870, zamiast 50 ct, za 25 ct.
Dzieło Trójcy Przenajświętszej. Kraków 1894. — Objaśnienie Dzieła św. dziecięctwa P. Jezusa. — Pieśń o Najś. M. Pannie Kalwaryjskiej. 3 książeczki razem oprawne tylko za 8 ct.
Dziurzyński M Ks. Biblioteka Nowego Dzwonka. 7 zeszytów. Kraków 1895, tylko za 15 ct. opr.
Dziurzyński M. J. Teka rozmaitości, rocznik I., zamiast 50 ct., za 15 ct. opr.
Frings. Rozmowy łatwe w trzech językach, polskim, francuskim i niemieckim. Rzeszów 1890, zam. 72 za 45 ct.
Graefe M Dr. Spekulanci i Oszuści, czyli Walka o byt. Romans, przełożył W. Sabowski, 4 tomy. Kraków 1877. tylko za złr. 1·— opr.
Grou Ks. T. J. Przewodnik na drodze życia duchownego. Kraków 1892, zamiast złr. 1·25, za 60 ct.
Hillegeer O. J. T. J. Rok szczęśliwy. Zdania Ojców św. na każdy dzień roku rozłożone. Kraków 1894, tylko 4 ct.
Hirschberg A. Grecya. Wrażenia z podróży. Lwów 1895, zamiast złr. 1·—, za 80 ct.
Jokai M. Z Bożej woli. Powieść z węgiersk. 4 tomy. Lwów 1882, tylko za złr. 1·— opr.
Julia G. Kobieta czyli historya łzy i śmiechu. Lwów 1857, tylko za 30 ct. oprawne.
K. P. Przygody kwestarza. Wieliczka 1892, zam. 20 za 8 ct.
Kantecki Dr. Ks. Gorzałka. Bratnie słowo do ludu polskiego. Poznań 1890, tylko 20 ct. opr.
Katalog Wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej w Krakowie 1887. Kraków 1887, tylko za 30 ct. opr.
Katechizm rzymsko-katolicki średni. Gniezno 1871, zamiast 30 ct., za 15 ct. opr.
Konarszczyk 1838—1878. Pamiętniki zesłania na Sybir Just. Rucińskiego. Lwów 1895, zam złr. 1·20, za 90 ct.
Koncewicz Jn. X. Zbiór kazań z różnych klasycznych autorów w materyach ważnych, 2 tomy. Kraków 1806. zamiast złr. 1·20, za 50 ct.
Konik Zwierzyniecki, powieść hist. Kraków 1880, tylko 10 ct.
Koronacya Cudownego obrazu Matki Bożej. Kraków 1883. tylko za 6 ct. opr.
Kosiński Ad. Am. Obrazki dawne i tegoczesne. Warszawa 1855, za 25 ct. opr.
Książka do nabożeństwa, ułoż. z polecenia Arcybisk. Du nina dla kobiet. Leszno 1853, zamiast złr. 2, za 50 ct.
Limanowski P. Historya powstania 1863-64 r. w 25-tą rocznicę. Lwów 1888, zamiast 80 ct., za 40 ct. opr.
Ludwik z Pokiewia. Litwa pod względem starożytnych zabytków, obyczajów i zwyczajów, studyum historyczne. Wilno 1846, zamiast złr. 3, za 1 złr.
Ładnowski A. Lokaj za pana, monodram w 1 akcie. Tarnów 1859, zamiast 30 ct., za 10 ct. opr.
Łukaszewicz L. Rys dziejów piśmiennictwa polskiego do r. 1860. Poznań 1860, zamiast złr. 1, za 50 ct. opr.
Malczewski A. X. Homilie na całoroczne niedziele i święta uroczyste. 2 tomy. Lwów 1838, zam. złr. 1·35, za 45 ct. opr.
Meiring M. Dr. Gramatyka łacińska, opracował J. Znamirowski. Lwów 1869, zamiast złr. 2·30, za 60 ct.
Morawski Z. Historya naturalna. Lwów 1890, zamiast złr. 1·20, za 70 ct.
Moszyński J. Myśl polityczna. Tom II. Kraków 1895, zamiast złr. 2, za złr. 1·50.
Mrówka z Wawelu, rok 1869, wydawca H. Witowski. Kraków 1870, zamiast złr. 1·20, za 30 ct. opr.
Müller E. Theologia Moralis, editio II, 3 tomy. Vindobonae 1879, tylko za złr. 3.
Nowicki M. Dr. Zoologia, wyd. I. Kraków 1868, zamiast złr. 1·20, za 40 ct. opr.
O czarach i gusłach.—Salve Regina, czyli M. Boża Pocieszycielka strapionych. — O zabobonach. 3 książeczki wyd. ks. Dziurzyński, razem oprawne, zamiast 45 ct., za 15 ct. opr.
Pamięci Władysława Scipiona, słuchacza III. r. prawa, wydali koledzy. Kraków 1893, tylko za 15 ct. opr.
Pamiętnik Towarzystwa tatrzańskiego, rok 1887. Kraków 1887, tylko za 30 ct. opr.
Paszkowski S. Kwestye społeczno-polityczne. Kraków 1887. — Pogląd na smutne i groźne położenie państw i ludów pod względem religijno-moralno-społecznym. Kraków 1885, oprawne w jednę książeczkę tylko za 20 ct.
Pawłowski Franciszek X Psałterz czyli Księga psalmów z przydatkiem pieśni biblijnych, które w Brewiarzu rzymskim przychodzą. 4 tomy. Kraków 1872, zamiast złr. 8, za złr. 3.
Perner Dr. Litość w stosunku do cywilizacyi, z niemieck. tłóm. Petersburg 1860, zamiast 35 ct., za 20 ct.
Pielgrzymka młodzieży katol. polskiej do Rzymu r. 1891. Kraków 1892. — *Trzaskowski Br.* W sprawie reformy szkół średnich. Kraków 1894. — *Karbowiak A. Fr.* Nasi żydzi a nasz język. Kraków 1891. — W sprawie monetarnej. Kraków 1893. 4 książeczki razem opr. za 25 ct.
Prawdomowski B (Małachowski). Nikt nie zagrzebie ducha wolności — chyba on sam siebie. Lwów 1881, zamiast złr. 1, za 40 ct. opr.

Przygody i rozmaite zdarzenia w różnych czasach, tylko za 8 ct. opr.

Rehman A. Dr. Tatry pod względem fizyczno-geograficznym. Lwów 1895, zamiast złr. 2·40. za złr. 1·80.

Retinger J. Dr. Podręcznik austryackiego prawa wekslowego. Kraków 1888, zamiast złr. 1·50, za 1 złr. opr.

Rodziewicz M. Dewajtis, powieść współcz. Warszawa 1889. zamiast złr. 2, za 1 złr. opr.

Rossowski St. Ze ścieżek życia. Wrażenia i obserwacye. Lwów 1892, zamiast złr. 1·60, za 80 ct.

Rydel L. Na otwarcie teatru, sceny wierszem. Kraków 1893, zamiast 30 ct., za 15 ct. opr.

Sas Berlicz (Strutyński). Moskwa (dalszy ciąg gawęd). Kraków 1873. tylko za 40 ct. opr.

Skarga P. Ks. S. J. Kazania na niedziele i święta. 3 tomy. Lwów 1883, zamiast złr. 6, za złr. 4·80.

Skarga P. Ks. S. J. Kazania na niedziele i święta całego roku, wydał J. N. Bobrowicz. Tom I. III. IV. V. Lipsk 1843, zamiast złr. 4·80, za złr. 1·50.

Słowacki J. Mazepa. — Kordyan. — Beniowski. — Ksiądz Marek. — Mindowe. — Sen srebrny Salomei. — Książę niezłomny. — Marya Stuart. Oprawne w 1 tom. 80 ct.

Śmiałowski E. Tadeusz Kościuszko, jego życie i czyny, wyd. II. Kraków 1894, zamiast 12 ct., za 6 opr.

Sprawozdanie z czynności Izby lekarskiej w Krakowie w r. 1893 i 1894. Kraków 1895, tylko za 20 ct.

Stefczyk Fr. Dr. Przewodnik handlowy dla użytku sklepów Kółek rolniczych. Lwów 1893. zam. złr. 2·50, za złr. 1·50.

Stroma P. O społeczeństwie poznańskiem. Poznań 1893. zamiast 52 ct., za 38 ct.

Surzyński J. Dr. Ks. Rok kościelny czyli opis uroczystości Chrystusa Pana i Świętych Pańskich. Poznań 1893. zamiast 90 ct., za 75 ct.

Szczuciński & Mandel. Pamiętnik c. k. 13 pułku piechoty Guidobalda hr. Starhemberga, przetł. z niem. Mayer, Eliasz & Kuchar. Kraków 1890, tylko za 15 ct. opr.

Szmidt Kanonik. Eustachiusz, powieść z pierwszych wieków chrześcijaństwa, z niem. Warszawa 1882, tylko 10 ct. opr.

Szpaderski J. Ks. O zasadach wymowy. T. I. Zasady wymowy (odczyty akademickie). T. II. Historya wymowy (odczyty akad.) Kraków 1870, zam. złr. 5·20, za 2 złr.

Szpaderski J. Ks. Patrologia (Ojcoznawstwo). Nauka o Ojcach kościoła katol. i znakom. pisarzach kościel. 2 tomy. Kraków 1879, zamiast złr. 5·20, za złr. 1·50.

Szumski L. Wspomnienia o trzecim pułku ułanów byłego wojska polsk. Kraków 1892. opr. zam. złr. 2·50, za złr. 1.

Szymanowski W. Obrazki z życia znakomitych ludzi dla młodego wieku, z 10 rycinami. Warszawa 1874, zamiast złr. 2, za 60 ct. opr.

Tarnowski St. Artur Grottger, szkic. Kraków, tylko 20 ct.

— Chopin i Grottger, dwa szkice, Kraków 1892, zamiast 50 ct., za 25 ct. opr.

— Nasze dzieje w ostatnich stu latach, wyd. I. Kraków 1895, zamiast złr. 1·—, za 45 ct. opr.

— Pisma Zygmunta Krasińskiego. 4 tomy. Kraków 1890. opr. zamiast złr. 3·60, za złr. 2.

Walenty ze Smolnicy (Łowiński). Ludzie z pod słomianej strzechy. Lwów 1876, zamiast 8 ct., za 4 ct. opr.

Weyssenhoff J. Z Grecyi. Kraków 1895, zamiast złr. 1·50, za złr. 1·15.

Wiszniewski M. Bakona metoda tłómaczenia natury z dod. wiadomości o Sędziwoju, zamiast 65 ct., za 35 ct. opr.

Wolff A. Precjoza. Drama liryczne w 4 aktach, przerobił Minasowicz J. D. Warszawa 1835, zam. 50 ct. za 15 ct. opr.

Wujek J. Ks. Nowy Pana naszego Jezusa Chrystusa Testament. Wiedeń 1890, zamiast 30 ct., za 15 ct. opr.

Z. L. S. Przed powstaniem styczniowem, rozprawa nad książką Historya dwóch lat 1861-62. Lwów 1894, zamiast 75 ct., za 60 ct.

Zagłoba. Wesoły Deklamator. Zbiór wierszy humorystyczn. zamiast 60 ct., za 40 ct.

Ziewonia. Rok II. Wydanie powtórne (unikat). Strasburg 1839, tylko za 50 ct. opr.

Zwyczaje towarzyskie (Le savoir-vivre). Kraków 1876, zamiast złr. 1, za 25 ct. opr.

III. Nowele, Powieści, Szkice, Obrazki historyczne i ludowe, Pamiętniki i szkice literackie, wyjęte z czasopism po nader niskiej cenie.

Bałucki M. Mój romans. — W miesiąc po ślubie obrazek. — *Szembekowa M.* Kto? opowiadanie.—*Gryf.* Do swoich, nowela. — *Orzeszkowa E.* Czy pamiętasz, obrazek, za 20 ct.

Barski J. Drogieńki. — *Orzeszkowa E.* Siteczko, obrazek. *Maupassant.* Samotność. — *Marrene.* Przestroga. — *Zacharyasiewicz J.* Wydziedziczony, nowela. — *Sałtykowa S.* Szczęśliwy, studyum. — *Pniowerówna.* Lajbuś, szkic, tylko za 20 ct.

Gniedzicz M. Odźwierny, nowela z rosyjskiego. — Nieszczęśliwy, z franc. — Kłopoty pana Werbera, z ang. — *Braddon M.* Dobra Lady Ducayne. — Jak mię uczyli malarstwa w Paryżu. — *Doyle.* Dziwne przygody Sherlocka Holmes, tylko za 25 ct.

Gomulicki W. O mieszczce jednej cudnej i dwóch zalotnikach gorących. Opowiadanie z XVII w. — Z Choinką, obrazek. — *Rutkowski J.* Poranne echa, tylko za 20 ct.

Grabowski T. Przed laty, szkic. — *Miciński T.* Nauczycielka, nowela, tylko za 20 ct.

Konopnicka M. U źródła, obrazek.—*Sewer* Niespodziewana wielkość. Nowela. — Zalotnica. Obrazek, tylko za 20 ct.

Madonna. — *Szembekowa z Fredrów.* Wśród szpargałów i rupieci. — *Mátyás K. Fr.* Z pod Sandomierza, podania ludowe. — *Ujejski K.* Biała kamelia. — *Ołomuniecki.* W kawiarni róż. Nowela. — *Garszina W.* Spotkanie. — *Wysocki A.* Kuzynka Ela, tylko za 25 ct.

Marrené W. Dzieci szczęścia. — Powietrze i ruch. — Chema. — Zapiski literackie. — Z życia akad. młodzieży, tylko za 12 ct.

— Złote wesele. Urywek. — *Orzeszkowa E.* Ani kawałeczka. Obrazek. — *Klemensiewiczówna T.* Felka, Opowiadanie. — *Ill.* Sztuczny deszcz. — *Konopnicka.* Pogrzeb wiejski. Obrazek. — *Graybner.* Bez ręki. — *Rawita Fr.* Pośród sofistów. Dyalog. — *Polnicz M.* Lat temu 44. Nowela, tylko za 15 ct.

Maresch. Mieszkowi. Szkic pow.-hist. — *Maupassant Guy.* Ojciec. — Aż do skutku. Nowela z franc. — *Kłos M.* Jak się Przypadkiewicz ożenił. — *Taboric R.* Ostatni ciąg. — *Jokaj.* Straszne miejsce. — *Komorowska O.* Zasłuchany posąg. Nowela. — Legenda o miłości. — Kto winny, tylko za 10 ct.

Miłkowski Z. Izydor Kopernicki. — *Konopnicka M.* Głupi Franek. — *Graybner.* Łup wojenny. — *Orzeszkowa E.* Zrozpaczony. — *Niedźwiecki Z.* Pulares. Nowela. — *Konopnicka M.* Mendel Gdański. Obrazek, tylko za 15 ct.

Orzeszkowa E. Bez duszy. Nowela. — Mąż i pan. Opowiadanie, tylko za 10 ct.

Phillpotts. Sercogłów. — Dzieciak, poemat. — Z pod Giewontu. — *Czaszka T.* Dora. Nowela. — *Żuławski J.* Pax. Dwie strofy prozą. — Radziwiłowski Faust. — *Sienkiewicz H.* Pójdźmy za nim, tylko za 15 ct.

Pierwszy uczeń. — *Glatman L.* Kachna Strusiówna. Obrazek histor.-obycz. z XVII w. — *Zagórski W.* Grób pana Marcina. Humoreska, tylko za 8 ct.

Rawita Fr. Pod kolumnami. Dyalog. — *Sołtan Abg.* Na statku. Szkic. — *Cybulski J.* Jego łzy. — *Stolzman.* Z dziejów wychodźtwa polskiego. Szkic. — *Pawłowski A.* Z niedawnych dziejów. Szkic. — *Rutkowski J.* Poranne echa. Szkic. — Drugie dziecko. — *Ołomuniecki W.* Godziny wczorajszego wieczoru. — *Czech.* Zastawiony charakter. Nowelka. — *F. B.* Listy Maszy do Paszy. — *Barański.* Nowa era, tylko za 20 ct.

Sewer. W kleszczach. Nowela, tylko za 25 ct.

Stevenson. L. R. Dyablik w butelce. — *Sawiczyński W.* Grafowan. — *Solecka W.* Ryndzia. Obrazek z natury. — *Stevenson L. R.* Dziwny wypadek Dra Jekyll i Mra Hyde. Nowela, tylko za 15 ct.

Turczyński J. Straszna drużyna. — *Sudermann H.* Prawa młodości — i inne nowelki, tylko za 10 ct.

Zacharyasiewicz J. Chleb, powieść współcz. Petersburg 1895. zamiast złr. 2, za 35 ct.

Żubr, gawęda myśliwska. — Konkurenci kasztelanki. — Pożyczana para. Obrazek. — Gdyby nie ten zając. Humoreska. — *Kraszewski J. I.* Podróż do miasteczka, 15 ct.

ILLUSTROWANY

KUCHARZ KRAKOWSKI

DLA OSZCZĘDNYCH GOSPODYŃ.

Smaczne i tanie obiady dla domów obywatelskich

według kuchni krakowskiej, litewskiej, francuskiej i wiedeńskiej, z uwzględnieniem hygieny i dyetetyki,

z podaniem dyspozycyj na stosowne obiady każdego dnia całego roku, sposobu podawania potraw, ubierania stołu i przyjmowania gości, z osobnym rozdziałem o **kuchni kartoflanej.**

Praktyczne przepisy do ciast, legumin, konfitur, likierów, lodów, marynat i t. p.

Ważne wskazówki do gospodarstwa domowego, oraz konserwowania i przechowania w należytym stanie różnych przedmiotów na podstawie wieloletniego doświadczenia i według wzorowych dzieł, ułożone przez MARYĘ GRUSZECKĄ.

Wydanie ósme, illustrowane, zupełnie przerobione i pomnożone z podaniem miar i wag dawniejszych (funty, kwarty) i metrycznych. Cena 2 złr.

366 obiadów.

Mała kuchnia krakowska, zawierająca wypróbowane przepisy do przyrządzania smacznych i zdrowych potraw dla oszczędnych gospodarstw, ułożona przez Maryę Gruszecką. **Cena 1 złr.**

Pierwsza w Krakowie

PAROWA FABRYKA

Wyrobów ślusarsko-budowlanych

i GALANTERYJNYCH

Piotr Kosobucki i T. Kräutler

w Krakowie, ulica Starowiślna Nr. 81, dom własny,

odznaczona medalem na Wystawie krakowskiej w r. 1887,

wykonywa wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po cenach umiarkowanych.

Józef Krupiński

KONCESYONOWANY

miejski kamieniarz brukarski

i WYKONAWCA

robót fortyfikacyjnych

w Krakowie, Krowodrze 8.

Podejmuje się jako przedsiębiorca robót brukarskich po prowincyach, w dobrach i przy kościołach, wykonując wszystkie roboty t. j. ulice, chodniki i ścieki, oraz roboty ziemne z nadzwyczajną dokładnością po przystępnych cenach.

Juliusz Schreibmann

krawiec cywilny i wojskowy

w Krakowie, ulica Mostowa L. 1.

Utrzymuje na składzie wielki zapas materyi sukiennych z najlepszych krajowych i zagranicznych fabryk i wykonuje wszelkie roboty krawieckie według najnowszego fasonu, ręcząc za dokładną robotę po cenach umiarkowanych.

Mundurki dla uczniów szkół średnich!

„POD PIECZĘCIĄ“.

Zakład i Pracownia rytownicza Aleksandra Schindlera

wykonawcy dla c. k. kolei państwowej

odznaczona medalami

Lwów, ulica Sykstuska Nr. 15.

wykonuje najstaranniej i po bardzo niskich cenach: **szpilki do krawatów z monogramami; monogramy** na wachlarzach, portcygarach, portmonetkach, laskach i t. d. **Rytowanie herbów, Monogramów, Liter i Emblemów** na złocie, srebrze, stali, miedzi, mosiądzu i kości słoniowej.

Pierwsza pracownia dla Galicyi wraz z wielkiem Księstwem Krakowskiem **na drogich kamieniach, Herbów. Monogramów i Liter**. Metalowe pieczątki do laku, farby dla urzędów, gmin, parafij, szkół, kancelaryj adwokackich i notaryalnych, bibliotek i innych.

Własna pracownia pieczęci kauczukowych (stampilii) dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, składów towarowych, i korporacyj. Szyldy grawirowane i odlewane.

Maszynki do suchego wypukłego druku herbów, monogramów, liter i całych słów. Cęgi do opłatków, medale wystawowe, pamiątkowe i medaliki religijne podług rysunków, fotografij lub sztychów.

Zakład reklamowany za wykonania artystyczne w dziennikach miejscowych i zamiejscowych.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia najrychlej za zaliczką.

NAJLEPSZE KOSY NA ŚWIECIE.



Ważną i cenną specyalnością 1-szego rzędu dla każdego rolnika są moje słynne specyalne

SREBRNO-STALOWE KOSY KORONNE

wykonane z podwójnie hartowanej prima stali specyalnej z nadzwyczajną techniczną dokładnością tak, że pod względem zdolności cięcia przewyższają wszystkie inne kosy. Kosy te są według galicyjskiej formy **silnie napięte, ostre jak brzytwa, lekkie, elastyczne** i dlatego tną bardzo szybko trawę i zboże, bez względu na to, czy ono rzadkie czy gęste.

Te srebrno-stalowe kosy koronne są dokładnie i umyślnie w tłuszczu hartowane i dlatego nie trzeba ich co dnia klepać, a kilka pociągnięć osełką wystarcza, aby kosić lekko zboże na przestrzeni 100—130 kroków; przecinają nawet blachę, a same się nie wyszczerbią.

Srebr.-stal koronna kosa jest znakomitą i kto raz ją użyje, nigdy innej do ręki nie weźmie. Dostarczam ich pod zupełną gwarancyą po następujących cenach:

Wielkość w centym.	60 ctm	65 ctm	70 ctm	75 ctm	80 ctm
Cena za sztukę .	80 ct.	85 ct.	90 ct.	95 ct.	zł. 1
Wielkość w centym.	85 ctm	90 ctm	95 ctm	100 ctm	105 ctm
Cena za sztukę .	zł. 1·10	zł. 1·20	zł. 1·30	zł. 1·50	zł. 1·60

Kamienie do ostrzenia po 15 ct, lepsze po 25 ct. za sztukę. Rączka, młotek stalowy i babka do klepania razem 85 ct

Przesyłki załatwia się za gotówkę albo za pobraniem pocztowem, na 10 jedną kosę bazpłatnie, przy zamówieniu 50 sztuk 5 kos bezpłatnie i przesyłka franco.

J. Fekete Wywóz srebrno-stalowych kos koronnych. Wien, V. Rüdigergasse 1, Kailhof.

Jedyny fabryczny

wyłączny skład

Instrumentów muzycznych,

STRUN,



J. KAPRALIKA we Lwowie,

Skarbkowska L. 3, obok Domu Narodowego

poleca po niskich cenach

Skrzypce, Flety, Klarnety, Trąbki, Cytry od 6 złr., Aristony, Feniksy, Automaty muzyczne.

CENNIKI BEZPŁATNIE.

ANDRZEJ KILIAN

PRACOWNIA WYROBÓW STOLARSKICH

we Lwowie, ulica Krasickich l. 9

wykonuje wszelkie w zakres stolarstwa wchodzące roboty, jako to: **sypialnie, jadalnie. urządzenia salonowe, sklepowe,** wewnętrzne i zewnętrzne — również **wszelkie roboty budowlane** tak w miejscu jak i na prowincyi, ręcząc za dotrzymanie terminu i dobroć wyrobów.

FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

W KRAKOWIE,

Sukiennice Nr. 12, 13, 14, (naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi),

poleca swój

WIELKI ZAKŁAD

wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych.

Skład fabryczny towarów płóciennych:

Bielizna męzka, damska i dziecinna

w różnych gatunkach i wielkościach.

Całe wyprawy dla młodzieży szkolnej są gotowe na składzie

po najniższej cenie.

Płótna krajowe i zagraniczne

oraz bielizna stołowa biała i kolorowa.

GŁÓWNY SKŁAD

oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera,

oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, pończoch damskich, dziecinnych i skarpetek męzkich.

WIELKI WYBÓR PARASOLI I PARASOLEK

od najtańszych do najwykwintniejszych.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Nowość! CYTRY PATENTOWANE, (nowo ulepszone). Każdy może się w ciągu jednej godziny nauczyć grać ze znakomitej szkoły **bez nauczyciela i bez znajomości nut**. Wielkość cytry 56-36 cm. 22 strun, **elegancko i trwale wykończona**, tony przecudowne. **(Wspaniały instr.)** Cena tylko 6 marek razem ze szkołą i przyborami. Zamiana dozwolona, gwarancyę dołącza się. Kto chce zobaczyć przedtem rysunek tej patentowanej cytry, niech zażąda prospektu o patentowanych cytrach i t. d.

O. C. F. Miether.
Hannowerska fabryka harmonik i instrumentów muzycznych
Hannower, II. Steinthorfeldstrasse 19.

Bardzo eleganckie

prawdz. włoskie **Ocariny** (przyjemne tony podobne do fletu) po 1, 1·50, 1·75 marce ze znakomitą szkołą do nauczenia się samemu, przesyła tak długo jak zapas starczy pod gwarancyą

O. C. F Miether.
Hannowerska fabryka harmonik i instrumentów muzycznych
Hannower II. Steinthorfeldstrasse 19.

Uwaga. Na moich włoskich ocarinach można się rzeczywiście w ciągu godziny nauczyć grać. — Katalog D w którym znajdują się ilustracye ocarin na żądanie gratis i franco.

Prześliczna damska
harmonika „Liliput“

jest największą uciechą dla pań. Każda pani, każde dziecko może się wyuczyć grać w ciągu godziny na tej harmonice zapomocą szkoły, którą się dodaje do każdej harmoniki. Ten wspaniały, dokładnie i elegancko wykonany instrument jest około 28 cm. wysoki, 14 cm. szeroki, o 10-ciu klawiszach, 2 reg. i posiada więcej tonów aniżeli największa harmonika koncertowa. Każdy miłośnik muzyki ucieszy się tem instrumentem. Cena wraz ze szkołą do nauczenia się samemu, tylko 12 mk. 70 fen. Sprowadzać można tylko od

O. C. F. Miether,
Hannowerska fabryka harmonik i instrumentów muzycznych
Hannower II, Steinthorfeldstrasse 19.

Kto chce dać do reperacyi **skrzypce, wiolonczelę, basy** lub jakikolwiek instrument i naprawę tę chce mieć dobrze i prędko wykończoną, niech uda się do

O. C. F. Miether,
Hannower II, Steinthorfeldstr. 19.
Illustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Harmonikę
ustną (prawnie zastrzeżoną)
otrzyma

każdy za tylko 2 marki 80 fen. (także znaczkami) przecudowną harmonikę ustną koncertową (prawdziwą Hannowerską koncert.), z 4 płytami mosiężnemi, 4 nakrywkami niklowemi i bardzo eleganckimi trudno się psującymi patent. głosami 96 tonów, na której łatwo się gra (także do fortepianu i t. d. Cena 4 mk. — tylko prawdziwe u

O. C. F. Miether,
Hannowerska fabryka harmonik i instr. muzycznych
Hannower II, Steinthorfeldstr. 19.

POLYPHON
okrągły — do kręcenia.

30 tonów, około 3 funty ciężki. Wspaniały zasób tonów — bez żadnej reperacyi — średnicy 18 cm. Cena tylko 6 marek 75 fen. z 6-ma kawałkami nut (metalowe) Spis nut kilkuset sztuczek dołącza się do każdej posyłki. Nuty (metalowe) osobno po 35 fen. Katalog C obejmujący wszystkie mechaniczne instrumenty na żądanie franko i gratis

O. C. F. Miether,
Hannowerska fabr harmonik i instr. muz.
Hannower II. Steinthorfeldstrasse 19.

Nowość! Za tylko 6 marek (Cena fabryczna) wysełam śliczną bardzo dokładnie wykończoną około 36 cm. wielką **harmonikę koncertową** z 10 klawiszami, 2 reg., 2 basami podwójnemi, bardzo eleg. niklowem obiciem i przytrzymywaczem mocnym, szerokimi niełamiącymi się głosami, piękną, dwuchórową muzyką organową, wielkim i szeroko rozciągającym się potrójnym mieszkiem. Każda fałda jest zaopatrzoną stalowymi narożnikami, skutkiem czego uszkodzenie staje się niemożliwem.

Rzeczywiście wielki i z najlepszego materyału wykonany wspaniały instrument (nie towar na eksport obliczony i nie jarmarczny). Każdy kupujący otrzymuje **bezpłatnie** także nową praktyczną szkołę do nauczenia się samemu, podług której może zaraz wygrywać najpiękniejsze pieśni, tańce, marsze, chorały, i t. d Zamiana dozwolona — gwarancyę dołącza się. Kto chce zobaczyć naprzód rysunek tego instrumentu, niech zażąda prospektu

O. C. F. Miether,
Hannowerska fabryka harmonik i instrumentów muzycznych
Hannower II, Steinthorfeldstrasse 19.

Tylko za 12 marek dostarczam moje eleganckie **skrzypce** „Straduarius“ z dobrem pudełkiem, smyczkiem i koncertonem do strojenia wraz ze szkołą do nauczenia się samemu

O. C. F. Miether,
Hannower II. Steinthorfeldstrasse 19.
Katalog A. obejmuje skrzypce, cytry itd. gratis.

Zapytaj się Pan swojego wuja,

swojego siostrzeńca, swojego kuzyna, lub kogo tylko chcesz, każdy Panu powie, że Miethera harmoniki z głosami stalowymi itd. są obecnie najlepsze. Cenniki illustrowane gratis. Zastępców poszukuje się wszędzie.

Hannowerska fabryka harmonik i instr. muzycznych
O. C. F. Miether.
Hannower II, Steinthorfeldstr 19.

NOWOŚĆ.
Świstawka „Torpedo“
(tylko około 6 cm. długa).

Najnowsza świstawka sygnałowa z zupełnie nowym tonem. Ważne dla myśliwców, cyklistów, żeglarzy, policyantów i t. d. Dmuchając z którejkolwiek strony w tę świstawkę, wydobywa się różnego rodzaju przeraźliwe żałosne i radosne tony. Sztuka 50 fen., 1 markę 50 fen.

Hannowerska fabryka instrumentów
O. C. F. Miether.
Hannower II. Steinthorfeldsstrasse 19.

Uwaga. Kto chce przedtem zobaczyć rysunek tej świstawki niech zażąda katalog C.

Proszę, zachowaj sobie Pan

mój adres, bo to jest najlepsze i najtańsze źródło
Instrumentów muzycznych, strun wraz z wszelkiemi przyborami etc.

Katalog A zawiera wszelkie instrumenty ze strunami etc.
Katalog B zawiera wszelkie harmoniki ręczne i ustne.
Katalog C zawiera wszelkie instrumenty mechaniczne.
Katalog D zawiera wszelkie instrumenty dęte.

O. C. F. Miether,
Fabryka instrumentów muzycznych i strun.
Hannower II, Steinthorfeldstrasse 19.

Uwaga. Każdemu zamawiającemu począwszy od 6 marek, dodaję **bezpłatnie** jeszcze jeden instrument muzyczny, ażeby się mógł przekonać o dobroci i taniości moich wyrobów. **O. C. F. Miether, Hannower II, Steinthorfeldstr. 19.**

W Krakowie, Rynek główny l. 17

VIS à VIS KOŚCIOŁA ŚWIĘTEGO WOJCIECHA, PIERWSZE PIĘTRO

pod „Trzema gwiazdami“

Restauracya i Kawiarnia

(CAFÉ RESTAURANTE)

urządzona na sposób zagraniczny.

Lokal świeżo odnowiony z osobnym wejściem do pokoi-jadalnych.

KUCHNIA POLSKA NA SPOSÓB DOMOWY PROWADZONA

potrawy wydawane są zdrowo i smacznie przyrządzane zawsze na świeżem maśle.

Abonament miesięczny na obiady

jak również à la carte. Ceny możliwie nader niskie.

Napoje zimne i gorące najlepszej jakości

Trunki sprowadzane z najlepszych firm krajowych i zagranicznych.

W kawiarni ustawione są TRZY BILARDY nowego systemu, różnorodne gry towarzyskie.

Czytelnia zaopatrzona obficie w dzienniki krajowe i zagraniczne.

Usługa szybka i sumienna.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe uznanie, jakiem mię zaszczycała Szanowna P. T. Publiczność, polecam się i nadal Jej łaskawym względom.

Z poważaniem *P. Porzycki.*

Ważne dla cierpiących na nerwy.

Woda na apopleksją (Essencya nerwowa).

Najnowsza metoda leczenia.

Woda na apopleksją (Schlagwasser), także essencją nerwową zwana, jest płynem, który używany codziennie raz na dzień do mycia głowy wprowadza odpowiednie wprost **przez skórę** substancje do systemu nerwowego, **nerwy** jak również **całe ciało wzmacnia,** na nowo ożywia i wskutek tego osiąga się niespodziewane pomyślne skutki. Za pomocą tego środka **wyleczonych zostało** wielu chorych, **co licznemi świadectwami może być udowodnionem. Przeziębienia nie trzeba się obawiać,** owszem woda ta chroni przed przeziębieniem.

Wody tej używać należy we wszystkich wypadkach, w których chodzi o uspokojenie albo pobudzenie osłabionej czynności systemu nerwowego.

Również woda ta głównie usuwa wszelkie przyczyny powodujące kongestje mózgowe, **przypływ krwi do mózgu** i zmiękczenie mózgu.

Gdy nieszczęście już się stało, to woda ta jest znakomitym środkiem leczniczym, usuwającym paraliż, osłabienie muszkułów, **przez co osiąga się nieznany dotychczas nowy a skuteczny sposób leczenia.**

Na tę **nową, tanią, zupełnie nieszkodliwą, owszem bardzo skuteczną metodę leczniczą** zwracam uwagę wszystkich, **którzy się obawiają ataków apoplektycznych, bardzo łatwo występujących podczas upałów,** albo też cierpią na **rozdrażnienie nerwowe, ból głowy, bole stosu pacierzowego, migrenę,** uderzenia krwi do głowy, ciążenie głowy, wypadanie włosów, ogólny rozstrój, zmęczenie, uczucie bojaźni, **szum w uszach, bezsenność, zawrót głowy, omdlenie, kurcze,** sztywność stawów, miganie się w oczach, **swędzenie i znieczulenie rąk i nóg,** drgawki, **nagłe oniemienie lub trudność w wymowie, sparaliżowanie przełyku lub języka, brak apetytu, reumatyzm,** bicie serca, paraliż na bole w kolanie, łydkach, muszkułach, karku i stawach, **epilepsją** etc. etc. Na wszystkie te choroby najlepszą jest moja znakomita woda (essencja nerwowa).

1 flaszka wystarczająca prawie na 4 tygodnie, kosztuje z opakowaniem i przesyłką 4 zł. **i tylko u mnie można dostać prawdziwej.**

August Hemme Hannower, Vahrenwalderstrasse 6., **Deutschland (Niemcy).**

Dla cierpiących na astmę polecam najnowszy aparat astmowy (niedawno wynaleziony) uznany za najlepszy środek na astmę płuc, katary przewodów oddechowych, **bicie serca** etc. etc.

Świadectwa lekarzy i wyleczonych każdej chwili do przejrzenia.

Proszę dla dobra cierpiących zwrócić uwagę na ten znakomity środek.

Oprócz tego polecam najskuteczniejszy środek przeciwko **OGNIKOWI,** **czerwoności nosa i twarzy, także i przeciwko kamieniom żółciowym.**

A. HEMME, Hannower, Vahrenwalderstrasse 6, (Deutschland).

Słowa godne uwagi
Dla Szanownych Czytelników!

Jeżeli kto zamyśla kupić sobie w istocie dobrze idący **zegarek pod gwarancyą** temu radzę **nie obstalowywać go u małych handlarzy**, którzy dopiero wtedy idą kupować zegarki, jeśli kto u nich obstaluje, lecz niech z zaufaniem zgłosi się do jednej **z solidnych en gros firm wiedeńskich**, gdzie zawsze nabyć można wszelkie towary taniej i lepsze.



Daje gwarancyę przy każdym zegarku i przesyłam zegarki i bižuterye franco.



Złr. 1·— za zegarek gabinetowy z bronzu, doskonale idący z wagą i wahadłem — tylko 1 złr.

Złr 2·50 niklowy zegarek remontoir z sekundową wskazówką dobrze regulowany — tylko 2 złr. 50 ct., dla dam 5 złr.

Złr. 3·80 wyborny prima remontoir niklowy, najlepszej konstrukcyi z sekundową wskazówką, tylko 3 złr. 80 ct. Bogato grawirowany zegarek goldynowy 4 złr. 50 ct.

Złr. 5·— niklowy remontoir z dwoma kopertami do odskakiwania, dobrze uregulowany, tylko 5 złr.

Złr. 5·50 amerykański remontoir o 3 kopertach, pozłacany, trudny do odróżnienia od prawdziwego złotego, bogato grawirowany i dobrze regulowany, 5 złr. 50 ct.

Złr. 5·70 remontoir srebrny, grawirowany, dokładnie regulowany, 5 złr. 70 ct.

Złr. 8·75 prawdziwy srebrny remontoir (anker) o 3 kopertach i 15 kamieniach, doskonale idący, tylko 8 złr. 75 ct.

Proszę z wszelkiem zaufaniem przesyłać zamówienia do mojej firmy, przesyłka towarów za pobraniem pocztowem. Jeżeliby się jaki towar nie podobał, przyjmuję go chętnie napowrót, zamieniając lub zwracając pieniądze. — Jedyny adres:

FEKETE, Uhren- und Juwelen en gros-Abtheilung Wien, V, Rüdigergasse N. 1 Kailhof.



Słynna i znana w świecie

FABRYKA

Instrumentów muzycznych i strun

A. OSMANEK

w Schönbach (przy Eger w Czechach),



wyrabia uznane przez powagi muzykalne jako najdoskonalsze **Instrumenta muzyczne i Struny** wszelkiego rodzaju.

Jako specyalność: Najczystsze struny, tanie a bardzo dobre instrumenta. **Skrzypce** dla uczniów po 3 złr., 3·60, 4·50, 6·50. **Skrzypce koncertowe** po 8, 10, 12 złr. Bardzo ulubione **skrzypce orkiestrowe** z silnymi tonami, po 15, 20, 25, 30 złr. **Skrzypce solowe** po 40, 50, 60, 80, 100 złr. i wyżej **Szkoła na skrzypce** do uczenia się samemu za 1 złr. 20 ct. Również inne instrumenta: **Wiolonczela** dobrze wykonana złr. 7, 8·30, 12. **Kontrabas** 27, 30, 50 złr. **Gitara** 3·80, 4·50, 6 złr. i drożej. **Cytra** znakomicie wykończona z gwarancyą najlepszego strojenia 8 złr., naśladow. palisandru 10 złr., palisandrowa 13, 15 złr. i droższe. **Trąba, klarnet, flet** w najlepszym gatunku kosztuje tylko 16 złr. Wszelkie zamiany dozwolone, skoro się coś niepodoba, tak, że kupując u mnie nic się nie ryzykuje.

Także wszelkie inne instrumenta i artykuły muzyczne dostarczam bardzo tanio a w dobrym gatunku.

Każdy kupujący u mnie będzie niewątpliwie zadowolonym, czego dowodzą liczne pisma uznania. Także wykonuję reperacyę wszelkich instrumentów jak najdokładniej.

Objaśnienia i cenniki na żądanie franco i bezpłatnie.

Adres wystarczy: **A. Osmanek, Schönbach (Czechy).**

FABRYKA WODEK ZDROWOTNYCH

JEGO CES. KRÓL. WYSOKOŚCI ARCYKSIĘCIA RAINERA

W IZDEBNIKU

poleca swoje wyroby, jako to:

wódek słodkich **Likieru jarzębowego** (Creme aux Sorbes), **Jarzębinki** i **Koniferynki** i wódki niesłodzonej **Jarzębiaku** (Cognac aux Sorbes).

Fabryka ta odznaczona została **medalem srebrnym** c. k. Ministerstwa handlu i **medalem Komitetu** na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie, oraz **odznaczeniem** na Wystawie higienicznej we Lwowie 1888 r., na Wystawie międzynarodowej 1890 r. w Wiedniu, na Wystawie higienicznej 1891 r. w Krakowie, **dyplomem honorowym** w Wiedniu 1894 r. i **dyplomem honorowym** na Powszechnej Wystawie krajowej we Lwowie 1894 r.

Badania chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny Dr. med. Aleksander Stopczański, prof. chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Na podstawie tego badania uznane zostały

wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak

jako prawdziwe dobre fabrykaty, tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzania.

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, **teraz szczególnie** pod nazwą **„Jarzębiak i Jarzębinka“** i t. p., które zawierają przymieszkę rozmaitych korzeni i ingredyencyj wątpliwej wartości.

Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Ces. Król. Wysokości Arcyks. Rainera, zaś kapsle na korkach i szyjki flaszek, fabryczną marką ochronną.

Na korkach wypalona jest litera R z koroną.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

następujące nowe wydawnictwa:

Bodzantowicz (Kajetan Suffczyński) **„Zawsze oni“.** Obrazy historyczne i obyczajowe z czasów **Kościuszki i legionów**, z portretami. 2 tomy, złr. **2·40**, w bardzo ozdobnej oprawie **3·20**.

Dębicki Ludwik hr. **Trzy pokolenia w Krakowie** . . . . —·**80**

Autor w szeregu przepięknych szkiców przesuwa przed oczyma czytelnika cały szereg postaci, od pamiętnej epoki księcia Józefa (1809) aż po krwawy rok 1864. Postacie arcypasterzy, wodzów, poetów, uczonych, głośnych imion i cichych pracowników — wszystko to przykuwa uwagę.

Juliana Dunajewskiego Mowy w Sejmie krajowym i w Radzie państwa. Obszerny tom w 8-ce z portretem . . . . złr. **5·—**

Gawalewicz Maryan. **Poezye.** Drugie wydanie z kilkunastu illustracyami Piotra Stachiewicza, broszurowane złr. **1·20**, bardzo ozdobnie oprawne. . . . . złr. **1·80**

Gorecka Marya. **Wspomnienia o Adamie Mickiewiczu**, wyd. trzecie, **90** ct., w ozdobnej oprawie płóciennej . . . . złr. **1·50**

Hygiena palenia. Studyum fizyologiczno-lekarskie, **60** ct., ozdobnie oprawne . . złr. **1·—**

Treść: Botaniczne, chemiczne i fizyologiczne własności tytoniu. — Dyetetyczne zastosowanie i skutki lecznicze. — Opinie lekarzy i znakomitych osobistości co do palenia. — Czy kiedy palenie szkodzi, a kiedy jest nawet wskazanem? — Przepisy dla palących. — Leczenie zgubnych wpływów nikotyny.

Bardzo ciekawa i zajmująca lektura dla każdej osoby palącej.

Iry. **Pod rodzinnem niebem.** Powieść, złr. **1·60**. w płóciennej oprawie . . . . . . złr. **2·—**

Kalinka Waleryan Ks. **Sejm czteroletni.** 3 tomy w 5 częściach. Wydanie czwarte. złr. **7·70**, w ozdobnej oprawie . . . . . . złr. **10·—**

— **Konstytucya 3-go Maja.** Cena **50** ct., w ozdobnej oprawie . . . . —·**90**

Kluczycki Stanisław. **Świat napowietrzny.** Dwanaście pogadanek z 11 rycinami, broszurowane złr. **1·50**, w bardzo ozd. oprawie . złr. **2·—**

Treść w skróceniu: Powietrznia ziemska i jej skład chemiczny. — Meteorologia na poziomie i w górach. — Ciśnienie powietrza. — Zjawiska optyczne. — Stosunki wśród wolnej przestrzeni. — Wzloty balonami. — Znakomici aeronauci. — Wyniki wzlotu balonami. — Zlot ku ziemi. — Obrachunki nieskończoności.

— **Mrówki.** Szesnaście pogadanek. Wydanie wykwintne z 40. rycinami złr. **1·40**, w bardzo ozdobnej oprawie . . . . . . złr. **2·—**

Koźmian St. **Rzecz o roku 1863, drugie tanie wydanie**, 3 obszerne tomy w oprawie złr. **4·—**, broszurowane złr. **3·—**. Cena pojedynczego tomu złr. **1·50**, w oprawie . . . złr. **2·—**

Kraszewski J. I. **Kordecki.** Powieść historyczna, z wizerunkiem X. Kordeckiego, 2 tomy —.**60**

Rzecz nadająca się i dla treści i dla niezwykle niskiej ceny dla czytelń ludowych.

Kroże, sprawozdanie naocznego świadka o przebiegu procesu, wydanie trzecie . . —·**40**

Lisicka Anna z hr. Mycielskich. **Ze świata muzyki.** Życiorysy i szkice . . . . złr. **2·—** W trwałej i ozdobnej oprawie . . złr. **2·50**

Treść: Rossini i Marietta Malibran. — Robert Schumann. — Z życia Mendelsohna. — Fryderyk Chopin. — Po szlakach melodyi.

Mycielski Jerzy Dr. **Sto lat dziejów malarstwa w Polsce**, 1760—1860, stron 739 . złr. **5·—**

Nowele konkursowe „Czasu“.

Czaszka Tomasz. **Dora.** Nowela . . . . —·**40**

Grabowski Tadeusz. **Przed laty.** Powieść z życia „prowincyj zabranych“ . . . . —·**30**

Górski Konstanty Dr. **Biblioman.** . . . —·**30**

Rystan Józef. **Jerk.** Baśń z nad brzegów północnego morza. . . . . —·**40**

Miciński Tadeusz. **Nauczycielka** . . . —·**50**

Tetmajer Kazimierz. **Ksiądz Piotr.** (Odznaczone najwyższą nagrodą) . . . . —·**30**

Żuławski Jerzy. **Pax.** Dwie strofy prozą —·**30**

Ogiński-Kontrymowicz Jan. **Książę Hołuba czyli Don Kiszot XIX wieku.** Powieść na tle historycznem. 3 tomy złr. **4·—**, w oprawie złr. **5·50**

Tło opowiadania jest napół historyczne, bo przynosi ciekawe a prawdziwe szczegóły do charakterystyki stosunków w Królestwie Polskiem w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu. Występują też często w powieści osobistości, zapisane na kartach dziejów życia obywatelskiego i literatury.

Pawlicki Stefan X. Dr. Prof. Uniw. Jag. **Żywot i dzieła Ernesta Renana.** Wydanie nowe i powiększone, złr. **3·—**, opr. w płótno złr. **4·—**, w półskórek franc. . . . . . . złr. **4·50**

Książka ta, pięknie pisana, wysoce pouczająca, a tak przystępnie traktująca najważniejsze zagadnienia, znajdzie licznych czytelników. Nie wspominamy już o zadziwiająco niskiej cenie, która także niemałą będzie dla wielu zachętą i ułatwieniem.

Pelczar Józef X. Dr., Prof. Uniw. Jag. **Zarys dziejów kaznodziejstwa w kościele katolickim.** Część I. i II. złr. **4·40**, w oprawie złr. **5·60**

Pierwsze w tym rodzaju dzieło w literaturze naszej.

Pol Wincenty. **Pieśń o ziemi naszej.** Wydanie ósme, z 8 przepysznemi illustracyami Juliusza Kossaka, rytemi na stali. Kartonowane zlr. **1·40**, w bardzo ozd. oprawie płóciennej ze złoconymi brzegami . . . . . zlr. **2·—**

Najmilszy ten sercu polskiemu utwór Pola nadaje się ze względu na rzeczywiście wykwintne wydanie i ryciny, które zaliczają się do **najlepszych kreacyj Juliusza Kossaka**, jak niemniej z powodu umiarkowanej ceny, na **podarki** rodzinne i gwiazdkowe.

Semenko Piotr X. **Mistyka,** ułożona podług nauk konferencyjnych . . . . zlr. **2·50**

— **Ojcze nasz.** Dziesięć nauk . . . . „ **2·—**

Sienkiewicz Henryk. **Za chlebem, tanie wydanie** —·**15**

Smoczyński Dr. X. **Ksiądz Z. S. Feliński,** arcybiskup metrop. warszawski. Życiorys z portr. —·**50**

Smolarz Teodor. **Humoreski.** Serya I . . —·**60**

Strażyńska H. **Sieciech i królewicze.** Opowiadanie histor. dla młodzieży (nagrodzona na konkursie „Małego Światka") w opr. zlr. **1·50**

Tarnowski Stanisław. **O dramatach Schillera.** W 8-ce, str. 395, zlr. **2·—**, opr. na sposób francuski w półskórek . . . . . . zlr. **3·50**

Tretiak Józef Dr. Prof. Uniw. Jag. **Szkice literackie,** zlr. **3·—**, opr. staran. w płótno zlr. **3·50**

Treść: Mickiewicz i Trembecki. — O satyrach Krasickiego. — O głównych kierunkach poezyi polskiej XIX wieku. — Mickiewicz w Odessie: stosunki i pieśni miłosne. — Juliusz Słowacki.— Hamlet polski. — Asnyk i jego liryka. — Jan Lam: talent i charakter. — Pierwsze występy Sienkiewicza. — Karolina Jaenisch. — Dwie Zosie Mickiewicza.— Romans eksperymentalny.

Ustawa pensyjna z dnia 14. maja 1896. dotycząca urzędników państw., **wdów i sierót** wraz z przepisem wykonawczym, wydał Dr. Stan. Grabscheid . . . . —·**25**

Baronowa X. Y. Z. **Towarzystwo warszawskie.** 2 tomy . . . . zlr. **3·—**

Wazow Iwan. **Pod jarzmem tureckiem.** Powieść osnuta na tle walki Bułgarów z Turkami. Z illusracyami. 2 tomy . . . zlr. **3·50**

Wężyk Franciszek, kasztelan. **Powstanie Królestwa Polskiego w roku 1830/1831.** Z portretem, zlr. **2·50**, w trwałej opr. płócien. zlr. **3·—**

Pamiętnik męża, który w owych wypadkach czynny brał udział, niezawodnie wzbudzi niemały interes. Całość pisana prześlicznym i barwnym stylem, z młodzieńczym prawie ogniem, tem więcej, że ułożona jeszcze pod świeżem wrażeniem faktów, przykuwa uwagę czytelnika.

Włast Józef. **Opowiadania historyczne** z dziejów okolicy Słuczy i jej dopływów, z 2. widokami, zlr. **1·40** . . . . zlr. **2·—**

Wodzicka z Potockich Teresa. **Historya Polski dla dorastającej młodzieży.** Część I zlr. **2·40**, w ozdobnej oprawie zlr. **3·—**. Część II. zlr. **2·—** w ozdobnej i starannej oprawie . zlr. **2·60**

Eliza Radziwiłłówna i Wilhelm I., z 3 portretami **40** ct., w ozdobnej oprawie . . . . —·**80**

Ze wspomnień szlacheckich. (Tradycya szlachecka.—Epizod z bojów partyzanckich w r. 1831 na Litwie.—Z opowiadań weterana z r. 1831.— Kunegunda Gedrojciowa (1839). — Ks. Ambroży Nahujewski (1864), **50** ct. opr. —·**80**

St. Tarnowski:

Nasze dzieje w ostatnich 100 latach.

To nowe **drugie wydanie** rozgłośnego dzieła St. Tarnowskiego zdobi **90 rycin przepysznie wykonanych**, portrety wedle współczesnych sztychów lub fotografij — widoki gmachów i kościołów, sceny historyczne i t. p.

Drugie **to wydanie jest bardzo rozszerzone** i uzupełnione do ostatniej chwili. — Strona **typograficzna** i **oprawa** nie mają równych sobie między wydawnictwami polskiemi ostatnich 10 lat.

Ceny:

1	egzemplarz broszurowany	**1·50**
1	„ kartonowany „	**1·70**
1	„ opr. w płótno, wyciski złote i czerwone, herb Polski w środku okładki, wykonany w 3 kolorach . . .	**2·50**
1	„ opr. w półskórek franc. lub niemiecki	**3·—**
1	„ „ w wyborowy szagren, rogi zaokrąglone, brzegi złocone, herb Polski w 3 kolorach	**5·—**

Jana Babireckiego:

Mapa Rzeczypospolitej Polskiej.

z przydaniem kart oryentacyjnych trzech podziałów — Ks. Warszawskiego — Okręgu Wolnego Miasta Krakowa i dzisiejszego podziału ziem polskich.

Karta ta in folio, nader starannie w 5 kolorach wykonana przez najznakomitszy zakład kartograficzny Freytaga i Berndta jest **pierwszą dokładną i uwzględniającą wszystkie postępy teraźniejszej kartografii mapą Polski.**

Całość złożoną w formacie 8-ki, zdobi okładka, opatrzona herbem Polski t. zw. Zygmuntowskim, wykonanym w kolorach. — Cena zlr. **1·20.**

Podklejona starannie, złożona, lub do zawieszenia zlr. **1·80.**

Matejko

przez **Stanisława Tarnowskiego.**

Pierwsze 6 zeszytów obszernej tej monografii opuściło prasę. **Wydanie** jest **niezwykle piękne. Ślicznie wykonane winiety i ryciny** z obrazów podnoszą wartość prawdziwie wspaniałej publikacyi.

Wydawnictwo całe obejmie około **120 illustracyj**; stanowić ono będzie nietylko monografię, ale istne **album** Matejki.

Całość zawrze się w 10—12 trzyarkuszowych, wspaniale wydanych poszytach, a ukaże się już **z końcem b. r.**

Cena zeszytu zlr. **1·50**, z przesyłką zlr. **1·55.**

PIERWSZA KRAKOWSKA PAROWA

Destylarnia Wódek i Likierów Józefa Kulczyńskiego

w Krakowie, ulica Floryańska l. 55,

poleca swoje zaszczytnie znane w kraju i zagranicą wódki i likiery destylowane na ziołach i kwiatach, jak również znakomite nalewki:

Wiśniowa, Dereniowa, Jarzębowa, Malinowa, Ratafie i inne.

Posiada w znacznym zapasie Koniaki francuskie, Rum Jamajka, Araki białe i likiery zagraniczne.

Zamówienia i cenniki odwrotnie.

NAJWIĘKSZY i PIERWSZY KONCESYONOWANY

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„POMPES FUNEBRES"

A. Szafrańskiego w Krakowie,

Wesoła, ul. Kopernika Nr. 32, filia Mikołajska Nr. 16.

Posiada w wielkim wyborze **Trumny** metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.

materace i poduszki do trumien, wszelkie ubrania żałobne.

KRZYŻYKI, KRZYŻE NAGROBKOWE.

Pomniki kamienne, zawsze kilka grobów murowanych, tak do odstąpienia jak i wynajęcia.

Wielki wybór Wieńców z sztucznych, jak i z żywych kwiatów.

SZARFY Z NAPISAMI DO WIEŃCÓW.

NAJPIĘKNIEJSZE KARAWANY, TAK OSZKLONE, JAK i NIEOSZKLONE.

Zaprzęgi do wyboru: Konie białe lub kare.

REMIZY, POWOZY PAROKONNE I JEDNOKONNE.

Wysyła ludzi w bogatych uniformach do asystencyi przy pogrzebach.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych, w najdrobniejszych szczegółach, rzetelnie, po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością.

FRANCISZEK PIĄTEK

MECHANIK

w Podgórzu (dom własny) ul. Salinarna l. 6

odznaczony medalem na Wystawie krakowskiej w 1877 roku,

podejmuje się wszelkich reperacyj maszyn rolniczych tak na miejscu PP. właścicieli jako i w swoich warstatach.

Uskuteczna reperacye i wykonuje nowe maszyny punktualnie na czas umówiony po nader przystępnej cenie.

Odszczególnienia.



Marka ochronna.

Antwerpia 1889. Kraków 1881. Lwów 1881 i 1894. Lipsk 1892 i 1895.
Tryest 1887. Wiedeń 1894.

Aptèka pod srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA we LWOWIE.

WINA LECZNICZE

oraz wyroby aptekarskie innego rodzaju

Dra JANA RUCKERA

aptekarza we Lwowie.

Ces. król. uprzywil.

FABRYKA KONSERW ZUPOWYCH DLA ARMII.

Skład materyałów dla aptekarzy i chemików.

Skład wszelkich wód mineralnych i przetworów zdrojowych.

Nieco o historyi wina.

„In corpore sano, mens sana."

W najodleglejszych czasach starożytnych używano już wina, jako środka leczniczego i wysoce ceniono jego własności.

Dziko rośnie winograd we wielu częściach Azyi, obecnie zaś jest rozprzestrzeniony na całej kuli ziemskiej. Kultywowano go od niepamiętnych czasów. Fenicyanie wprowadzili go do Grecyi, Rzymianie do Włoch, Francyi, a później nad Ren i Dunaj we Francyi sadzono wino przed Juliuszem Cezarem a w Niemczech już w trzeciem stuleciu po narodzeniu Chrystusa.

Za czasów Homera i Hezyoda wino od dawna już było znane.

Europa produkuje około 150 milionów hektolitrów, z których prawie połowa przypada na Francyę.

Wino—Vinum Rzymian, „oinos" Greków jest cieczą powstałą przez fermentacyą winnego soku wyciśniętego z winogron.

W najodleglejszych czasach starożytności używano już wina, jako środka leczniczego i wysoce ceniono jego własności.

Wina wszystkie zawierają jednakże w stosunkach bardzo różnorodnych, wodę, wyskok, cukier gronowy, garbnik, kwas jabłkowy, winny, bursztynowy i octowy, białko, chlorki sodu i potażu, żelazo a nareszcie t. z. bukiet, któremu każde wino zawdzięcza swój zapach i smak przyjemny, a który się składa z przeróżnych eterów złożonych.

Już 1/40000 tych eterów wystarcza do nadania bukietu każdemu winu.

Wino mówi Hipokrates jest najcenniejszym darem Boskim, a użyte w miarę, tak w zdrowiu, jak też i w chorobie nieoceniono przynosi korzyści.

Słynny profesor Montegazza, jak też i Liebig tak orzekają o winie:

W miarę użyte wino przewyższa jako środek wzmacniający i pobudzający siły żywotne wszelkie inne produkta natury. Wznieca w człowieku radość, podnieca popędy wyobraźni, zasila pracę muszkułów, wzbudza chęć do życia i pracy u melancholików, powodując swobodę umysłu i zapomnienie zwykłych trosk i umartwień życia codziennego.

Główne zasady użycia hygienicznego wina dadzą się streścić w tych słowach:

Nie dawać wina niemowlętom.

Przenosić zawsze użycie dobrego wina w małej ilości nad większą ilość wina miernego.

Nareszcie pijać wino przeważnie przy jedzeniu.

Najnowsze zaś doświadczenia powag lekarskich i chemików wykazały niezbicie że jednym z najważniejszych czynników do odtwarzania schorzałego organizmu są napoje alkoliczne jak koniak i wino doborowe. Mają bowiem jako znakomity materyał do wytwarzania tłuszczów, niepospolitą wartość odżywczą jak niemniej własności pobudzające czynności żołądka.

Wina jako środka leczniczego używano już w czasach najdawniejszych.

W drugiej połowie bieżącego stulecia zaczęto używać win doborowych w połączeniu z przeróżnymi środkami leczniczymi, a obecnie mnoga liczba przetworów takich w powszechnem już jest użyciu, odznaczając się przyjemnym smakiem, przetwory te nieocenione mają własności. Dzięki ilości dostatecznej naturalnego wyskoku znajdującego się we winie, zawierają wina lecznicze wszystkie ważne pierwiastki dotyczącego środka leczniczego w stanie rozpuszczonym, we formie dogodnej, spotęgowane działaniem wina samego, jako materyału do wytwarzania tłuszczu się nadającego jakoteż pobudzającego czynności żołądka—są nadto łatwe do konserwowania. Słusznie też otrzymały pierwszeństwo przed przetworami leczniczymi innego rodzaju przez znakomitości w kraju i zagranicą.

Nie wszystkie jednakże wina lecznicze znajdujące się w handlu odpowiadają celowi swojemu. Często bowiem nie zawierają składników działających w dostatecznej ileści, a co nader ważne, wino użyte do takich przetworów nie jest doborowej jakości i odpowiedniego składu chemicznego.

Jak wielkie zachodzą różnice co do zawartości składników głównych jak n. p. alkohoholu naturalnego pojedynczych gatunków win, uwidocznia poniższe zestawienie.

I tak zawierają wyskoku:

Wina francuskie	7 — 12%
„ węgierskie z wyjątkiem tokajskiego	9 — 12%
„ hiszpańskie	15 — 20%

Wina zawierające znacznie większe ilości alkoholu nie są naturalne, lecz stucznie wzmocnione dodatkiem wyskoku zwykłego.

Niemniej ważną rzeczą jest użycie dotyczących środków leczniczych najlepszej jakości, co najjaskrawiej uwidocznia się przy winach chinowych.

Wedle zestawień sławnych chinologów pp. Delondre i Bouchardat co do zawartości głównych składników, przeróżnych kór chinowych, zawiera kilogram kory chinowej między innymi solami od 0,50 — aż do 40 gramów soli chinowej a od 4 aż do 50 gramów soli cinchoninowej.

W stosunku do ilości soli chinowej zawartej w korze dotyczącej i ceny tychże ogromną okazują różnicę. I tak płaci się kilogram kory chinowej od 1 złr. 20 do 16 złr.

Z załączonych powyżej zestawień łatwo przekonać się można, jaką uwagę i skrupulatność rozwinąć trzeba przy zakupnie tak wina jak i dotyczących ingredjencyi, by otrzymać preparat jednolicie działający.

Wina potrzebne do przetworów moich sprowadzane od pierwszorzędnych producentów zagranicy tylko w doborowej jakości przechowuje w piwnicach moich w znacznej ilości a ingrediencye wchodzące w takowe, przyrządzone z wszelką ścisłością w laboratoryum mojem, poddawane bywają nowej metodzie wytrawiania w specyalnie na ten cel sprowadzonych aparatach. (Methode de déplacement).

Metodą tą osiąga się przetwór ze wszech miar odpowiedni i energicznie działający, gdyż dotyczące ingrediencye oddają tym sposobem całą swą zawartość rozpuszczalnych składników, co głównie przy winach chinowych wielkiej jest doniosłości.

Śmiało też zalecić mogę preparata moje, które poniżej podaję, jako przetwory sumiennie i umiejętnie wykończone i proszę P. T. lekarzy o łaskawe uwzględnienie i popieranie takowych w razie potrzeby.

Do każdej butelki win moich mieszczącej dokładnie ¼ litra, dodaną jest miareczka, zawierająca jednorazową dawkę dla dorosłych.

Uwaga: W obec ogromnej ilości naśladownictw, tak krajowych jak i zagranicznych i w obec nadzwyczajnej ścisłości przetworów moich, przedstawiających w rzeczywistości to, za co je podaje, zwracam uwagę P. T. Publiczności na markę ochronną apteki pod srebrnym orłem we Lwowie, oraz własnoręczny mój podpis: „Dr. Jan Rucker", w które każda flaszka jest zaopatrzoną.

O użyciu w szczególności win leczniczych

aptekarza Dra JANA RUCKERA.

Malaga z chiną. — Malaga z żelazem.

Malaga z chiną i żelazem.

Anemia — blednica — niedokrewność, jak niemniej legiony chorob nerwowych, są niejako cechą naszego stulecia.

Objawy tychże chorób są nader rozmaite a oznaczenie takowych rzeczą lekarza.

Wspomnę tu tylko tyle o działaniu środków leczniczych wchodzących w skład win moich, o ile jest to do zrozumienia rzeczy niezbędnie potrzebnem.

Co do wina z Chiną sporządzam takowe z najodpowiedniejszej i najlepszej kory chinowej, zawierającej najwięcej składników energicznie działających, t. j. „Cortex Chinae succirubrae, wytrawiając takową powyżej wymienioną metodą (Par déplacement.).

Ważny ten lek znany z nieocenionych swych własności leczniczych we wszelkich osłabieniach, wycieńczeniu sił, rekonwalescencyi i wszelkich chorobach podkupujących siły fizyczne, stanowi w połączeniu z odpowiednym preparatem żelazowym we wskazanych wypadkach środek leczniczy niepospolitej wartości.

Brak żelaza we krwi główną jest przyczyną wspomnianych objawów chorobliwych. Organizm bowiem ludzki wymaga do normalnego rozwoju swego nieodzownie pewnej ilości soli pożywnych, a między tymi główną rolę odgrywa żelazo.

Dowiedzioną jest rzeczą że tylko przez przysporzenie organizmowi żelaza, bądź to za pomocą pokarmów żelazo zawierających bądź też odpowiedniego przetworu żelaznego stanowczo zaradzić można wszelkim objawom chorobliwym z braku krwi pochodzącym.

Wielka ilość ludzi jednakże w naszem stuleciu cierpi na przeróżne choroby żołądka i z tego powodu dla osłabionego trawienia żelazo zawarte w pokarmach naszych wydzielane zostaje z organizmu bez najmniejszego dla tegoż pożytku.

Dlatego też wybór środka żelazowego nie obciążającego żołądka a działającego zarazem zbawiennie i wzmacniająco na ustrój organizmu jest warunkiem nieodzownym by otrzymać lek ze wszech miar odpowiedni.

Nie podlega bowiem wątpliwości, że choroby pochodzące z braku krwi pod wpływem racyonalnego preparatu żelazowego, znikają już po krótkim czasie, a w wypadkach zastarzałych widoczne powodują polepszenie.

Otóż sól żelazowa którą używam do win moich, jest preparatem jedynie racyonalnym, łączy się bowiem z łatwością z winem nie udzielając temuż smaku tak nieznośnego, właściwego innym solom żelazowym, jest w wysokim stopniu rozpuszczalnym i daje się szybko przyswoić organizmowi, nie obciążając żołądka nawet przy najdłuższem użyciu.

Wina żelazowe mojego wyrobu zawierają w miareczce dodanej do każdej butelki 2 ctgr. litego żelaza.

Dawka powyższych win dla dorosłych, 3 razy dziennie po jednej miareczce, gdzie lekarz inaczej nie zarządził, dla dzieci w stosunku połowę.

Cena butelki 3 korony.

Malaga z Kaskara Sagrada.

Objęty lekospisem rakuskim nowy ten środek leczniczy okazał się nader zbawiennym dla osób cierpiących na obstypacye chroniczne i połączone z tem objawy chorobliwe jak zanegmienie, cierpienia wątroby, żółtaczka, hemoroidy, migrena i t. p.

Ojczyzną kaskary, (Rhamnus Purshiana, Sakłak amerykański) jest północna Ameryka.

W skutek doświadczeń poczynionych przez pierwszorzędne znakomitości lekarskie, w Ameryce, jak nie mniej wszystkich prawie krajów Europejskich, jak Francyi, Anglii, Włoch, Niemiec i Austryi, przyjęto też wyciąg kory kaskarowej jako środek obowiązkowy do lekospisu austryackiego.

Środki drastyczne jak: Jallapa, Aloe, Senna, sole i legiony pigułek przeczyszczających używanych w powyż wymienionych cierpieniach sprawiają wprawdzie ulgę chwilową, powodują jednakże po dłuższym używaniu osłabienia, a często nawet zapalenia kiszki odchodowej.

Malaga z Cascarą Sagradą natomiast, sporządzona powyżej wymienioną już metodą wytrawiania, działa bardzo łagodnie, nie sprawia żadnych boleści, powoduje po upływie 10 — 15 godzin wypróżnienia naturalne a jak to stwierdzili najsłynniejsi lekarzy używać się daje przez czas nieograniczony bez szkody dla zdrowia.

Użyta w dawkach drobnych działa wzmacniająco na żołądek, nie ograniczając przytem wcale zwykłego trybu życia, zwiększa apetyt, a jako właściwość nader ważna, cennego tego leku nadmienić wypada że dawki przy dłuższem użyciu zmniejszyć się dają bez najmniejszej ujmy w działaniu.

I w praktyce dziecinnej stwierdzono działanie Cascary nader korzystne.

Dla osób wiekowych preparat ten okazał się prawie niezbędnym do pobudzenia osłabionych w tym wieku nieprawidłowych funkcyi ciała, stanowi więc pod tym względem lek pierwszorzędnej wartości.

Dawka dla dorosłych ½ do 1 miareczki 2 razy dziennie po jedzeniu i przed udaniem się na spoczynek, zależy to jednakże od inwidualności i stosownie do tego odpowiednio zmienioną być może, Dzieciom daje się w stosunku połowę.

Cena butelki 3 korony.

Malaga z Rabarbarum.

Wino rzewieniowe.

Jak ogromna ilość ludzi podlega chorobom żołądka i jelit, wiadomem jest powszechnie. Jest to niejako cechą naszego stulecia, to też katary i kurcze żołądkowe, biegunki, niestrawność, ból głowy, brak apetytu, hemoroidy i tym podobne następstwa na każdym napotyka się kroku.

W najodleglejszych już czasach używano w objawach tych środki przeczyszczające i rozwalniające, a obecnie na setki naliczyćby można środków takich, jak likwery, krople, pigułki, powidełka i t. p. przetwory, które nader często zawierają leki, bądź to silnie drażniące bądź też szkodliwe w następstwach. Do tych ostatnich mianowicie należą środki zawierające rtęć (Calomel), kolokwinty, Jalappę i inne t. p. leki drastyczne, które chwilowo wprawdzie wywierają skutek pożądany, równocześnie atoli osłabiają żołądek i pociągają za sobą inne szkodliwe następstwa.

Nieocenionym środkiem znanym i używanym w tym celu od wieków jest korzeń rzewieniowy czyli Rabarbarum chińskie.

Chwilowo, wskutek napływu różnych innych środków mających za sobą chyba tylko cechę nowości, zaniedbano w lecznictwie nieoceniony ten środek, spostrzeżono jednakże niebawem iż nie wiele ze środków nowoczesnych dorównać jest w stanie specificznym własnościom korzeniu rzewieniowego.

Używa się go z powodzeniem w cierpieniach żołądka i przewodu pokarmowego, jakoto obstrukcyach i bólach żołądkowych, niestrawności, hemoroidach i wymiotach z upośledzonego trawienia pochodzących. Działa znakomicie na wątrobę i śledzionę i jest wybornym środkiem w biegunkach chronicznych katarze żołądka i kiszek, dyspepsyi, kongestyach i innych dolegliwościach żołądkowych.

Najlepsze też Rabarbarum chińskie na starej i wystałej przyrządzone Maladze wyż wymienioną, metodą wytrawiania (par déplacement) stanowi główną podstawę wina mego wyrobu, a odznaczając się smakiem przyjemnym tworzy środek leczniczy niepospolitej wartości.

Również znakomitym i łagodnie działającym środkiem jest Malaga z Rabarbarum w dyspepsyi u dzieci, u których przetwór ten nieocenione oddaje usługi.

W dawkach małych działa Malaga z Rabarbarum wzmacniająco na żołądek i regulująco takowy znakomicie, jest więc i pod tym względem lekiem nader cennym.

Dawka dla dorosłych 2 razy dziennie po miareczce, gdzie lekarz inaczej nie zarządził, dzieciom w stosunku połowę.

Cena butelki 3 korony.

Wino Condurango peptonowe.

Pepton wprowadzony do przewodu pokarmowego przechodzi bezpośrednio w organizm i krew bez pomocy żołądka, a więc bez poprzedniego trawienia.

Pepton jest bowiem sztucznie strawionem mięsem lub ciałem białkowatem i przetworem spożywczym takiej doniosłości, że w wypadkach ciężkich, w których pacyent mięsnych pokarmów strawić nie jest w stanie, jedyny stanowi ratunek.

Istnieje mnóstwo chorób, w których tworzenie prawidłowego soku żołądkowego jest mniej lub więcej przerwane, lub całkiem usunięte, a naturalna siła odżywcza ciał proteinowych działać przestaje.

Wprowadzony do przewodu pokarmowego Pepton, odżywia chory organizm mimo wadliwej jakości soku żołądkowego, a w wypadkach ostrych ochronić jest w stanie nawet od niechybnej śmierci głodowej.

Odżywianie Peptonem wskazanem jest w cierpieniach gastrycznych jak tyfus, ostre jakoteż przeciągłe nieżyty żołądkowe, zanik żołądka, rak i owrzodzenia żołądka i kiszek i nieocenione w tych razach oddaje usługi.

W rozpaczliwych wypadkach, gdzie żołądek nawet mleka znieść nie może, Pepton użyty w lewatywie utrzymać jest w stanie pacyenta przy życiu.

Służy nadto jako wyborny środek odżywczy dla rekonwalescentów i dzieci osłabionych.

Wino Condurango peptonowe mego wyrobu łączy wszelkie dodatnie strony obu swych składników, tworząc preparat ze wszech miar polecenia godny, i oddaje nieocenione usługi we wszelkich objawach złego trawienia.

Uwalniając bowiem żołądek schorzały od funkcyi trawienia, nastręcza temuż sposobność wypoczynku, a tem samem zupełnego wyzdrowienia.

Wino Condurango peptonowe zawiera 2% czystego, suchego Peptonu, czyli $^1/_2$ grama w każdej dawce.

Używać go należy wedle potrzeby, lub wskazówek lekarza 4–5 razy dziennie po kieliszku.

Cena butelki 3 korony.

Wino hiszpańskie z pepsyną.

Odmiennie do win poprzednio wymienionych nie sporządzam wina pepsynowego na Maladze, lecz na białem winie hiszpańskiem, a to z powodu że Malaga w skutek zawartości znacznej ilości garbnika (Tanniny) absolutnie do tego się nie nadaje. Garbnik bowiem w połączeniu z Pepsyną, strąciłby przeważną ilość tejże i uczyniłby działanie preparatu tego iluzorycznem.

Skuteczność ważnego tego leku zbyt jest znaną, by się szeroko o niem rozwodzić, nadmienię tylko że sporządzam takowy w sposób jedynie racyonalny z najlepszej Pepsyny, na starem winie hiszpańskiem tak że i przy najdłuższem przechowaniu wino pepsynowe mego wyrobu nie traci nic ze swej skuteczności, którą to zaletą przewyższa inne wyroby tego rodzaju.

Jako lek par excellence we wielu chorobach żołądka, jako to upośledzonem lub osłabionem trawieniu, dyspepsyi, katarach żołądka i t. p. objawach, rozpuszcza pokarmy białkowate w zupełności, odznacza się nader przyjemnym smakiem i chętnie też spożywanem bywa nawet przez osoby najdelikatniejszego ustroju.

Niezliczone próby znakomitości lekarskich całego niemal świata, udowodniły że posiadamy w Pepsynie cz tej środek nieocenionej wartości leczniczej. W wypadkach gdzie żołądek w skutek osłabienia trawić przestaje, Pepsyna jest jedynym środkiem usuwającym tę dolegliwość w skutkach często niebezpieczną, posiada bowiem własność rozpuszczania ciał białkowatych a zatem pokarmów mięsnych, przez co ułatwia trawienie i usuwa w skutek tego wszelkie stąd pochodzące dolegliwości żołądkowe. W katarach żołądka powstałych w skutek nadużycia pokarmów i napojów alkoholicznych, w chorobach płucnych w rekonwalescencyi po długotrwałych osłabieniach i w cukromoczu świetne Pepsyna wydaje wyniki.

W wypadkach opilstwa 1—2 kieliszków wina pepsynowego racyonalnie sporządzonego przywraca wytrzeźwienie w niespełna pół godziny.

Wino pepsynowe wyrabiam z najlepszej 100% Pepsyny z Rostocku na białem winie hiszpańskiem z wielką starannością i polecam go usilnie wszędzie gdzie użycie Pepsyny jest przez lekarza wskazane.

Wystrzegać się należy jednakże stanowczo używania wina pepsynowego przy owrzodzeniach kiszek i raku żołądkowym, gdyż w tych wyjątkowych wypadkach Pepsyna szkodliwie działa na rankami pokryte błony śluzowe.

Używa się go bezpośrednio po każdem jedzeniu po jednej miareczce dodanej do każdej butelki, zawierającej dokładnie 2 decigramy czystej Pepsyny.

Cena butelki 3 korony.

Wino hiszpańskie z Condurango.

Kora Condurango mająca zastosowanie lecznicze pochodzi z rośliny Gonolobus Condurango rosnącej w Andach w prowincyi Loxa w Ameryce.

Wedle badań Kobert'a i Vulpiusa skutecznym składnikiem kory jest substancya nazwana kondurangingą obok 2 glekozydów i gatunku żywicy o równej sile działania.

Najnowszy lek ten coraz raz większe zastosowanie w lecznictwie znachodzący, okazał się nader skutecznym w uporczywych słabościach żołądka, jakoto chronicznych katarach i kurczach żołądkowych, dyspepsyi, **w braku apetytu u piersiowo chorych**, jakoteż innych groźnych przypadłościach żołądka, jakoto owrzodzeniu tegoż i przeciw rakowi.

Wino Condurango sporządzam jak i poprzednie wyż wymienioną już metodą wytrawiania zawiera więc wszystkie skuteczne składniki kory w całej pełni.

Dawka dla dorosłych 2 miareczki dziennie, a względnie wedle każdorazowego zlecenia lekarza.

Cena butelki 3 korony.

Malaga z mlekofosforanem wapniowym.

Sole wapniowe, a w szczególności fosforan wapna, są nader ważnymi składnikami organizmu ludzkiego.

Znachodzimy je we krwi, tkankach i kościach w bardzo znacznych ilościach. Dość powiedzieć, że zawartość fosforanu wapna w kościach naszych dochodzi do 58%.

Fosforan wapna jest niezbędnym czynnikiem do tworzenia kości i tkanek w organizmie, stanowi też konieczną część naszych pokarmów, bez których organizm zwierzęcy zaniknąć by musiał.

Już z tego powodu koniecznem jest i pożytecznem spożywanie pewnych połączeń fosforanu wapna, a w szczególności w niektórych objawach chorobliwych, które na ogólnem upośledzeniu, odżywiania całego organizmu polegają.

I tak dowiedzioną jest rzeczą, że szkrofuły, wyrzuty skórne, zapalenia oczu pewnego rodzaju, nader szybko po użyciu fosforanu wapna ustępują, jak niemniej użycie tegoż w rekonwalescencyi, po przebytych ciężkich chorobach, anemii, w brzemiennym stanie kobiet, katarach, suchotach i tuberkułach płucnych, nader dodatnio działa, a w ostatnim wypadku jeżeli wcześnie użyte całkowite wyleczenie powoduje, zabliźniając tuberkuły w zupełności.

Szczególnie dodatnio działa fosforan wapna w chorobach systemu kości, które to choroby cechuje właśnie brak soli wapniowych, jak w Rachitis (angielskiej chorobie) u dzieci i zmiękczeniu kości.

Organizm zdrowy przyswaja sobie z łatwością całą zawartość soli wapniowych w pokarmach naszych, inaczej zaś dzieje się w organizmach seborzałych, lub chorobach dziedzicznych, w których to wypadkach koniecznem jest przyswojenie pewnych ilości soli wapniowych organizmowi.

To też sól wapniowa użyta do tego przetworu jest ze wszech miar odpowiednią i tworzy w połączeniu ze starą malagą przetwór niezbędny dla dzieci rechitycznych i osób dorosłych w wypadkach wyż. wymienionych.

Dawka dla dorosłych 2—3 kieliszki dziennie. — Dzieciom w stosunku połowę.

Cena butelki 3 korony.

Wino z orzechów kola.

Znana już w XVI. w stuleciu roślina „kola" orzesznik kończystoliści, jest dla mieszkańców Afryki tak niezbędnym i cenionym środkiem spozywczym, jak dla Europejczyków kawa, herbata lub kakao.

Kola, orzesznik kończystoliści, drzewo rosnące przeważnie w zachodnich częściach Afryki, pochodzi z rośliny „sterculia acuminata, cola acuminata" i dochodzi wysokości 20 metrów.

Wszystkie rasy zamieszkujące obszerne terytoria podzwrotnikowe tak cenią i uwielbiają owoc ten, że uważają podarek kilku orzechów jako nadzwyczajną cześć dla obdarzonego. Używają go też przy rożnych ceremoniach rodzinnych, jak zaręczynach weselach i t. d. uroczystościach, przypisują mu własności cudowne, słowem oddają mu prawie cześć boską.

Używanie koli ma podtrzymywać siły fizyczne i sprężystość muszkułów, wzmacnia organizm, zaspokaja uporczywe uczucie głodu i pragnienia, przyspiesza trawienie a używających przysposabia do znoszenia największych trudów.

Mieszkańcy Afryki około przylądka Verd używają owocu koli w czasie postu. Zjadłszy trzy lub cztery, mogą obejść się czas dłuższy bez pożywienia.

Najnowsze badania znakomitości i podróżników nowoczesnych jak Dujardin Baumetz, Heckel, Schlagdenhauffen, Emin Pascha, Nachtigal, Stanley i innych wykazały też dobitnie że krajowcy nie bez podstawy wielbią ten mistycyzmem otoczony owoc.

Wybitne własności koli stwierdzili lekarze angielscy i francuzcy w koloniach afrykańskich, gdzie też kola jako napoj posilający i podniecający w armii francuskiej praktyczne znalazła zastosowanie.

Zbawienne własności fizyologiczne koli przypisują znakomitosci barwikowi obficie zawartemu w owocu koli w chemicznem połączeniu ze znaczną ilością kofeiny, teobrominy, oraz glykozydu zwanym kolaniną.

Jako środek leczniczy okazał się owoc ten nader zbawiennym w osłabieniach, neurasteniach (nerwowości) migrenie, nerwowej dyspepsyi i innych chorobach przewodu pokarmowego.

Sudańczycy zadają też kolę z wielkiem powodzeniem w biegunkach i innych chorobach żołądka i kiszek.

Wino kola mego wyrobu sporządzone jest wyż wymienioną metodą wytrawiania (paz déplacement) z orzechów li tylko doborowych i zdrowych wprzód specyalnie w tym celu spreparowanych, na białym dobrym winie tak, że cała zawartość skutecznych składników tego owocu w zupełności est wyczerpaną.

Polecam też wino kola jako środek znakomicie posilający i podniecający w osłabieniach nerwowych jak nie mniej w chorobach żołądka, i innych wypadkach przez lekarzy wskazanych.

Używać należy wino kola stosownie do potrzeby 2—3 kieliszków dziennie.

Cena butelki 2 korony.

Wino Papayotynowe.

Papayotyna jest to preparat pochodzący z rośliny rosnącej w Ameryce południowej i innych krajach podzwrotnikowych, jak na Molukkach, Antyllach i Indyach.

Drzewo Papaya dochodzi już w trzecim roku znacznej wysokości $6^1/_2$ metrów i rodzi obficie owoce żółte, do $7^1/_2$ kl. ważące o nader przyjemnym, słodkim i orzeźwiającym smaku.

Drzewo i liście duże, przepełnione są sokiem mlecznym, mającym własności trawiące, i tę też własność wyzyskują krajowcy tak w celach leczniczych, jako też praktycznych.

Mięsiwo zwierząt świeżo ubitych lub starych kruszeje we wodzie w kilku minutach za dodaniem kilku kropel soku Papaya, a owinięte w liście tegoż w ciągu kilku godzin, robiąc je smacznem i łatwem do strawienia.

Na tej też cudownej własności polega użycie Papayotyny w lecznictwie.

Papayotyna działa znakomicie w chorobach żołądka i przewodu pokarmowego, ułatwia trawienie **pokarmów mięsnych, jakoteż w ogole wszystkich ciał białkowatych,** jest zatem roślina Papaya w wypadkach wymienionych lekiem nader cennym, w połączeniu zaś z winem zarazem podniecającym i przyjemnym napojem.

Lekarze amerykańscy, jakoteż krajowcy używają Papayę z wielkiem powodzeniem jako srodka wyśmienitego przeciw Askarydom (Robakom) i soliterowi. W najnowszych zaś czasach używa się Papayę w wypadkach dyfteryi w celu usunięcia błon i narośli w tejże powstających.

Każda dawka wina Papayotynowego zawiera 2 ctgr. czystej Papayotyny 200 części mięsa trawiącej.

Dawka wedle wskazówek lekarza $^1/_2$ — 2 kieliszków dziennie po każdym jedzeniu.

Cena butelki 4 korony.

Nadto poleca apteka pod srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Syrop ziołowo-słodowy Dra Seeburgera.

Znakomity i wypróbowany środek przeciw katarom piersiowym i krtani, kaszlowi, chrypce i innym słabościom przewodu oddechowego.

Cena butelki 50 ct.

Ziółka Dra Seeburgera, powszechnie już znany i skuteczny środek przeciw kaszlowi, chrypce, katarom i t. p. objawom.

Cena pudełka 20 ct.

Wodę anaterynową, powszechnie używany środek do płukania ust. Jako nastój na ziołach antiseptycznych znakomicie przyczynia się do hygienicznego utrzymania jamy ustnej, dziąseł i zębów.

Cena flakonu 40 ct.

Menthynę, Jedynie racyonalną płukankę do ust, wybornie i orzeźwiająco działający preparat dotąd niczem nie prześcigniony.

Mała ilość dodana do świeżej wody wystarcza, by osiągnąć skutek pożądany. — Cena flakonu 50 ct.

Kauczukowy plaster, (Touristen Pflaster) na nagniotki. Plaster ten nie zawiera żadnych szkodliwych ani drastycznych składników i działa szybko, pewnie i łagodnie nie sprawiając żadnego bolu.

Cena pudełka 30 ct.

Ekstrakt szpilkowy. Płyn ten rozpylany w pokoju służy znakomicie do odświeżania powietrza. Jest niezbędny w pokojach dziecinnych, sypialniach i ubikacyach w których chorzy przebywają. Rozpylony w salach balowych nadaje tymże właściwy orzeźwiający zapach lasów świerkowych.

Cena flakonu 40 ct. Rozpylacz od 30 ct. wyżej.

Ziółka przeciw molom, do przechowania ubrań i futer. Skutek niezawodny.

Cena pudełka 20 ct.

Specyfik na nagniotki w płynie. Składniki tego środka, oddziałując chemicznie na zgrubiały naskórek czynią go kruchym i nieczułym, dającym się bardzo łatwo i po krótkim czasie bez najmniejszego bolu i niebezpieczeństwa złuszczyć.

Cena flakoniku z pędzlikiem 40 ct.

Maść kaukazka na odmrożenie. Środek ten sporządzony wedle recepty poleconej i używanej ze znakomitem skutkiem w północnej Rosyi i krajach syberyjskich, — leczy w najkrótszym czasie wszelkie odmrożenia.

Cena słoika 40 ct.

Olej rybi w dwóch gatunkach: *żółty* jednokrotnie destylowany, nadzwyczaj dodatnio działający przeciw zaflegmieniu, ostrości krwi, niedokrewności, skrofułom i t. d. *biały* przyjemniejszy od poprzedniego, dwukrotnie czyszczony i destylowany.

Do nabycia w butelkach po 60 i 80 ct.

Algofon, w całem tego słowa znaczeniu skuteczny środek przeciw bolom zębów i newralgii.

Cena flakonu 35 ct.

Tabaka mentolowa, wypróbowany środek przeciw katarowi. Działająco znakomicie desinfekcyjnie i chłodząco, usuwa po bardzo krótkim przeciągu czasu zapalenie błon śluzowych nosa, czem uniemożliwiając nadmierne wydzielanie się śluzu, uwalnia chorego bardzo rychło od tej przykrej dolegliwości.

Cena pudełka 25 ct.

Rosa piękności od dwudziestu kilku lat znany i dwukrotnie c. k. przywilejem ochroniony środek, znakomicie wydelikaca płeć, usuwa zmarszczki, opalenia słoneczne i inne oszpecenia naskórka.

Cena flakonu 1 złr. 30 ct.

Proszek damski (Puder) z zupełnie nieszkodliwych składników złożony, biały i różowy **w pudełkach po 40 ct Puszki do pudru po 35 ct.**

Wstrzykiwanie z Matico

najlepszy środek przeciw rzerzącce (wywiorowi) upływowi nasienia męzkiego, nieżytowi kanału moczowego i upławom kobiecym.

Dotychczas podawano publiczności pod nazwą wstrzykiwań, zwyczajnie takie płyny, których podstawę stanowiły części metaliczne, działające mniej więcej gryząco, a skutek tychże w każdym razie był tego rodzaju, że przez swe gryzące działanie, wytwarzały w kanale moczowym stwardnienia (stryktury).

Po licznych probach wynaleziono w końcu w Matico (piper angustifolium), roślinie rosnącej w Indjach, środek który w wyciekach rzerzączki, tak świeżo powstałej, lub też chronicznej, używany bywa z najlepszym skutkiem. Nawet takie wycieki leczono za pomocą tego środka, które przez dłuższy czas opierały się wszelkim używanym lekom.

Najsławniejsi lekarze, jako to: pp. Dr. Botinet, Cazenave, Cullerier, Favcot, Hardy, Schuster, którzy głównie tego rodzaju słabości leczą, potwierdzili to w swej praktyce.

Cena flaszki Matico do wstrzykiwania z przepisem użycia 40 ct.

Kabzułki z Matico.

W tych samych chorobach, co wstrzykiwanie używane, mają tę zaletę, że użycie tychże nie wymaga osobnej przezorności i nie przeszkadza w codziennem zajęciu.

Kabzułki te są z części eterycznych roślin „Matico, Santale, Kopaiwy i Kubeby" tak szczęśliwie złożone, że nie sprawiają żadnych dolegliwości żołądkowych, a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki.

Szczególnie zalecają się kabzułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie towarzyszy.

Użycie kabzułek: Dziennie 4 do 6 sztuk, a to w dwóch dawkach — połowę na godzinę przed obiadem, zaś drugą połowę w 2 godziny po obiedzie.

Cena kabzułek z Matico 80 ct. w. a.

Główny skład w aptece pod srebrnym orłem Zygmunta Ruckera we Lwowie.

Apteka utrzymuje też na składzie wszelkie wstrzykawki, suspenzorya, bandaże i t. p.

Lwowianka, prawdziwie hygieniczne mydełko toaletowe! Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny, wygładza i zmiękcza naskórek i nadaje się z tego powodu dla osób o cerze delikatnej i tkliwej. Lwowiankę dostać można w 4 zapachach modnych: piżmowym, bzowym, konwaliowym i fiołkowym. **Cena mydełka 35 ct.** 3 mydełka w eleganckim kartonie **1 zł.** Główny skład w aptece pod srebrnym orłem Z. Ruckera we Lwowie.

Wódka francuzka ze solą, powszechnie znany środek domowy we wszelkich dolegliwościach reumatycznych, bolu głowy, zębów i t. p. tak zewnętrznie jak i wewnętrznie używany.

Cena flaszki oplombowanej 75 ct., pół flaszki 45 ct.

Olejek z łup orzechowych do farbowania włosów. Niezrównany środek, nadający siwym włosom pierwotną ich barwę naturalną. Nie będąc barwikiem sztucznym, działa odmładzająco na włos, nadając temuż zarazem świetny połysk i miękkość.

Sposób użycia. Przeczesuje się włosy posiwiałe szczoteczką małą, ciemne co dnia rano, blond co drugi dzień, tak długo aż nie nabiorą pięknej pierwotnej swej barwy.

Zużycie jednego do 2 flakonów wystarczy do osiągnięcia celu.

Cena flakonu zaopatrzonego w plombę i markę ochronna i podpis własnoręczny 75 ct.

Ostrzega się przed naśladownictwem!

Na podstawie ścisłych badań podjętych co do sposobu fabrykacji win leczniczych, wyrabianych przez aptekarza p. Dr. Jana Ruckera we Lwowie, (firma „apteka pod srebrnym orłem" Zygmunta Ruckera we Lwowie) uchwalono przedstawić Towarz. lek. krak. wina rzewieniowe, chinowe z żelazem i z kondurango, jako przetwory farmaceutyczne krajowe polecenia godne.

Według komisyonalnego badania, przeprowadzonego przez przewodniczącego komisyi przem. lek. wraz z Drem Antonim Wachtlem i Drem Józefem Wieczkowskim, tak zapas wina, jakoteż jego gatunek, dobroć i jakość używanych leków surowych, sposób fabrykacyi, wreszcie urządzenie pracowni, okazały się jako zupełnie odpowiednie.

Według badań dalszych, podjętych przez prof. Dra Łazarskiego i prof. Steingrabera, wina te sporządzone są w sposób wzorowy. (Wniosek ten Tow. lek. zamieniło w uchwałę na posiedzeniu w dniu 3. czerwca 1896.)

Sekretarz komisyi:
Dr. Michał Śliwiński.

Komisya przemysłowo-lekarska
Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

L. 662

Do Wielmożnego Pana
Dra Jana Ruckera, właściciela apteki pod srebrnym orłem
we Lwowie.

Po ścisłych badaniach, podjętych na prośbę Wielmożnego Pana, celem ocenienia Win leczniczych przez Wielmożnego Pana wyrabianych, Towarzystwo lekarskie krakowskie na wniosek swej komisyi przemysłowo lekarskiej policzyło: Wino rzewieniowe, wino chinowe, wino z żelazem, wino z kondurango do rzędu krajowych przetworów farmaceutycznych polecenia godnych.

Wielmożnemu Panu przysłuża więc prawo ogłaszania na swych powyż wymienionych wyrobach **„Polecone przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, jako całkiem odpowiednio przyrządzony przetwór farmaceutyczny."**

Towarzystwo lekarskie krakowskie zastrzega sobie prawo kontroli nad tymi wyrobami, a wykonywać je będzie komisya przemysłowo-lekarska Tow. lek. krak.

Kraków, dnia 21. czerwca 1896.

Prezes Tow. lek. krak. **Dr. Józef Surzycki.**

Przewodniczący kom. przem. lek. **Prof. Dr. Edward Korczyński.**

Sekretarz kom. przem. lek. **Dr. Michał Śliwiński.**

Krótki wyciąg zamówień wyrobów apteki
pod srebrnym orłem
ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.

L. 331. **Hładki** p. Hłuboczek wielki 7. marca 1895.

Upraszam za gotówkę 6 flaszek Malagi z chiną i żelazem.

hr. Olizarowa.

L. 760. **Kraków** 7. lipca 1896.

Prosze uprzejmie o przysłanie za gotówkę pod adresem Korczyński Kamionka Wielka pod N. Sączem dla użytku mego syna trzech butelek wina chinowego swego wyrobu.

Prof. Dr. Korczyński.

L. 590. **Horodenka** 23. kwietnia 1895.

Upraszam o wyekspedyowanie 4 flaszek Malagi z Chiną i żelazem.

Wielecki.

L. 416. **Mikulińce** 12. kwietnia 1896.

Proszę o przysłanie odwrotną pocztą za zaliczkę 1 słoika „Créme Iris" na piegi.

J. Szumski.

L. 472. **Lubaczów** 25 kwietnia 1896.

Proszę o nadesłanie odwrotną pocztą 1 flaszki Syropu ziołowo-słodowego Dr. Seburgera przeciw kaszlowi.

Andrzej Maksymczuk
c. k. komisarz starszy
str. sk.

L. 480. **Dębica** 28. kwietnia 1896.

Upraszam o nadesłanie 3 sztuk mydełek **„Lwowianka"** o piżmowym zapachu.

Franciszek Piss,
c. k. żandarm.

Ł. 503. Horodłowice, p. Sokal 5. maja 1896.

Proszę o łaskawe przysłanie 2 butelek Malagi z Chiną i żelazem, 1 pud. ziółek przeciw molom etc.

Z poważaniem

E. Starzewska.

Ł. 522. **Jasło** 15. maja 1896.

Upraszam o nadesłanie 4 słoików Creme Iris odwrotną pocztą.

Albert Hilmann.

Ł. 543. **Sambor** 15. maja 1896.

Uprasza się o przysłanie za pocztowym pobraniem: Cztery butelki syropu ziołowo-słodowego Dr. Seeburgera etc.

Leon Skórski
c. k. Radca dworu.

Ł. 572. **Żydaczów** 21. maja 1896.

Upraszam uprzejmie o nadesłanie za pobraniem poczt. dwóch flaszek malagi z żelazem, flaszka po 3 korony.

T. Skrzyszowski
nadinżynier.

Ł. 576. **Stuttgart, Taucher Strasse** 22. maja 1896.

Proszę o przysłanie za załaczoną 1 Markę i 70 fen. 1 słoik Creme Iris.

W. Drabikowski

Ł. 578. **Kosztowa, p. Dubiecko** 28. maja 1896.

Upraszam uprzejmie o przysłanie 2 słoików Creme Iris, specyfik na piegi i 3 mydełek Lwowianki, piżmo, bez i konwalja.

Tomasz Waszkiewicz.

Ł. 590. **Sieniawa** 31. maja 1896.

Proszę za gotówkę wysłać 3 flaszki Malagi z żelazem.

Cecylia Rysiakiewicz.

Ł. 600. **Sokal** 31. maja 1896.

Proszę mi za zaliczką pocztową wysłać 10 flakonów Syropu ziołowo-słodowego Dra Seeburgera.

B. Leiner.

Ł. 679. **Sokołów** koło Rzeszowa 18. czerwca 1896.

Upraszam o wysłanie mi w kartonie 3 mydełka „Lwowianki“ jedynie tylko zapachu piżmowego, 1 flakon Algofonu i Specyfik na nagniotki.

Stanisław Kumiński
c. k. kontrolor podatkowy

Ł. 608. **Kamień** przez Rzeszów 31. maja 1896.

Prosze o natychmiastowe wysłanie mi za pobraniem pocztowem 1. flakonu **Olejku z łup orzechowych** przeciw siwiźnie; również o „Creme Iris“ specyfik na piegi.

Anna Borzędowska.

Specyfik na piegi.

Créme Iris Dra Whytt'a.

Połączenie nader szczęśliwe do wydelikacenia naskórka, wygubienia piegów, przeciw opaleniu słonecznemu, pryszczykom, trądzikom i t. p. nieczystościom skóry. Użycie pojedyncze skutek niezawodny! Już po użyciu jednego słoika kremu, piegi bledną a przy dłuższem użyciu zupełnie znikają. Każdy słoik Créme Iris opatrzony jest marką ochronną „kwiat Irisu“ i podpisem „Dra Whytt'a“

Cena słoika 80 ct.

Prócz tego poleca Aptéka swój stale i zawsze obficie zaopatrzony skład środków uniwersalnych krajowych i zagranicznych, jakoteż wszelkich kosmetyków i perfum.

W piwnicach swych utrzymuje bardzo stary **koniak kuracyjny** w butelkach po **1 złr.**, 1.50, 2, 3. i wyżej i stare wina lecznicze, jakoto: **Malagę ciemną i białą** w butelkach po **1.20, 1.80, 2 złr.** i wyżej.

Proszek do zębów Heidera.

Najlepszy i nieszkodliwy proszek do czyszczenia zębów, o silnym zapachu miętowym, nie ścierający emalji i nadający zębom śnieżną białość.

Cena pudełka 25 ct.

Uwaga.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. Przy zamówieniach uprasza się o dokładny adres jakoteż oznaczenie miejscowości, dotyczącej poczty ostatniej lub stacyi kolejowej.

Dr. Jan Rucker

właściciel Apteki pod srebrnym orłem pod firmą Zygmunt Rucker we Lwowie.

KOKS

do kuźni, warsztatów i kuchen, do ogrzewania i wysuszania mieszkań w piecach żelaznych i kaflowych,

najlepszy materyał opałowy, bez dymu i popiołu

DOSTARCZA GAZOWNIA MIEJSKA

w workach plombowanych, z odwozem do domu.

Przy większych zamówieniach ($^1/_2$ wagonu) znaczny rabat.

Odbiorcom pozamiejscowym odstawia się koks do dworca w Krakowie.

Smołowiec Gazowy (Ter)

znany materyał do utrzymania dachów tekturowych, utrwala drzewa w parkanach, poręczach, mostach i t. p., czysty i bezwodny

sprzedaje Gazownia miejska w Krakowie

po cenie zależnej od zamówionej ilości.

Beczki po cenie własnej.

Należy zażądać instrukcyi co do sposobu użycia smołowca do konserwacyi drzewa od Dyrekcyi gazowni.

PIECYKI GAZOWE

najpraktyczniejszy przyrząd w gospodarstwie domowem

pięć razy oszczędniejsze od maszynek spirytusowych,

sprzedaje Zarząd gazowni po cenach fabrycznych.

Rozprowadzenie rur i całe urządzenia wewnętrzne po zniżonych cenach, na żądanie wykonywa się na spłatę.

(Do zagrzania 1 litra wody od 8° do 100° c., tj. do zagotowania spala się gazu za $^1/_4$ cnt.)

Informacyj, kosztorysów i cenników udziela bezpłatnie

Dyrekcya gazowni miejskiej
w Krakowie.

BILETY WIZYTOWE,

KARTY i LISTY ŚLUBNE

dyplomy, rysunki, plany, etykiety itd.

wykonuje po możliwie niskich cenach

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-LITOGRAFICZNY

A. PRZYSZLAKA

we Lwowie, ulica Lindego l. 4.

WZOROWA

PRACOWNIA OBUWIA

męskiego, damskiego i dziecinnego

Adama Rzymka

W KRAKOWIE,

Rynek Główny, linia C—D, Nr. 29.

Poleca Szan. P. T. Publiczności obuwie po możliwie niskich cenach.

M. W. TAUBER

we LWOWIE, Grand-Hotel (Pasaż Hausmana).

PIERWSZY ZAKŁAD i PRACOWNIA RYTOWNICZA

oraz

FABRYKA STAMPILII KAUCZUKOWYCH

z prawdziwego wulkanizowanego kauczuku wykonuje sygna, firmy, napisy, żyra (giro), własnoręczne podpisy, monogramy i litery do znaczenia, oraz wykonuje **marki pieczątkowe** 1000 sztuk 1 złr. 80 ct., urządzenie sztancy do tego od 1 do 2 złr, w **większej ilości** zaś tylko po 1 złr. 50 ct.

JAN DŁUŻYŃSKI

LEKARZ-DENTYSTA

ordynuje

od godz. 9. do 1. i od 2. do 5.

w KRAKOWIE,

przy ulicy Floryańskiej Nr. 12,

I. piętro.

PIERWSZE CHRZEŚCIAŃSKIE

BIURO KUPNA i SPRZEDAŻY

WSZELKICH RUCHOMOŚCI.

Kraków, ulica Bracka Nr. 11.

Załatwia:

Kupno i sprzedaż mebli, bronzów, obrazów, rzeźb, dywanów, makat, gobelinów, biżuteryi, kosztowności, fortepianów, pianin, skrzypiec itd.

GARDEROBY

męskiej i damskiej, starej i nowej.

Przyjmuje do sprzedaży i zamiany.

Pierwsza w Krakowie

Pracownia stolarska

wyrobów precyzyjnych i galanteryjnych,

podejmuje się wszelkich robót, wchodzących w zakres stolarstwa w jak najkrótszym czasie i po cenach nader umiarkowanych.

Kraków, Rynek główny l. 13.

Z poważaniem **Jakób Hanuszkiewicz.**

„CONCORDIA“

ZAKŁAD POGRZEBOWY

w KRAKOWIE,

istniejący przeszło 50 lat a z każdym czasem ulepszany podług teraźniejszych wymagań.

Posiada **wybór trumien** metalowych i drewnianych oraz wszystkich **przyborów pogrzebowych.** Własne Karawany, Karety, Landauery i Fiakry, konie do wyboru. Na żądanie wysyła Karawan z zaprzęgiem i służbą w bogatej liberyi hiszpańskiej.

(Faktorów natrętników zakład nie utrzymuje).

Zamówienia i Składy

przy ul. Zwierzynieckiej L. 30.

J. K. Pękalski

właściciel zakładu.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

„KLEMENSÓWKA“

Dra W. Piaseckiego

w Zakopanem.

Urocze ustronie wśród lasów świerkowych, przeciętych drogą krajową i rzeką Bystrą. Kuchnia wyborna we własnym zarządzie. Łazienki i pokoje kompletne i z komfortem urządzone. Naokoło dworu leczniczego kryte galerye do przechadzek podczas deszczu. Osobna sala gimnastyczna, osobny park spacerowy przy zakładzie, a w nim oddział do chodzenia boso po rosie. W sali gościnnej dobór gazet najpoczytniejszych, fortepiany, bilard i kręgielnia do użytku gości bezpłatnie. Środki lecznicze: hydroterapia, kąpiele słoneczne i parowe, gimnastyka lecznicza z ortopedyą i miesieniem, elektroterapia i hipnoza.

Zakład po spaleniu na nowo odbudowany, rozszerzony i wedle najnowszych wymagań urządzony.

WAŻNE dla PALĄCYCH!

„LE SULIMA“

Najlepsze tutki z bibułki francuskiej, dotychczas tutaj wcale nieznane, poleca

Główny skład w Krakowie: ul. Krakowska 51.

Do nabycia w trafikach i znaczniejszych handlach.

Uprasza się przy zakupnie żądać wyraźnie tutek »Le Sulima« i uważać na znak ochronny: »gwiazda«.

Stanisław Szczupłakiewicz

we LWOWIE

plac Bernadyński L. 15

wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa i rzeźbiarstwa wchodzące, tak salonowe, jakoteż kościelne i budowlane.

Wyrabia również

ORNAMENTA z DRZEWA i SZTUKATERYE,

po cenach najprzystępniejszych

KROPLE ŻOŁĄDKOWE

Aptekarza K. BRADY

także **Mariacellskie krople żołądkowe** zwane.

Do utrzymania zdrowego i silnego ciała należy przedewszystkiem dobry żołądek, który przyjmuje pokarmy, trawi je, przerabia i w postaci krwi rozprowadza po całym organizmie.

Do utrzymania zdrowego żołądka należy przedewszystkiem dobre trawienie.

Dobre trawienie musi być utrzymane przez mierny i regularny sposób życia, unikanie potraw ciężko strawnych, nieoziębianie żołądka przez napoje z lodu, jak piwa, wody sodowej, dalej unikaniem zaziębienia, jakoteż silnych wzruszeń i innych trawieniu szkodliwych wpływów.

Dobre trawienie utrzymują znane krople żołądkowe aptekarza K. Brady (zwane także Mariacellskie krople żołądkowe), które wywierają na żołądek wpływ przyjemny i wzmacniający.

Składowe części tych kropel gorzkawo-aromatyczne podbudzają apetyt, uśmierzają wiatry i inne dolegliwości żołądkowe, powstałe z nadmiernego użycia potraw lub napojów, a oprócz tego uspakajają wszelkie kurcze żołądkowe. Krople te okazują się zawsze skutecznemi we wszelkich cierpieniach żołądkowych i od lat niepamiętnych stanowią ulubiony środek leczniczy.

Sposób użycia.

Krople te sprawiają bardzo lekkie czyszczenie, mają smak miły, trochę gorzkawy, zażywa się je rano naczczo przed śniadaniem i wieczór przed udaniem się na spoczynek, każdym razem pełną łyżeczkę od kawy (dzieciom daje się tylko trzecią część łyżeczki), popić zaś trzeba świeżą wodą, albo też wodą z winem rozpuszczoną.

Podczas użycia trzeba unikać potraw ciężko strawnych, lub tych, których pożywanie szkodzi danej osobie.

Do łaskawego spostrzeżenia.



Schutzmarke.

Ażeby szanowną Publiczność ustrzedz od fałszywego naśladownictwa tychże kropli, upraszam:

Ażeby nie kupować innych kropli jak tylko te, które są **moją własną oryginalną pieczątką zaopatrzone**, jak również **marką ochronną, przedstawiającą Matkę Boską z Marjacell**, w małych flaszeczkach, opakowanych **w czerwone pudełko**, na których **oprócz marki widnieje podpis: K. Brady.**

Opakowanie, jakoteż winieta są zaregestrowane w urzędzie dla handlu i przemysłu w Ołomuńcu 12 maja 1890 r., numer pocztowy 155, tom II, str. 9, pod rubryką firma **K. Brady** dla Austro-Węgier.

☛ W każdej zaś kartce, gdzie jest wskazany sposób użycia, jest również napisane, że się drukuje u pana **Henryka Guzeka w Krems.**

Cena jednej flaszeczki 40 ct. — Podwójnej 70 ct.

Główny skład w aptece **»pod królem węgierskim« Karola Brady** we **Wiedniu,**

dawniej aptekarza pod „Aniołem Stróżem" w Krems.

Dostać można we wszystkich aptekach.

Jeszcze raz zwracam uwagę szanownej Publiczności, że krople moje bywają często fałszowane. Kupując trzeba więc uważać na markę ochronną, jakoteż na podpis K. Brady, wszystkie bowiem, które nie są opatrzone marką i podpisem, są fałszowane.



We wszystkich aptekach można dostać

Brady Pigułki czyszczące

daleko tańsze i o wiele skuteczniejsze niż wszystkie szwajcarskie i inne pigułki, od dziesiątek lat **z najlepszym skutkiem** używane są w razie zatwardzenia. Kupując trzeba uważać na powyższą markę i podpis **K. Brady we Wiedniu.**

Wszystkie podobnie brzmiące naśladownictwa są bez żadnej wartości!

Sposób użycia. Przy zwykłem zatwardzeniu bierze się wieczór idąc na spoczynek 2—4 pigułki. Rano następuje skutek obfity i bez boleści. Jeżeli zatwardzenie jest bardzo uparte i nie ma skutku, to we dwie godziny po śniadaniu wziąć 1—2 pigułki.

Jedno pudełko kosztuje 20 ct., pakiecik składający się z 6 pudełek 1 złr.

Za pobraniem pocztowem jeden pakiecik 1 złr. 20 ct., dwa pakieciki 2 złr. 20 ct., trzy pakieciki 3 złr. 20 ct.

Główny skład w aptece **pod »królem węgierskim« Karola Brady** we **Wiedniu.**

dawniej aptekarza „pod Aniołem Stróżem" w Krems.

Miliony ludzi cierpi

na SOLITERA i DOLEGLIWOŚCI ŻOŁĄDKOWE.

Na pociechę i pomoc dla cierpiącej ludzkości,
która choruje na solitera i żołądek!



Schutzmarke.



Schutzmarke.

SOLITER wraz z głową

zostaje pod gwarancyą za użyciem granatowych Kapsułek bez bólów, w krótkim czasie (w przeciągu 6 minut) zupełnie usunięty.

Jedynie prawdziwe do nabycia u

Aptekarza JÓZEFA SCHNEIDRA w Reziczy

ul. Główna (Hauptgasse) 5 (południowe Węgry).

Gwarantujemy za bezbolesny, szybki i pewny skutek tego znakomitego środka leczniczego. Nieszkodliwy chociażby nawet solitera nie było. Wiek należy podać. **Prawnie ochronione.** Pudełko z oryginalnem opakowaniem z dokładnym opisem użycia kosztuje tak w kraju jak zagranicą złr. 3·50 za pobraniem pocztowem lub poprzedniem nadesłaniem powyższej kwoty.

Symptomata obecności solitera są: bladość, przyćmione spojrzenie, podkreślone oczy siną obwódką, chudnięcie, zaflegmienie, język obłożony, złe trawienie i brak apetytu na odmian z silnym głodem, osłabienie aż do omdlewania, zwłaszcza przy próżnym żołądku, podnoszenie się żołądka aż do szyi, obfite gromadzenie się śliny, puchnięcie, kwasy żołądkowe, palenie, częste odbijania, faliste poruszenia, kłucie osobliwie u kobiet, nagle i gwałtowne bóle głowy, melancholiczne usposobienie, niechęć do życia, pragnienie śmierci.

Także można dostać

KAPSUŁKI SANTAŁOWE,

które w przeciągu **8 dni** leczą: polucye, białe upławy, trypra, osłabienie męskie, nasieniotokitd. tak u kobiet jak i u mężczyzn, bez wstrzykiwań i opuszczenia pracy zawodowej. Pudełko kosztuje 2 złr. 50 ct. Jeśli cierpienie jest przestarzałe, pudełko kosztuje 4 złr. razem z przesyłką pocztową. Te Kapsułki santałowe są **w działaniu nieomylne.** Prawdziwe dostać tylko można u **J. Schneidera**, aptekarza, Resicza, ulica Główna Nr. 5 (Węgry południowe).

Miliony ludzi zostało już wyleczonych.

NAJWIĘKSZY GALICYJSKI

SKŁAD FARB i MATERYAŁÓW,

artykułów gospodarskich
technicznych i przemysłowych

Stanisław Lipnicki

Lwów, Grand-Hotel.

Droguerya i skład materyałów aptecznych.

Perfumerya francuska i angielska.

SKŁAD FABRYCZNY

pasów skórzanych do maszyn.

Hurtowny skład oliwy do maszyn, artykułów budowlanych, piwnicznych i gorzelnianych.

Środki desynfekcyjne, Carbolineum, kwas karbolowy, Teer i t. p.

Wyroby gumowe i kauczukowe. Farby i przybory artystyczno-malarskie.

Cenniki na żądanie gratis i franco.



Handel pod „Sokołem“

Marcina Zabłotnego

w Krakowie, ul. Retoryka L. 1,

vis-a-vis Gmachu Tow. gimnast. „Sokół“

Skład Towarów kolonialnych,

Herbaty rosyjsko-chińskiej oraz karawanowej z Moskwy, Rumu oryginalnego Jamajki, Araków białych, Cognacu francuzkiego i węgierskiego, Likierów, Wódek krajowych i zagranicznych.

Skład WIN węgierskich, austryackich, francuskich, reńskich, szampańskich oraz wszelkich delikatesów krajowych i zagranicznych.

Również pokoje do śniadań.

Tapety od najtańszych do wykwintniejszych.

Materje na meble, plusze, adamaszki, burety, rypsy itp.

Dywany salonowe orygin. perskie, smyrneńskie i angielskie

Dywaniki przed i na łóżka, także i narzuty

Portjery wschodnie, wełniane. jedwabne, pluszowe itp.

Firanki gazowe, gipiurowe, creame i kolorowe.

Kapy i Serwety

Kołderki wełniane, kocyki i derki na konie.

Story i żaluzje we wszystkich rodzajach.

Kołdry szyte, wełniane i z puchu.

Hafty tureckie, chińskie i japońskie.

Materace.

Ceraty.

Możliwe wzory na żądanie pocztą wysyłam.

MAGAZYN

Najgustowniejszych Towarów

DO URZĄDZEŃ POKOJOWYCH.

Nowości

Dekoracyjne

jak:

Makaty, Parawany, Ekrany, Szale, Gobeliny i t. p.

KOMPLETNE

urządzenia pokojowe

poleca

A. Krzysztofowicz

Lwów, plac Halicki l. 2.

Józef Miklaszewski

PRACOWNIA STOLARSKA

Lwów, ulica Kopernika l. 14

podejmuje wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, jako to:

roboty budowlane, meblowe i wszelkie naprawy tychże jak najsumienniej w najkrótszym czasie, po cenach możliwie tanich.

FABRYKA i SKŁAD TUTEK CYGARETOWYCH

i cygarniczek papierowych

K. CZERWIŃSKI

Wiedeń I., Stadt Liliengasse 1.

Jedyny skład wyrobów najprzedniejszych tutek cygaretowych i cygarniczek patentowanych z piórami „Jupiter“. Skład ten jedyny polski istnieje od roku 1882 i jest wielorako na wystawach odznaczony.

Tylko Stadt Liliengasse 1.

Fabryka wyrobów introligatorskich

M. ŻEŃCZYKOWSKI we Lwowie.

Niniejszem mamy zaszczyt zwrócić uwagę Szan. P. T. Publiczności na naszą filię pozostającą pod osobistym kierunkiem naszego spólnika **M. Żeńczykowskiego** i zaopatrzoną w najnowsze ozdobne i gustowne wyciski paryskie do okładek na książki każdego formatu, jak również w wielki wybór doborowego materyału.

Podejmujemy się opraw książek, tek, futerałów na adresy, dyplomy itp. po cenach najumiarkowańszych, szczególnie przy zamówieniach w większej ilości robimy wszelkie możliwe ustępstwa.

Ceny opraw bibliotecznych:

Zn oprawę jednego tomu	in duodecimo		octavo		quarto		foiio	
	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
Płótno na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy	—	15	—	25	—	40	—	75
Płótno ang. na grzbiecie i rogach, na bokach papier marm., z tytułem złotym	—	30	—	45	—	60	—	90
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, papier szagrenowy lub francuski	—	35	—	50	—	75	1	25
Całe płótno angielskie, z suchymi wyciskami, tytuł złoty	—	45	—	60	—	85	1	5
Skóra na grzbiecie i rogach, papier francuski lub płótno angielskie	—	75	1	25	1	75	2	5
W całą skórę, brzegi złocone, z złoceniem na okładce	2	—	4	—	6	—	12	—

Najwięcej obecnie w Paryżu i Rzymie używane oprawy dzieł poważnych i książek do nabożeństwa w guście XVI i XVII. wieku, w skórę świńską, cielęcą różnych kolorów lub pergamin, brzegi czerwone i złote, wykonywamy po cenach najumiarkowańszych.

Cennik broszurowania dzieł:

za 100 ark. 32 str. szyte: 1 złr. 25 ct. — za 1000 ark. 16 str. szyte: 1 złr.

Przyklejona kartka liczy się za jeden arkusz, wyrzynka za dwa arkusze, tablice i rysunki obliczamy stosunkowo do wyrzynek. Na żądanie nakładców przesyłamy wzory opraw odwrotnie i franco.

Z poważaniem *M. ŻEŃCZYKOWSKI*



Medalem złotym na Wystawie kraj. 1894 we Lwowie odznaczona

FABRYKA PAROWA CZEKOLADY i CUKRÓW DESEROWYCH

HENRYKA TRETERA

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3.

Poleca swe znakomite wyroby, jako to: **CZEKOLADĘ, CACAO i CUKRY.**

Cenniki na żądanie gratis i franco.

ANDRZEJ LISOWSKI

malarz

Lwów, przy ul. Batorego l. 26

przyjmuje

wszelkie w zakres malarstwa dekoracyjnego wchodzące roboty

i wykonuje wedle postępu tegoczesnego w cenach umiarkowanych, tak we Lwowie, jak również i na prowincyi.

Z poważaniem

A. G. Lisowski,

malarz pokojowy.

ZMIANA LOKALU.

MAGAZYN KAPELUSZY

MARCIN MÜLLER

we Lwowie, plac Halicki l. 14.

(obok Banku hipotecznego).

F. ICHNIOWSKI (z Krakowa)

Zakład masarski

we LWOWIE, ulica Batorego l. 6.

Poleca

swe znane z dobroci w kraju i zagranicą wyroby, a szczególnie szynki á la Pragskie.

Zamówienia uskutecznia odwrotnie i po cenach jak najniższych.

O łaskawe zlecenia upraszа. *Z wysokiem poważaniem*

F. Ichniowski.

Parowa Fabryka wyrobów stolarskich i posadzek

założona w roku 1854 i odszczególniona medalami na wystawach krajowych

MARCINA PRUGARA i SYNA

we Lwowie, przy ul. Pełczyńskiej 16 i Supińskiego 5

wykonuje i poleca urządzenia meblowe i sklepowe oraz wszelkie roboty budowlane.

Utrzymuje na składzie

GOTOWE POSADZKI DESZCZUŁKOWE, opaski do drzwi i okien i sprzedaje takowe po cenach najniższych.

Zamówienia z prowincyi podejmuje się wraz z ustawieniem i oddaniem na miejscu w możliwie najkrótszym terminie.

Józef Czernicki
rękawicznik i bandażysta
we Lwowie, Rynek l. 28,

poleca łaskawym względom swój skład wszelkiego rodzaju

TOWARÓW RĘKAWICZNICZYCH
własnego wyrobu

mianowicie: **amerykańskie jelonkowe spodnie i kaftany** we wszystkich najnowszych barwach, **damskie, męskie i mundurowe rękawiczki** wszelkiego rodzaju, jakoto: jelonkowe, sarnie, kozłowe, duńskie, glacée stębnowane jakoteż pojedynczo szyte;

skóry łosiowe i jelonkowe do pokrycia łóżek, poduszki, torby myśliwskie, czapki mundurowe i cywilne, szaliki, krawatki, szelki, sznurówki, bandaże, pończochy gumielastyczne i sznurowane.

Również przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby w zakres rękawicznictwa wchodzące, jak oprawę haftowanych, **poduszek, szelek, czapeczek** itd.

po stałych umiarkowanych cenach.

Zamówienia z prowincyi uskuteczna się odwrotną pocztą. ***Lwów, Rynek l. 28.***

JONAS GEIGER
Kraków, ulica Grodzka l. 27,

poleca swój

SKŁAD FUTER
gotowych oraz na sztuki,

garniturów oraz czapek męskich i damskich futrzanych wszelkiego rodzaju, również **wszelkich wyrobów kuśnierskich.**

Obstalunki wykonują się punktualnie i po cenach najumiarkowańszych.

DENTYSTA
Dr. J. SYROP
b. lekarz kl. dent. w Berlinie,

ordynuje od godz. 9. do 6.

w Krakowie, ul. Grodzka l. 20.

Fabryka cukrów desserowych
W. SCHMIDA
Kraków, róg ul. Szewskiej i plant,

poleca

½ kila cukrów desserowych 1 złr. w pudeł.
½ „ karmelków . . . 50 ct.
½ „ herbatników . . . 60 ct.
Andruty, waffle po 2 ct. i po 1 ct.

Dla Panów Kupców znaczny rabat.

J. SIEDLECZKA
Pracownia obuwia męskiego,

DAMSKIEGO,

i DZIECINNEGO.



WE LWOWIE,

w Rynku l. 7.

ROK ZAŁOŻENIA 1862.

I. konc. biuro rewizyi losów
oraz AGENCYA HANDLOWA
P. PASTORA
w Krakowie, ul. Dietla l. 69,

Należytość rewizyi za 1 los wynosi 5 ct.
„ „ do 20 losów „ 3 „
„ „ „ 50 „ „ 2 „
„ „ wyżej 50 „ „ 1 „

Abonament roczny jak najtaniej.

GŁÓWNE ZASTĘPSTWA:

Pierwszorzędnych biur informacyjnych, ubezpieczenia losów na wypadek amortyzacyi, sprzedaży losów i różnych dzieł na raty miesięczne, amerykańskich maszyn do pisania **po cenie 10 złr.**, nowych patentowanych hektografów (Schapirograph), oraz wina, koniaku francuskiego i t. p.

K. Zieliński

MECHANIK i OPTYK w Krakowie,

Rynek gł. Linia A-B 39

poleca

instrumenty miernicze, lornetki teatralne i polowe,

okulary, cwikiery, ciepłomierze,
pokojowe, lekarskie i do celów chemicznych.

Aparaty elektryczne lekarskie,

BATERYE lekarskie z prądem stałym,

BAROMETRY, ancidy i t. p.

Wszelkie zamówienia wykonuje się bezzwłocznie.

Urządza dzwonki elektryczne,
telefony, gromozwody.

J. BIENKOWSKI



Handel „pod Murzynem“

W PODGÓRZU.



TOWARY KOLONIALNE,

DELIKATESY KRAJOWE i ZAGRANICZNE,

Herbata chińska i karawanowa,

Rum Jamajka, Arak de Goa,

COGNAC FRANCUSKI I WĘGIERSKI,

Porter angielski en gros & en detail.

WSZELKIE MARYNATY

i KAWIOR astrachański.

WINA:

austryackie, węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie

oraz wielki skład win węgierskich starych.

Księgarnia Dziennika Kujawskiego w Inowrocławiu (w. X. Poznańskie)

poleca następujące wydawnictwa (przeważnie po cenach zniżonych):

Album wojska polskiego z r. 1831 składające się z 12 tablic (folio) wykonanych podług orygin. rysunków I. Kossaka, Eljasza, Mottego i innych artystów polskich w ozdobnej tece 25 złr.

Callier E. **Bitwy i potyczki** stoczone przez wojsko polskie w r. 1831 z mapą teatru wojny, cena zniżona 2 złr. 40 ct.

Callier E. **Ostroróg.** Monografia w zarysach, cena zniżona 60 ct.

Chociszewski Józef. **Malowniczy opis Polski,** czyli geografia ojczystego kraju z mapką i licznemi rycinami, wyd. 2-gie pomnożone, 1 złr. 80 ct., egz. kartonow. 2 złr. 10 ct., ozd. opr. 2 złr. 40 ct.

Chociszewski Józef. **Życie i dzieła Adama Mickiewicza.** . . . . 15 ct

Janek z Grzegorzewic. **Piast i Kościuszko,** z ryc. 25 ct.

Janek z Grzegorzewic. **Z niewoli tatarskiej.** Opowiadanie historyczne ozd. rycinami, 1 złr. 20 ct.

Ilnicka M. i Rawita Fr. **Skarbczyk polski.** Krótka popularna historya polska ozdobiona wizerunkami królów i ważniejszych wypadków, 1 złr., karton. 1 złr. 20 ct., ozd. opr. 1zł. 80. Wydanie na welinie: egz. brosz. 1 złr. 20 c., karton. 1 złr. 50 ct., ozdob. opr. 2 złr. 40 ct.

Królowie polscy w obrazach i pieśniach. Słowo wstępne hr. W. Dzieduszyckiego; około 50 pięknych wizerunków królów i obrazów rysunku W. Eljasza i tyleż prześlicznych poematów S. Duchińskiej, 8 złr., egzempl. ozdob. opr. 10 złr.

Lewiński Jakób. Jenerał. **Pamiętniki z r. 1831.** cena 1 złr. 80 ct.

Mierosławski L. **Powstanie narodu polskiego** w 1830 i 1831 r. t. VIII. Cena zniż. 1 złr. 80 ct.
Tom ten, stanowiący sam w sobie całość, zawiera nieznane i niezmiernie ciekawe szczegóły, odnoszące się do oblężenia i szturmu na Warszawę i jest zakończeniem dzieła wydanego w 7 tomach w Paryżu.

Mierosławski L. **Bitwa Warszawska w dniu 6 i 7 września 1831 r.** Dzieło pośmiertne z przedmową K. Jarochowskiego. 2 tomy, 1 złr. 80 ct.

Wojsko polskie z r. 1831. Wydanie 3-cie, popularne, zawierające 10 tablic podług rysunków Wł. Mottego, 1 złr. 20 ct

Zagłoba. **Wesoły deklamator.** Zbiór wierszy humoryst., satyr, fraszek, epigramów, monologów, dyalogów, komedyek, przysłów, przypowieści, facecyi i anegdotek polskich, 60 ct., karton. 80 ct.

Żywoty prymasów i arcybiskupów gnieźnieńskich i poznańskich, cena zniżona 35 ct.

Do nabycia w księgarni W. Poturalskiego, Kraków-Podgórze.

FABRYKA
pieców kaflowych
GLIŃSKO.

Skład tychże pieców szamotowanych, ogniotrwałych

znajduje się

we Lwowie,

przy ul. Sobieskiego l. 3.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

c. k. uprz.

Riunione Adriatica di Sicurtá

założone w roku 1838 w Tryeście,

a od r. 1841 w Galicyi i na Bukowinie operujące,

przyjmuje ubezpieczenia

od szkód ogniowych

jakoteż

ubezpieczenia na życie

w najrozmaitszych kombinacyach

w biurze

Jeneralnej Ajencji we Lwowie,

plac św. Ducha l. 3.,

jak również w głównych i powiatowych swych ajencjach we wszystkich miastach i miejscowościach kraju.

Rok założenia 1886.

Rok założenia 1886.

Józef Klimek
bandażysta i rękawicznik

we Lwowie, ul. Batorego l. 2,

poleca Szanownej Publiczności **bandaże wszelkiego rodzaju,** jako to: paski rupturowe pojedyncze i podwójne ze sprężynami lub bez. Suspensorya wszelkiego rodzaju. Ramiączka do prostego trzymania się, gorsety damskie i męskie dla osób normalnych i nienormalnych oraz gorsety ortopedyczne rozmaitych systemów i podług wskazówek pp. lekarzy. Pasy brzuszne, nerkowe, pępkowe materyalne i gumowe.

Sztuczne nogi, szczudła i kule, szczudła czarne do klęczenia, pończochy elastyczne, prześcieradła gumowe, opaski flanelowe, płócienne i calicecatowe, wata Dra Brunsa, hegary metalowe i szklane, prezerwatywy gumowe i rybie.

Wielki wybór rękawiczek damskich, męskich i dziecinnych glacee, sarnie i jelonkowe we wszystkich kolorach i długościach zawsze na składzie.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam natychmiast.

Adres dla listów i telegramów: **J. Klimek, Lwów.**

Rok założenia 1886.

Rok założenia 1886.

Od 19. lat egzystuje!

PIWO W BUTELKACH i W BECZKACH.

Piwo w butelkach i w beczkach

Export, okocimskie marcowe, okocimskie wystałe.

Pilzneńskie
Pilzneńskie
—
Piwo
Krakowskie
—
Bok



Exportowe
Wystałe.
—
Marcowe
Wystałe.
—
okocimski.

poleca Szan. Publiczności skład piwa krajowego i zagraniczn.

J. Ripper w Krakowie.

PIWO W BUTELKACH i W BECZKACH.

Marka ochronna: Kotwica.

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze.



jest niezawodnym doświadczonym środkiem, uśmierzającym bole, który wskutek osobliwszego przygotowania i umiejętnie dobranych materyałów nawet przez najbardziej wrażliwe osoby z jak najlepszym skutkiem do nacierania użytym być może. Ten **wielorako doświadczony środek domowy,** używanym bywa z jak najlepszym skutkiem jako **odciągające i zapobiegające**, a szczególnie jako **uśmierzające i gojące** nacieranie. Środek ten zaleca się przedewszystkiem tym osobom, które dużo przebywają na wolnem powietrzu i wskutek częstej zmiany temperatury podlegają **zaziębieniu,** a mianowicie **ekonomowie, leśniczy, strzelcy, wieśniacy,** którzy przeważnie w polu pracować muszą, **rybacy, turzyści** przed i po uciążliwych wycieczkach, **żeglarze, marynarze, wychodźcy**, wogóle wszyscy **podróżujący**, albowiem w braku pomocy lekarskiej podaje on im w wypadkach nieszczęśliwych, niedomaganiach, a nawet w groźniejszych zasłabnięciach szybką i pewną pomoc. Tak samo **rezerwiści i landwerzyści,** powołani na ćwiczenia, mogą z pożytkiem używać tego środka domowego, ponieważ uciążliwa zazwyczaj ich służba częste za sobą pociąga **zaziębienia,** to samo odnosi się i do **górników**, którzy podlegają po uciążliwej pracy nietylko zaziębieniom, ale są i narażeni na rozmaite nieszczęśliwe wypadki, w których doświadczony ten środek domowy często nieocenione oddaje im usługi.

Wielka zaleta Liniment. Capsici comp. z „kotwicą“, które słusznie jako niezawodny środek zapobiegawczy uważanem bywa, polega na jego prostym sposobie użycia. Należy raz lub kilka razy dziennie **bolące, zaziębione, osłabione** lub **sparaliżowane** części ciała silnie natrzeć, poczem następuje **przyjemne uczucie ciepła i złagodzenie cierpienia.** Dalszą wielką zaletą Liniment. Capsici comp. z „kotwicą“ jest jego nizka cena 40 kr., 70 kr. lub 1 złr. za butelkę — wszystkim więc osobom bardzo przystępna, to też nikt nie powinien zaniedbywać, w wypadkach zaziębienia doświadczyć na sobie samym niezawodnych skutków tego uśmierzającego środka.

Ten wyżej omówiony środek domowy jak najstaranniej przyrządzanym bywa w laboratoryum podpisanej apteki i każda butelka opatrzoną jest czerwoną kotwicą. Przy kupnie jednak trzeba być **bardzo ostrożnym** i nie pozwolić sobie podsunąć jakichkolwiek **naśladowań.** Kto więc pragnie nabyć preparat oryginalny, ten niech żąda w aptekach wyraźnie „Liniment. Capsici comp. z znakiem „kotwicą“ z apteki Richtera w Pradze“, i niech dobrze popatrzy, czy i na opakowaniu znajduje się **wyraźnie czerwona kotwica.** Gdzie nie ma kotwicy, tam mamy do czynienia z naśladownictwem, które stanowczo odrzucić należy. Ktoby nie mógł Richtera oryginalnego preparatu dostać na miejscu, ten niech się uda wprost do

apteki Richtera pod złotym Lwem w Pradze.

Kto nie wie, co ma swoim dzieciom na gwiazdkę lub imieniny podarować, ten niech zażąda ilustrowanego cennika o

Richtera kotwicznych skrzynkach budowlanych,

z umieszczonych w nim pism dziękczynnych wynika, że kotwiczne skrzynki budowlane są najlepszą zabawą i najstósowniejszem zatrudnieniem dzieci. Cena 40 kr., 75 kr., 1 złr. i wyżej. Przy kupnie należy być ostrożnym i nabywać tylko skrzynki z marką „kotwicą“, gdyż wszystkie inne są naśladowaniami bez wartości.



C. i k. wyłącznie uprzywilejowany

ZAKŁAD PIERWSZORZĘDNY,

farbiarnia i chemiczna pralnia maszynowa

ZYGMUNT FLUSS

KRAKÓW, WIEDEŃ, BERNO, PRAGA, LWÓW, BUDAPESZT.

W Krakowie w domu Wgo Chmurskiego, ul. św. Krzyża L. 7.

Pierwsze nagrody, najwyższe uznania za dobrą robotę, Honorowy krzyż w Brukseli, siedm wielkich medali: Paryż, Bruksela, St. Gilles, Berno, Aussig, Ołomuniec, Wenecya 1894.

! NA SEZON !

wszelkie rodzaje męskich i damskich sukien farbuje się, czyści chemicznie i odnawia w całości bez prucia wraz z podszewką, watowaniem. Połysk z ubrań kamgarnowych usuwa się według własnego chemicznego postępowania (patent).

Polecam dalej P. T. Publiczności moją, według najnowszych wymogów urządzoną

PRALNIĘ CHEMICZNĄ (Nettoyage français)

ochrona przeciw chorobom zakaźnym,

dla męskiej, damskiej i dziecinnej garderoby, ubrań uniformowych wojskowych i urzędniczych, toalet spacerowych, materyj na meble, pstrych i haftowanych chustek, kołder, parasolek, krawatek i lambrekinów.

Zakład do czyszczenia

gobelinów, dywanów smyrneńskich, welurowych i brukselskich według angielskiego systemu chemiczne czyszczenie firanek, portyer, koronek.

Specyalna farbiarnia à ressort

na suknie jedwabne, kaszmiry, plusze, aksamity pół wełniane, bawełniane, pasmenterye i materye dekoracyjne w najmodniejszych, najlepszych kolorach; **czyszczenie piór strusich.**

Miejsca zamówień w większych miastach.

Skład fabryczny dla Krakowa i okolicy tylko: **ul. św. Krzyża, 7** (dom Wgo Chmurskiego)

Pralnia maszynowa i parowa.

Składy fabryczne w następujących miastach: Wiedeń: Kleine Sperlgasse 8. **Lwów:** ulica Sykstuska 26. **Czerniowce:** ul. Pańska 45. **Stanisławów:** ul. Karpińskiego (H. Banner), **Przemyśl:** na Bramce (J. Bernfeld). **Tarnopol:** Rynek 63 (J. Gelles). **Tarnów:** Rynek (J. Plattner). **Bielsko-Biała:** Julia Schuh, modystka. **Praga:** I. Wenzelsplatz 52 neu. II Kleinseite, Brückengasse 41, III Pulverthurm 945. IV Žižkov, Husstrasse 709. **Budapeszt:** Elisabethsplatz 10.

Fabryka: **w Bernie,** Zeile 38. Telefon 213.435.

Zamówienia z prowincyi wykonuje się pospiesznie!



Przewóz podróżnych

parostatkami pocztowymi i pospiesznymi

z Bremen do Ameryki,

Afryki, Australii i Azyi.

Najtańsze ceny.

Dobry wikt.

☞ **Bliższe objaśnienia bezpłatnie.** ☜